

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
University of Warmia and Mazury in Olsztyn

Acta  
Neophilologica

XXVIII/1 2026

Wydawnictwo  
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego  
w Olsztynie

Rada Naukowa/ Scientific Board

Iryna Betko (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); Piotr Blumczyński (Queen's University Belfast); Thorsten Carstensen (University of Amsterdam); Zbigniew Chojnowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); Karsten Dahlmans (Uniwersytet Śląski w Katowicach); Anna Dargiewicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); David Duff (Queen Mary University of London); David Engels (Université Libre de Bruxelles/ Instytut Zachodni w Poznaniu); Peter Ernst (Universität Wien); Ilona Feld-Knapp (Eötvös Loránd University Budapešt); Konstanze Fliedl (Universität Wien); Robert Hampson (University of London); Günter Höfler (Karl-Franzens-Universität Graz); Svitlana Ivanenko (Nationale Technische Universität der Ukraine Kiev); Aneta Jachimowicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); Věra Janíková (Masarykova Univerzita Brno); Zoltán Kövecses (Eötvös Loránd University Budapest); Ewa Kujawska-Lis (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); Helga Mitterbauer (Université Libre de Bruxelles); Dominic Rainsford (Aarhus University); Carla Sassi (Università degli Studi di Verona); Sigurd Paul Scheichl (Universität Innsbruck); Thomas F. Schneider (Erich Maria Remarque-Friedenszentrum, Universität Osnabrück); Joanna Targońska (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); Tania Zulli (Università degli Studi "G. d'Annunzio" di Chieti-Pescara)

Recenzenci/Reviewers

Anna Bednarczyk, Bartłomiej Błaszkiwicz, Anna Drogosz, Krzysztof Fordoński, Michał Garcarz, Beata Grzeszczakowska-Pawlikowska, Mariusz Jakosz, Iwona Janowska, Marcelina Kałasznik, Jarosław Krajka, Grzegorz Ojcewicz, Agnieszka Palej, Joanna Pędzisz, Rafał Pokrywka, Ewa Pytel-Bartnik, Tomasz Róg, Hanna Salich, Beata Siwek, Frida Splendido, Paweł Szeffler, Magdalena Szyszka, Justyna Tymieniecka-Suchanek, Joanna Trzeciak Huss, Andrzej Wicher, Ewa Żebrowska

**Komitet redakcyjny/ Editorial Board**

Redaktor naczelna/ Editor-in-Chief

Aneta Jachimowicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

Redaktorzy tematyczni/ Associate Editors

Literaturoznawstwo i przekładoznawstwo/ Literary Studies and Translation Studies

Ewa Kujawska-Lis (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

Joanna Chłosta-Zielonka (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

Jan Jędrzejewski (Uniwersytet Ulsterski)

Językoznawstwo i glottodydaktyka/ Linguistics and Language Education

Joanna Targońska (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

Sekretarze redakcji/ Editorial Secretaries

Halszka Lelen (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

Joanna Nawacka (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

Kira Kaufmann (Uniwersytet Wiedeński)

Korekta językowa/ Language Editor

Trevor Hill (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

Adres redakcji/ Address of the Editorial Office

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wydział Humanistyczny

ul. Kurta Obitzka 1, 10-725 Olsztyn

<https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/an>

Redakcja wydawnicza/ Publishing Editor

Katarzyna Zawilska

Projekt okładki/ Cover Design

Dariusz Walasek

Skład i łamanie/ Typesetting

Marzanna Modzelewska

ISSN 1509-1619

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2026

Wydawnictwo UWM

ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn

tel. 89 523 36 61, fax 89 523 34 38

[www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/](http://www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/)

e-mail: [wydawca@uwm.edu.pl](mailto:wydawca@uwm.edu.pl)

---

Nakład 90 egz. Ark. wyd. 19,5; ark. druk. 16,5  
Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. nr 351

# Spis treści

## Literaturoznawstwo

Jadwiga Gracla Między pamięcią historii i zapomnieniem o cierpieniu. Echa <i>Dochodzenia</i> Petera Weissa w <i>Hotel Auschwitz</i> Corneliusa Schwalma .....	7
Trevor Hill Elves, Crusaders and the Quest for a Plot: An Examination of the Historical and Mythical Inspirations behind Mary Webb's <i>Armour Wherein He Trusted</i> .....	19
Magdalena Dąbrowska Góry Harzu w relacjach rosyjskich studentów Uniwersytetu w Getyndze .....	45
Wilfreid Emmanuel Koung A Sanama Frauenbilder in der frankophonen afrikanischen Literatur – Erfahrungen mit Exklusion und Selbstbehauptung von schwarzafrikanischen Frauenfiguren in französischsprachigen Texten <i>Le Ventre de l'Atlantique</i> und <i>Celles qui attendent</i> von Fatou Diome .....	61

## Przekładoznawstwo w ujęciu literaturoznawczym i językoznawczym

Hubert Arentewicz Street Names in Translation – the (In)Significance of Hodonyms in the English Translation of Zygmunt Miłoszewski's <i>Gniew</i> .....	83
Agnieszka Majcher Matters of (Non) Mortality and Flesh – Selected Stanisław Lem's Neologisms in <i>The Futurological Congress</i> and Their Translations by Michael Kandel .....	97
Grzegorz Ojcewicz Literatura rosyjskojęzyczna w przekładach Henryki Broniatowskiej .....	113

## Językoznawstwo i glottodydaktyka

Krystian Cichowski Język specjalistyczny a język potoczny w mediach społecznościowych trenerki wokalne Hannah Byles – język specjalistyczny z obszaru muzyki .....	135
Agnieszka Mucha Migrationspolitik im Wandel – eine vergleichende Studie zu migrationspolitischen Narrativen als wahlkampfpolitischer Fragestellung dargestellt am Beispiel der Bundestagswahlprogramme und Slogans der etablierten Parteien 2009 und 2025 .....	153
Anna Gralińska-Brawata Exploring First- and Second-Year University Students' Attitudes towards English Pronunciation ....	187
Katarzyna Kurzawska Rozmowa jako nadrzędny gatunek komunikacji ustnej: od podstaw interakcyjnych do zastosowań dydaktycznych .....	215

## Artykuły recenzyjne

Katarzyna Kozak Powrót do sonetu. O nowym przekładzie <i>Sonetów</i> Williama Shakespeare'a autorstwa Piotra Kondrata	235
Marcelina Kałasznik Kontrastive Medienlinguistik: Ansätze, Perspektiven und Befunde .....	249
Tomasz Waszak Wende(n), wohin man sich wendet .....	257

# Table of Contents

## Literary Studies

Jadwiga Gracla Between the Memory of History and the Oblivion of Suffering. Comments on Cornelius Schwalm's <i>Hotel Auschwitz</i> .....	7
Trevor Hill Elves, Crusaders and the Quest for a Plot: An Examination of the Historical and Mythical Inspirations behind Mary Webb's <i>Armour Wherein He Trusted</i> .....	19
Magdalena Dąbrowska The Harz Mountains in the Travel Accounts of Russian Students at the University of Göttingen .....	45
Wilfreid Emmanuel Koung A Sanama Representations of Women in Francophone African Literature – Experiences of Exclusion and Self-Assertion of Black African Female Characters in French-Language Texts <i>Le Ventre de l'Atlantique</i> and <i>Celles qui attendent</i> by Fatou Diome .....	61

## Translation Studies from Literary and Linguistic Perspectives

Hubert Arentewicz Street Names in Translation – the (In)Significance of Hodonyms in the English Translation of Zygmunt Miłoszewski's <i>Gniew</i> .....	83
Agnieszka Majcher Matters of (Non) Mortality and Flesh – Selected Stanisław Lem's Neologisms in <i>The Futurological Congress</i> and Their Translations by Michael Kandel .....	97
Grzegorz Ojcewicz Russian Language Literature in Henryka Broniatowska's Translation .....	113

## Linguistics and Glottodidactics

Krystian Cichowski Specialized Language and Colloquial Language in Social Media of Vocal Coach Hannah Byles – Specialized Language in the Field of Music .....	135
Agnieszka Mucha Migration Policy in Transition – a Comparative Study of Migration Policy Narratives as an Election Campaign Issue, Illustrated by the Example of the Federal Election Manifestos and Slogans of the Established Parties in 2009 and 2025 .....	153
Anna Gralińska-Brawata Exploring First- and Second-Year University Students' Attitudes towards English Pronunciation ...	187
Katarzyna Kurzawska Conversation as the Primary Genre of Spoken Communication: From Interactional Foundations to Educational Applications .....	215

## Critical Review Articles

Katarzyna Kozak Back to the Sonnet: On Piotr Kondrat's New Translation of William Shakespeare's <i>Sonnets</i> .....	235
Marcelina Kałasznik Contrastive Media Linguistics: Approaches, Perspectives, and Findings .....	249
Tomasz Waszak Turn(s), Anywhere You Turn .....	257

# **Literaturoznawstwo**



DOI: <https://doi.org/10.31648/an.12024>

## Jadwiga Gracla

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8142-2867>

Uniwersytet Warszawski/ University of Warsaw

[j.gracla@uw.edu.pl](mailto:j.gracla@uw.edu.pl)

# Między pamięcią historii i zapomnieniem o cierpieniu. Echa *Dochodzenia* Petera Weissa w *Hotel Auschwitz* Corneliusa Schwalma

## Between the Memory of History and the Oblivion of Suffering. Comments on Cornelius Schwalm's *Hotel Auschwitz*

**Abstract:** In the presented sketch, the author tries to show how the perception and experience of the history and events related to the Shoah change in contemporary German film on the example of Cornelius Schwalm's *Hotel Auschwitz*. The film's attempt at translating Peter Weiss' extraordinary play *The Investigation and Journey to Auschwitz* reveals the condition of modern man. He perceives the extermination camp as an image frozen in time, a fragment of history that has already ended and, apart from the fact that it should be remembered and must not be denied, means nothing. It does not arouse reflection, does not scare, does not arouse sympathy for the victims. It's just history. Which modern man does not want to understand, nor does he want to understand that the responsibility for what happened will never end.

**Keywords:** extermination, film, memory, spectacle, Weiss Investigation, Cornelius Schwalm, *Hotel Auschwitz*

W ciągu 70 lat od zakończenia II wojny światowej historia literatury, teatru i kina wzbogaciła się o szereg tekstów, sztuk i filmów, których tematem przewodnim lub tłem stała się opowieść o Zagładzie. Zdanie to celowo nosi cechy truizmu. Utwierdza w nim zazwyczaj pobieżny przegląd twórczości literackiej, filmowej, współcześnie również komiksów i gier komputerowych. Na tle licznych wypowiedzi artystycznych na ten temat szczególną uwagę przykuwają te powstające w Niemczech, kraju, który odegrał czarną rolę w tych wydarzeniach<sup>1</sup>. Dzieje się tak nieprzerwanie od wielu lat.

---

<sup>1</sup> Wymienić tu można takie tytuły filmów fabularnych, jak: *Die Mörder sind unter uns*, Berlin 1946, Wolfgang Staudte; *Ehe im Schatten*, Berlin 1947, Kurt Maetzig; *Hunde, wollt ihr ewig leben*, BRD 1959, Frank Wisbar; *Das Haus in der Karpfengasse*, BRD 1965, Kurt Hoffmann; *Zeugin aus*

Jak zauważają bowiem badacze tej tematyki – kategorii pamięci o Zagładzie w Niemczech – można stwierdzić, że kraj ten przeszedł swoistą ewolucję w traktowaniu tematyki II wojny (w tym i Holocaustu). Jedną z czołowych badaczek kultury pamięci, Aleida Assmann, pisała wręcz o drodze Niemiec od niegdysiejszego historycznego zapomnienia (*Geschichtsvergessenheit*) do obecnego niesłuchanie silnego skoncentrowania na punkcie historii (*Geschichtsveressenheit*) (Assmann/Frevert 1999)<sup>2</sup>. Jak się wydaje kategoria pamięci o wydarzeniach z czasów II wojny światowej, w tym również o istnieniu obozów koncentracyjnych, szczególnie zaś Auschwitz, stała się dominującą kategorią myślenia i konstytuowania świadomości historycznej współczesnych Niemiec, zobowiązanych nie tylko do pamięci, lecz także świadomości ciężącej winy. Tematyka ta pojawia się również w najbardziej współczesnych opracowaniach i często dotyka kategorii postpamięci, poszukiwania wspomnień czy traumy odziedziczonej (Berberich 2021; Meyer/Gvelesiani 2024; Saryusz-Wolska 2023).

Kamieniem milowym owej drogi (choć dziś już nieco zakurzonym) jest niewątpliwie napisana i opublikowana w 1965 roku sztuka *Die Ermittlung (Dochodzenie)* Petera Weissa, wystawiona w teatrach wschodnich i zachodnich Niemiec<sup>3</sup> a także

---

*der Hölle*, BRD/YU 1966, Žika Mitrović; *Aus einem deutschen Leben*, BRD 1977, Theodor Kotulla; *David*, BRD 1979, Peter Lilienthal; *Das letzte Versteck*, D/CH 2002, Pierre Korallnik; *Rosenstraße*, D/NL 2003, Margarethe von Trotta; *Annas Heimkehr*, D 2003, Xaver Schwarzenberger; *Der neunte Tag*, D 2004, Volker Schlöndorff. Wszystkie z wymienionych tytułów filmów fabularnych powstały w Niemczech (przed podziałem) i w Republice Federalnej Niemiec. W tym krótkim spisie pominęłam filmy powstające w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Należy również wspomnieć w tym miejscu szczegółowe opracowania poświęcone powstawaniu takich właśnie filmów: Fabian Bähr, *Der Holocaust im Spielfilm der 1960er Jahre* (zob. Bähr 2015: 181–182). Oczywiście we współczesnym dyskursie opracowań takich jest znacznie więcej; wystarczy wspomnieć chociażby kanoniczną dla filmów anglojęzycznych i amerykańskich publikację Annette Insdorf, *Indelible Shadows. Film and the Holocaust* (zob. Insdorf 2002). Warto również wspomnieć o poświęconym zagadnieniom różnorodnych obrazów Auschwitz w kulturze numerze „Tekstów Drugich” z 2023 r.

W niniejszym szkicu jednak na plan pierwszy wysuwa się kontekst kultury niemieckiej oraz istnienie w niej właśnie świadectw i pamięci o Holokauście. Dlatego też wspomnieć tu należy nie tylko o filmach, lecz także przede wszystkim o pojawiających się stosunkowo wcześniej w kulturze niemieckiej tekstach literackich: Eugen Kogon (1946), *Der SS-Staat*. München; Ernst Wiechert (1946, geschrieben 1939), *Der Totenwald. Ein Bericht*. Zürich.

<sup>2</sup> Warto tu również wspomnieć inne prace tej autorki poświęcone pamięci zbiorowej, oswojeniu traumy i znaczeniu wpisania wydarzeń z czasów II wojny do konstytuującego się mitu założycielskiego Niemiec (zob. Assmann 2003: 181–196; 2005: 117–131). Ze względu na pochodzenie filmu i poruszaną w nim problematykę zasadnym wydaje się odesłanie właśnie do niemieckich tekstów poświęconych kategorii pamięci.

<sup>3</sup> W Niemczech Zachodnich jej pierwszym reżyserem (w ramach projektu Ring-Uraufführung) był Erwin Piscator. Została wystawiona w Theater der Freie Volksbueche Berlin 19 października 1965 r. Równoległe odbyły się premiery w innych teatrach. Uwagi o tym spektaklu można znaleźć w prasie tamtego czasu (zob. Hildebrandt 1965). Współcześnie jest również uważany za jeden z najważniejszych

w Royal Shaekspere Company<sup>4</sup>, w 1966 roku w gwiazdorskiej obsadzie w Polsce<sup>5</sup> (a z kronikarskiej gorliwości wypada dodać, że wystawiona w 1967 roku również przez teatr na Tagance<sup>6</sup>). Jest ona przykładem teatru dokumentalnego (teatru faktu, za który uznaje spektakl chociażby Patrice Pavis) (Pavis 1996: 520–521), ale nie znaczy to, że przypomina współczesne formy teatru.doc czy spektakle Krzysztofa Kopki<sup>7</sup>. Jest oratorium w 11 pieśniach-oskarżeniach przeciwko oprawcom z Auschwitz. Powstała wkrótce po pierwszym frankfurckim procesie strażników obozu koncentracyjnego, w którym Weiss wziął udział jako widz (a także zapoznał się z protokołami sądowymi). Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, biorąc pod uwagę kształt i formę tekstu, że przypomnianie o zbrodni ma swoją wagę i koloryt, że przepełnia go powaga (tekst przypomina formy dramatu liturgicznego, pasji i jasełek, odnosi się do *Boskiej komedii*), a powtarzalność i rytmiczność potęgują świadomość odpowiedzialności jednostki wobec historii i człowieka. Właśnie ten

---

tekstów o Zagładzie (zob. Ueding 2015). Wspomnijmy przy okazji, że dramat ten jest ciągle wystawiany w Niemczech, jak chociażby w 2009 r. w Norymberdze. Jedną z kolejnych realizacji tego dramatu w teatrze w Muenster NRW. Premiera odbyła się 23 stycznia 2023 r. (zob. <https://www.theater-muenster.com/produktionen/die-ermittlung-265.html> [dostęp: 2.03.2025]). Na szczególną uwagę zasługuje najnowsza realizacja filmowa tego dramatu – pochodzący z 2024 r. film *Die Ermittlung* w reż. Rolfa Petera Kahla. Wykorzystano tu techniki filmu i teatru, co w efekcie, przy zastosowaniu minimalnej scenografii, wyraźnym podziale postaci, bliskich ujęciach dało obraz wstrząsający, odsłaniający mechanizmy psychiki zbrodniarzy i tragedię ich ofiar. Film wszedł na ekrany kinowe 24 lipca 2024 r., na małym ekranie pojawił się nieco później, można go było obejrzeć w 80. rocznicę wyzwolenia KL Auschwitz. (zob. Müller 2024). Wystawiono go również w 2024 r. w Stuttgartarcie (<https://www.spoken-arts-festival.de/programm/16/die-ermittlung-von-peter-weiss/> [dostęp: 2.03.2025]). Najnowsze wystawienie pochodzi z 27 stycznia 2025 r., zostało przygotowane przez teatr Lalek w Magdeburgu i pokazane w kościele św. Jana w Magdeburgu (Laages 2025).

<sup>4</sup> Londyński spektakl odbywał się w ramach projektu Ring-Urauffuehrung.

<sup>5</sup> Spektakl ten odbył się w 1966 r. w reżyserii Erwina Axera. <https://encyklopediateatru.pl/przedstawienie/25719/dochodzenie> [dostęp: 2.03.2025].

<sup>6</sup> Premiera odbyła się 1 stycznia 1967 r. <https://tagankateatr.ru/repertuar/Doznanie> [dostęp: 2.03.2025].

<sup>7</sup> Weiss nie korzystał (jak czynią to współcześni twórcy teatru dokumentalnego) z wywiadów ze świadkami (czy uczestnikami), jego tekst jest kreowaną formą widowiska opartego na informacjach i emocjach, jakie zdobył, uczestnicząc w procesie zbrodniarzy – pochodzą więc z osobistego doświadczenia i jednocześnie z relacji świadków i zbrodniarzy. Dramat Weissa wykorzystuje wszelką potencję teatru, m.in. dzięki zastosowanej formie. Nie ma w nim cech dosłowności, choć są cechy tak eksponowane przez współczesny teatr dokumentalny: „W teatrze dokumentalnym reżyser, dramaturg i aktorzy tworzą przedstawienie wokół prawdziwej historii, posługując się jako narzędziem słowem – nagrany lub spisany podczas wywiadu. Zgodnie ze stwierdzeniem, że »życie tworzy najlepsze scenariusze«, twórcy przedstawień dokumentalnych wykorzystują dosłowność tekstu mówionego, przypadkowe spotkania i rozmowę. Dzięki temu teatr dokumentalny opowiada o sprawach najaktualniejszych i stawia »zwykłego człowieka« w centrum opowieści” (<https://grotowski-institute.pl/wydarzenia/teatr-dokumentalny/> [dostęp: 2.03.2025]).

dramat stanowi punkt wyjścia dla powstałego w 2018 roku filmu fabularnego *Hotel Auschwitz* Corneliusa Schwalma.<sup>8</sup>

Wybór tego tekstu, jak się wydaje, winien określać charakter filmu. Widz jednak nie otrzymuje kompletnej, a nawet fragmentarycznej historii Zagłady, ta jest swego rodzaju tłem, mającym w przeszłości wydarzeniem. Konstrukcja filmu bowiem jest oparta na swoistej i znaczącej opozycji: tekstu Petera Weissa wstrząsającego i ponadczasowego świadectwa (o czym widz jest przekonany) i procesu przygotowania jego wystawienia obnażającego nie tylko sploty afekt bohaterów filmu, lecz także ich słabość aktorską, reżyserską, artystyczną i również, co być może najważniejsze, obnażającego słabość człowieczeństwa. Unaocznienie tej słabości manifestującej się w obliczu cierpienia jest nadrzędnym celem niniejszych uwag, wykorzystujących metody intertekstualne i interdyscyplinarne, umożliwiające analizę porównawczą (dramatu i filmu) i pozwalające na ich umieszczenie w dyskursie postpamięci. Zastosowanie tych metod winno pokazać zmieniające się postrzeganie Zagłady (kategoria postpamięci) i jednocześnie nieumiejętność zrozumienia, płytkość, słabość, marność, emocjonalną bierność – wynikające jednocześnie z kondycji współczesnego człowieka i z jego oddalenia, i obcości wobec wydarzeń oraz ich sprawców<sup>9</sup>. Takie zorientowanie powoduje zaś, że poza horyzontem badawczym pozostawimy techniczne aspekty filmu, zaś całkowita uwaga poświęcona zostanie fabule.

Wybitne dzieło Weissa, jak już wspomniano, staje się w tym filmie swego rodzaju intertekstem, punktem odniesienia, świadectwem Zagłady i jednocześnie świadectwem geniuszu, ale i człowieczeństwa, współodczuwania i współprzeżycia autora. To właśnie przygotowanie do wystawienia tego tekstu stało się powodem wyjazdu bohaterów. *Dochodzenie* jest bodaj najwybitniejszym niemieckim świadectwem Auschwitz, doskonale skonstruowanym, ponadczasowym głosem pamięci, donośnym, dokładnym i szczegółowym. Winien więc najbardziej oddziaływać na postacie filmu, wywołując i pokazując emocje, z jakimi przyjdzie się im zmierzyć w konfrontacji z miejscem i tekstem. To właśnie emocje i postawy wobec obydwu tych czynników pozostają w centrum uwagi niniejszych spostrzeżeń. Widz filmu zostaje rzucony pomiędzy dwa światy – tekstu dramatu (intertekstu), brzmiącego na początku filmu, w czasie prób i będącego swoistym punktem odniesienia, i świat postaci filmu, które, w myśl prawie stanisławowskiej metody pograżenia, przeżycia i wtłoczenia w odgrywaną postać, udają się do Polski, do Auschwitz

<sup>8</sup> Film wszedł na ekrany w 2019 r. Pierwsze recenzje były krytyczne (zob. Sonnenschein 2018).

<sup>9</sup> Ową obcość podkreśla również obecne w języku niemieckim nazewnictwo wydarzeń: die Nazizeit, die Nazis, bez komponentu wskazującego na niemieckość.

(a dokładniej do miasta Oświęcim), by na miejscu „wczuwać się w rolę”. Sformowanie to budzić może kontrowersje. Czy rzeczywiście bowiem można wczuć się w rolę więźnia – ofiary Auschwitz, czy jest to możliwe i czy jest to w jakikolwiek sposób wytłumaczalne. Czy aktor jest w stanie wczuć się/przyjąć osobowość, psychikę ofiary, człowieka znajdującego się w określonej sytuacji granicznej, skazanego na śmierć w okrutnych, nieludzkich, niewyobrażalnych warunkach? Czy istnieją jakiegokolwiek emocje, doświadczenia i wspomnienia, które mogą się równać z traumatycznym doświadczeniem Auschwitz? Prawdopodobnie właśnie dlatego – wobec niemożności wyobrażenia sobie i zrozumienia ogromu cierpień i emocji człowieka-ofiary Auschwitz, a co za tym idzie niemożności wykorzystania mimetycznych obrazów – tekst dramatu Weissa przybrał właśnie taką niezwykle skomplikowaną i podniosłą formę, zaś wypowiedzi bohaterów przybrały formę recytacji, nie emocjonalnej wypowiedzi. To pytanie pojawia się już w pierwszym kontakcie z filmem, w sytuacji, w której ów pomysł się pojawia. Oczywiście można tu szukać pewnych paraleli. Weiss był uczestnikiem procesu, przyglądał mu się jako widz, zbierał materiał. Ale trzeba również pamiętać, że sam był świadkiem historii, że wyjechał z Niemiec i że zdecydował się w końcu również pisać w innym niż niemiecki języku. Nadając swojemu tekstowi formę na poły oratoryjną, na poły zaczerpniętą z ekspresjonistycznych utworów dramatycznych (choćaby doświadczeń dramatu stacyjnego), stworzył dramat przepełniony cierpieniem ofiar i winą oskarżonych, wskazał wyraźnie na odczłowieczenie postaci i udręczenie ofiar. Świadomość historii, istniejące dokumenty, głos ofiar udzielony postaciom dramatu oskarżającym swoich oprawców staje się mocnym, choć niekrzykliwym świadectwem Zagłady<sup>10</sup>. Poprzez swoją formę, odrealnioną, częściowo liturgiczno-mistyczną zatrzymuje widza w pędzie do przodu, wycisza jego agresję, kierując jego emocje w stronę ofiar, a nie oskarżeń. Wypowiedzi postaci *Dochodzenia* przeplatają się w formie zeznania świadka i ustosunkowania się oskarżonego. Tu nie ma miejsca na kakofonię emocji, jest raczej refleksja nad ofiarą, wskazanie winnego, przeniesienie na niego odpowiedzialności i podkreślenie, że ową odpowiedzialność winien ponieść. Świadomość i ciężar tej odpowiedzialności stały się również udziałem widzów premierowego widowiska – zakończono go w ciszy. Bez braw, aplauzu, wiwatów, ukłonów aktorów, kwiatów i bankietu. Po opuszczeniu kurtyny zaległa cisza. Przejmująca i oczyszczająca. Cisza uświadomionej winy i konieczności dźwignia jej do końca. W ciszy widzowie opuszczali teatr,

<sup>10</sup> Film Kahla jest również niezwykle oszczędny. Wykorzystanie techniki teatru i kina bez dodatkowych efektów, a prowadzenie kamery blisko twarzy bohaterów dało efekt imponujący – prawdziwy i przerażający zarazem. Widz mógł poczuć się jak świadek uczestniczący w procesie.

przygniecenii ogromem krzywdy i winy. Tylko wina wyznana i wina osądzona może pozwolić na oczyszczenie, pierwszym krokiem na tej drodze był właśnie tekst Weissa<sup>11</sup>. Można więc mniemać, że świadomość ta nie jest niczym nowym, że realizacja tego utworu po 50 latach od powstania, w sytuacji, w której świat zna prawdę i częściowo już za winę odpokutował, realizacja (kolejna) na deskach teatru stać się ma głosem świadomym, donośnym, przypominającym i ostrzegającym przed powtórzeniem strasznych doświadczeń i przypominającym o ofiarach, ale nie nieuporządkowanym i chaotycznym, zaś uświadomiona historia winna uzewnętrznić się i zaistnieć w słowie i obrazie. Bo przecież aktorzy mają przekształcić się w medium, przeobrazić w „kanał”, przez który zabrzmi głos bezimiennych ofiar. A słuchający ich widzowie zatrzymają się w pędzie i przypomną sobie okrucieństwo, które stanie się ostrzeżeniem przed powtórzeniem, a milczenie hołdem dla ofiar. Wykorzystanie dramatu Weissa, wraz z całą jego historią i znaczeniem, jako swego rodzaju intertekstu stanowi najbardziej wyraźny kontrast wobec prezentowanych w filmie zdarzeń. Obnaża to kondycję współczesnego artysty – aktora i reżysera, ale również współczesnego człowieka, który przekształca się, co pokazano w filmie, w istotę o spłyconym afekcie i uczuciach, niezdolną do współprzeżycia, współodczuwania, uwewnętrznienia. Wykorzystanie więc założeń Stanisławskiego staje się tu praktycznie niemożliwe – bowiem postaci filmu, wbrew swoim usilnym staraniom, nie są w stanie wydobyć z siebie gamy potrzebnych emocji i przeżyć, w ich historii jest pustka – emocjonalna i świadomościowa. Postacie filmu szukają emocji tam, gdzie powinny zamilknąć. Dramat Weissa wymaga powagi, umiejętności i pokory – wobec tekstu i formy. Tymczasem w filmie milczenie, świadomość, okrucieństwo, historia, Auschwitz stają się pretekstem do podróży, nie do końca poważnej, miejscami wręcz groteskowo nieprzystającej do powagi wydarzenia i miejsca i nieodpowiednich zachowań.

Oglądając film, można odnieść wrażenie, że zbudowano go na dwóch biegunach i dwóch przeciwstawnych barwach i obrazach: sepii przeszłości (w której mieści się również dramat Weissa) i bujnej zieleni oświęcimskiej przyrody (pomieszanej z siermiężnymi przestrzeniami polskich hoteli), przeszłości i terażniejszości, minionego zatrzymanego uniwersum i pędzącego, nieokiełznanego, nieodpowiedzialnego kiczowatego płaskiego świata dzisiaj. Pojawiający się symbol obozu zagłady w filmie bowiem staje się niemym komunikatem, wyłania się w formie powtarzalnego obrazu: muru, drutów i strażnicy. Co ciekawe, nie ma tu najślynniejszej bramy

---

<sup>11</sup> O zakorzenieniu idei rasy i odpowiedzialności Niemców, jednocześnie zaś o znaczeniu sztuki mówi również w 2001 r. Elsbeth Wolffheim (Schlott 2015).

z napisem „Arbeit macht frei”, jakby ten był zbyt oczywisty i już niepotrzebny. Staje się więc nieco złagodzoną, przebrzmiałą symboliką, świadkiem historii, która już dawno się zamknęła. To osadzenie w przeszłości potęguje również inny wariant tego wizerunku – przybierający barwy sepii, minionego czasu. Jest czymś w rodzaju fotografii, zatrzymanej na kliszy chwili pozbawionej przez swoją formę złowróżbnego, nieludzkiego, nacechowanego wymiaru. Pokazywany jest z oddali, jakby był czymś nieosiągalnym (jak i nieosiągalne dla współczesnych bohaterów jest zbliżenie się do fenomenu tekstu Weissa) a może niepotrzebnym, zatopionym w innym wymiarze, odległym od rzeczywistości, widmem-widzeniem, snem, zjawiskiem nierealnym, pustym, cichym, przebrzmiałym. W filmie nie pojawiają się przerażające sceny obozowego życia czy też fotografie wnętrza obozu – jest, co prawda, fragment Auschwitz Birkenau, ale znów pozbawiony osadzenia i komentarza. Nie ma rampy (choć jest współczesny dworzec kolejowy Oświęcim), komór gazowych, baraków, ani krematoriów. Dla świadomego widza wszystko to mieścić się może w owych fotografiach-widzeniach z oddali, które przywołują całą gamę obrazów. Widz nie musi przecież ich przywoływać, a wtedy obrazy te na zawsze staną się tylko nic nieznaczącym śladem minionego. Brak jakichkolwiek symboli odnoszących się do męczeństwa i Zagłady odbywającego się w KL Auschwitz może być metaforą wnętrza głównych bohaterów, świadectwem ich nieświadomości, niedojrzałości czy też wypalenia, braku empatii, poznania li tylko z lekcji historii bez uświadomienia, uwewnętrznienia, braku pokory wobec śmierci, żalu wobec ofiar, winy wobec historii. Wszystkie postacie, zarówno przyjeżdżający z Niemiec aktorzy, jak i spotkana przez nich w lesie Gośka, realizująca własny film o II wojnie (będący szczytem kiczu, antyestetyki, komiksowego wydania wielkiej historii), nie odczuwają i nie współodczuwają z ofiarami Auschwitz. Widać to wyraźnie w ich rozmowach, toczących się w lesie, wśród bujnej nieokiełznanej przyrody. Ich świat został zbudowany obok i chociaż deklarują chęć poznania, koncentrują się jedynie na tym co tu i teraz, na własnych problemach, które w żaden sposób nie dotyczą historii Zagłady.

O ile zapamiętany i zachowany w nielicznych migawkach obraz Auschwitz jest pewnego rodzaju próbą wyciszenia, umiejscowienia go w historii i, można jedynie domniemywać i mieć nadzieję, przeżytego w związku z tym katharsis, obraz drugi, trupy aktorskiej dysputującej o spektaklu jest co najmniej szokujący. Galerię otwiera reżyser spektaklu Martin (grany przez reżysera filmu), który z rozbijającą szczerością zwierza się dwójce aktorów Sabine i Holgerowi, że absolutnie nic nie czuje, że nie dociera do niego wymiar tego miejsca. Nie jest to stwierdzenie rozszerzone – nic nie czuje prócz przerażenia, pustki, winy, strachu, współczucia,

emocjonalnego stuporu wywołanego zderzeniem z bezmiarem cierpienia. To raczej litowanie się nad samym sobą i swoją niemocą twórczą. Postawa taka przeraża i poraża. Kryzys twórczy, który przeżywa główny bohater, może stanowić źródło jego tragedii osobistej. Jednak nie przystaje do miejsca, w którym bohater się znajduje, i tekstu, z którym ma się zmierzyć. Takie sformułowanie staje się punktem wyjścia do rozmowy, w której pada wiele zapewnień o jego geniuszu, przekonania, że tylko on może zmierzyć się tekstem Weissa, że oczywiście nic się nie dzieje, a jego nieodczuwanie nie jest niczym nagannym. W trakcie owego gorliwego przekonywania padają stwierdzenia trywialne i szokujące, będące pomieszaniem banału i kiczu z górnolotną poetyką. Wypowiedzi te nie wnoszą jednak absolutnie nic do myślenia bohaterów filmu o Auschwitz. Są kalkami usłyszanych zdań, nieuwewnętrzzonymi sloganami, wygłaszanymi z zaangażowaniem równym reklamowym zapewnieniom o skuteczności proszku do prania. Najdobitniejszym przykładem takiego sloganu jest zdanie wygłoszone bez związku i sensu przez Sabine – „Auschwitz ist die höchste Form des Kapitalismus”. Bohaterka powtarza coś, co usłyszała, nie rozumiejąc, że w tym miejscu nie ma przestrzeni dla takich zdań. Zagłada nie może być relatywizowana i nie może być z niczym porównywana, bo jej skala i przyczyny nie dają się sprowadzić do banalnych rozwiązań. Pozująca na wrażliwą odmawia zjedzenia kiełbasek (to kolejny szokujący obraz – grill w lesie przy obozie zagłady), twierdząc, że kiełbaski „tak zaraz po Auschwitz” jakoś nie pasują. Ale nie przeszkadza jej kąpiel w rzece i uwodzenie patrzących na nią mężczyzn. Z jednym z nich odbyła w tymże lesie stosunek seksualny. Seksu w filmie jest dużo. Instynkt i chuć górują ponad artyzmem, rolą i spektaklem. Można odnieść wrażenie, że bohaterowie nie przyjechali, by zapoznać się z realiami i przygotować się do grania spektaklu, ale po to, by zmierzyć się z własnymi potrzebami i popędami, by doświadczyć spełnienia, bynajmniej nie aktorskiego. Obrazy te są wręcz zanurzone w kiczowatej otocze, jeżeli bowiem przyjąć za pewnik stwierdzenie: „istotą kiczu jest mylenie kategorii etycznej z estetyczną, kicz chce działać pięknie, a nie dobrze – zależy mu na pięknym efekcie” (Broch 1998: 115), to ów piękny efekt (scena na tle rozkwitającej przyrody) został osiągnięty. Tyle tylko, że piękna przyroda jest też symbolem – jej bujność zagwarantowały rozsypywane wokół obozu ludzkie prochy. Wszystko to wydaje się nie mierzyć aktorów, jest przez nich wręcz niezauważone, jakby nic o nim nie widzieli i nie byli świadomi własnej odpowiedzialności. Są tak bardzo zanurzeni we własnych problemach, że poza ich percepcją leży jakikolwiek problem etyczny i sceniczny. Piękna idea doświadczenia i przeżycia przed stworzeniem roli, tak doskonalona przez Stanisławskiego, idea uczestnictwa i przekazania autentyczności wypowiedzi (przeżyć

i odczuć, której służą również techniki teatru dokumentalnego, w której mieści się uczestnictwo Weissa w procesie frankfurckim, zderzenie z miejscem Zagłady, które nie pozostawia – nie powinno – nikogo obojętnym), tu pławi się w papce z najbardziej wulgarnej kultury masowej. Seks, wódka, piwo, grill, kiełbaski, obskurne pokoje, obłapianie się, oblizywanie wątroby wyrwanej żołnierzowi, hulanki do rana, wątpliwej jakości disco polo (co charakterystyczne, pobrzmiwa tu tylko polska muzyka, brakuje zaś szlagierów niemieckich rodem z Hitparade, które przecież stanowią niemały procent niemieckiej produkcji muzycznej) to atrybuty wyjęte raczej z podrzędnej powieści lub tandetnego filmu klasy C.

Polskie wystawienie tego spektaklu (z 1966 roku w reżyseria Axera) pozostawiło po sobie wrażenie niesamowite – podobnie zresztą jak i niemieckie, choć widownia polska była przecież widownią ofiar, nie sprawców. Jak twierdzi krytyk:

Przedstawienie jest tak wstrząsające, że niektórzy widzowie nie wytrzymują napięcia i wychodzą. Przede wszystkim starsi. Młodszy siedzą jak urzeczony, dowiadując się prawdy o świecie, który – na szczęście – ledwo musnął ich w dzieciństwie, zabierając im ojców, matki, rodziny. Słuchają tego jak groźnego ostrzeżenia (Wróblewski 1966).

W relacji niemieckiej grupy nie tylko brakuje świadomości sprawców i winnych, lecz także nie staje ona ostrzeżeniem. Widoczne jest to już w samym zestawieniu obecnym w tytule: *Hotel Auschwitz*. Sformułowanie to może wywołać dreszcz przeżycia, choć jest to wyłącznie zestawienie słów. Z punktu widzenia doświadczeń historii i nieludzkiego okrucieństwa, jakie wydarzyło się w Auschwitz, znaczenie tej nazwy zostało na zawsze naznaczone i zapamiętane jako nazwa obozu koncentracyjnego. Nie jest to już wyłącznie niemiecka wersja szyldu miejscowości. W konstrukcji tytułu jakby zapomniano o historii tego miejsca (wystarczyłoby wszak dodać przyimek „w” – *Hotel in Auschwitz* –, czy po prostu *Hotel in Pro-vintz*, by tytuł przestał być świętokradczy). KL Auschwitz spowszedniał i został zlagodzony, odarto go z okrucieństwa. Istnieje tylko jak fotografia w zapomnianym wymiarze. Dla współczesnych postaci filmu nie ma on znaczenia. Bohaterowie nie zmierzali się z historią, nie poczuli bólu, strachu ani tragedii KL Auschwitz, lecz byli w hotelu obok. Nie skonfrontowali się z tragedią, nie odczuli winy, nie czuli odpowiedzialności. Zatrzymali się na poziomie własnej niemocy, która stała się dla nich ważniejszym problemem niż historia Zagłady; zastygli we własnej przetrzeźnieniu i własnym życiu. Widzowie spektaklu Axera nie wytrzymywali napięcia. Postacie filmu Schwalma nie mają o nim pojęcia, a przynajmniej trudno je dostrzec. Bez skrupułów zakładają więzienne pasiaki (choć nie do końca pozostając wier-nym realiom – zamiast trójkąta rozpoznawczego na odzieniu bohatera widać

dwukolorową gwiazdę: czerwień i żółć, splecione w jeden symbol), swobodnie trzymają się za ręce i uśmiechnięci pozują na tle przemysłowych budynków. Nic nie robi na nich wrażenia. Nie są pogubieni ani skoncentrowani na odnalezieniu właściwej drogi do realizacji spektaklu. Ich zachowania są przypadkowe, rządzi nimi impuls i instynkt, nie ma emocji i przeżyć. Są płascy, jednowymiarowi i wycięci z kartonu. Wyznanie reżysera, na którym obóz nie robi wrażenia, a cała wyprawa wydaje się zaaranżowana po to, by dokonać kolejnego łózkowego podboju, jest w gruncie rzeczy najstraszniejszym przesłaniem filmu, choć nie dotyczy ono Auschwitz. Istnienia obozu nikt nie podważa, ale też nic o nim się nie mówi. Nie wywiera żadnego wrażenia miejsce, w którym jeszcze niedawno można było wyczuć dym spalonych ciał, a stosy pozostawionych rzeczy wciąż są niemymi świadkami zbrodni. Takie skonstruowanie postaci ośmiesza kondycję współczesnego człowieka – w tym przypadku przedstawiciela Niemiec –, ale też najbardziej przeraża emocjonalnym spłaszczeniem człowieka, niezdolnego do artystycznych przeżyć, do zrozumienia teatralnych przesłań przeszłości, któremu brakuje umiejętności i talentu do korzystania z arsenału zachowanych spektakli, obrazów, tekstów, filmów i jednocześnie wykorzystania metod pracy teatralnej – obserwacji, zanurzenia, poznania, współodczuwania. Co jednak najbardziej poraża – obojętnego wobec tragedii innych ludzi, ich cierpienia i krzywdy – to fakt, że ofiary Auschwitz są dla niego pokoleniem minionym, fragmentem zatopionego w przeszłości świata i częścią minionej historii. Ocenia również współczesnego widza, uznając go za nieprzygotowanego i niegotowego do odbioru dzieła Weissa. Wydaje się więc, że w filmie Corneliusa Schwalma ośmieszone zostało pokolenie współczesne (20-, 30-, 40-latków), dla których historia jest czasem minionym, zamkniętym i milczącym. Auschwitz jest symbolem przeszłości, który znają, a raczej tylko wiedzą o jego istnieniu i w nie wierzą, ale nic poza tym. Jest dla nich, tak jak został przedstawiony w filmie, przestrzenią obok, innym wymiarem, fotografią w sepii, niemym, nieodgadnionym symbolem, znakiem, którego nie tylko nie chcą, ale w swojej płytkości i słabości już nawet nie są w stanie odgadnąć.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- Assmann, A. (2003), *Speichergedächtnis und Funktionsgedächtnis in Geschichte und Gegenwart*. W: Rusterholz, P./Moser, R. (Hrsg.), *Wir sind Erinnerung*. Bern: Haupt: 181–196.
- Assmann, A. (2005), *Zur (Un)vereinbarkeit von Leid und Schuld in der deutschen Erinnerungsgeschichte*. *Zeitgeschichte* 34/2: 68–77. Göttingen/Wien: V & R unipress/Vienna University Press.

- Assmann, A./Freyer, U. (1999), *Geschichtsvergessenheit – Geschichtsversessenheit: Vom Umgang mit deutschen Vergangenheiten nach 1945*. Stuttgart: DVA.
- Bab, J. (1959), *Teatr współczesny. Od Meiningerzyków do Piscatora*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bähr, F. (2015), *Der Holocaust im Spielfilm der 1960er Jahre*. W: Fischer, T./Lorenz, M.N. (Hrsg.), *Lexikon der „Vergangenheitsbewältigung“ in Deutschland: Debatten- und Diskursgeschichte des Nationalsozialismus nach 1945*. Bielefeld: transcript: 181–182.
- Berberich, C. (ed.) (2021), *Trauma & Memory: The Holocaust in Contemporary Culture*. London: Routledge.
- Braun, K. (1984), *Wielka reforma teatru w Europie. Ludzie – idee – zdarzenia*. Wrocław/Warszawa/Kraków/Gdańsk/Łódź: Ossolineum.
- Brauneck, M. (1982), *Theater im 20. Jahrhundert*. Hamburg: Rowohlt-Taschenbuch-Verlag.
- Broch, H. (1998), *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*. Warszawa: Czytelnik.
- Hildebrandt, D. (1965), *Ohne Applaus. Piscators Inszenierung der „Ermittlung“*. Frankfurter Allgemeine Zeitung (21. Oktober): 20.
- Insdorf, A. (2002), *Indelible Shadows: Film and the Holocaust*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Łysak, T. (2016), *Od kroniki do filmu posttraumatycznego. Filmy dokumentalne o Zagładzie*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Meyer, C./Gvelesiani, A. (Hrsg.) (2024), *Postmemory und die Transformation der deutschen Erinnerungskultur (Band 11 der Reihe Medien und kulturelle Erinnerung)*. Berlin/Boston: De Gruyter.
- Pavis, P. (1996), *Słownik terminów teatralnych*. Wrocław/Warszawa/Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Piscator, E. (1983), *Teatr polityczny*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- Saryusz-Wolska, M. (2023), *Microhistories of Memory: Remediating the Holocaust by Bullets in Postwar West Germany*. New York: Berghahn Books.
- Schwartz, M./Weller, N./Winkel, H. (eds.) (2021), *After Memory: World War II in Contemporary Eastern European Literatures*. Berlin/Boston: De Gruyter.
- Styan, J. (1995), *Współczesny dramat w teorii i scenicznej praktyce*. Wrocław/Warszawa/Kraków: Ossolineum.
- Weiss, P. (1965), *Die Ermittlung: Oratorium in 11 Gesängen*. Frankfurt am Main: Suhrkamp.

## Netografia

- Hotel Auschwitz*. <https://www.imdb.com/title/tt10489552/> [dostęp: 2.03.2025].
- Laages, M. (2025), *Die Ermittlung – Puppentheater Magdeburg. Die stummen Stühle*. nachtkritik.de (27. Januar). <https://www.nachtkritik.de/nachtkritiken/deutschland/sachsen-anhalt/magdeburg/puppentheater-magdeburg/die-ermittlung-puppentheater-magdeburg> [dostęp: 2.03.2025].
- Müller, W. (2024), „*Die Ermittlung*“: *Bewegender Film über Auschwitzprozess*. NDR.de (22. Juli). <https://www.ndr.de/kultur/film/tipps/Die-Ermittlung-Bewegender-Film-ueber-Auschwitzprozess,ermittlung106.html> [dostęp: 2.03.2025].
- Schlott, R. (2015), *Vom Ende aller Gewissheiten – Auschwitz auf der Bühne*. zeitgeschichte | online (1. Oktober). <https://zeitgeschichte-online.de/geschichtskultur/vom-ende-aller-gewissheiten-auschwitz-auf-der-buehne> [dostęp: 28.05.2025].
- Sonnenschein, U. (2018), *Kritik zu Hotel Auschwitz*. epd-film.de (21. Dezember). <https://www.epd-film.de/filmkritiken/hotel-auschwitz> [dostęp: 10.07.2025].
- Ueding, C. (2015), „*Die Ermittlung*“ von Peter Weiss. *Das Schweigen über Auschwitz durchbrechen*. Deutschlandfunk Kultur (19. Oktober). <https://www.deutschlandfunkkultur.de/die-ermittlung-von-peter-weiss-das-schweigen-ueber-100.html> [dostęp: 2.03.2025].

- Womela, P. (2025), *Holokaust w niemieckiej kulturze pamięci*. Tygodnik Powszechny 5 (25 stycznia). <https://www.tygodnikpowszechny.pl/w-centrum-kultury-pamieci-32099> [dostęp: 2.03.2025].
- Wróblewski, A. (1966), *Dochodzenie* (recenzja). Panorama Północy (28 sierpnia). [https://wspolczesny.pl/popzednie\\_archiwum/arch/archiw66.html](https://wspolczesny.pl/popzednie_archiwum/arch/archiw66.html) [dostęp: 2.03.2025].
- [https://en.wikipedia.org/wiki/List\\_of\\_Holocaust\\_films](https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_Holocaust_films) [dostęp: 27.05.2025].
- <https://encyklopediateatru.pl/przedstawienie/25719/dochodzenie> [dostęp: 2.03.2025].
- <https://grotowski-institute.pl/wydarzenia/teatr-dokumentalny/> [dostęp: 2.03.2025].
- <https://www.spoken-arts-festival.de/programm/16/die-ermittlung-von-peter-weiss/> [dostęp: 2.03.2025].
- <https://www.theater-muenster.com/produktionen/die-ermittlung-265.html> [dostęp: 2.03.2025].

DOI: <https://doi.org/10.31648/an.12380>

## Trevor Hill

ORCID: <http://orcid.org/0000-0001-8691-2956>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie/

University of Warmia and Mazury in Olsztyn

[trevor.hill@uwm.edu.pl](mailto:trevor.hill@uwm.edu.pl)

# Elves, Crusaders and the Quest for a Plot: An Examination of the Historical and Mythical Inspirations behind Mary Webb's *Armour Wherein He Trusted*

**Abstract:** *Armour Wherein He Trusted* was Mary Webb's final novel. Unfinished at her death, it was published posthumously in 1929 and tells the story of a young Saxon knight and his marriage to a mysterious Welsh bride, who claims elfin heritage. While contemporary reviewers were mixed in their criticism, many noted her experimental style, which differed from her previous rural novels, not least in its eleventh-century setting. However, more recent scholars have given the novel little attention or have even been dismissive of it. This article seeks to redress that balance and also proposes new approaches to Webb's work. In an effort to suggest possible outcomes for the unfinished story, the current author asks whether such gaps in the text may be filled through an examination of potential sources of inspiration, including Shropshire folklore, specifically the legends of the Saxon warrior Wild Edric and his wife Godda, Arthurian legends, and *The Mabinogion*, something the author believes previous scholars have largely overlooked. The article also analyses how Mary Webb may have drawn inspiration from her own social and family situation in the years leading up to her death.

**Keywords:** Mary Webb, Shropshire, folklore, Arthurian legends, *The Mabinogion*, Wild Edric

## 1. Introduction

*Armour Wherein He Trusted* (hereafter *AWHT*) is arguably Mary Webb's most overlooked novel, understandably perhaps, as it was unfinished when she died, and was eventually published in 1929 as a fragment, around two years after her death. Contemporary reviewers, although mixed, generally commented favourably on her more experimental style, noting its development from her earlier writing (Coles 1978: 292), while also noting that it lacked the vivid descriptions of landscape that made her previous works more memorable (Coles 1978: 294). More recent

reviewers have not always been as kind, with Michele Aina Barale dismissing the work as “her weakest novel”, describing it as repetitive of early themes in Webb’s writing and deeming the experimental use of language as “embarrassing” (Barale 1986: 147). Conversely, Webb’s main biographer, Gladys Mary Coles, considers the novel to be Webb’s “most intriguing” (Coles 1990: 139), noting her development of style and her effective use of first-person narrative (Coles 1990: 136). We may see, therefore, that to some extent, the novel itself is/was “between worlds,” as it remains unfinished, and is stuck in a transitional phase. However, this is also something inherent in the text itself, as the story, being unfinished, leaves the reader wondering about the outcome. This article seeks to offer some suggestions about potential developments and endings of the novel, based on an examination of possible inspirations behind the characters and the plot, not least, Webb’s use of local fairy lore and the deteriorating marriage of the author and her own rapidly ending life<sup>1</sup>. Furthermore, this article will highlight specific examples of Mary Webb’s use of Shropshire lore and Arthurian legend – elements largely neglected in most recent studies of her work (e.g. Davie 2018; Radford 2007; Seigel 1991). As such, while unable to provide concrete conclusions concerning the text’s plot, the article aims to generate interest in the so-far much overlooked work through an examination of Webb’s possible inspirations and personal situation, hopefully stimulating further research into her technique and life.

## 2. The final novel

Mary Webb (1881–1927) was born and raised in rural Shropshire, the daughter of a schoolteacher<sup>2</sup>. Her father, George Meredith, of partly Welsh heritage, instilled in her a love of literature, folktales, and the Shropshire countryside. Although she was also an essayist and poet, Mary Webb is chiefly known for her novels, all set in rural Shropshire. Her use of landscape, folklore, and regional dialect has drawn comparisons with the works of Thomas Hardy<sup>3</sup>, of whom she was a great devotee.

---

<sup>1</sup> As such, the article will approach the text itself and Webb’s personal circumstances from both a “vertical” and “horizontal” axes, as demonstrated in Susan Stanstead Friedman’s interpretation of Julia Kristeva’s theoretical approach, where a horizontal axis refers to the “text as a transaction between writer and reader”, and the vertical axis refers the relationship with other texts (Friedman 1993), something which will be particularly important in this article when examining potential influences in folklore.

<sup>2</sup> Biographical information is based, for the most part, on Coles (1978).

<sup>3</sup> See: Hill (2025: 81–103), Radford (2004: 56–60), Siegel (1991: 131–146).

Her five completed novels (written between 1916 and 1924), set in the 19th and early 20th centuries, are, to some extent, typical models of the rural novel. *Armour Wherein He Trusted*, as it remains in fragment, contains several features which demonstrate a move away from her earlier style and subject, not least through changing the physical and the temporal narrative spaces, thus accounting for the above-mentioned comments relating to experimental form and development.

One of the most notable aspects which sets the novel apart from its predecessors is its eleventh-century setting, during the reign of William Rufus (William II) and at the time of the First Crusade. While Webb's earlier works are set, at most, within a century of her own lifetime, and contain references to rural lifestyles, language and customs which would, arguably, be, to some extent, familiar to readers and those Shropshire people amongst whom she lived and sought inspiration, *AWHT* utilises a large amount of historical research, including that of knightly culture and archaic language<sup>4</sup>. A second aspect which distinguishes the novel is Webb's experimental use of language. While she had previously used Shropshire dialect in her work, *AWHT* sees her attempt to utilise older forms of language to create a style of speech closer to that of the medieval period, which, as noted above, has met with a mixed reception. A third feature of *AWHT* is its settings. Webb's previous novels had been almost entirely based in her home county of Shropshire, although in her fourth book, *Seven for a Secret* (1922), some characters take short journeys into neighbouring Wales. In *AWHT*, not only does Wales play a greater role, but part of the narration relates to the main protagonist leaving the British Isles to go on a crusade to the Holy Land. This greater distance from Shropshire shows a development in Webb's style and possibly an increasing focus, or preoccupation, with distance and space, as shall be examined at a later point. It also highlights Webb's reduced use of spatial and geographical descriptions, which have been noted as one of the stronger points of her earlier works. The novel's fourth, and major shift in Webb's style, is her choice of narrative and narrator. In her first four novels, the narrative is in third person; however, this changed with her later works. While Webb had used the first person in what is arguably her most famous work, *Precious Bane* (1978 [1924])<sup>5</sup>, that novel's narrator, Prue Sarn, is female; the narrator of *AWHT*

---

<sup>4</sup> This is a major departure from her similarity to Hardy, in that the Dorset author did not set any of his novels in such a distant historical period, despite having an interest in history.

<sup>5</sup> *Precious Bane* was Webb's fifth and final completed novel. It won the prestigious Prix Femina Vie Heureuse award (a British version of the French Prix Femina) in 1926, a year before her death, and it was the work which inspired a speech by the then prime minister Stanley Baldwin, which created a posthumous interest in her work.

is male, something which also differs from her previously female protagonists. It is apparent then, that rather than simply being an “embarrassing”, “repetitive” piece, as Barale suggests, *AWHT* can be seen to demonstrate several developments in writing Webb’s style as well as, perhaps, a conscious move away from her more Hardy-esque style of rural novel. Similarly, it can be seen to explore several themes which, while perhaps appearing in her earlier works, are tackled differently.

Both Coles (1978: 290) and James H. Thrall (2020: 234–259) consider *Armour Wherein He Trusted* to be an exploration of the struggle between physical and spiritual love. Thrall writes in greater depth about the apparent discussion within the text regarding Christianity and the nature-based mysticism which Webb often espoused (Thrall 2020: 234–235). He further suggests that the text explores Webb’s relationship with Christianity in different terms than she had previously done, also appearing as a reversal of her earlier stance, which often suggested rejection. As such, Thrall states “Webb is almost constructing a cautionary tale that on several levels advocates obedience, self-denial and specifically male control of self and others within the strictures of an at times harshly portrayed Christianity” (Thrall 2020: 234). A particular tool Webb uses to craft this tale is setting it in the medieval period. Thrall notes that “the ‘other worldly’ aspect created by such a distance in time may have allowed her imaginative space to experiment with the fictional possibilities of considering magic ‘real’” (Thrall 2020: 246), whereas, in previous works, Webb is critical of both Christianity and certain folk practices or folk beliefs, which are believed in by her characters (Thrall 2020: 207)<sup>6</sup>. In *AWHT*, less critical comment is made of supposedly supernatural or magical elements and beliefs; indeed, there is not only Webb’s characteristic use of folklore, but a greater influence of medieval lore and literature, much of which relates to magic. Accordingly, Webb’s utilisation of aspects of ancient legends, medieval mythology and romances will be explored below (see sections 2–5).

The importance of medieval history and romances is apparent from the start of the novel, as the narrator, Lord Gilbert of Polrebec, is shown to be a familiar character from medieval romances, a soldier-turned-holy man<sup>7</sup>. Formerly a young

<sup>6</sup> In *The Golden Arrow*, the ghostly legend of the Dark Riders is dismissed by the old shepherd John Arden as “unrighteous tales” (Webb 1935 [1916]: 44), while in *Gone to Earth*, the main protagonist, Hazel Woodus, believes she has received several supernatural signs advising her to meet her tormentor, the lecherous Jack Reddin. However, unbeknown to her, each of the “signs” has a rational explanation, such as the fairy music she thinks she hears, being her father practising his harp (Webb 1979 [1917]: 176).

<sup>7</sup> The figure of a former warrior-turned-holy man is not uncommon in both medieval romances and historical reality, as Jean LeClercq points out in his work, *Monks and Hermits in Medieval Love Stories* (LeClercq 1992: 347).

crusader, but now the ageing abbot of a Welsh monastery, his narrative begins with his recollection of meeting his (then) wife-to-be, the mysterious Nesta Llanvihangel, a young Welsh woman who claims descendancy from the Fairy people and the magician Merlin. Nesta is the waiting-woman of Lady Powis, the wife of Gilbert's feudal lord, and it is at a banquet held by Lord Powis that the character of Ranulph Jorwerth, the king's escheator, is introduced<sup>8</sup>. Jorwerth and Gilbert take an instant dislike to each other, whilst both having an obvious sexual interest in Nesta. It is apparent that Jorwerth will become a major antagonist at a later point, although this point has not been fully reached by the end of the fragment. Whilst courting Nesta, Gilbert begins to experience religious visions and a calling to go on crusade, which he eventually does, after marrying her. After being away for seven years, he hears news from his mother that Jorwerth is showing an aggressive interest in Gilbert's family estate and that Nesta seems to be displaying a lack of loyalty towards his family. It is at this point that the novel ends.

As Coles notes, the Introduction to the 1929 edition of *AWHT* describes the fragment as "curiously complete" (Coles 1990: 135). This is because the fragment ends with the letter from Gilbert's mother describing Jorwerth's arrival at the castle and Nesta's apparent betrayal. As such, while the text is complete in itself, it ends with a cliffhanger. Thus, the reader is left uncertain about how the story will develop. Abbot Gilbert does make clear in his recollections that he has lost Nesta and that she is dead, but the reader is not told about the circumstances, although it may be guessed that Jorwerth has a hand in it. It is here that the literary scholar could play the role of detective and examine some of the possible inspirations for characters and plot which, in this author's opinion, Webb has used. These, it must be stressed, are based on supposition, but also a knowledge of Shropshire folklore, something Webb used extensively in her work but which many previous scholars have largely overlooked.

### 3. Wild Edric, folklore and fairies

Webb's use of folklore in her work is well noted and is often seen as providing the narrative with a local, rural flavour (Coles 1978: 136; McNeil 1971: 132). However, scholars note that several other Modernist writers used it sometimes

---

<sup>8</sup> An escheator was an officer responsible for supervising "escheats", the return of property to the feudal overlord or crown in the case of the owner being outlawed or there being no legal heirs ("Escheator" 1998: 627).

for inspiration in plot and symbolism. Adam Lansing Smith states, “[A]spects of the myths surface in an extraordinary variety of novelists and poets working in the Modernist mode, one of the central characteristics of which was what Eliot called “the mythic method”. This method was to establish a parallel between the ordinary details of daily life and an ancient myth” (Smith 1990: 50). Among the myths used by various authors, Arthurian texts were especially popular<sup>9</sup>. Mary Webb was familiar not only with such stories but also with *The Mabinogion* and Shropshire folklore (Coles 1978: 72), which had similar themes, as this article shall show<sup>10</sup>. The suggestion that *AWHT* is influenced by such mythology is reinforced by both the literary practices of her period and her own prior use of folklore for inspiration in works such as *Gone to Earth* (1979 [1917]) and *Precious Bane* (1978 [1924]). Additionally, Webb was versed in hagiographies of a variety of medieval figures<sup>11</sup>. In the case of *AWHT*, it shall be argued that Webb was able to use both local mythology and genuine documented history to create a narrative plot and develop the characters within.

The primary sources for the novel’s characters, this author suggests, are the Shropshire legends of Edric the Wild (Wild Edric) and his wife, Lady Godda. Edric is both a historical and a mythical figure whose stories, particularly of his ghostly ride with a train of warriors, inspired aspects of at least two of Webb’s earlier novels, *The Golden Arrow* (1935 [1916]) and *Gone to Earth*. Although Coles has commented on this usage, many other authors, strangely, overlook it. Scholars such as Siegel (1991) and Barale (1986) pay little attention to Webb’s use of Shropshire folklore and mythology. Additionally, while Edric is occasionally mentioned by authors such as Coles (1978: 163), the figure of Godda has received even less attention from scholars, something this author considers a limit to deeper analysis. A particular example is the work of Radford (2004; 2007), who interprets Webb’s novel *Gone to Earth* through the Classical myth of Demeter and Persephone. However, while he makes a brief mention of the legend of Wild Edric’s ride in relation

<sup>9</sup> Smith cites T.S. Eliot, Thomas Mann, and James Joyce among those authors who utilised Arthurian legends (Smith 1990: 50).

<sup>10</sup> Webb’s knowledge of both Arthurian and Classical mythology is evident through the numerous references in her 1917 collection of essays on nature titled *The Spring of Joy* (Webb 2016 [1917]): for example, she makes mention of, amongst others, Vivian of the Lake (Webb 2016 [1917]: 50), Merlin (Webb 2016 [1917]: 114) and Palomides, a Saracen knight at Arthur’s court (Webb 2016 [1917]: 31). She also wrote a poem entitled *Isolde*, inspired by the tale of Tristan and Isolde (Webb 1946: 40).

<sup>11</sup> *Spring of Joy* mentions several figures, including St. Bernard of Quintavalle and Odoric of Pordenone (Webb 2016 [1917]: 36, 87). Additionally, Rosalind Davie notes Webb’s interest in the work of Dame Julian of Norwich, the fourteenth century female hermit and mystic (Davie 2018: 44).

to European mythology of the Wild Hunt (2007: 167, footnote 89), he apparently overlooks parallels in local mythology concerning Edric and Godda, such as her abduction by Edric and eventual return home (see below). This omission and imbalance concerning the female figure are something this article seeks to address.

Wild Edric was a Saxon nobleman at the time of the Norman invasion of 1066. His family possessed extensive lands in Shropshire and the border regions. He initially engaged in a campaign of resistance against the Normans but eventually submitted to their rule, possibly even accompanying William I on a military campaign against the Scots. His tale, however, becomes rather murky, especially since he seems to have rebelled against Norman rule a second time in 1075. According to some reports, he was captured and sentenced to lifelong imprisonment, with his lands confiscated and passed into the hands of a Norman nobleman, before disappearing from history. There is, however, one version which suggests he escaped imprisonment and fled to the mountains of Wales (Burne 1883: 26–27; Hall 2014: 94; Palmer 2004: 72).

The historical figure of Edric may have served as a partial basis for Webb's Gilbert. Like Edric, the young knight is a Saxon in the Norman court (albeit that of William II), something Jorwerth makes a pointed comment about at the banquet (Webb 2008 [1929]: 14). Additionally, the lands which he owns either correspond to or are in the vicinity of those historically owned by Edric, such as Condor/Conover, where Edric was allegedly born (Palmer 2004: 58). Gilbert's castle is that of Polrebec, the old name of the Shropshire village of Castle Pulverbatch, close to the area of The Stiperstones, a place synonymous with Wild Edric (Davies 1990: 44). The remains of a castle, with a later Norman motte and bailey, are still visible today (Coles 1978: 291). However, in addition to the possible historical basis of the character of Gilbert, we might consider Edric's greater influence through legend.

Wild Edric's legendary status is perhaps better known, and it is well documented in the works of the pioneering folklorist Charlotte Burne<sup>12</sup>, whose writings on Shropshire folklore Mary Webb was well acquainted with<sup>13</sup>. Although Webb does not write about supernatural figures in a fantasy style, she does incorporate beliefs in the supernatural within her stories<sup>14</sup>. As noted, James H. Thrall suggests

---

<sup>12</sup> Charlotte Sophia Burne (1850–1923), who was the first female editor of the journal *Folklore* and the first female president of the Folk-Lore Society (1909–1910), published numerous works on Shropshire and Staffordshire dialect and folklore. She undertook pioneering fieldwork and devised new methods of collecting materials (Ashman et al. 2000).

<sup>13</sup> See Webb's *Foreword* to her novel *Precious Bane* (Webb 1978a [1924]: 7).

<sup>14</sup> This is particularly apparent in *Gone to Earth*, where the lead character, Hazel Woodus, is frequently described with reference to fairies and elves.

that the temporal distancing of the medieval period may have been Webb's method to explore deeper ideas of mysticism and religion, being set in a period when the supernatural was more readily accepted as reality (Thrall 2020: 246). Certainly, there is more focus in *AWHT* on the importance of fairy and elfin powers, suggesting an attempt to recreate medieval romances and chivalric tales. Wild Edric's own story bears a similar resemblance to such texts.

According to legend, Edric was once riding through a forest when he was enchanted by the singing of some fairy women<sup>15</sup>. He kidnapped one and forced her to do his will. Eventually, she agreed to marry him but warned him that he should never rebuke her for her family, otherwise she would return to the world of Faerie, and he would die alone. They lived happily for many years until one day, in a fit of anger, he made a comment about her sisters, whereupon she disappeared, leaving him to live out his days alone, pining for her (Burne 1883: 59–60).

In other variants of the legend, he is imprisoned under the ancient hill known as The Stiperstones (which he once owned) as punishment for betraying England to the Normans (Burne 1883: 28). The Stiperstones are also surrounded by ancient mines, believed to be the entrance to Faerie, where he and his wife, Lady Godda, reside, waiting for when England is threatened by war, at which time, Edric and his warriors ride across the borderlands and The Stiperstones. Charlotte Burne records a supposed witness to the ride, who described Edric and Godda riding with their train shortly before the Crimean War.

She was with her father ... and she heard the blast of a horn ... Then they all came by; Wild Edric himself on a white horse at the head of the band, and the Lady Godda his wife, riding at full speed over the hills. Edric had short black, curly hair and very bright black eyes. He wore a green cap and white feather, a short green coat and cloak, a horn and short sword hanging from his golden belt... the lady had wavy golden hair falling loosely to her waist, and round her forehead a band of white linen, with a golden ornament in it. The rest of her dress was green, and she had a short dagger at her waist (Burne 1883: 28–29).

The evocative image of the ghostly riders features in both *The Golden Arrow* and *Gone to Earth* where legends of Dark Riders are frequently referenced, most notably in the latter, where the legend of the deathly harbinger, the Black Huntsman,

---

<sup>15</sup> Charlotte Burne (1883: 59) refers to Godda and her sisters as elves, within a chapter headed *Fairies*. Hall points out that the terms “elf” and “fairy” have often been treated as interchangeable, the latter having apparently replaced the former over time. As Hall considers this “a working assumption which requires fuller examination” (Hall 1990: 20), I shall use the terms interchangeably and direct interested readers to Hall's article, *Elves on the Brain: Chaucer, Old English and Elfin* (Hall 2006).

is ultimately embodied by the tragic foxhunt (Coles 1978: 163–167; Hill 2025: 97). Therefore, it is feasible that Webb decided to use Wild Edric once again, and these legends can be seen to have influenced her depictions of Gilbert and Nesta.

In *Armour Wherein He Trusted*, Abbot Gilbert's account opens with his recollection of meeting Nesta for the first time. He is riding through a forest when he hears a group of women singing. As he approaches, he is captivated by the beauty of Nesta. He cries out that he has been enchanted by a fairy woman, whereupon she reveals herself as Lady Powis's lady-in-waiting. The scene is very reminiscent of Edric's first encounter with Godda, the impression reinforced by Gilbert's description of his attire as "my best green coat and my hat with a grey goose feather" (Webb 2008 [1929]: 2), similar to that which Burne's informant saw Edric wearing. More importantly, throughout the novel, Nesta regularly refers to her supposed fairy bloodline, notably explaining to Jorwerth, "I come from Cymru [Wales], sir ... and my home is in the waste, and my lineage is elf-lineage, and for our sign, it is the churn-owl with a kingly crown upon his head" (Webb 2008 [1929]: 15). When asked the location of her home, she replies, "It lies betwixt Salop and Radnor<sup>16</sup>. It lies between life and death. It is betwixt and between all things" (Webb 2008 [1929]: 16)<sup>17</sup>. Earlier, she told Gilbert, "My mother has magic. She is of Merlin's line" (Webb 2008 [1929]: 7).

Nesta herself exists between worlds. Being Welsh<sup>18</sup>, she is distinct from the Saxons and the Normans. Additionally, she is from the borderlands and, supposedly, of elfin stock, suggesting an aspect of fairy euhemerism, the nineteenth-century scholarly belief that elves and fairies were, in fact, descended from earlier human tribes displaced by incomers (compare Silver 1986: 143). Nesta's Welsh identity reflects a recurring theme in Webb's novels, where Wales has connotations of magic and the supernatural, such as Hazel Woodus's mother, a Welsh Gypsy who leaves her a book of spells in *Gone to Earth* (Webb 1979 [1917]: 12). Nesta's bloodline to Merlin also highlights her "betweenness" racially but also raises questions about her character, as Merlin himself, in some of the early Arthurian texts, is the offspring of a demonic union with a human woman and is often portrayed as a dubious character himself (Pasiut 2023: 137).

<sup>16</sup> Salop is the old name for Shropshire as well as the county town Shrewsbury.

<sup>17</sup> This echoes Webb's description of the Shropshire borderlands in an earlier novel, *Seven for a Secret*, as "the country that lies between the dimpled lands of England and the gaunt purple steeps of Wales – half in Faery and half out of it" (Webb 1929 [1922]: 17).

<sup>18</sup> The word "Welsh" derives from the Old English term for foreigners, or speakers of Brythonic languages. See: *Origin and History of "Welsh"* (n.d.).

Gilbert, like Edric, is a Saxon lord who marries a fairy woman, whom he then somehow loses and spends his days in solitude; in Gilbert's case, in a monastery. It can therefore be suggested that there is strong evidence of the influence of Shropshire legends upon the text. Furthermore, an examination of other texts and tales which were arguably inspirational to *AWHT* may suggest several possibilities of how the plot develops.

As Abbot Gilbert relates, he has lost Nesta, but he does not elaborate on how before the fragment ends. It is likely that, at some point, Gilbert also loses his lands and possessions, just as the historical and mythical Edric lost his. Webb may have intended Jorwerth to seize Polrebec's estates and, considering his hostility towards Gilbert and his predatory behaviour towards Nesta, to seize his wife as well. Such an action would presumably prompt Gilbert to undertake some vengeful rescue, perhaps resulting in Nesta's death and his own withdrawal to monastic life. The question is, how such a chain of events might come into play. As the legends of Edric and Godda appear to form the basis for the characters and events of the novel, an examination of other folklore and medieval literature might provide clues regarding the rest of the plot. Before these texts are examined, it is necessary to consider how and why Webb introduces a different kind of masculinity, a chivalric one, than that seen in her previous works, based largely on nineteenth- and twentieth-century rural life.

#### 4. The Web(b) of masculinity

While dashing action may seem unusual in Webb's works, it is worth examining the development of her male characters throughout her novels, and the archetype which Coles refers to as "The Flockmaster". Tracing the concept from Webb's 1916 poem of the same name (Webb 1946: 61), and her 1917 novel *The Golden Arrow*, Coles describes The Flockmaster as "a personification of love", and an idealised male protector (Coles 1978: 46). In *The Golden Arrow*, he is personified as the father of the protagonist Deborah Arden and appears to have been initially based on Mary's own father, who had died in 1909. John Arden is a shepherd whose character is that of a kind, fatherly and caring man who protects both his family and his flock. Deeply attuned to nature, he occasionally enters mystic trances. He stands in marked contrast to his daughter's lover, and later husband, Stephen Southernwood, a well-read young preacher who also works as a foreman at the local mine. To some extent, this book-learned young man represents the figure of Henry Webb, who,

as Stephen does to Deborah, married Mary and took her away from her family home, replacing her late father. While Stephen is not portrayed in the role of The Flockmaster, being emotionally and spiritually disturbed by the landscape and his married life, he represents an alternative form of masculinity which must develop spiritually, as he begins to do by the end of the novel. At one point, he abandons Deborah to go to America, causing her to suffer a mental breakdown. Stephen's return as a profoundly changed man illustrates his spiritual development resulting from his experiences in America. Coles considers his changed character to demonstrate a shifting of the status of Flockmaster onto him (Coles 1978: 41). This could reflect Henry himself replacing Mary's father as the main male figure in her life.

The multiplicity of masculinity is demonstrated to a greater extent in Webb's second novel, *Gone to Earth*, where the young half-Gypsy girl, Hazel Woodus, is caught in a love triangle between the lustful local squire, Jack Reddin, and the emotionally repressed but kindly preacher, Edward Marston. The male characters represent polarities of masculinity between which the inexperienced Hazel must choose: Edward's intellect and gentility against Reddin's more nature-based, brutish sexuality. A second important point about *Gone to Earth* is that Jack Reddin is at least partly based on the figure of Wild Edric himself. Reddin's masculinity is reflected in his passions for bloodsports and deflowering maidens. His association, in Hazel's mind, with the ghostly Black Huntsman, and his participation in the hunt at the end of the novel, are compared by Coles with the legend of Wild Edric's Ride (Coles 1978:163). Additionally, his attempted seduction of Hazel after taking her to his mansion and the eventual rape in the wooded area of Hunter's Spinney certainly suggest parallels with the Persephone myth, as examined by Andrew Radford (Radford 2004; 2007) but also Edric's abduction of Godda, which, considering Webb's knowledge and use of Shropshire folklore, is possibly the stronger influence. Reddin is therefore linked to old landowners, sex and warlike hunts, and the historical and mythical story of Shropshire itself. He is "of the land" and somewhat a force of unbridled nature, as opposed to the well-mannered, restrained character of Edward Marston, who himself tries to "civilize" Hazel by marriage and through an education in social airs and graces at the hands of his disapproving mother. In some ways, Edward is the more chivalrous side of the Edric archetype. Having used Edric as the inspiration for masculine characters in *Gone to Earth*, Webb would seem to explore it further in *Armour Wherein he Trusted*.

Other versions of the Flockmaster archetype, seen in male characters of Webb's later novels, are seemingly based on Henry Webb, Mary's husband. For example, Amber Darke, a young woman trapped in the suffocating family environment

of *The House in Dormer Forest* (1920), becomes enamoured with Michael Hallows, her brother's visiting friend. Hallows's intellect stimulates Amber's own and gives her a kind of liberation from her stultifying existence. In this instance, The Flockmaster has developed from the fatherly figure of John Arden (George Meredith), through the educated, if spiritually lost, figures of Stephen Southernwood and Edward Marston, to the young, intellectually and romantically stimulating Michael Hallows whose relationship with Amber, Coles considers to be based on that of Mary and Henry Webb (Coles 1978: 99). This semi-autobiographical thread running through Webb's novels, and the fusing of different masculine attributes into her male characters, develops further with her fifth and last complete novel, *Precious Bane*, and may be seen to come to a peak in *Armour Wherein He Trusted*.

Arguably, the most developed figure of The Flockmaster is that of Kester Woodseaves, the love interest of Prue Sarn. According to Coles, Kester embodies Webb's attempt to create a "higher reality, and, in doing so, to demonstrate the human potential of inner wholeness" (Coles 1978: 259), combining moral, spiritual and physical ideals. Although Coles likens him to Michael Hallows (Coles 1978: 258), Kester's character incorporates certain aspects which make him not only a more complete form of masculinity but also one closer to nature and to the Shropshire culture which Mary Webb so adored. Whereas Hallows is a former lecturer at a theological college, suggesting a learned, intellectual spirituality and masculinity, Kester Woodseaves is an itinerant weaver. He is sexually desirable to women, as seen by the reaction of both the younger and older females at his first appearance, at the love-spinning (Webb 1978 [1924]: 100). This sexual element in a single male character is more pronounced in *Precious Bane* than in earlier works, suggesting that Webb's Flockmaster has now not only freed himself from the sexual repression of Edward Marston, but has combined and controlled the libidinous urges of Jack Reddin, further demonstrating the progression of Webb's male characters.

Kester is also a man of principle with strong views on social justice, disliking blood sports, politicians, and shameless women. He is also shown to be well educated, especially for one of his social class (Webb 1978 [1924]: 111). Not only does he do all his own cooking and mend his own clothes, something unusual for a man, but, being from a rural background, he can also do physical work in the fields.

A significant skill of Kester's is that he is a champion wrestler, a sport which may be seen as widely associated with rural communities<sup>19</sup>. This physical prowess

---

<sup>19</sup> While wrestling was both widespread and extremely popular in England in the nineteenth century, its status declined in the twentieth century (Huggins 2001: 37; Tripp 2023: 74–95). While certainly not solely a rural pastime, it is largely represented as such in fiction, particularly in the

is a novel aspect compared to earlier Flockmasters. His wrestling fame not only gives him a certain level of respect but also demonstrates control and self-mastery. As the American author John Irving points out, being a practising wrestler himself, “Wrestling is not about knocking a man down – it’s about controlling him” (Irving 1996: 23). This is something which becomes evident in Kester’s final confrontation with the brutal and exceedingly strong Huglet, when the former rescues Prue from a witch-hunting mob. Kester challenges Huglet, a mob ringleader, to wrestle, then humiliatingly defeats him by throwing him into a body of water (Webb 1978 [1924]: 287). The wrestling match demonstrates not only Kester’s courage in challenging a larger, stronger opponent, but also his discipline and intelligence in the way he defeats him.

This intelligence is demonstrated earlier when, attempting to stop a bull baiting, Kester offers to take on every man. When no one steps forward, he is challenged to take on the dogs himself, which he does. Unknown to the challenger, Kester is friendly with all but one of the animals and easily restrains them, except the final one, which badly mauls him until Prue kills it. (Webb 1978 [1924]: 142–153). Still, his goal is achieved and the bull baiting stops. Like a hero, he puts his life on the line to safeguard others.

Kester is portrayed as Prue’s protector and guardian; an educated, moral, brave, and physically capable man, as well as displaying a highly spiritual nature. He was also inspired by Mary’s husband. Wrenn cites Mary’s brother, Kenneth Meredith, as saying the character is “a faithful portrait of Henry Webb” (Wrenn 1964: 88). Additionally, the surname “Webb” is derived from the Old English word “webbe” and refers to a weaver<sup>20</sup>. This further demonstrates how Mary Webb’s real-life environment fed into her novels, something which shall be considered further with regard to *Armour Wherein He Trusted*.

As well as providing inspiration for her male hero, Henry may also have influenced not only the action of *Precious Bane*, but also Mary’s shift into the world of medieval romances and heroic quests. In 1917, Henry Webb published an epic poem based on the Sumerian epic of *Gilgamesh*. This ancient text features wrestling between the princely Gilgamesh and the beast-like Enkidu, who later aids the prince in fighting animals and monsters, including a supernatural bull (Penjak 2013: 50). Mary had helped edit her husband’s work and would have been familiar

---

nineteenth century, in works like Thomas Hardy’s *The Mayor of Casterbridge* and various novels by R.D. Blackmore, such as *Lorna Doone*. It should also be noted that it appears in heroic epics like *The Iliad*, *Gilgamesh* and *Beowulf* (Penjak et al. 2013: 50–53).

<sup>20</sup> See: *Webb History, Family Crest and Coat of Arms* (n.d.).

with the original. Considering how Kester bests the brutal Huglet, as Gilgamesh does Enkidu, but also takes on the dogs at the bull baiting, it is possible that the event is meant, at least partly, as a parody of the heroic deeds of ancient legends, such as Gilgamesh or Hercules<sup>21</sup>. In Kester, there is a figure comparable to those of literature who travel around doing good deeds, being educated, chivalrous and skilled in martial arts: the knights errant of medieval romances and mythology. As such, Webb can be seen to elevate the rural romance to a level comparable to that of medieval romance. It may therefore be argued that the next point of progression for her male characters was a shift from rural romance and wrestling towards a medieval romance of swordplay and knightly action.

Through the character of Gilbert Polrebec, Webb illustrates the progressive stages of her Flockmaster archetype. From his courtship of Nesta to his fading years as a monk, he is portrayed at various stages of his life and in different stages of masculinity. He appears as the volatile young knight, tender lover, zealous crusader, and wise elderly abbot who has reached a spiritual peak. The evolving different aspects of his own character in many ways mirror other masculine figures of Webb's novels. The young Gilbert displays some of the arrogance of Stephen Southernwood (*The Golden Arrow*), the impetuous nature and sexuality of Jack Reddin and aspects of Edward Marston's piety (*Gone to Earth*), as well as Michael Hallowes's intellect (*The House in Dormer Forest*) and Kester's physical and spiritual prowess. These aspects, or stages of masculinity, eventually culminate in the pious abbot, an equivalent to the fatherly Flockmaster of *The Golden Arrow*, John Arden. However, because the text is unfinished, it is unclear how Gilbert progresses to his final state.

Another major factor with the character of Gilbert is that he is both Webb's first male protagonist and narrator. By having the aged abbot narrate his story, Webb makes a major shift in style, illustrating the male experience rather than the female. Additionally, it traces the character's development and self-awareness internally, rather than through the viewpoint of either the external narrator or, as in *Precious Bane*, a female narrator. Furthermore, by framing or embedding the main story as Gilbert's reminiscences, the narrative suggests a form of medieval balladry or storytelling with a reminiscing narrator (compare Bacskai-Atkari 2015: 325). This demonstrates that Webb, in an attempt to create an image or atmosphere of the Middle Ages, would require different sources than the folklore collections that

---

<sup>21</sup> It is an intriguing question as to whether this had an influence on her characterisation of Kester as a wrestler and his combat with the dogs, but it is one which requires greater research in the future.

enriched her earlier novels that were based largely on nineteenth-century or early twentieth century rurality. It is necessary, therefore, to examine other medieval sources which may have influenced *Armour Wherein He Trusted*.

## 5. Medieval romances and Celtic epics

Webb's narrative shift from nineteenth-century rural Shropshire to the world of medieval chivalry is further reinforced by references to other legendary tales in *Armour Wherein He Trusted*. As previously noted, the use of Arthurian romances and mythologies can be seen in the work of several Modernist writers. It is necessary, therefore, to examine how Webb uses such works and what may have been her motive in doing so. Considering Adam Lansing Smith's above-cited statement that the use of the mythic establishes parallels between ordinary and mythic life (Smith 1990: 50), this may well illustrate to a greater degree how Webb's final novel not only took inspiration from her own life situation but also illustrated her mindset towards contemporary events and situations at the time of writing.

The questing knight, or knight errant, is a familiar figure in medieval romances and Arthurian cycles, probably the most famous of which is the search for the Holy Grail. The knight may leave home for several reasons, but usually in the search for wealth, adventure or spiritual gains, whilst often, undergoing an experience which brings him some kind of self-realisation or enlightenment<sup>22</sup>. However, while many tales of errant knights focus on the experiences of the warrior himself, there is also the lesser shown side of such a situation, that of the family and friends he leaves behind. *Armour Wherein He Trusted* sees Gilbert Polrebec, leave his recently married wife to join the First Crusade, following a series of religious dreams and visions as well as a visit by a mysterious knight, who summons him in the name of Peter the Hermit, the real-life leader of the First Crusade. As such, Gilbert fulfils the role of questing knight by leaving home in search of religious/spiritual fulfilment, thus leaving his family behind. At this point, it may seem that the connection to the mythical Wild Edric ends, although parallels still exist if one considers the historical Edric, who may have accompanied William I on campaign. Alternatively, the inspiration and ensuing narrative might be seen as drawing on diverse sources, particularly the Welsh epic *The Mabinogion*.

---

<sup>22</sup> See: Turner (2026).

There are recognisable references and allusions to *The Mabinogion* throughout *AWHT*, with the mention of Rhiannon (Webb 2008 [1929]: 21), an important female character (Davies 2007: xxv). Elsewhere, Gilbert's comment, "I looked upon my love's face ... like the soft petal of some thick, fragrant flower" (Webb 2008 [1929]: 5) suggests the character Blodeuwedd, a woman made of flowers (Davies 2007: 58). Gilbert himself, by leaving and losing his wife to follow knightly adventure, resembles the character Owain, from the tale *The Lady of the Well* (Davies 2007: xxiv) and is, to some extent, reminiscent of the questing Arthurian knight Peredur, who, as a country bumpkin, leaves his mother, and later his wife, to go in search of adventure (Davies 2007: xxiv). This connection is strengthened by both Nesta herself and Gilbert's pious Aunt Gudrun's mention of the Nine Witch Women who dwell in Nesta's family home in Wales. In *The Mabinogion*, the young knight Peredur, upon learning they have killed or maimed members of his family, fights the nine sorceresses, eventually storming their stronghold and killing them (Guest 1998 [1906]: 124–156)<sup>23</sup>. If this was an inspiration for the novel's unwritten plot, it could suggest a broader conspiracy against Gilbert involving Nesta's family as well, explaining Nesta's apparent change in attitude towards her husband, although the legend of Wild Edric may again prove useful.

As related by Charlotte Burne (Burne 1883: 60), Edric's loss of Godda results from his making an insulting comment about her family. Similarly, there are several points within *AWHT* which might suggest tensions between the maiden of elfin stock and the Polrebec family, such as Aunt Gudrun's Christian distrust of Nesta or even Gilbert's mother crying out "It is the Elf King" when a mysterious stranger knocks at the door (Webb 2008 [1929]: 50). Perhaps Webb intended such slights to eventually enrage Nesta, separated from her husband, to the point of rebelling against her in-laws. That Nesta has also brought a maid from her home in Tochswilla could further suggest a potential plan to undermine the Polrebec household. As Gilbert's mother writes to him in the Holy Land, "She hath brought back... a little yellow witchwoman to be her tiring maid. She is most strange, and I am feared of her" (Webb 2008 [1929]: 62). The narrative at this point, reflects Gilbert's confusion, and

---

<sup>23</sup> The Nine Sorceresses appear in other branches of Arthurian myth, in various guises. Intriguingly, the character of Morgan le Fey is occasionally listed as one of their number, a woman who appears in different roles relating to Arthur and Merlin. She is sometimes cast as Arthur's half-sister, at other times she is represented as his lover and adversary (Knight 2009: 39), as well as being portrayed as Merlin's pupil and nemesis (Pasiut 2023: 135). However, Webb's mentioning of the witches may be just a linguistic device. It is not unusual for Webb to "name-drop" a character from legends with no explanation, as is the case with Ned Pugh or even Wild Edric himself in *Precious Bane* (Webb 1978 [1924]: 140).

potentially that of the intended reader, as to what is happening at home in Polrebec. Unfortunately, the fragment ends shortly after and the reality remains unrevealed.

The possibility of some kind of planned conspiracy is strongly implied, given the suggestion of Nesta's disloyalty at the end of the fragment, where Gilbert's mother complains that Nesta takes Jorwerth refreshment in the mother's prized goblet<sup>24</sup>. Certainly, Coles is sure that Nesta is being disloyal to her husband in his absence (Coles 1978: 294). This is highly probable considering Nesta's alleged elfin bloodline and the representation of elves and fairies in older literature and ballads as being often capricious and devious towards humans, especially knights<sup>25</sup>. The question raised by this apparent betrayal, is how it finally results in the loss of Nesta and Gilbert taking the cloth.

It may be that through this apparent unfaithfulness, Webb intended to create a similar triangle to that of *Gone to Earth*, where the half-Gypsy girl Hazel is torn between the brutish squire Jack Reddin and her preacher husband, Edward Marston. Whereas that novel sees Hazel eventually choose her husband, *AWHT* might have resulted in the betrayal of Gilbert and his eventual withdrawal from society. Alternatively, Nesta may die as a result of Gilbert's reaction, sending him into exile as a monk. Gilbert's monastic retreat may mirror Edric's withdrawal, imprisonment or banishment from society. However, there may have been other reasons that Webb chose this fate for her knightly narrator. To examine this, it is necessary to consider the environment in the Polrebec household, which may also illustrate Webb's own situation whilst writing the novel.

## 6. The Women of Polrebec: doubts and miscommunications

As noted, *AWHT* stands apart in Webb's oeuvre as her only novel with a male narrator. As such, it differs markedly from her previous works in that the female experience and voice are largely absent. For this reason, Nesta's thoughts and motivations, in the later stages of the novel, remain largely inaccessible to the reader, who, like the protagonist, receives only that part of the story which Gilbert encounters, at times via his mother, and subsequently relates. While Webb may have planned

---

<sup>24</sup> The dispute around the goblet also suggests events in Peredur's tale, where whosoever the Empress serves a goblet of wine (in this case, Peredur) is challenged to a duel (Guest 1998 [1906]: 148).

<sup>25</sup> In folk tales such as *The Elfin Knight* (Campbell 1980: 51–60) or ballads such as *Tam Lin* (Child 1890: 335–358), young questing knights are enticed into Faerie and trapped. Similar themes are found in poetry, such as John Keats' *La Belle Dame sans Merci*.

to include a revelation or justification of Nesta's behaviour and motivations, the fragment finishes before this is done. It is possible that Gilbert was meant to receive news or an explanation before the end of the novel, but this is not forthcoming. Therefore, it is once more necessary for the researcher to attempt to play detective and consider the events of *AWHT* from Nesta's perspective, as this might not only provide possible motivations for the character but also potential plot twists.

As Nesta's voice is absent, understanding her behaviour requires the researcher to analyse it from a different viewpoint, not just the one Dame Polrebec presents. To do this, the situation of the Polrebec household and the possible relationships and psychological states of the residents of the castle must be analysed and taken into consideration. A useful tool in this process is the application of what Gabriela Tucan refers to as "blending", which considers how a person may form a concept of a perceived reality through combining received information, or "inputs"<sup>26</sup>. The information may come from different kinds of experience, be they observed, read or performed. By considering potential inputs, it may be possible to analyse a character's thought processes and motivations. In the case of *AWHT*, cognitive blending usefully frames both Gilbert's position and the situation in Polrebec Castle.

Both Gilbert's input and that of the reader are informed by his mother's letters (four in seven years), but also by an awareness, through Gilbert's recollections, of the sometimes childlike and capricious nature of Nesta herself and, more pointedly, the hostile figure of Jorwerth. The young Gilbert strongly dislikes the king's escheator. Jorwerth is both antagonistic towards Gilbert, referring to him as "Saxon" (Webb 2008 [1929]: 14), thus emphasizing his Norman, "conqueror", status, and sexually aggressive towards Nesta, biting her hand on her wedding day (Webb 2008 [1929]: 43). Additionally, he is presumably in a position, as king's escheator, to seize Polrebec family's lands, as Wild Edric's own lands were taken from him (Palmer 2004: 72). This conflation of input information, coupled with his temporal and geographical distancing from the events, undoubtedly, disturbs him. Although the fragment ends at the arrival of the fourth letter, the presumed reader can assume that Gilbert's anxiety, anger and helplessness (due to his inability to act from his current location) will increase on his long journey home, possibly creating a greatly distorted idea of the situation in Shropshire. Consequently, this may result in a misreading of the real state of affairs and an action on Gilbert's

---

<sup>26</sup> "Blending" utilises Gilles Fauconnier's concept of "mental spaces", whereby a concept of a supposed "reality" is formed via cognitive experience, which may not be truly representative of reality (Fauconnier 1994: 240). A blended space is formed by (at least) two "inputs" of experienced information being combined and refined to create a "generic space" (Tucan 2013: 43).

part which may have tragic consequences. Alternatively, he may be unable to leave his crusade, ultimately remaining through loyalty to Peter the Hermit. As such, it may be that Webb intended him to observe events at home through the medium of his mother's letters, eventually realising that his inaction has cost him greatly, and his spiritual reward for crusading becomes of questionable value.

Nevertheless, despite the apparent "evidence" of Nesta's betrayal, it is also possible that this itself is a plot device by Webb to distract both Gilbert and the reader. Just as Hazel Woodus, in *Gone to Earth*, is led tragically astray by what she mistakenly takes for fairy signs, Gilbert, too, may be deceived by distorted information, made worse by his geographical and spatial distancing from events. It is therefore necessary to consider the environmental context of life in Polrebec Castle and the relationships among the females of the house, something which may demonstrate possible misreadings of the situation that are subsequently relayed to Gilbert.

Dame Polrebec reports that "Nesta grows... more cold towards us, I cannot tell why" (Webb 2008 [1929]: 62) and that she has been home to Tochswilla twice, returning with the mysterious maid. As well as Aunt Gudrun's distrust of the family of witches, Gilbert's mother writes to him about Nesta's apparent behaviour in offering Jorweth the goblet, "Yet should not a daughter-law behave discourteous to the relics and treasures of the family into which she hath come" (Webb 2008 [1929]: 63)<sup>27</sup>. Furthermore, she has been seemingly unperturbed by Jorwerth's visits to their home. Subsequently, by the end of the novel, the reader may observe not only the increasing antipathy towards Nesta from the women of the Polrebec household, but potential seeds of distrust and divided loyalty being planted in Gilbert's mind.

What is absent from this communication is Nesta's voice. In Nesta, Webb portrays a young woman, the daughter of seemingly petty nobility, who is taken from her position as maid-in-waiting to the wife of a feudal lord into marriage. Consequently, she lives in her husband's family home. As such, she has gone from being an important family member in her own lands to a servant in another, and finally to arguably the lowest member of the new family, subservient to her husband's family and isolated from her previous social circles. Additionally, Nesta is an outsider, culturally and ethnically within the Norman/Saxon environment in which she now resides. Coupled with this, the newly married wife is abandoned

---

<sup>27</sup> One might also consider whether this dislike of the new female incomer also reflected Mary's feelings towards the young student who threatened her marriage.

by her husband to go on a crusade. This isolation and change in social status would presumably foster a level of discontent. When combined with the attitude of the Polrebec women, it is understandable that she would wish to return home for some time and bring a maid who spoke the same language. Unfortunately, this increases Dame Polrebec's discomfort and the mutual sense of alienation. It does not, however, prove that Nesta is disloyal. Her apparent apathy towards Jorwerth, her greeting him with her mother-in-law's goblet, and her unexplained visits to Tochswilla, while perceived as potentially treacherous, may also suggest a plan of defence against Jorwerth's actions. Nesta, knowing of his attraction towards her, may seek to subtly manipulate him while gaining support from her own family in the case of needing to defend Castle Polrebec. This would require secrecy and explain Nesta distancing herself from her in-laws. The sudden end of the novel gives no clue as to whether this potential plot device will be used. However, as various tales in *The Mabinogion* involve similar intrigue, it also adds uncertainty as to how Webb might have planned the novel to develop.

While the fragmentary nature of the novel leaves many questions open and unanswered regarding the plot, the text also raises questions about its relationship to Mary Webb's own life situation at the time of writing and whether this was another source of inspiration for the novel. The possibility that Webb meant *AWHT* to reflect her real-life relationships might also be considered through an analysis of the characters. Nesta's Welshness was possibly a reference to Mary's own self-identity, viewing Wales as her "ancestral country" (Coles 1978: 72). Conversely, Henry Webb's family came from East Shropshire, and their English name reflects their Anglo-Saxon heritage. On a more personal note, Henry's mother very much disliked Mary, feeling Henry had married below his station (Coles 1978: 147) and that his wife was neglecting him (Coles 1978: 242). This seems a likely inspiration for the attitude of Gilbert's family towards Nesta. To understand this potential link between the novel and Webb's life situations, it is necessary to examine aspects of her health and marriage at that time.

## **7. The declining marriage of the hero and author**

As well as basing characters on real-life figures and family members. Mary Webb also drew inspiration from situations that reflected her emotional life. For example, Prue Sarn, the narrator of *Precious Bane*, has a harelip, which makes her the target of rumour and distrust, something Mary herself seems to have experienced

due to the visual effects of Graves' Disease (goitre, bulging eyes) and a thyroid condition she had suffered from since her teens. It may therefore be argued that her own marital situation and psychological state at the time of writing *AWHT* strongly influenced its themes.

Throughout her married life, Mary had lived with a morbid fear of separation from her husband and of abandonment, perhaps caused by the death of her beloved father (Coles 1978: 100). This fear of rejection and separation is hinted at in *The Golden Arrow*, with Deborah's breakdown after Stephen's desertion. Webb also suffered an intense form of homesickness when separated from Shropshire<sup>28</sup>. This was especially problematic when Henry found work in different areas, or when it was deemed beneficial for Mary's career to be nearer to London. At times, the couple would travel to Shropshire so Mary could write, but eventually, Henry's reluctance to commute and a breakdown in their relationship meant Mary travelled there on her own.

As the marriage became increasingly strained, Mary was terrified that Henry was planning a separation, not least because of his increasingly close relationship with a teenage female student. During this period, Mary was living alone in Shropshire, trying to work on her novel under considerable mental stress. Her mental state was such that even when she eventually returned to live with her husband, assured that he was not planning to separate, she attempted to burn the manuscript, only for Henry to rescue it (Wrenn 1964: 100). Coles suggests that Webb's work at this point displays evidence of her mental condition, her fear of abandonment (Coles 1978: 292) and that her use of a first-person narrative in *AWHT* enhances her own voice through that of the narrator. The narrator's story of his own fear of separation from his spouse and his worry about potential infidelity does, to some extent, mirror Mary's own state (Coles 1978: 294). Nevertheless, there is another aspect that Coles overlooks, which may further enhance the idea that Mary Webb was writing of her own concerns.

In the last few years of her life, Mary's mental condition had worsened, exacerbated by her Graves' disease<sup>29</sup>. Around the time she started work on *AWHT*, she was diagnosed with pernicious anaemia, a terminal condition in the early 1920s. Although Henry kept the diagnosis from her, it seems likely that she knew she was dying as her physical condition declined drastically (Coles 1978: 306). Coles points

---

<sup>28</sup> Coles describes this using the Welsh word *hiraeth*, a deep longing for something lost, especially for Wales, which Webb herself used (Coles 1978: 114).

<sup>29</sup> The hyperthyroid phase of the disease can result in symptoms of emotional stress, anxiety and depression (See: Johansson et al. 2023).

out that a sense of fatalism is found in the novel, it being “pervaded by a powerful sense of impending fate towards which all is tending as the fragment fades” (Coles 1978: 310). Abbot Gilbert is aware that his own time is short and, like Mary Webb herself, he must hurry to finish his tale (Coles 1978: 306).

Mary’s situation was not helped by Henry’s behaviour, and the title of the novel, *Armour Wherein He Trusted*, seems to reflect a shift in thinking in its author. It is a biblical quote from the Book of Luke, which must have sounded loud and hard in Mary’s mind, “When a strong man armed keepeth his palace, his goods are in peace: But when a stronger than he shall come upon him, and overcome him, he taketh from him all his armour wherein he trusted, and divideth his spoils” (Luke 11:22, *The Holy Bible*). In Mary’s case, the “armour” was her husband, whom she had considered her protector and soulmate. That sense of security seemed threatened by a teenage girl, whom Henry even invited to Shropshire to visit parts of the county which had previously been so special to the Webbs. In Mary’s mind, if not also in reality, she and Henry were moving apart, which triggered the aforementioned fear of a legal separation. Considering the context within which she was working, it is relatively easy to trace some of the themes of the novel to her own personal situation: fear of separation, the distancing of oneself from a partner to carry out a sacred task, fear of betrayal and an awareness of impending death as well as a sense of a lost Eden through the collapse of a marriage are all present, both in Webb’s life and her novel. It is noteworthy that *The Golden Arrow*, Webb’s first novel, written in the early years of her marriage, expressing the doubts and fears of a young woman moving away from the family home and transferring affection to a new man, ends with the hopeful return of the chastened Stephen Southernwood to the wife he abandoned: Her final novel is based on the last days of a man who abandoned his wife and eventually lost her. By adopting a male voice for *AWHT*, Webb reverses the point of reference. While Sir Gilbert appears to be expressing Mary’s concerns about her own condition, his voice might also be that of Mary Webb addressing her own fears for Henry, soon to be left alone by the death of his once beloved wife. Just as Godda predicted to Wild Edric that a rejection of her would leave him alone, it is possible that Mary also foresaw her own Edric alone once she had returned to the Faerie land of her fathers.

## 8. Conclusion

*Armour Wherein He Trusted*, as noted by several scholarly authors and literary critics, is a flawed work which is generally found lacking compared with Webb's other novels (Coles 1978: 292). However, as has been demonstrated, it is, to some extent, Webb's most experimental work. Although Webb does, as Barale suggests, utilise earlier themes from her own works (Barale 1986: 147), by placing the story in a remote historical period, within a different social class, and adopting a first-person narrative, she distances her style from her former field, the rural novel. More recently, authors like Thrall have found it to be a much richer source of subject matter than Barale suggests. This article, while acknowledging Thrall's work, has focused less on literary interpretation than on the novel's technical aspects, especially the materials that may have influenced Webb, specifically medieval legends and romances, as well as the author's own life circumstances, all of which have been largely overlooked by both biographers and literary critics. The article has suggested that Webb's interest in Shropshire folklore not only may have provided her with inspiration for scenes and characters but could also offer clues about her intended ending for the work. Additionally, it considers Webb's use of the mythical as a way of allegorising aspects of her personal experience within her writing. In this way, this article aims to shed further light on the more technical aspects of her writerly craft. The present author hopes that these suggestions will encourage a re-examination of Webb's use of local legends and myths in her earlier works, while also promoting further research into Webb's oeuvre in general and *Armour Wherein He Trusted* specifically. In doing so, the article may help scholars and readers alike to "fill up the glats in the song"<sup>30</sup> (Webb 2008 [1929]: 11) and perhaps arrive at a fuller understanding of the core concept of the unfinished novel.

## Bibliography

### Primary sources

- Webb, M. (1929 [1922]), *Seven for a Secret*. London: Jonathan Cape.  
Webb, M. (1935 [1916]), *The Golden Arrow*. London: Jonathan Cape.  
Webb, M. (1946), *Fifty-One Poems*, London: Jonathan Cape.  
Webb, M. (1946 [1920]), *The House in Dormer Forest*. London: Jonathan Cape.  
Webb, M. (1978a [1924]), *Foreword to Precious Bane*. London: Virago Press: 6–7.  
Webb, M. (1978 [1924]), *Precious Bane*. London: Virago Press.

<sup>30</sup> "Glat" is a Shropshire dialect word for "a gap" (Jackson 1879: 176).

- Webb, M. (1979 [1917]), *Gone to Earth*. London: Virago Press.  
 Webb, M. (2008 [1929]), *Armour Wherein He Trusted*. London: Dodo Press.  
 Webb, M. (2016 [1917]), *The Spring of Joy: A Little Book of Healing*. Adelaide: Michael Warmer.

### Secondary sources

- Ashman, G./ Bennett, G. (2000), *Charlotte Sophia Burne: Shropshire Folklorist, First Woman President of the Folklore Society, and First Woman Editor of Folklore*. Part 1: *A Life and Appreciation*. *Folklore* 111/1: 1–21. <http://www.jstor.org/stable/1260976> [accessed: 25.01.2026].
- Bacskai-Atkari, J. (2015), *Narratives of the Medieval in Walter Scott's Ballads*. In: Simonkay, Z./Nagy, A. (eds.), *Heroes and Saints: Studies in Honour of Katalin Halácsy*. Budapest: Mondat: 323–336.
- Barale, M.A. (1986), *Daughters and Lovers: The Life and Writing of Mary Webb*. Middletown, Connecticut: Wesleyan University Press.
- Burne, C.S. (ed.) (1883), *Shropshire Folklore: A Sheaf of Gleanings*. London: Trübner.
- Byford-Jones, W. (1937), *The Shropshire Haunts of Mary Webb*. Shrewsbury: Wilding and Son Ltd.
- Child, F.J. (ed) (1890), *Tam Lin*. In: *English and Scottish Popular Ballads*. Vol. 1 Part 2. Boston: Houghton Mifflin and Company: 335–358.
- Coles, G.M. (1978), *The Flower of Light: A Biography of Mary Webb*. London: Gerald Duckworth.
- Davie, R. (2018), “*The Other Side of Silence*”: *The Life and Work of Mary Webb*. PhD thesis. University of Gloucestershire. (Unpublished). [https://eprints.glos.ac.uk/5711/1/Rosalind\\_Davie\\_PhD\\_Thesis\\_2018.pdf](https://eprints.glos.ac.uk/5711/1/Rosalind_Davie_PhD_Thesis_2018.pdf) [accessed: 20.01.2026].
- Davies, L. (1990), *Mary Webb Country: An Introduction to Her Life and Work*. Leominster: Palmers Press, Ludlow & Orphans Press.
- Davis, S. (trans.) (2007), *The Mabinogion*. Oxford/NY: Oxford University Press.
- Duncan, E. (1979), *Introduction*. In: Webb, M., *Gone to Earth*. London: Virago Press: (no p.n.).
- “Escheat” (1998), In: Pearsall, J. (ed.), *New Oxford English Dictionary*. Oxford: Oxford University Press: 627.
- Fauconnier, G. (1994). *Mental Spaces: Aspects of Meaning Construction in Natural Language*. New York: Cambridge University Press.
- Friedman, S.S. (1993), *Spatialization: A Strategy for Reading Narrative*. *Narrative* 1/1: 12–23. <https://shc.stanford.edu/arcade/interventions/spatialization-strategy-reading-narrative> [accessed: 15.12.2025].
- Guest, C.E. (trans.) (1998 [1906]), *The Mabinogion*. New York: Dover Publications.
- Hall, A. (2005), *Getting Shot of Elves: Healing, Witchcraft and Fairies in the Scottish Witchcraft Trials*. *Folklore* (April) 116/1: 19–36.
- Hall, A. (2006), *Elves on the Brain: Chaucer, Old English and Elvish*. *Anglia: Zeitschrift für englische Philologie* 124/2: 225–243. DOI: <https://doi.org/10.1515/ANGL.2006.225>.
- Hill, T. (2025), *Webb's Shropshire and Hardy's Wessex: Literary and Geographical Influences on the Early Novels of Mary Webb*. *Acta Neophilologica* 27/1: 81–103. DOI: <https://doi.org/10.31648/an.11045>.
- The Holy Bible* (1939), King James Version. London: Naval and Military Bible Society.
- Huggins, M. (2001), *The Regular Re-invention of Sporting Tradition and Identity: Cumberland and Westmorland Wrestling c. 1800–2000*. *The Sports Historian* 21/1: 35–55.
- Irving, J. (1996), *The Imaginary Girlfriend*. London: Black Swan.
- Jackson, G.F. (1879), *Shropshire Word-Book: A Glossary of Archaic and Provincial Words, etc., Used in the County*. London, Trübner & Co.
- Johansson, B. et al. (2023), *The Relationship Between Mental Fatigue, Depression, and Cognition in Graves' Disease*. *European Thyroid Journal* 12/4. DOI: <https://doi.org/10.1530/ETJ-23-0040>.

- Junquera, I.M./Moreno, F.M. (2018), *Mythology and Ecocriticism: A Natural Encounter Introduction I*. *Ecozon European Journal of Literature, Culture and Environment* (October) 9.2/1: 1–7.
- Knight, S. (2009), *Merlin: Knowledge and Power Through the Ages*. Ithaca: Cornell University Press.
- LeClercq, J. (1992), *Monks and Hermits in Medieval Love Stories*. *Journal of Medieval History* 18: 341–356.
- McNeil, W.K. (1971), *The Function of Legend, Belief and Custom in "Precious Bane"*. *Folklore* 82/2: 132–146.
- Origin and History of "Welsh"* (n.d.), Etymonline. <https://www.etymonline.com/word/Welsh> [accessed: 11.09.2025].
- Palmer, R. (2004), *The Folklore of Shropshire*. Almeley: Logaston Press.
- Pasiut, K. (2023), *Merlin and Nimiane: The Unifying Force for the National Unity of Britain at the Waning of the Middle Ages as Depicted in the Fifteenth Century "Prose Merlin"*. *Acta Neophilologica* 25/1: 133–148. DOI: <https://doi.org/10.31648/an.8759>.
- Penjak, A./Karnincic, H. (2013), *Sport and Literature: An Overview of the Wrestling Combats in the Early Literary Texts*. *International Journal of Humanities and Social Science* 3/5: 49–55.
- Radford, A. (2004), *A Note of Hardy's "Tess" and Mary Webb's "Gone to Earth"*. *The Thomas Hardy Journal* (February) 20/1: 56–60.
- Radford, A. (2007), *Lost Girls: Demeter, Persephone and the Literary Imagination, 1850–1930*. Amsterdam/New York: Rodopi.
- Reid Chappell, W. (1930), *The Shropshire of Mary Webb*. London: Palmer.
- Siegel, C. (1991), *Male Masochism and the Colonialist Impulse: Mary Webb's Return of the Native Tess*. *Novel: A Forum on Fiction* (Winter) 24/2: 131–146.
- Silver, C. (1986), *On the Origin of Fairies: Victorians, Romantics, and Folk Belief*. *Browning Institute Studies special issue The Victorian Threshold* 14: 141–156.
- Smith, E.L. (1990). *The Arthurian Underworld of Modernism: Thomas Mann, Thomas Pynchon, Robert Davies*. *Arthurian Interpretations* (Spring) 4/2: 50–64.
- Thrall, J.H. (2020), *Mystic Moderns: Agency and Enchantment in Evelyn Underhill, May Sinclair, and Mary Webb*. New York: Lexington Books.
- Tripp, M. (2023), *Cornish Wrestling: A History*. St Agnes: Federation of Old Cornwall Societies.
- Tucan, G. (2013), *Cognitive Poetics: Blending Narrative Mental Spaces. Self-Construction and Identity in Short Literary Fiction*. *Enthymema* 8: 38–55. DOI: <https://doi.org/10.13130/2037-2426/2949>.
- Turner, M. (2026), *Wandering Knights did Exist — but Think Wagner Group, not Saviours in Shining Armour*. *The Financial Times* (January 10). <https://www.ft.com/content/e6bed958-feae-47d7-a8ce-06597899bc5b> [accessed 12.04.2026].
- Wall, T. (2014), *The Singular Stiperstones*. Leominster: Orphans Press Ltd.
- Webb History, Family Crest and Coat of Arms* (n.d.), The House of Names. <https://www.houseofnames.com/webb-family-crest> [accessed: 08.09.2025].
- Wrenn, D.P.H. (1964), *Goodbye to Morning: A Biographical Study of Mary Webb*. Shrewsbury: Wilding and Son.



DOI: <https://doi.org/10.31648/an.12261>

**Magdalena Dąbrowska**

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4014-4725>

Uniwersytet Warszawski/ University of Warsaw

[m.dabrowska@uw.edu.pl](mailto:m.dabrowska@uw.edu.pl)

## Góry Harzu w relacjach rosyjskich studentów Uniwersytetu w Getyndze

### The Harz Mountains in the Travel Accounts of Russian Students at the University of Göttingen

**Abstract:** The paper examines the sketch *The Travels of the Russian Students in the Harz...* by Alexander Turgenev (1784–1845) and the diary *Travel to the Harz in October 1809* by Alexander Mikhailovsky-Danilevsky (1789–1848), focusing on the destinations and routes of their journeys undertaken during their studies at the University of Göttingen. Travel to the Harz and the ascent of the Brocken served an educational purpose rooted in Enlightenment ideals, enabling the authors to acquire knowledge about local mining and smelting practices. The travel accounts by Turgenev and Mikhailovsky-Danilevsky, later prominent historians, provide information not only on mining and metallurgy but also on natural science and history, as well as theoretical reflections – often polemical – on travel and travelers.

**Keywords:** Harz, Brocken, Alexander Turgenev, Alexander Mikhailovsky-Danilevsky, mining

## 1. Wstęp

Jednym z celów wypraw Rosjan w początkach XIX stulecia stały się Góry Harzu, należące do Średniogórza Niemieckiego i liczące w najwyższym punkcie (szczyt Brocken) 1142 m. n.p.m.<sup>1</sup> W 1803 roku odwiedził je Aleksander Turgieniew (1784–1845), a w 1809 roku wybrali się Aleksander Michajłowski-Danilewski (1789–1848) i Siergiej Michałkow (1789–1843). Turgieniew jest autorem *Podróży rosyjskich studentów po Harzu (Urywki z podróży po Harzu w 1803 roku)* (zob. Turgenev 1911c:

---

<sup>1</sup> Ten krótki opis geograficzny Gór Harzu warto uzupełnić informacją o ich roli w kulturze niemieckiej: w 1777 r. miał odwiedzić je Johann Wolfgang Goethe, który następnie opisał Noc Walpurgi na górze Brocken w dramacie *Faust* (cz. I – 1808, cz. II – 1831, wyd. 1833).

289–302)<sup>2</sup>. Michajłowski-Danilewski opisał swoją wyprawę w dzienniku *Podróż po Harzu w miesiącu październiku 1809 roku* (zob. Mihajlovskij-Danilevskij 1999: 64–68). Pierwszy z nich nazwał swoją podróż „dwunastodniową” (zob. Turgenev 1911c: 495 – przyp. red.)<sup>3</sup>, drugi zrelacjonował trzy dni pobytu: 13 października w Osterode, 14 października w Clausthal i 15 października na szczycie Brocken<sup>4</sup>.

Na wyprawę Turgieniewa rzucają światło także jego dziennik pobytu na Uniwersytecie w Getyndze z lat 1802–1804, listy do rodziców oraz korespondencja z zaprzyjaźnionym poetą Wasilijem Żukowskim (1783–1852), który – po objęciu stanowiska redaktora czasopisma „Wiestnik Jewropy” – zaproponował mu współpracę, mającą obejmować przesyłanie publikacji o tematyce niemieckiej (zob. Żukovskij 1895: 34–35)<sup>5</sup>. Jej rezultatem było zamieszczenie w 1808 roku *Podróży Rosjanina na Brocken w 1803 roku* (zob. Turgenev 1808: 77–93), opatrzonej inicjałami autora i będącej przeredagowaną wersją relacji z wędrowki po górach.

*Podróż rosyjskich studentów po Harzu...* (wraz z *Podróżą Rosjanina na Brocken...*) i *Podróż po Harzu...* reprezentują podróżopisarstwo dokumentalne, obejmujące, według definicji Janiny Kamionki-Straszakowej, „relacje »prawdziwe« z podróży rzeczywistej, opowiedziane przez jej uczestnika” (Kamionka-Straszakowa 1991: 698). Kwestię autentyczności swoich zapisków oraz potrzeby ich opracowania przed oddaniem do rąk czytelników Turgieniew poruszył w osobnej notatce, uznawanej przez badaczy za posłowie do relacji (zob. Turgenev 1911c: 302)<sup>6</sup>. Z punktu widzenia pokonanej przez podróżników trasy oba utwory należą do opisów podróży objazdowych, rozpoczętych i zakończonych w tym samym miejscu.

<sup>2</sup> Z tego wydania pochodzą wszystkie cytaty w niniejszym artykule (por. współczesną edycję: Turgenev (b.d.). Tu i dalej, o ile nie podano inaczej, przekład tytułów i cytatów własny – M.D. Tytuł oryginalny tego i kolejnych omawianych utworów zostały podane w bibliografii.

<sup>3</sup> Chodzi o przypis z cytatem z listu Turgieniewa do Wasilija Żukowskiego z początku stycznia 1806 r. z Moskwy.

<sup>4</sup> Relacja Michajłowskiego-Danilewskiego składa się z trzech opatrzonych takimi nagłówkami zapisków dziennych.

<sup>5</sup> Chodzi o list z początku lipca 1807 r. Prośba Żukowskiego o współpracę była nieprzypadkowa: Turgieniew przebywał w Getyndze, a Żukowski, który na ziemiach niemieckich znajdzie się dopiero w 1820 r., już wtedy żywo interesował się literaturą i kulturą niemiecką, wyrastając na czołowego germanofila rosyjskiego (zob. Lebedeva/Ānuškevič 2000: 13).

<sup>6</sup> Notatka jest ważna nie tylko z punktu widzenia odtwarzania etapów autorskiej pracy nad tekstem, lecz także przy określaniu celów relacji z wyprawy: Turgieniew traktował swój utwór jako materiał do „opisu statystycznego i historycznego” Harzu i pisał o „przyjemności wspomnienia” podróży, pozwalającej odbyć ją dwukrotnie – fizycznie w czasie rzeczywistym oraz psychicznie w trakcie przeglądania notatek (Turgenev 1911c: 302). Tym samym zrównał znaczenie samej podróży z rangą relacji z niej.

Relacje Michajłowskiego-Danilewskiego i przede wszystkim Turgieniewa stawały się już przedmiotem zainteresowania naukowego, ale nie tyle historyków czy kulturoznawców i literaturoznawców, ile edytorów, którzy nie podejmowali prób ich zinterpretowania i osadzenia w kontekście kulturowym oraz porównania ze sobą. Chodzi przede wszystkim o Wasilija Istrina jako wydawcę wielotomowej publikacji pod ogólnym tytułem *Archiwum braci Turgieniewów*, w której zostały zamieszczone omawiane tu relacje z wypraw po Harzu.

W literaturze naukowej wyraźnie brakuje całościowego opracowania dziejów obecności przybyszów z Rosji w Harzu i niniejszy artykuł ma za zadanie przynajmniej częściowo – w odniesieniu do tych dwóch utworów – nadrobić zaległości w tym zakresie. Wyprawy po Górach Harzu miały swoją specyfikę, która albo w ogóle nie dawała o sobie znać, albo odgrywała drugoplanową rolę w czasie wypraw po Alpach, najczęściej odwiedzanym i najszerzej opisywanym przez Rosjan łańcuchu górskim Europy. Specyfika ta polega na tym, że, po pierwsze, Harz nie stanowił głównego celu podróży zagranicznej, którym była Getynga, a pomysł wyjazdu w górskie okolice powstawał już na miejscu i był realizowany jako jedna z wielu krótkoterminowych wycieczek podmiejskich, po drugie, w wyprawach tych uczestniczyli studenci, po trzecie, okolice Harzu – obszar z bogatymi złożami mineralnymi i rozwiniętym górnictwem – wydawał się atrakcyjny nie tylko z punktu widzenia turystycznego, lecz także naukowego, ponieważ pobyt tu dawał dodatkowe możliwości zdobycia i uzupełnienia specjalistycznej wiedzy przyrodniczej i technicznej<sup>7</sup>.

Te trzy okoliczności sprawiają, że w odniesieniu do Turgieniewa i Michajłowskiego-Danilewskiego oraz ich współtowarzyszy bardziej zasadne niż wobec innych podróżopisarzy ich czasów wydaje się pytanie, czy wybierali się w góry

---

<sup>7</sup> Ren i właśnie Harz stanowiły częsty cel wyjazdów rosyjskich studentów uniwersytetu w Getyndze (wśród nich znaleźli się trzej bracia Turgieniewowie – najstarszy Aleksander oraz Nikołaj i Siergiej), mających w swoim programie kształcenia osobne seminarium poświęcone podróżom, prowadzone przez Augusta Ludwiga Schlözera, oraz opracowania naukowe z tego zakresu, uwzględniające również wiadomości o Harzu, jak książka Christopha Meinera *Kleinere Länder- und Reisebeschreibungen*, wydana w Berlinie w 1791 r. (zob. Koreneva/Larionova 2021). Meiners doczekał się wzmianki w *Podróży rosyjskich studentów po Harzu...* (zob. Turgenev 1911c: 296), a o Schlözerze Turgieniew wspominał w „dzienniku getyńskim” (zob. Turgenev 1911a: 180). Z wycieczek Jefima Tarasowa wynika, że w pierwszych latach XIX w. w Getyndze studiowało 289 przybyszów z Rosji, wśród których poza rodowitymi Rosjanami znajdowali się Niemcy z obszarów nadbałtyckich oraz osoby innej niż rosyjska narodowości (Tarasov 1914: 197; por. Istrin 1910: 80–144). Aleksander Turgieniew studiował w Getyndze nauki historyczne i polityczne, Aleksander Michajłowski-Danilewski słuchał wykładów z różnych dyscyplin. W przyszłości obaj zapiszą się w dziejach nauki rosyjskiej jako historycy (drugi z nich – jako historyk wojskowości; zob. *Voennaâ ènciklopediâ ...* 1914: 357–358).

dla przyjemności, czy raczej po to, aby wynieść z wyprawy jakąś korzyść? Albo inaczej: czy chodziło im o wrażenia estetyczne, czy może o miłe spędzenie czasu? czy też za priorytet uznawali pogłębienie znajomości świata, a jeśli tak, to czy ważniejsze było dla nich wzbogacenie wiedzy ogólnej, czy raczej zdobycie specjalistycznej wiedzy inżynierskiej?

Celem niniejszego artykułu jest odtworzenie przebiegu wypraw rosyjskich studentów po Harzu oraz powodów wyruszenia w drogę, a także sposobu postrzegania przez nich składników otaczającego świata. W przybliżeniu postawionego celu i przyjętej metodologii mogą pomóc słowa badaczki podróżopisarstwa Marii Jolanty Olszewskiej: „ponieważ dominujące w podróżowaniu znaczenie odgrywa ciekawość poznania i zrozumienia świata, dlatego postawa autora tekstu podróżniczego wobec poznawanej rzeczywistości okazuje się pokrewna postawie hermeneutycznej” (Olszewska 2017: 16).

Do słów kluczowych obu omawianych relacji należą „przyjemność” i „pożytek”. Szczególnie często posługiwał się nimi Turgieniew, zarówno wtedy, gdy zastanawiał się nad sensem całej wyprawy, jak i kiedy ją oceniał, formułując niebudzące wątpliwości opinie: „Pragnąłem także wypróbować siebie: czy mogę podróżować z pożytkiem? Chciałem nauczyć się patrzeć bardziej uważnie na wszystko, co mnie otacza, i nie pomijać niczego godnego uwagi” (Turgenev 1911c: 289); „Wszystko to pozostanie jednym z najprzyjemniejszych wspomnień mojego życia akademickiego” (Turgenev 1911c: 290). Przed przystąpieniem do odtworzenia celów i przebiegu wypraw po Harzu należy jeszcze wprowadzić i zdefiniować termin „literatura górską”. Za Tomaszem Stępiem można przyjąć ogólnie, że oznacza on „piśmiennictwo dotyczące różnych aspektów przestrzeni górskiej, zróżnicowane funkcjonalnie [...], problemowo [...] i geograficznie” (Stępień 2012: 88). Warto mieć świadomość, że zakorzenił się on w literaturze naukowej później niż mający od niego węższy zakres semantyczny termin „literatura alpejska” (to tak, jakby zasada *pars pro toto* przygotowała grunt pod *totum pro parte*), zaproponowany przez Claire Éliane Engel (zob. Engel 1930), która, jak wyraził się Jacek Kolbuszewski, „jako pierwsza dostrzegła [...] celowość wyodrębniania literackich form reagowania na góry z [...] obszaru »odczuwania natury«” (Kolbuszewski 2020: 13).

## 2. Relacja Turgieniewa

W październiku 1803 roku Turgieniew pisał w liście do przebywających w kraju rodziców: „Podróżowałem po Harzu, widziałem wiele pouczającego, czego z książek nie można się nauczyć. Towarzyszyły mi smutne uczucia, ale nowość otoczenia często [...] nie dawała im się nasilić” (Turgenev 1911b: 113). Myśl o podróży jako paśmie nowych doświadczeń i wrażeń pisarz powtórzył w obszernej przedmowie do *Podróży rosyjskich studentów po Harzu...*<sup>8</sup>, pomyślanej jako wykład filozofii podróżowania. Turgieniew deklarował się jako przeciwnik wyjazdów typu *grand tour* (terminem tym nie posłużył się, ale zastąpił go innym – *faire le tour de l'Europe*, oznaczającym „zwiedzanie Europy”; Turgenev 1911c: 289), których wadą była powierzchowność i bezrefleksyjność oglądu świata i kontaktów z ludźmi, związana z szybkim i męczącym przemieszczaniem się po dużych obszarach. Warunkiem udanej podróży jest, jego zdaniem, cierpliwe pokonywanie trudności oraz przede wszystkim wydostanie się spod kurateli „oszustów o wyglądzie uprzejmych Cyceronów” (Turgenev 1911c: 289–290), skutecznie uniemożliwiających – przez swoją „zawodową” namolność i chciwość – zaspokojenie wszystkich potrzeb intelektualnych i emocjonalnych. Pisząc o podróżach zagranicznych, Turgieniew nie zapominał jednak o Rosji, wychodził bowiem z założenia, że „obcy kraj nauczy kochać swoją ojczyznę” (Turgenev 1911c: 290).

Ostatni postulat doczekał się realizacji już na samym początku relacji, przybierając postać porównania miejscowych włościan z rosyjskimi. Wypadło ono na korzyść pierwszych: oddani pracy, powściągliwi chłopci z Harzu zostali przeciwstawieni podatnym na nałogi i nieskorym do wywiązywania się z obowiązków chłopom rosyjskim, o mentalności niewolników i takimż statusie prawnym. Pretekstem do podjęcia tego tematu był widok alkoholu spożywanego przez niemieckich chłopów: o ile jednak oni pili wino dla rozrywki, o tyle chłopci rosyjscy pili – bynajmniej nie wino, lecz wódkę – „z rozpacz” (Turgenev 1911c: 291). Ten właśnie passus *Podróży rosyjskich studentów po Harzu...* miał na myśli Turgieniew, gdy pisał do Żukowskiego o przewidywanych kłopotach z cenzurą (Turgenev 1911c: 495 – przyp. red.). Pozostałe wzmianki o Rosji nie mają już ostrej wymowy społecznej.

Wypowiedzi teoretycznych o podróży i podróżnikach jest w relacji Turgieniewa więcej. Jedną z nich wypełnia próba zaliczenia siebie do któregoś z typów podróżnika: odwołując się do podziału zaproponowanego przez Laurence’a Sterna w głosnej

---

<sup>8</sup> Przedmowę – podobnie jak posłowie – Wasilij Istrin potraktował jako osobną całość, dodaną przez Turgieniewa w trakcie opracowywania szkicu, i dlatego wyłączył ją w swoim wydaniu z tekstu głównego i umieścił w prepiisie.

w całej Europie *Podróży sentymentalnej przez Francję i Włochy* (*A Sentimental Journey Through France and Italy*, 1768) (zob. Sterne 1973: 13–14), Turgieniew nazwał siebie „podróżnym z ciekawości” (Turgenev 1911c: 291). Skoro przywoływał klasyfikację wojażerów Sterne’a, musiał znać także sąsiadujące z nią przekorne stwierdzenie, że chociaż „wiedzę i postęp zdobywa się żeglując i jeżdżąc pocztą w tym celu”, to „czy będzie to jednak pożyteczna wiedza i rzeczywisty postęp, [...] niepewne jest jak loteria” (Sterne 1973: 15). Przyczyn tego, że podróż nie musi poszerzać wiedzy, Turgieniew dopatrywał się w postawie samych podróżujących, skupionych bardziej na sobie samych niż na otaczającym świecie. O tym właśnie traktuje druga „odsłona” wykładu filozofii podróżowania w *Podróży rosyjskich studentów po Harzu...*:

Oto wada dużej części podróżników: zawsze lubią w swoich dziełach zajmować się sobą niż swoim przedmiotem opisu; jak gdyby czytelnik musiał wiedzieć, gdzie autor znalazł dobry obiad, spokojny nocleg, gdzie spojrzała na niego czule pastuszka albo nawet... Nie chcę być jednak recenzentem, powiem tylko, że nie rozumiem, jak mogą oni otwierać się przed czytelnikami i zajmować albo sobą, albo innymi głupstwami tam, gdzie, jak się wydaje, sama natura i wydarzenia, których była ona świadkiem, wymagają całkowitej uwagi podróżnika. (Turgenev 1911c: 293)

Wyprawa po Górach Harzu, będąca jedną z wycieczek organizowanych przez Turgieniewa z Getyngi, prowadziła przez Osterode, Lerbach, Clausthal i Zellerfeld<sup>9</sup> oraz Goslar. Na trasie, pokonywanej – często we mgle bądź w deszczu – pieszo lub powozem i przerywanej krótkim odpoczynkiem w gospodach, znalazły się szczyty Brocken oraz Rammelsberg, na którego stoku położona była kopalnia rudy miedzi, cynku, srebra i ołowiu. Mijane okolice autor opisywał z trzech perspektyw: historycznej, geograficzno-przyrodniczej i społeczno-gospodarczej.

Po pierwsze więc, w gęstych lasach Harzu przybysz z Rosji zauważał ślady przeszłości i wierzeń germańskich. Okolice te, których dawność symbolizuje Irminsul (słup Irmina), miejsce odprawiania obrzędów starogermańskich, uznawał za interesujące nie tylko dla historyków, lecz także – ze względu na dawność i złożoność procesów, którym podlegała tu ziemia – geologów: „Sama ziemia wydaje się tutaj kilka tysięcy lat starsza od tej, którą widzimy w miejscach równinnych, i wszystkie okolice górskie zdają się być ruinami starożytnego świata” (Turgenev 1911c: 291).

---

<sup>9</sup> Obecnie jest to miasto uzdrowiskowe Clausthal-Zellerfeld. Turgieniew odnotował ich niewielkie oddalenie od siebie i z tego powodu był skłonny traktować je jako jedno miasto, ale jednocześnie miał świadomość przynależności obu miasteczek do różnych władców.

Dwie następne perspektywy zdominowały zakończenie relacji Turgieniewa, pomyślanej jako pochwała jedności człowieka i przyrody w twórczym i użytecznym przekształcaniu świata:

Trzeba podróżować po Harzu, żeby podziwiać dzieła natury i sztuki, zachwycać się nie tylko naturalnymi skarbami gór, ale także ogromnymi maszynami, zbudowanymi przez rękę człowieka w głębokich przepaściach. [...] Czegóż nie jest zdolny wytworzyć człowiek, sam z siebie istota słaba, ale w połączeniu z innymi wszechmocna? (Turgenev 1911c: 301–302)

Do słów kluczowych opisu Harzu w relacji Turgieniewa należy harmonia, rozumiana jako ład i zgodność wszystkich składników przestrzeni: wiekowości geologicznej towarzyszy dawność cywilizacyjna, z surowością krajobrazu idzie w parze prostota obyczajów ludności.

Podróżnik skupił się nie tyle na pokonywaniu odległości między poszczególnymi miejscami i zdobywaniu szczytów, ile na opuszczaniu się do coraz niższych pokładów kopalń Dorothea i Caroline. Wędrówka po Harzu polegała więc, paradoksalnie, na kierowaniu się nie w górę, lecz w dół, nie na szczyty ziemi, ale pod jej powierzchnię. Albo inaczej: perspektywa wertykalna przeważała nad horyzontalną, a w ramach pierwszej kluczowe miejsce zajmowała część podziemna, kojarzona przez nieobeznanego z nią podróżnika z umieraniem i piekłem. Mamy do czynienia tu z obrazowaniem funeralnym i infernalnym. W Górach Harzu dawał o sobie znać jeszcze jeden paradoks: poszczególne wzniesienia stopniowo osiągały kulminację na szczycie Brocken, ale jednocześnie kopuła Brocken miała płaskie sklepienie.

W *Podróży rosyjskich studentów po Harzu...* znajdujemy dwa sposoby opisu hut i kopalń, stanowiących przestrzeń industrialną wprowadzoną przez człowieka w przestrzeń naturalną. Jeden to właśnie sięganie po powszechnie znane odwołania do kultury europejskiej: starożytną formułę (wykorzystywaną do wyjaśnienia natury filozofii) „commentatio mortis” (Turgenev 1911c: 296)<sup>10</sup>, greckiego mitu o Radamantysie (jednym z trzech sędziów w Hadesie) (zob. Turgenev 1911c: 298), oraz poematu Johna Milтона *Raj utracony* (*Paradise Lost*, 1667) (zob. Turgenev 1911c: 301). Przykłady można mnożyć. Aby opisać tryb dnia miejscowych robotników, albo zajętych pracą, albo odpoczywających po niej<sup>11</sup>, Turgieniew powoływał

<sup>10</sup> Łac. Commentatio mortis – rozmyślanie o śmierci. Por. „W *Fedonie* na przykład Sokrates stwierdza, że filozofowie nie zajmują się niczym innym, jak ćwiczeniem w śmierci μελέτη θανάτου, co Cyceron przetłumaczył później przez *commentatio mortis*, ale także *meditatio*. [...] Warto może odnotować także użycie zdania *meditatio mortis* u Seneki” (Domański (2021)).

<sup>11</sup> O zajęciach i odpoczynku mieszkańców Harzu Turgieniew wspominał także w swoim dzienniku. Ten fragment „dziennika getyńskiego” rzuca światło na podróż do Harzu *à rebours*,

się na rzymskiego boga ognia i rzemiosł metalurgicznych Wulkana i greckiego boga marzeń sennych Morfeusza (zob. Turgenev 1911c: 294). Robotnicy przypominali mu Herkulesów, a zwiedzający kopalnie mogli zablądzić bez „nici Ariadny” (Turgenev 1911c: 301). Drugim sposobem jest zapis tego, co podróżnik usłyszał od górników i przewodników (rekrutujących się w większości spośród byłych górników) po hutach i kopalniach. Metaforyczny język poetycki sąsiadował zatem – w różnych proporcjach – ze specjalistyczną leksyką techniczną<sup>12</sup>, wprowadzaną czasem bez przekładu z języka niemieckiego na rosyjski.

Wprawdzie na początku Turgieniew przestrzegał przed wynajmowaniem przewodników, potem jednak musiał skorzystać z ich usług. O ile bowiem w góry te wybierał się z całkiem pokaźnym zasobem wiadomości historycznych, o tyle wiedzy z zakresu geologii czy inżynierii górniczej nie posiadał prawie wcale, do czego zresztą wprost przyznawał się w swojej relacji:

Nie widziałem naszych rosyjskich zakładów górniczych i dlatego nie mogę porównać ich z miejscowymi. Moi rosyjscy czytelnicy nie będą robić mi wyrzutów z powodu nieznamości swojej własnej ojczyzny i mieszkańcy szczęśliwych brzegów Moskwy oraz Wołgi wybaczą mi to, że nie miałem dotąd okazji przebywać w dalekiej Syberii i zadziwić się o wiele bogatszymi jej skarbami podziemnymi. Z czasem [...] zobaczę tę najciekawszą i okazałą część niezmierzonej mojej ojczyzny. Wtedy, o ile jest to możliwe, porównam Syberię z Harzem pod względem ich zasobów mineralnych. (Turgenev 1911c: 294)

Pokazano nam całą procedurę, którą przyjąłem do wiadomości na tyle, na ile pozwalała moja ograniczona wiedza o mineralogii i sztuce górniczej. Wiele zawdzięczam przewodnikom, rozmowom z nadzorcami poszczególnych zakładów, nawet samym robotnikom. (Turgenev 1911c: 295)

Autor stawał się więc pośrednikiem w przekazywaniu fachowej wiedzy o górach oraz ich eksploatacji, mającej długą tradycję, z którą Rosjanie dopiero zaczynali się zapoznawać.

Powodów rozwoju hutnictwa i górnictwa doszukiwał się w chęci zysku, przytaczając w tym kontekście słowa z *Eneidy* Wergiliusza *Auri sacra fames* („Przekłęty

---

ponieważ tym razem to nie rosyjski student szukał okazji do poznania górników, ale przypadkowo trafił na koncert tradycyjnych pieśni górniczych. Wysłuchanie koncertu stało się punktem wyjścia do porównania losu niemieckich górników i rosyjskich żołnierzy, wypadającego na korzyść drugich: jedni i drudzy stoją w obliczu śmierci, ale polegli żołnierze mogą liczyć przynajmniej na współczucie (zob. Turgenev 1911a: 212–213).

<sup>12</sup> Np. sztolnia (niem. *Stollen*) (Тургенев 1911c: 301). Autor przywołał także tradycyjne górnicze pozdrowienie „Glück auf!” (Turgenev 1911c: 298).

głód złota”) (zob. (Turgenev 1911c: 298, por. Wergiliusz 1981: 71). Osoby zatrudnione przy wydobywaniu i obróbce surowców naturalnych, wśród których liczną grupę stanowiły dzieci, wykonywały niebezpieczną pracę, za którą – poza wynagrodzeniem, w opinii wojażera nieadekwatnym do wysiłku – władze odpłacały szczególnymi przywilejami, w tym przydziałami zboża, częściowo sprowadzanego zresztą z Rosji. Rolnictwo było tutaj drugim zajęciem ludność, ale z racji specyfiki przestrzennej i klimatycznej jego główną gałęzią była nie uprawa zbóż, ale hodowla bydła, słynącego na całych ziemiach niemieckich.

W *Podróży rosyjskich studentów po Harzu...* na próżno szukać bogatych opisów pejzażu. Widząc, że nie radzili sobie z nimi także autorzy innych relacji z podróży po Harzu, Turgieniew wolał poprzestać na pytaniu retorycznym: „Kto jest w stanie żywo opisać piękne miejsca, które mijaliśmy?” (Turgenev 1911c: 293). Przyroda jest dla niego źródłem wrażeń estetycznych, Autor świadomie nie dzielił się jednak nimi z czytelnikami. Jeśli w ogóle znajdujemy w utworze wzmianki o krajobrazie i wspinaczkach na szczyty, to sprowadzają się one do ogólnikowych – mogących odnosić się do dowolnego obszaru górskiego – stwierdzeń, jak to, które dotyczyło okolic Osterode: „...wspaniały widok, który roztoczył się przed nami, gdy weszliśmy na [...] szczyty i zobaczyliśmy pod naszymi nogami miasta i wsie, rozproszone w wąskich dolinach i otoczone stromymi urwiskami!” (Turgenev 1911c: 293) Dobra organizacja pracy, sprawiająca, że każdy pracownik – nawet w sytuacji zagrożenia – wie, co i w jakiej kolejności do niego należy, oraz symetryczny charakter ukształtowania przestrzennego, zarówno środowiska naturalnego, jak i obszarów zagospodarowanych przez człowieka, są traktowane przez pisarza jako kolejne świadectwa harmonii panującej w Harzu.

### 3. Relacja Michajłowskiego-Danilewskiego

O ile twórca *Podróży rosyjskich studentów po Harzu...* cenił unikatowość doświadczenia podróżniczego, umiejętność dokonywania własnych wyborów, o tyle Michajłowski-Danilewski skłaniał się raczej ku podążaniu utartymi szlakami (w dosłownym i przenośnym znaczeniu tego słowa). Nieprzypadkowo pierwsze zdanie jego relacji z wyprawy po górach Harz brzmiało: „Studenci getyńscy mają zwyczaj raz albo dwa razy w czasie pobytu na uniwersytecie znaleźć się w Harzu...” (Michajlovskij-Danilevskij 1999: 64). Wyprawa Michajłowskiego-Danilewskiego i Michałkowa miała realizować dwa cele: „Wraz z moim rodakiem [...] postanowiłem odbyć [...] wędrowkę, żeby obejrzeć uroki przyrody Harzu i mieć wyobrażenie o miejsco-

wych pracach górniczych” (Mihajlovskij-Danilevskij 1999: 64). Podróżopisarz nie wspominał tu wprawdzie o zainteresowaniu historią ziem niemieckich, ale i ta tematyka wyraźnie wybrzmiała w *Podróż po Harzu...* Ramy chronologiczne wydarzeń, które autor uwzględnił, obejmują okres od Arminiusza (Hermann), wodza germańskiego plemienia Cherusków, zwycięzcy nad Rzymianami w bitwie w Lesie Teutoburskim w 9 roku n.e., przez lata świetności rodu Wernigerode, do niekorzystnego dla Prus pokoju w Tylży w 1807 roku.

Michajłowski-Danilewski widział w sobie i swoim kompanie także wojażerów-filozofów z „kilkoma talarami w kieszeni i kijem w rękę” (Mihajlovskij-Danilevskij 1999: 64), mając na myśli tu jednak nie tyle zdolności refleksyjne, ile niezamożność i nieprzywiązywanie wagi do wygod życia. Niewykluczone, że dostrzegł w nich też spadkobierców perypatetyków, członków szkoły filozoficznej założonej przez Arystotelesa w Atenach, w której nauka odbywała się w czasie spacerów po okolicy.

Drugi cel podróży wymieniony przez Michajłowskiego-Danilewskiego wydaje się bliższy jego współtowarzyszowi, którego charakteryzował on jako wytrawnego mineraloga, z podekscytowaniem podnoszącego każdy kamień (sam autor relacji wolał zbieranie owoców leśnych, która to czynność przypominała mu pobyt w Rosji) i z niecierpliwością czekającego na zwiedzanie kopalni. Podobnie jak Turgieniew skierowali oni kroki do kopalni Dorothea (nie ma mowy natomiast o kopalni Caroline). Opuszczaniu się na kolejne pokłady kopalni Michajłowski-Danilewski poświęcał znacznie więcej uwagi niż wspinaczkom na szczyty. Opis przestrzeni nad ziemią i pod nią – perspektywa wertykalna zdominowała widzenie świata także tego autora – opiera się na przeciwstawieniu nie tylko góry i dołu, ale przede wszystkim światła i mroku, ciepła i chłodu oraz suchości i wilgoci. Z prawdziwą ulgą autor witał światło dzienne po wyjściu na powierzchnię, a sam pobyt w kopalni – trwający zaledwie kilka godzin – wydał się mu wiecznością. Warunki pogodowe panujące w Harzu – tutejsze wieczne mgły – zdają się jednak niwelować wszelkie kontrasty, świat nie ma wyrazistych kolorów i tonie w półtonach.

Mimo iż zainteresowania geologiczne i techniczne wykazywał bardziej jego towarzysz niż on sam, Michajłowski-Danilewski skrupulatnie zrelacjonował nie tylko zwiedzanie hut oraz kopalni, baczną uwagę zwracając w tych drugich miejscach na pokonywane odległości i sposób przemieszczania się, lecz także opisał oprzyrządowanie i procesy technologiczne. Pobyt w Harzu nie uczynił go fachowcem w dziedzinach metalurgii i górnictwa, ale na pewno mu je przybliżył: „Trzeba znać metalurgię, żeby zrozumieć, co się dzieje. [...] Zdobyłem trochę nowych wiadomości” (Mihajlovskij-Danilevskij 1999: 65). Podobnie jak Turgieniew również i on odbył oraz opisał podróże „do wnętrza ziemi” (por. *Literackie*

*podróże... 2020*). Porównując je jednak z realizującymi podobny cel (choć dużo wcześniej i w innych miejscach niż Harz) wyprawami Aleksandra, Pawła i Piotra Demidowów, nie sposób nie dostrzec różnicy między nimi: o ile Turgieniew i Michajłowski-Danilewski poszerzali horyzonty intelektualne, o tyle bracia Demidowowie, synowie bogatego właściciela zakładów z branży metalurgicznej i górniczej, zdobywali wiedzę specjalistyczną, przydatną w rodzinnych przedsiębiorstwach (zob. Dąbrowska 2014: 59–71).

Michajłowski-Danilewski i Michałkow dokonywali oglądu okolicy (albo przynajmniej podejmowali próby w tym zakresie, często nieskuteczne ze względu na brak widoczności) z różnych miejsc i wysokości: góry widzieli z okien domów gościnnych w Osterode i Clausthal, ze szczytu próbowali ujrzeć Getyngę i Kassel, Magdeburg i koryto Łaby. Lokalne budownictwo podrózpisarz uznał za unikatowe na ziemiach niemieckich (drewniana zabudowa w Clausthal nie ma odpowiedników w innych miastach, co zauważył też Turgieniew). Walory krajobrazowe Harzu cenił on jednak niżej niż Szwajcarii, o czym szeroko pisał w zakończeniu swojej relacji:

Niczego tam nie widziałem oprócz gór porośniętych lasem świerkowym. [...] Nie ma nigdzie wodospadów, nawet dla strumyczków wykonano drewniane skrzynki, do których ścieka woda. I nawet najmniejsze uroki przyrody są zamknięte w granicach, w których całkowicie tracą swoją wartość. A o miejscach widokowych, pięknych jeziorach, wspaniałej przyrodzie, której widok jest tak przyjemny w ojczyźnie [Wilhelma – M.D.] Tella, tutaj nie można nawet myśleć. (Michajłowski-Danilewski 1999: 66)

#### 4. Zakończenie

Najobszerniejszą odpowiedź na pytanie, czy i dlaczego podróż po Harzu była przyjemna i pożyteczna, udzielił nie któryś z dwóch wymienionych wyżej autorów, ale brat pierwszego z nich, Nikołaj Turgieniew, w liście do tegoż z Getyngi z 20 maja (1 czerwca) 1809 roku:

Minął już tydzień [...], odkąd wróciłem z Harzu. Podróż ta była dla mnie przyjemna i pożyteczna. Pożyteczna dlatego, że udało mi się zobaczyć zakłady górnicze, bicie monet i inne rzeczy. A przyjemna – czyż można wyliczyć wszystkie przyjemności podróży po takich pięknych miejscach, jak Harz? Czy można wyrazić te uczucia, których doznawałem na widok Brocken, kiedy po raz pierwszy w życiu patrzyłem na nieograniczoną przestrzeń wokół mnie, na niezliczone miasta i wioski leżące przed

moimi oczami, i na gęste obłoki, które wędrowały poniżej tego miejsca, w którym stałem? (Turgenev 1911: 366)<sup>13</sup>

Odpowiedź na pytanie o pożytki wynikające z wyprawy wydają się autorowi oczywiste, dlatego niemal nie podejmuje on próby ich wyjaśniania, ograniczając się do dwóch argumentów oraz opatrzenia ich stwierdzeniem „i inne”. Na drugie pytanie Nikołaj Turgieniew nie udzielił odpowiedzi, posłużył się jedynie serią pytań retorycznych. Warto przypomnieć, że tak samo – jakby świadomie odkładając pióro – wypowiedział się wcześniej o walorach pejzażowych Harzu jego brat Aleksander. W odróżnieniu od braci Turgieniewów Michajłowski-Danilewski poświęcał miejscowym widokom mniej uwagi i odnosił się do nich z umiarkowanym entuzjazmem.

Mimo tej różnicy zarówno autor *Podróży rosyjskich studentów po Harzu...*, jak i twórca *Podróży po Harzu...* mogliby podpisać się pod przytoczonymi słowami Nikołaja Turgieniewa. Przyjemne było dla obu samo obcowanie z nowymi miejscami. Pożyteczność, którą wysuwali na plan pierwszy, łączyli z wymiarem poznawczym. Żaden z nich nie odbywał studiów o profilu inżynierskim, wiedza na temat wydobywania i przeróbki złóż naturalnych stanowiła dla nich uzupełnienie kursu uniwersyteckiego, dawała możliwość poszerzenia horyzontów myślowych.

Obie omówione relacje wyrosły, jeśli posłużyć się określeniami Jacka Kolbuszewskiego, z „oświeceniowego racjonalizmu i pędu do naukowego poznania ontologii gór” (Kolbuszewski 2020: 19) albo, inaczej, „sjentystycznej tradycji oświeceniowych wypraw o charakterze zdobywczo-poznawczym” (Kolbuszewski 1991: 326). Cechujące obydwu podróżopisarzy dążenie do wertykalizacji gór, ujmowania ich w kategoriach estetycznych wzniosłości i grozy oraz eksponowanie mglistości wykazywało już powiązania z obrazowaniem preromantycznym i romantycznym. *Podróż rosyjskich studentów po Harzu...* i *Podróż po Harzu...* powstały zatem na styku epok i łączyły charakterystyczne dla nich sposoby pisania o górach: fachowy, oparty na leksyce specjalistycznej (wcześniej prawie nieznaną Rosjanom), oraz poetycki, wspierany odwołaniami do rozpoznawalnych tekstów kultury.

*Podróż rosyjskich studentów po Harzu...* i *Podróż po Harzu...* mają więcej podobieństw niż różnic. Ich autorzy odwiedzili góry w podobnym wieku (jako

---

<sup>13</sup> Dalszą część listu wypełniło porównanie tego, co widział autor listu i jego adresat, pojawiło się w niej także zestawienie Harzu i Syberii. O tym, że pobyt na ziemiach niemieckich skłaniał do refleksji nad Syberią, świadczy również „dziennik getyński” Aleksandra Turgieniewa (zob. Turgenev 1911a: 246).

dwudziestolatkowie), czasie (pierwsze dziesięciolecie XIX stulecia) i okolicznościach (w wolnym czasie od zajęć uniwersyteckich w Getyndze). Przemierzali i opisali podobną trasę, w której centrum znalazły się miasta Osterode i Clausthal oraz szczyt Brocken, odnotowali te same zjawiska pogodowe oraz przyrodnicze (mgła, deficyt wody przy jednoczesnych dużych opadach deszczu i śniegu) i rozwiązania urbanistyczne oraz techniczne (drewniana zabudowa w Clausthal, oświetlenie w kopalniach). Obie relacje stanowią świadectwa autopsyjnego doświadczenia gór i interakcji między człowiekiem a górami, obejmującej zarówno przybyszów z zewnątrz, jak i miejscową ludność. *Podróż po Harzu...* Michajłowskiego-Danilewskiego stanowi jak gdyby skróconą – pozbawioną cech traktatu z zakresu nauk społecznych oraz filozofii przyrody, ale zawierającą rozważania teoretyczne na temat podróży i podróżników – wersję Turgieniewowskiej *Podróży rosyjskich studentów po Harzu...* (jako jej „miniatura” jawi się zaś list Nikołaja Turgieniewa, z tą wszakże istotną różnicą, że o ile w odniesieniu do *Podróży po Harzu...* nie dysponujemy dowodami na związek genetyczny z *Podróżą rosyjskich studentów po Harzu...* czy przynajmniej *Podróżą Rosjanina na Brocken...*, o tyle w przypadku listu jest on oczywisty do tego stopnia, że można uznać go za „esencję” i ciąg dalszy relacji Aleksandra Turgieniewa).

Obie relacje są świadectwami nie tylko samych podróży, w których „opis konstytuujący przestrzeń [...] ma ściśle przylegać do realnej przestrzeni orograficznej” (Stępień 2012: 93), lecz także głębokiej świadomości tego, czym jest dla danej osoby podróżowanie i jakimi cechami – bardziej psychicznymi i intelektualnymi niż fizycznymi – powinna się ona odznaczać. Warto przywołać w tym kontekście komentarz Kolbuszewskiego do zaproponowanego przez Sterne’a „katalogu” wojażerów, przywołanego w *Podróży rosyjskich studentów po Harzu...* Turgieniewa:

Każda „klasa podróżnych” [...] odróżnia się [...] pewnymi formami zachowań w podróży i pewnymi sposobami reagowania na otoczenie. Więcej nawet: o przynależności do danej grupy przesądza umiejętność należytego wypełnienia obranej roli, co z kolei zwiększa znaczenie literatury podróżniczej jako pewnego rodzaju instruktażu (Kolbuszewski 1985: 38).

Relacje Turgieniewa i Michajłowskiego-Danilewskiego wyraźnie wskazują na rosnące zainteresowanie potencjałem przyrodniczym i gospodarczym oraz specyfiką historyczną, obyczajową i społeczną regionów podgórskich oraz górskich (w szczególności położonych na Syberii, o której wielokrotnie wspominali dwaj bracia Turgieniewowie), są krokiem na drodze do oswojenia przestrzeni, z którą nieczęsto – o wiele rzadziej niż z bezkresnymi nizinami – Rosjanie mieli możliwość obcować.

## Bibliografia

### Literatura podmiotu

- Mihajlovskij-Danilevskij, A.I. (1999), *Putešestvie po Garcu v oktâbre mesâce 1809 goda*. W: Sapožnikova, A.I. (red.), *Rossijskij Arhiv. Istoriâ Otečestva vsvidetel'stvah i dokumentah XVIII–XX vv.* T. 9. Moskva: Rossijskij Arhiv: 64–68 [Михайловский-Данилевский, А.И. (1999), *Путешествие по Гарцу в октябре месяце 1809 года*. В: Сапожникова, А.И. (ред.), *Российский Архив. История Отечества в свидетельствах и документах XVIII–XX вв.* Т. 9. Москва: Российский Архив: 64–68].
- Turgenev, A.I. [A. T...v"] (1808), *Putešestvie russkogo na Broken*. Vestnik Evropy 22 (noâbr'): 77–93 [Тургенев, А.И. [А. Т...въ] (1808), *Путешествие русского на Брокен*. Вестник Европы 22 (ноябрь): 77–93].
- Turgenev, A.I. (1911a), *Gettingenskij dnevnik*. W: Istrin, V.M. (red.), *Pis'ma i dnevnik Aleksandra Ivanoviča Turgeneva Gettingenskogo perioda (1802–1804 gg.) i pis'ma ego k A.S. Kajsarovu i brat'âm v Gettingen 1805–1811 gg.* („Arhiv brat'ev Turgenevyh”. Т. 2). Sankt-Petersburg: Imperatorskaâ Akademiâ nauk: 175–260 [Тургенев, А.И. (1911a), *Геттингенский дневник*. В: Истрин, В.М. (ред.), *Письма и дневник Александра Ивановича Тургенева Геттингенского периода (1802–1804 гг.) и письма его к А.С. Кайсарову и братьям в Геттинген 1805–1811 гг.* („Архив братьев Тургеновых”. Т. 2). Санкт-Петербург: Императорская Академия наук: 175–260].
- Turgenev, A.I. (1911b), *Pis'ma k roditelâm*. W: Istrin, V.M. (red.), *Pis'ma i dnevnik Aleksandra Ivanoviča Turgeneva Gettingenskogo perioda (1802–1804 gg.) i pis'ma ego k A.S. Kajsarovu i brat'âm v Gettingen 1805–1811 gg.* („Arhiv brat'ev Turgenevyh”. Т. 2). Sankt-Petersburg: Imperatorskaâ Akademiâ nauk: 1–174 [Тургенев, А.И. (1911b), *Письма к родителям*. В: Истрин, В.М. (ред.), *Письма и дневник Александра Ивановича Тургенева Геттингенского периода (1802–1804 гг.) и письма его к А.С. Кайсарову и братьям в Геттинген 1805–1811 гг.* („Архив братьев Тургеновых”. Т. 2). Санкт-Петербург: Императорская Академия наук: 1–174].
- Turgenev, A.I. (1911c), *Putešestvie russkikh studentov po Garcu. (Otryvok putešestviâ po Garcu v 1803 godu)*. W: Istrin, V.M. (red.), *Pis'ma i dnevnik Aleksandra Ivanoviča Turgeneva Gettingenskogo perioda (1802–1804 gg.) i pis'ma ego k A.S. Kajsarovu i brat'âm v Gettingen 1805–1811 gg.* („Arhiv brat'ev Turgenevyh”. Т. 2). Sankt-Petersburg: Imperatorskaâ Akademiâ nauk: 289–302 [Тургенев, А.И. (1911c), *Путешествие русских студентов по Гарцу. (Отрывок путешествия по Гарцу в 1803 году)*. В: Истрин, В.М. (ред.), *Письма и дневник Александра Ивановича Тургенева Геттингенского периода (1802–1804 гг.) и письма его к А.С. Кайсарову и братьям в Геттинген 1805–1811 гг.* („Архив братьев Тургеновых”. Т. 2). Санкт-Петербург: Императорская Академия наук: 289–302].
- Turgenev, A.I. (b.d.), *Putešestvie russkikh studentov po Garcu. (Otryvok putešestviâ po Garcu v 1803 godu)* [Тургенев, А.И. (б.д.), *Путешествие русских студентов по Гарцу. (Отрывок путешествия по Гарцу в 1803 году)*]. [http://az.lib.ru/t/turgenev\\_a\\_i/text\\_1803\\_gartz.shtml](http://az.lib.ru/t/turgenev_a_i/text_1803_gartz.shtml) [dostęp: 18.08.2025].
- Turgenev, N.I. (1911), *Pis'ma k bratu A.I. Turgenevu i k materi E.S. Turgenevoj*. W: Tarasov, E.I. (red.), *Dnevnik i pis'ma Nikolaâ Ivanoviča Turgeneva za 1806–1811 gody* („Arhiv brat'ev Turgenevyh”. Т. 1). Sankt-Peterburg: Imperatorskaâ Akademiâ nauk [Тургенев, Н.И. (1911), *Письма к брату А.И. Тургенову и к матери Е.С. Тургеновой*. В: Тарасов, Е.И. (ред.), *Дневники и письма Николая Ивановича Тургенева за 1806–1811 годы* („Архив братьев Тургеновых”. Т. 1). Санкт-Петербург: Императорская Академия наук].
- Žukovskij, V.A. (1985), *Pis'ma k Aleksandru Turgenevu*. Moskva: Russkij arhiv [Жуковский, В.А. (1985), *Письма к Александру Тургенову*. Москва: Русский архив].

**Literatura przedmiotu**

- Dąbrowska, M. (2014), *Tożsamość w podróży. Bracia Demidowowie w Europie Zachodniej (1751–1761)*. W: Rażny, A. (red.), *Tożsamość, indywidualizm, wspólnotowość*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego: 59–71.
- Domański, J. (2021), *Antyczny ideał filozofii*. Teologia Polityczna (2 marca). <https://teologiapolityczna.pl/juliusz-domanski-antyczny-ideal-filozofii> [dostęp: 24.08.2025].
- Engel, C.É. (1930), *La littérature alpestre en France et en Angleterre aus XVIIIe et XIXe siècles*. Chambéry: Librairie Dardel.
- Istrin, V. (1910), *Russkie studenty v Gettingene v 1802–1804 gg. (Po materialam arhiva brat'ev Turgenevykh)*. *Žurnal Ministerstva Narodnogo Prosviešeniâ (novaâ seriâ) XXVIII (iül')*: 80–144 [Истрин, В. (1910), *Русские студенты в Геттингене в 1802–1804 гг. (По материалам архива братьев Тургеневых)*. *Журнал Министерства Народного Просвещения (новая серия) XXVIII (июль)*: 80–144].
- Kamionka-Straszakowa, J. (1991), *Podróż*. W: Bachórz, J./Kowalczykowa, A. (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Wrocław/Warszawa/Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo: 698–703.
- Kolbuszewski, J. (1985), *Krajobraz i kultura. Sudety w literaturze i kulturze polskiej*. Katowice: Śląsk.
- Kolbuszewski, J. (1991), *Góry*. W: Bachórz, J./Kowalczykowa, A. (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Wrocław/Warszawa/Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo: 326–328.
- Kolbuszewski, J. (2020), *Uwagi o początkach „literatury górskiej”*. *Góry – Literatura – Kultura* 14: 11–48. <https://doi.org/10.19195/2084-4107.14.3>.
- Koreneva, M.Û./Larionova, E.O. (2021), *Studenčeskie putešestviâ S.I. Turgeneva: evropejskij opyt i ego prelomlenie v dnevnikah 1811 g.* *Imagologiya i komparativistika* 15 [Коренева, М.Ю./Ларионова, Е.О. (2021), *Студенческие путешествия С.И. Тургенева: европейский опыт и его преломление в дневниках 1811 г.* *Имагология и компаративистика* 15: 116–139]. <https://doi.org/10.17223/24099554/15/7>. [https://www.google.pl/search?q=%D0%BA%D0%BE%D1%80%D0%B5%D0%BD%D0%B5%D0%B2%D0%B0+%D0%B-%D0%B0%D1%80%D0%B8%D0%BE%D0%BD%D0%BE%D0%B2%D0%B0+%D1%81%D1%82%D1%83%D0%B4%D0%B5%D0%BD%D1%87%D0%B5%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B5&sca\\_esv=a8526901f28f9e7a&sxsrf=ADLYWILQ1nHK7CZwVFXj-k02wk7-GgzxqFg:1724759968211&ei=oL\\_NZs7IDO-rcx8Phaab6As&start=0&sa=N&sstk=AagrsuhGhZ6l4HzA\\_o7kAPYYSIk9qVGAq1\\_H13vpFjqsrKs8lthT9U7H48EwdBckUQbnHAMGaW-DzqItXtNo0lZvs9eArQwd44cbeheuNeK6lpFInVBxn5VYVefn0XHNtsMoP&ved=2ahUKewJOmOnJ5WIAxXvVfEDHQXTBr04ChDy0wN6BAGHEAQ&biw=2144&bih=1057&dpr=0.9](https://www.google.pl/search?q=%D0%BA%D0%BE%D1%80%D0%B5%D0%BD%D0%B5%D0%B2%D0%B0+%D0%B-%D0%B0%D1%80%D0%B8%D0%BE%D0%BD%D0%BE%D0%B2%D0%B0+%D1%81%D1%82%D1%83%D0%B4%D0%B5%D0%BD%D1%87%D0%B5%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B5&sca_esv=a8526901f28f9e7a&sxsrf=ADLYWILQ1nHK7CZwVFXj-k02wk7-GgzxqFg:1724759968211&ei=oL_NZs7IDO-rcx8Phaab6As&start=0&sa=N&sstk=AagrsuhGhZ6l4HzA_o7kAPYYSIk9qVGAq1_H13vpFjqsrKs8lthT9U7H48EwdBckUQbnHAMGaW-DzqItXtNo0lZvs9eArQwd44cbeheuNeK6lpFInVBxn5VYVefn0XHNtsMoP&ved=2ahUKewJOmOnJ5WIAxXvVfEDHQXTBr04ChDy0wN6BAGHEAQ&biw=2144&bih=1057&dpr=0.9) [dostęp: 27.08.2025].
- Lebedeva, O.B./Ānuškevič, A.S. (2000), *Germaniâ v zerkale russkoj slovesnoj kul'tury XIX – načala XX veka*. Köln/Weimar/Wien: Bohlau Verlag [Лебедева, О.Б./Янушкевич, А.С. (2000), *Германия в зеркале русской словесной культуры XIX – начала XX века*. Köln/Weimar/Wien: Bohlau Verlag].
- Literackie podróże...* (2020) – Ławski, J./Burzka-Janik, M. (red), *Literackie podróże do wnętrza ziemi. Studia*. Białystok/Opole: Wydawnictwo Prymat.
- Olszewska, M.J. (2017), *Spotkania z Syberią w reportażach Dolina Thubrona „Po Syberii”*. W: Rabizo-Birek, M./Weretiuk, O./Zatorska, M. (red), *Narracje podróżnicze w XX i XXI wieku*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 15–31.
- Wergiliusz (1981) – Publiusz Wergiliusz Maro (1981), *Eneida*. Przekł. Karyłowski, T. Oprac. Stabryła, S. Wrocław/Warszawa/Kraków/Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo.
- Sterne, L. (1973), *Podróż sentymentalna przez Francję i Włochy*. Przekł. Gliniczanka, A. Oprac. Sinko, T. Wrocław/Warszawa/Kraków/Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo.

- Stępień, T. (2012), *Przestrzeń w literaturze „górskiej”*. W: Konończuk, E./ Sidoruk, E. (red.), *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku: 87–102.
- Tarasov, E.I. (1914), *Russkie „gettingency” pervoj četverti XIX veka i vliánie ih na razvitie liberalizma v Rossii. Golos minuvšego 7 (iúl’): 195–209* [Тарасов, Е.И. (1914), *Русские „геттингенцы” первой четверти XIX века и влияние их на развитие либерализма в России. Голос минувшего 7 (июль): 195–209*].
- Voenná ènciklopediá...* (1914) – Veličko, K.I. i dr. (red), *Voenná ènciklopediá*. T. 16. Petersburg: Izdanie I.V. Sytina [Величко, К.И. и др. (ред.), *Военная энциклопедия*. Т. 16. Петербург: Издание И.В. Сытина].

DOI: <https://doi.org/10.31648/an.12457>

**Wilfreid Emmanuel Koung A Sanama**

ORCID: <https://orcid.org/0009-0003-0682-6188>

Friedrich-Alexander-Universität Erlangen-Nürnberg/ University of Erlangen-Nuremberg  
w.koungasanama@gmail.com

**Frauenbilder in der frankophonen afrikanischen Literatur –  
Erfahrungen mit Exklusion und Selbstbehauptung  
von schwarzafrikanischen Frauenfiguren  
in französischsprachigen Texten *Le Ventre de l'Atlantique*  
und *Celles qui attendent* von Fatou Diome**

**Representations of Women in Francophone African Literature –  
Experiences of Exclusion and Self-Assertion of Black African Female  
Characters in French-Language Texts *Le Ventre de l'Atlantique*  
and *Celles qui attendent* by Fatou Diome**

**Abstract:** The present paper analyses the representation and situation of African female protagonists affected by social exclusion and discrimination in postcolonial African contexts in Fatou Diome's novels *Le Ventre de l'Atlantique* (2003) and *Celles qui attendent* (2010). It examines the extent to which these female characters are shaped by processes of marginalization and subalternity within patriarchal social structures, as well as the subjective or collective strategies they employ to articulate their voices and assert themselves. Based on the selected literary texts, the study not only explores the everyday lives of marginalized Black African women but also deconstructs dominant representations of women as subordinate figures within patriarchal discourses. The findings suggest that these characters are capable of challenging unequal social structures and achieving forms of self-realization. To this end, feminist theory, the womanist approach, and narrative analysis serve as the main methodological frameworks. Finally, the study argues for a stronger engagement with such literary representations within Francophone and other foreign-language literary studies, alongside a broader inclusion of similar fictional works.

**Keywords:** Black African women, representation of women, feminism, womanism, Fatou Diome

## 1. Einleitung

Die Lebensrealitäten von Frauen in verschiedenen Regionen Afrikas sind vielfach durch strukturelle Ungleichheiten gekennzeichnet, die aus historischen, sozialen und ökonomischen Bedingungen hervorgehen (vgl. Adjamagbo/Gastineau/Kpadonou 2016; Adjamagbo/Koné 2013). Fortbestehende Geschlechterrollen können Handlungsspielräume einschränken und den Zugang zu Bildung, Arbeit und politischer Teilhabe begrenzen. Diese Strukturen werden teils kulturell und religiös legitimiert, wobei afrikanische Gesellschaften keineswegs homogen sind und sich Geschlechterverhältnisse regional stark unterscheiden. Gleichzeitig befinden sie sich im Wandel: Urbanisierung, Globalisierung, Bildung und zivilgesellschaftliches Engagement tragen dazu bei, Rollenbilder neu zu verhandeln und Fragen von Geschlecht und Macht stärker in den Fokus zu rücken.

Auch die 2003 bzw. 2010 erschienenen und bis heute vielfach rezipierten Romane *Le ventre de l'Atlantique* und *Celles qui attendent* von Fatou Diome<sup>1</sup> stellen literarische Auseinandersetzungen mit Formen von Subalternität, sozialer Marginalisierung und weiblicher Handlungsmacht dar. In den beiden Texten werden Prozesse der Unterordnung ebenso thematisiert wie Momente der Selbstreflexion, des Widerstands und des Aufbruchs schwarzafrikanischer Frauenfiguren innerhalb patriarchal strukturierter Gesellschaftsordnungen.

Die in Niodior (Senegal) geborene Autorin wuchs in einem kulturell stark traditionsgeprägten Umfeld auf. Ihre akademische Laufbahn führte sie zunächst nach Dakar, wo sie urbane Lebensrealitäten kennenlernte, bevor sie nach Frankreich migrierte. Diese transkulturelle Biografie – geprägt von Mobilität zwischen afrikanischen und europäischen Kontexten – beeinflusst maßgeblich ihre literarische Perspektive. Diomes Werk ist durch eine kritische Auseinandersetzung mit Migration, Identität, Geschlechterverhältnissen und postkolonialen Machtstrukturen gekennzeichnet.

Der autobiografisch inspirierte Roman *Le ventre de l'Atlantique* (2003) inszeniert anhand der weiblichen Figuren Salie und Sankèle eine vielschichtige Darstellung gesellschaftlicher Erwartungshaltungen und geschlechtsspezifischer Zuschreibungen. Der dörfliche Raum Niodior fungiert dabei als symbolisch verdichteter Bezugsrah-

---

<sup>1</sup> Kurzbiographie von Fatou Diome: <https://coalitionfemmesab.ca/wp-content/uploads/2020/09/Fatou-Diome-6-fevrier-2020.pdf>. Aus Gründen der Lesbarkeit wird der Name der Autorin in der Textanalyse abgekürzt, wobei zusätzlich das Erscheinungsjahr des jeweiligen Buches angegeben wird. Die Abkürzungen „F.D. 2003“ bzw. „F.D. 2010“ stehen dabei für Fatou Diome und ihre Werke *Le vent de l'Atlantique* (2003) bzw. *Celles qui attendent* (2010).

men, in dem soziale Normen, tradierte Rollenbilder und kollektive Imaginationen das Leben jener Figuren strukturieren. Weibliche Figuren bewegen sich innerhalb eines Spannungsfeldes zwischen Anpassung, innerer Distanzierung und partieller Emanzipation. Auch im Text *Celles qui attendent* (2010) rückt Diome weibliche Erfahrungsräume in den Mittelpunkt. Die Frauenfiguren Arame, Bougna, Coumba und Daba verkörpern unterschiedliche Generationen und Haltungen, sind jedoch allesamt in soziale Strukturen eingebunden, die von ökonomischer Abhängigkeit, geschlechtsspezifischer Arbeitsteilung und normativen Erwartungen geprägt sind. Der Roman thematisiert die Situation von Frauenfiguren, die in einem senegalesischen Dorf zurückbleiben, während ihre Söhne oder Ehemänner nach Europa ausgewandert sind, um ihr Glück zu suchen.

In beiden Texten begegnen Frauenfiguren unterschiedlichen Alters und sozialer Positionierung, deren Lebensentwürfe maßgeblich durch kulturelle und gesellschaftliche Rahmenbedingungen geprägt sind. Praktiken wie Polygamie oder arrangierte Ehen erscheinen dabei nicht als isolierte Einzelphänomene, sondern als Elemente komplexer sozialer Ordnungssysteme. Diome problematisiert insbesondere das internalisierte Schweigen subalternen Frauenfiguren, die Reduktion weiblicher Identität auf Hausarbeit und Mutterschaft sowie ihre symbolische Unsichtbarkeit innerhalb patriarchaler Machtstrukturen. Zugleich eröffnet sie narrative Räume, in denen Prozesse der Bewusstwerdung und individuelle Handlungsspielräume literarisch sichtbar werden. Indem die Autorin „une corrélation entre le discours social et le texte littéraire“<sup>2</sup> (Koye/Kalpet/Mamadi 2021: 198) etabliert, verknüpft sie gesellschaftliche Diskurse mit literarischer Darstellung. Dadurch wird die Leserschaft eingeladen, in die Alltagsrealität der Bewohnerinnen ihres Heimatdorfes einzutauchen, deren Lebenswelten von Vorurteilen, sozialen Stereotypen und normativen Erwartungen geprägt sind.

Beide Texte *Le Ventre de l'Atlantique* und *Celles qui attendent* bestehen aus einer Vielzahl miteinander verflochtener Mikrogeschichten. Sie ermöglichen Einblicke in den Alltag der Protagonistinnen, die innerhalb patriarchaler Strukturen vielfältiger sozialer Marginalisierung ausgesetzt sind. Gleichzeitig werden die schwarzafrikanischen Frauenfiguren nicht nur als passive Opfer dargestellt: Sie entwickeln individuelle Strategien, um ihre Existenz sowie die ihrer Nachkommen zu sichern, Handlungsspielräume zu erschließen und bestehende Machtverhältnisse partiell zu hinterfragen.

---

<sup>2</sup> Übersetzung von mir mithilfe des Übersetzungs-Tools DeepL: „Eine Korrelation zwischen dem sozialen Diskurs und dem literarischen Text“.

Basierend darauf stehen folgende Leitfragen im Mittelpunkt: Wie werden afrikanische Frauenfiguren in den Texten dargestellt und welche Bilder werden dabei entworfen? Welche Formen von Exklusion und Ungleichbehandlung erfahren sie innerhalb androzentrierter Gesellschaftsstrukturen? Welche Ressourcen und Strategien nutzen sie, um patriarchale Dominanzmechanismen zu reflektieren, zu unterlaufen oder zu transformieren?

Zur theoretischen Fundierung werden zunächst zentrale Positionen feministischer und womanistischer Ansätze skizziert, die als interpretativer Bezugsrahmen dienen. Auf dieser Grundlage wird anhand ausgewählter Textpassagen untersucht, wie klassische Geschlechterbilder narrativ inszeniert, reflektiert und teilweise dekonstruiert werden. Im Fokus stehen die Erfahrungen schwarzafrikanischer Frauenfiguren innerhalb dieser Strukturen sowie die Frage, inwiefern sie Formen der Emanzipation oder Selbstbehauptung entwickeln. Der Beitrag zielt darauf ab, das transformative Potenzial afrikanischer Frauen im Kontext von Female Empowerment und der kritischen Auseinandersetzung mit patriarchalen Strukturen zu verstehen.

## **2. Feministische und afrikanisch-womanistische Literaturwissenschaft als theoretische Grundlage**

Feministische Strömungen vereint der Kampf gegen geschlechtsspezifische Macht- und Herrschaftsverhältnisse sowie das Eintreten für Selbstbestimmung über das eigene Leben und den eigenen Körper (vgl. Starosta/Vollmond 2014). Ziel ist es, soziale Strukturen zu transformieren, die Frauen ausschließen, benachteiligen oder marginalisieren. Feminismus beschränkt sich dabei nicht auf einzelne Forderungen, sondern strebt einen umfassenden Wandel der gesellschaftlichen und symbolischen Ordnung an (vgl. Gerhard 2020).

Die Ansätze unterscheiden sich jedoch: Gleichheitsfeministische Konzepte zielen auf gleiche Rechte und Chancen, während differenzfeministische Positionen die Besonderheit weiblicher Erfahrungen hervorheben (vgl. Fröhlich 2018). Gemeinsam bleibt das Anliegen, gerechtere gesellschaftliche Verhältnisse zu schaffen und Benachteiligungen – insbesondere von Frauen – abzubauen (vgl. Karsch 2016). Diese Zielsetzungen wirken sowohl auf makrogesellschaftlicher als auch auf mikrosozialer Ebene und spiegeln sich unter anderem in literarischen Texten wie denen von Fatou Diome wider.

Als Reaktion auf die Begrenzungen des westlichen Feminismus entstand das Konzept des Womanism (Walker 1983), das neben Geschlecht auch Faktoren wie Klasse, Kultur, Ethnie und Religion einbezieht und das spezifische Erbe afrikanischer und afro-diasporischer Frauen betont. Darauf aufbauend entwickelte Hudson-Weems den Africana Womanism, der die Erfahrungen von Frauen afrikanischer Herkunft in den Fokus stellt (vgl. Hudson-Weems 1995: 24).

Parallel formulierten Ogunyemi (1985) und Kolawole (1997) afrikanische Ansätze, die gezielt afrikanische Frauen adressieren und deren Empowerment hervorheben, wobei Kolawole afrikanischen Feminismus als „Believing strongly in Women’s enablement, their empowerment and social assertion as significant contributors to human development“ theoretisch konzipierte (Kolawole 1997: 52). Insgesamt hat der Womanism dazu beigetragen, weibliche Subjektivität in der afrikanischen Literatur neu zu bewerten und Themen wie Identität, Selbstbestimmung und Widerstand stärker sichtbar zu machen.

Auf dieser Grundlage lassen sich die Romane von Fatou Diome als afrikanisch-womanistisches Schreiben einordnen. Sie thematisieren gesellschaftliche Strukturen wie Klasse und Geschlecht, die zur Unterordnung und Ausbeutung afrikanischer Frauen führen, und zeigen Wege ihrer Emanzipation auf. Dabei dekonstruieren sie stereotype Darstellungen afrikanischer Frauen und eröffnen Perspektiven auf Selbstbestimmung, Selbstverwirklichung und Empowerment.

### **3. Zur klassischen Repräsentation schwarzafrikanischer Frauenfiguren in Fatou Diomes Texten: Unterwürfig, dominiert und marginalisiert**

Fatou Diome richtet ihren narrativen Fokus insbesondere auf die kritische Beleuchtung patriarchal geprägter Machtmechanismen. In diesem Zusammenhang betont die Autorin folgendes in einem Interview: „Je regarde l’Afrique avec distance: il y a des choses qui sont bien et que je voudrais garder, mais il y a d’autres que je n’hésiterais pas de mettre à la poubelle, et je le dis ouvertement“ (Tervonen 2003).<sup>3</sup>

Diese Haltung wird auch in ihren beiden Texten deutlich. Die Erzählerin schildert den Alltag von weiblicher Figuren Salie und Sankèle in *Le Ventre de l’Atlantique* sowie anderer wie Arame und Coumba in *Celles qui attendent*. In ihren

---

<sup>3</sup> Übersetzung von mir anhand des Übersetzungs-Tools Deepl. „Ich betrachte Afrika aus der Distanz: Es gibt Dinge, die gut sind und die ich beibehalten möchte, aber es gibt auch andere, die ich nicht zögern würde, in den Müll zu werfen, und ich sage das offen.“

familiären und gesellschaftlichen Kontexten entwirft Diome ein Bild traditioneller Praktiken, die häufig als religiöse Normen legitimiert werden, um das Wohl und die Entfaltung der Frau zu verhindern. Besonders auffällig ist die Ungleichbehandlung der jungen Mädchen. Diese Praktiken beruhen auf vorgefassten religiösen Interpretationen, die der Frau den Zugang zu Mitbestimmung und besseren Lebensbedingungen verwehren.

In *Le Ventre de l'Atlantique* wird dies besonders deutlich, wenn Fatou Diome durch die Figuren Salie und Sankèle auf die Missbräuche aufmerksam macht, denen Frauen ausgesetzt sind. Um die physische und psychische Gewalt, der ihre schwarzafrikanischen Frauenfiguren ausgesetzt sind, besonders zu verdeutlichen, erzählt die Autorin zusätzlich die Geschichte der Protagonistin Sankèle. Diese junge Frau lebt in einem Umfeld, in dem ihre Autorität innerhalb der Familie und gegenüber den Männern derart eingeschränkt ist, dass sie es vorzieht, sich von ihren Angehörigen zu distanzieren: „Attention, Sankèle! Ne nous couvre pas de honte dans ce village! Tout le monde parle de toi. Si tu fais des bêtises avant ton mariage, nous sommes perdues. Ton père ne me le pardonnera jamais, et toi, il te tuera, c'est la charia“ (F.D. 2003: 130). Die Erzählpassage verdeutlicht einerseits die zentrale Rolle des Islams im Entscheidungsprozess der senegalesischen Gesellschaft. Andererseits zeigt sie die Inkohärenz der religiösen Überzeugungen von Sankèles Vater, der an ideologischen Vorstellungen festhält, die einer positiven gesellschaftlichen Entwicklung entgegenstehen. In der Verbindung aus indigenen Traditionen und islamischen Praktiken sieht er keinerlei problematische Aspekte in den religiösen Schriften, selbst wenn diese das Leben von Frauen beeinträchtigen. Im Gegenteil ist er bereit, diese Regeln kompromisslos zu verteidigen. Diome kritisiert in diesem Zusammenhang die instrumentalisierte Auslegung religiöser Texte, die von patriarchalen Figuren als göttliche Gesetze legitimiert wird. Dadurch dienen die Heiligen Schriften als Mittel zur Einschränkung weiblicher Autonomie, insbesondere in Fragen von Ehe und Selbstbestimmung, und zur Durchsetzung patriarchaler Machtstrukturen. Sankèle, deren Verlobung mit einem wohlhabenden Mann aus Frankreich, dem sogenannten „Mann aus Barbès“, arrangiert worden war, versuchte vergeblich, ihrer Familie, insbesondere ihrem Vater, klarzumachen, dass sie diesen Freier nicht liebte und ihn daher nicht heiraten wollte. Ihre Stimme bleibt jedoch ungehört und verstummt, was die Erzählerin mit den Worten verdeutlicht: „Sur ce coin de la Terre, sur chaque bouche de femme est posée une main d'homme“ (F.D. 2003: 131). Dieses Zitat verweist auf die tief verwurzelte patriarchale Struktur der Gesellschaft, in der weibliche Stimmen systematisch zum Schweigen gebracht werden. Die Autorin legt nahe, dass Sankèle über keinerlei

Mitspracherecht verfügte und ihre Meinung keine Berücksichtigung fand – selbst nicht in Angelegenheiten, die ihr eigenes Leben und ihren eigenen Körper betrafen. Wie bereits dargelegt, ist die Diskriminierung von Frauenfiguren eng mit der Frage verknüpft, welchen Nutzen sie aus gesellschaftlicher Perspektive erfüllen. Für Sankèles Vater war die Aussicht, durch eine vorteilhafte Heirat einen potenziell wohlhabenden Mann in die Familie zu integrieren, das ausschlaggebende Kriterium. Obwohl er seine Tochter liebt, stellt er das Wohl der Familie über ihre individuellen Interessen. Damit folgt er einer kulturell-religiösen Norm, die Frauen de facto das Recht auf eine eigenständige Meinung verweigert. In diesem Kontext erscheinen Sankèles Flehen, ihre Tränen und ihre Weigerung, Nahrung zu sich zu nehmen, als machtlose Widerstandsformen gegen die väterliche Autorität, die in der patriarchal und religiös geprägten Gesellschaft von Niodior allein das Recht besitzt, Ehen zu arrangieren.

Eine vergleichbare Problematik zeigt sich auch in *Celles qui attendent*. Die Persistenz dieser gesellschaftlichen Realität wird exemplarisch an Arame verdeutlicht, die „[à] quarante-neuf ans, maudissait encore ses propres parents“ (F.D. 2010: 15), da diese sie gegen ihren Willen mit einem anderen Mann verheiratet hatten als dem, den sie liebte. Wenn ihr eheliches Leben zu einer „cage virtuelle“ geworden ist (F.D. 2010: 215), so liegt der Ursprung dieser Situation in der Zwangsheirat mit Koromâk, die den Ausgangspunkt ihrer späteren Isolation und Unfreiheit bildet. Die Erzählerin thematisiert eingehend die Umstände dieser Verbindung, die den Beginn der seelischen Not der Figur markiert:

Elle avait à peine atteint sa dix-huitième année, lorsque, sans la consulter on accorda sa main à Koromâk, un monsieur du même âge que son père. Depuis, supporter ce mariage fut son héroïsme du quotidien. Maintenant que Koromâk, vieux et malade, était devenu son fardeau, elle découvrait un autre supplice: l'obligation de prendre soin d'un être qu'elle avait toujours détesté [...] Vivre, elle n'en pouvait plus, mais l'impossibilité d'abandonner ceux qui vivaient grâce à elle la tenait en alerte permanente et requérait toutes ses forces. La survie des autres c'était son sacerdoce (F.D. 2010: 15–16).

Fatou Diome inszeniert die männlichen Figuren bewusst negativ, um deren Schuld und moralische Verfehlungen deutlich zu machen. In diesem Kontext werden nicht nur die Widersprüchlichkeit, sondern auch die Unanständigkeit der Handlungen von Arames Vater hervorgehoben. Die getroffene Wahl, die als ungewöhnlich und inkonsequent erscheint, sowie der signifikante Altersunterschied zwischen den Eheleuten illustrieren die problematische Dimension familiärer und sozialer Strukturen. Ebenso wird die gewollte Nähe zwischen dem leiblichen Vater und dem aufgezwungenen Ehemann als moralisch fragwürdig markiert.

Koromâk und sein Komplize treten in der Erzählung als metaphorische „Henker“ der jungen Arame auf, die nach ihrer Heirat in eine prekäre Zwangslage gerät. Dabei wird sowohl ihr Leiden als auch ihre Unschuld und Opferbereitschaft literarisch akzentuiert. Die betreffende Textpassage verdeutlicht exemplarisch die Marginalisierung der weiblichen Figur und artikuliert in nuancierter Form die soziale und moralische Belastung, der Arame ausgesetzt ist. Diese Worte reflektieren die Enttäuschung der jungen Ehefrau Coumba, die sich nach der Erfahrung der Kehrseite der Ehe bei ihrer Mutter beschwert:

Depuis son mariage, elle découvrait le poids de ses obligations d'épouse, son sort de femme et cela n'avait rien à voir avec ce qu'elle s'imaginait dans ses yeux de petite fille. Lorsqu'elle vivait encore chez ses parents, sa mère l'associait certes à toutes les tâches domestiques et, dès qu'elle regimbait, ne manquait jamais l'occasion de lui rappeler qu'elle était une femme [...] Elle saisissait maintenant ce que ces propos voulaient dire : un grade militaire au niveau du labeur et un rang de serpillère au sein de la famille [...] En tant que pièce rapportée, elle avait compris, peu à peu, que la greffe ne prendrait qu'au prix de sa soumission totale. « Une épouse doit être docile », lui avaient conseillé toutes ses aînées présentes lors de ses noces (F.D. 2010: 163).

Darüber hinaus bietet die Figur Coumba eine prägnante Darstellung von Unterwerfung. Als signifikantes Merkmal kann der Fatalismus der Mutter der jungen Braut hervorgehoben werden. Die Tatsache, dass sie selbst ihre Tochter an ihren Status als Frau erinnern musste, verrät, dass sie selbst Opfer einer segregativen und entpersonalisierenden Logik ist, die sie in den heimtückischen Konformismus der Gewohnheiten zwingt. Die Intention der Autorin besteht weniger darin, die Resignation der Mutter zu demonstrieren, die sich bemüht, ihrer Tochter ihre Vorstellung vom Eheleben zu vermitteln. Vielmehr beabsichtigt sie, die Verankerung des patriarchalischen Denkens zu betonen. So entsteht der Eindruck, dass Coumba dazu prädestiniert ist, einen düsteren Weg zu beschreiten, der durch den Mann bereits vorgegeben wurde. Es lassen sich sowohl eine Entmenschlichung als auch eine Objektivierung der Ehefrau feststellen. Eine signifikante Einschränkung der Meinungsfreiheit ist evident und ist mit der Haltung der Gefangenen in vielfältiger Hinsicht zu vergleichen, da sie sich in einem Zustand der Zurückhaltung und des Schweigens äußert.

Darüber hinaus macht die Autorin deutlich, dass der weibliche Körper stark von Tradition und sozialen Normen kontrolliert wird. Er wird als Konsum- oder Gebrauchsobjekt betrachtet, dessen Veränderungen zugleich gesellschaftliche Realität widerspiegeln. Im Text zeigt sich, dass sich der körperliche Zustand der Frauen nach jeder Geburt zunehmend verschlechtert. Als Coumba ihrer Schwieger-

mutter ihre Schwangerschaft mitteilt, wird ihr bewusst, dass sie fortan vor allem die Rolle der zukünftigen Mutter einnehmen wird. Emotional überfordert erlebt sie eine Reduktion auf eine Objektposition: „Et moi, je suis l’outre du bon Dieu, le réceptacle à semence, le terreau fertile! Fais-nous un fils! [...]“ (F.D. 2010: 170). Die Wortwahl „réceptacle à semence“ verdeutlicht die Objektivierung weiblicher Körper innerhalb patriarchaler Strukturen, die hier auch religiös legitimiert werden: „je suis l’outre du bon Dieu“. Coumba erscheint dabei als passives Instrument reproduktiver Erwartungen, wodurch ihre Subjektivität und Handlungsfähigkeit erheblich eingeschränkt werden. In diesem Zusammenhang betont Naâmane Guessous, dass:

la femme n’a souvent que la maternité pour combler le vide de sa vie conjugale; avoir un enfant est d’ailleurs partie intégrante de son devoir d’épouse et l’on sait que ce devoir est, dans notre société fondateur du lien marital. La position d’épouse se renforce lors de la grossesse, de l’accouchement, et surtout lorsque l’enfant né est de sexe mâle.<sup>4</sup>

Die Analyse beider Texte legt nahe, dass das Fortbestehen traditioneller und kultureller Praktiken in afrikanischen Gesellschaften die Geschlechterverhältnisse maßgeblich strukturiert und reproduziert. Die entsprechenden Bezeichnungen fungieren dabei als Mittel zur Stabilisierung traditioneller Geschlechterhierarchien sowie zur Reproduktion kulturell-religiöser Dominanz. Durch die Objektivierung von Weiblichkeit wird nicht nur das Selbstbild der betroffenen Frauenfiguren herabgesetzt, sondern zugleich werden bestehende Machtansprüche legitimiert. Auf diese Weise entsteht der Eindruck einer gezielt angestrebten und aufrechterhaltenen sozialen Kontrolle über weibliche Körper und deren Verfügbarkeit.

---

<sup>4</sup> Übersetzung von mir mithilfe des Übersetzung-Tools DeepL: „Der Frau bleibt häufig lediglich die Mutterschaft, um die Leere ihres ehelichen Lebens zu kompensieren; die Geburt eines Kindes stellt darüber hinaus einen integralen Bestandteil ihrer ehelichen Pflichten dar, die in der betreffenden Gesellschaft als konstitutiv für die eheliche Bindung gelten. Die Position der Ehefrau wird dabei insbesondere durch Schwangerschaft und Geburt gefestigt und erfährt eine zusätzliche Aufwertung, wenn das geborene Kind männlichen Geschlechts ist“ (Naâmane Guessous 1988: 105).

## 4. Emanzipation, Selbstbehauptung und Kampfgeist

### 4.1. Hartnäckigkeit und Gegenstimme als Ausgangspunkt emanzipatorischer Praxis

Die Texte Fatou Diomes machen deutlich, dass das Leben unter den gegebenen Umständen zu einem „combat, où il n’y avait rien d’autre à gagner que le simple fait de rester debout“ (F.D. 2010: 14) wird, insbesondere wenn es einerseits darum geht, „de combler les défaillances du père de famille, remplacer le fils prodigue et incarner toute l’espérance des leurs“ (F.D. 2010: 10) und andererseits darum, Respekt einzufordern. Vor diesem Hintergrund entwirft Fatou Diome in ihren Texten zahlreiche (junge) weibliche Figuren als starke, widerständige und mutige Protagonistinnen, die unter prekären Bedingungen Handlungsfähigkeit und Selbstbehauptung entwickeln. Diese manifestiert sich in eigenständigen Praktiken der Bewältigung und Subjektivierung, die auf die Gewinnung von Autonomie und Selbstbestimmung zielen. Hierzu zählen sowohl Beharrlichkeit als auch oppositionelle und rebellische Haltungen, die als Ausdruck von Unabhängigkeit sowie als bewusste Zurückweisung heteronomer Abhängigkeitsverhältnisse lesbar sind.

Um in diesem als feindlich erfahrenen Umfeld zu überleben, entwickeln die weiblichen Figuren Strategien der Stärke und Beharrlichkeit. Ein Beispiel hierfür ist Sankèle. Nachdem sie sich entschlossen hat, die Heiratspläne ihres Vaters zu unterlaufen, wählt sie die Geburt eines Kindes mit einem Mann, dem sie romantisch verbunden ist, als Form des Widerstands. Nach bereits vollzogener religiöser Verlobung widersetzt sich Sankèle ihrem Vater und entscheidet sich, ihre Jungfräulichkeit Ndétare, ihrem Geliebten und zugleich Dorflehrer, zu schenken. Diese radikale Handlung, die auf die Auflösung der väterlich initiierten Heiratsstrategie abzielt, kann als eine Form weiblicher Gegenstrategie gelesen werden, wie auch Agnès Adjmagbo et al. darlegen: „Faire un enfant avant le mariage n’est pas forcément un événement accidentel, mais peut résulter d’un choix délibéré de la part d’une femme et de son partenaire pour imposer à la famille leur projet conjugal“<sup>5</sup> (Adjmagbo/Antoine/Delaunay 2004: 241). Eine ähnliche Form widerständigen Verhaltens zeigt sich auch in der Figur von Salies Großmutter.

Kurz zum Kontext: „Trahie par ma grand-mère, la tradition, qui aurait voulu m’étouffer et déclarer un enfant mort-né à la communauté, maria ma mère à un

<sup>5</sup> Übersetzung von mithilfe des Übersetzungs-Tools Deepl: „Ein Kind vor der Ehe zu bekommen ist nicht zwangsläufig ein unvorhergesehenes Ereignis, sondern kann das Ergebnis einer bewussten Entscheidung der Frau und ihres Partners sein, um der Familie ihren ehelichen Plan aufzuzwingen“.

cousin qui la convoitait de longue date“ (F.D. 2003: 74). In diesem Erzählausschnitt erhält die Leserschaft Einblicke in die Lebenssituation unehelicher Kinder sowie in das ihnen zugeschriebene Schicksal. Aus der Gesellschaft ausgeschlossen, sind sie dort nicht willkommen, da ihre Existenz als Makel und Störfaktor wahrgenommen wird, Irritation hervorruft und Ablehnung erzeugt. Salies Aussage verdeutlicht in besonderer Weise den Grad ihrer gesellschaftlichen Unerwünschtheit. Die Existenz von Salie ist der Großmutter mütterlicherseits zu verdanken. Die Schande wurde akzeptiert und ertragen. Die Herausforderung besteht darin, ein außereheliches Kind in der traditionell konservativen Dorfgemeinschaft von Niodior zu betreuen. Sie widersetzte sich den Dorfvorstehern, den Hütern des Tempels, mit der Begründung, dass Salie den Namen ihres leiblichen Vaters tragen durfte. Fatou Diome malt also das Bild einer hartnäckigen, selbstbewussten und starken Frau, die sich den gesellschaftlichen Konventionen widersetzt und ihnen trotz, sowie sich gegen vorgefasste Meinungen auflehnt. Es wird deutlich, dass sie ihr Muttergefühl nicht verloren hat. Im Gegenteil: Sie übernimmt mit Stolz die Erziehung dieser Kinder, deren Mütter aufgrund von Scham und gesellschaftlicher Verurteilung oft ihren Lebenshorizont wechseln. Als Salie zur Welt kam, flüsterte ihre Großmutter, die aufgrund ihrer eigenen Erfahrungen mit dem tragischen Schicksal unehelicher Kinder und deren schwieriger Zukunft diese Kenntnisse erlangt hatte, folgende Worte ins Ohr, falls sie überleben sollte: „Tu n’auras jamais peur d’être mouillé par les salives que rependra ton passage; le petit du dauphin ne peut craindre la noyade“ (F.D. 2003: 73). Salies Großmutter übernimmt nicht nur einer Weissagerin- und Beratinrolle, sondern ist auch bereit, sich gegen die Ältesten zu stellen, um das Leben ihrer Enkelin zu sichern und ihr den Namen ihres leiblichen Vaters zu ermöglichen, obwohl dieser nicht Teil ihres Lebens war und der Gemeinschaft des Nachbardorfes angehörte. Gemäß dieser Redensart wird Salie dahingehend sozialisiert, eine starke Frau zu werden, womit sie den traditionellen Erwartungen an ihre Rolle als weibliche Erwachsene entspricht, wie sie bereits ihre Mutter und Großmutter verkörperten. Es ist daher nicht überraschend, dass Salie zu einer jungen Frau mit starkem Charakter heranwuchs, die keine Angst hatte, ohne das Wissen und die Zustimmung anderer zur Schule zu gehen, obwohl diese nur Jungen vorbehalten war.

#### **4.2. Bildung als Ressource zur Selbstverwirklichung und Selbstentfaltung**

In *Orientalism* (1978) konzipiert Edward Said den „Orient“ unter Rückgriff auf den Diskursbegriff von Michel Foucault als diskursiv hervorgebrachtes Konstrukt. Dieses bezieht sich auf ein geographisch unscharf definiertes Gebiet, das den Nahen und Mittleren Osten ebenso einschließt wie Teile Süd- und Ostasiens. Die Konstruktion des Orients erfolgt dabei aus einer westlich-europäischen<sup>6</sup> Perspektive und ist eng mit politischen sowie kulturellen Machtinteressen verknüpft, weshalb Said ihn als „almost a European invention“ charakterisiert.

Wie der „Orient“ kann auch Afrika als ein diskursives Konstrukt verstanden werden, das maßgeblich aus westlicher Perspektive definiert wurde. Dies zeigt sich exemplarisch am Bildungssystem vieler afrikanischer Länder, in dem kolonial geprägtes Wissen nicht einfach verschwunden ist, sondern bis heute fortwirkt und reproduziert wird. Postkoloniale Theoretiker weisen darauf hin, dass im Zuge des europäischen Kolonialismus spezifische Wissensordnungen über außereuropäische Gesellschaften sowie eine Hierarchisierung zwischen dem „Westen“ und „dem Rest“ (Hall 1992) entstanden sind, die bis in die Gegenwart hinein wirksam bleiben (vgl. Danielzik 2013: 27).

In diesem Zusammenhang ist besonders hervorzuheben, dass gerade Schulen – als zentrale Institutionen der Wissensvermittlung sowie der Identitäts- und Vorstellungsbildung junger Menschen – einerseits Räume für anticoloniale und antiimperialistische Auseinandersetzungen bieten, andererseits jedoch weiterhin „des héritages de la philosophie occidentale et des disciplines constitutives des humanités européennes“<sup>7</sup> (Mbembe 2006: 117) vermitteln.

In den beiden Texten von Fatou Diome werden weibliche Figuren dargestellt, die mit Unterstützung nahestehender Personen Wege der Selbstverwirklichung einschlagen, wobei Bildung eine zentrale Rolle spielt. Dabei wird insbesondere die Bedeutung von Bildungsaspirationen im Kontext eines postkolonial geprägten und global ungleich strukturierten Bildungssystems hervorgehoben.

---

<sup>6</sup> In dieser Arbeit werden die Begriffe „westlich“ und „europäisch“ (sowie „Europa“ und „der Westen“) synonym verwendet, da sie vergleichbare Formen kultureller Verortung, Zuschreibung, Abgrenzung und diskursiver Praxis bezeichnen. Diese Gleichsetzung ist insofern plausibel, als europäische und nordamerikanische Perspektiven auf andere Kulturen, insbesondere in historischer Hinsicht, nicht isoliert voneinander betrachtet werden können.

<sup>7</sup> Übersetzung von mir mithilfe von Deepl: „Traditionen der westlichen Philosophie sowie der grundlegenden Disziplinen der europäischen Geisteswissenschaften“.

Die Figurenkonstellationen verdeutlichen zudem die anhaltende Relevanz der kolonialen Vergangenheit, insbesondere die engen Bezüge zu Frankreich als ehemaliger Kolonialmacht. In diesem Zusammenhang nimmt die französische Schulbildung eine zentrale Stellung in den Bildungs- und Bewusstseinsprozessen in Niodior ein, wenngleich auch andere westlich-europäische Bildungsmodelle eine Rolle spielen können.

Als die Großmutter die Bestätigung des Lehrers erhält, dass Salie ihre Tage in dessen Klassenzimmer verbringt und im Vergleich zu einigen anderen als recht begabt einzustufen ist, erinnert sie sie an das folgende Sprichwort: „Ceux qui ont un bon guide ne se perdent pas dans la jungle“ (F.D. 2003: 71). Mit diesen Worten erteilt die Großmutter dem Lehrer die Erlaubnis, sich um ihre Enkelin zu kümmern. Sie gelangt zu der Erkenntnis, dass Bildung traditionell zwar insbesondere männlichen Nachkommen zugeschrieben wird, die als tragende Stützen der Familie gelten, jedoch auch für weibliche Nachkommen von zentraler Bedeutung ist. Durch den Kontrast zwischen den beiden Figuren verdeutlicht die Autorin, dass Bildung nicht nur individuelle Handlungsspielräume eröffnet, sondern zugleich als Instrument zur Infragestellung und Überwindung patriarchaler Normen fungiert.

Im gesamten Text wird Salie als eine junge Frau beschrieben, deren Kopf voller Träume steckt. Sie sehnt sich nach einer Verbesserung ihrer Lebensqualität, einem gastfreundlicheren Umfeld und einem aufgeschlossenen sozialen Raum. Im Rahmen einer Umfrage in ihrer Grundschulklasse, in der die Schüler nach ihren beruflichen Wünschen gefragt wurden, antwortet Salie: „Sokhna Dieng, c’est l’une des premières journalistes de la télévision sénégalaise. [...] Une femme qui avait droit à la parole!“ (F.D. 2003: 189).

Obwohl der Text nur wenige Hinweise auf eine erfolgreiche beruflich-soziale Aufwärtsmobilität Sokhna Diengs liefert, erscheint sie für Salie als weibliche Vorbildfigur, die sich von stereotypen Darstellungen passiver und marginalisierter Frauen abhebt und als Inspirationsquelle dient. Zugleich positioniert sich Salie selbst als kritische Beobachterin der afrikanischen Gesellschaft, indem sie soziale Normen hinterfragt und Perspektiven der Selbstverwirklichung aufzeigt. Ihre langjährige Schulbildung an einer französischen Schule im Senegal erleichtert ihr die kulturelle Anpassung; insbesondere der Erwerb der französischen Sprache wird zur zentralen Ressource ihrer persönlichen Entfaltung. Durch Bildung und Schreiben gelingt es ihr, ihre doppelte Zugehörigkeit produktiv zu verarbeiten und Selbstbestimmung zu erlangen. Während männlichen Dorfbewohnern Bildungs- und Migrationsmöglichkeiten offenstehen, werden Mädchen und Frauen auf häusliche Rollen beschränkt. Salie hingegen, die aufgrund ihres unehelichen

Status ausgegrenzt ist, findet im Klassenzimmer des einzigen Lehrers der Insel einen Raum der Zuflucht und Selbstfindung:

Je lui dois Descartes, je lui dois Montesquieu, je lui dois Victor Hugo, je lui dois Molière, je lui dois Balzac, je lui dois Marx, je lui dois Dostoïevski, je lui dois Hemingway, je lui dois Léopold Sédar Senghor, je lui dois Aimé Césaire, je lui dois Simone de Beauvoir, Marguerite Yourcenar, Mariame Bâ et les autres [...] Je lui dois l'école. Je lui dois l'instruction [...] il m'a tout donné: la lettre, le chiffre, la clé du monde (F.D. 2003: 65).

In der oben dargestellten Passage erscheint der Lehrer Ndétare als männliche Figur, die aktiv zur Emanzipation der Protagonistin beiträgt. Dies verdeutlicht, dass gesellschaftlicher Wandel nicht allein von Frauen, sondern auch in Zusammenarbeit mit Männern getragen werden kann. Durch seine Vermittlung der französischen Sprache, Philosophie und Weltliteratur eröffnet er ihr den Zugang zu neuen kulturellen Räumen und legt damit einen Grundstein für ihre Identitätsentwicklung. Das Schreiben wird für Salie zu einem zentralen Medium der Selbstfindung: Es schafft einen Raum, in dem sie ihre Erfahrungen reflektiert und neu ordnet. Indem sie ihre senegalesische Herkunft mit den Einflüssen ihrer neuen Umgebung verknüpft, entwickelt sie eine eigenständige Identität. Schreiben fungiert somit als kreativer Akt der Selbstdefinition und Autonomie. Wie es im Text dargelegt wird: „L'écriture m'offre un sourire maternel complice, car, libre, j'écris pour dire et faire tout ce que ma mère n'a pas osé dire et faire“ (F.D. 2003: 227). Ausgehend von diesem Zitat lassen sich zwei zentrale Aspekte herausarbeiten: Zum einen evoziert das „sourire maternel“, das die Schrift Salies hervorruft, positive Erinnerungen an die Mutter- beziehungsweise Großmutterfigur; zum anderen verweist es zugleich auf die zahlreichen Einschränkungen, denen sowohl die leibliche Mutter als auch die Großmutter ausgesetzt waren. Durch die produktive Kraft der Sprache ist Salie in der Lage, die Vergangenheit aus alternativen Perspektiven neu zu deuten. Darüber hinaus eröffnet ihr das Schreiben einen Möglichkeitsraum „d'oser“, also des *Wagens*, das heißt der Transformation beziehungsweise Neuschöpfung der eigenen Biografie.

Salie entwirft eine alternative weibliche Identität im afrikanischen Kontext, die sich deutlich von stereotypen Darstellungen unterscheidet. Statt als ungebildet und dem Patriarchat unterworfen erscheint sie als intellektuell autonomes, kritisches Subjekt. Bildung – insbesondere Sprachkompetenz – spielt dabei eine zentrale Rolle für ihre Identitätsentwicklung und Emanzipation.

Ähnliches lässt sich auch an der Figur Sankèle beobachten. So veranschaulicht eine weitere Episode die zentrale Bedeutung weiblicher Bildung für emanzipatorische Prozesse: Wie oben hervorgehoben, widersetzt sich Sankèle – zur Überraschung der Dorfgemeinschaft – der von ihrem Vater initiierten Zwangsverheiratung. Während der Vater bestrebt ist, die Ehe zwischen Sankèle und dem Mann aus Barbès zu arrangieren, wird hervorgehoben, dass Ndétare ihr notwendiges Wissen vermittelt und damit zur Genese eines kritischen Bewusstseins sowie eines emanzipatorischen Widerstands beiträgt:

Ndétare tenait bon et labourait vaillamment son champ: enseigner, encore et toujours, semer des idées dans toute cervelle disponible. Il aimait passer des heures à parler à sa dulcinée des grandes figures historiques de toute sortes de résistances, y compris celles du féminisme. C'était donc très naturellement que Sankèle, pourtant analphabète, avait acquis le sens de la révolte. À la surprise générale, elle se dressa contre sa famille, déterminée à refuser, jusqu'au bout, ce mariage qu'on lui imposait (F.D. 2003: 129).

Die männliche Figur Herr Ndétare fungiert nicht nur als Wegbereiter und Ausgangspunkt für die Herausbildung von Salies dritter Identität als Schriftstellerin, sondern lässt sich darüber hinaus als eine hilfsbereite Figur lesen, die durch ihr Handeln bestehende Geschlechter- und Bildungsstrukturen partiell unterläuft. In dieser Funktion kann er als Unterstützer weiblicher Emanzipationsprozesse interpretiert werden, der sich den restriktiven Logiken des Systems zumindest punktuell entzieht.

Im Gegensatz dazu zeigt die Autorin in *Celles qui attendent*, dass Bildung für Frauenfiguren, besonders in ländlichen Regionen Afrikas, ein zentrales, jedoch häufig vernachlässigtes Problem bleibt: „Sur ce continent, où le retard des femmes demeure criant dans tous les domaines, alphabétiser les filles, surtout en zone rurale, serait leur ouvrir, dans les murs des archaïsmes traditionnels, une brèche salvatrice“ (F.D. 2010: 23). Ein eindrucksvolles Beispiel für die dramatischen Auswirkungen fehlender Bildung ist die Figur Arame. Aufgrund von traditionellem und religiösem Druck ist sie nicht nur sozial benachteiligt, sondern zudem Analphabetin ohne formale Ausbildung, da „son éducation avait toujours été centrée sur son obligation d'alignement aux diktats de la famille, du clan, du village [...] Dans ce système traditionaliste, jamais on n'avait laissé le moindre interstice à ses propres envies“ (F.D. 2010: 225–226.). Das von ihr geäußerte Bedauern über den fehlenden Bildungszugang – „Ah, si seulement j'avais fait des études!“ (F.D. 2010: 223) – kann als Ausdruck individueller Deprivation interpretiert werden.

Im Kontrast zur gebildeten Salie verweist diese Äußerung der Figur Arame – die, wie bereits ausgeführt, infolge rigider kulturell-religiöser Dispositive mit erheblichen strukturellen Zugangsbeschränkungen zu Bildung konfrontiert ist – nicht allein auf ein subjektives Bildungsbegehren, sondern fungiert zugleich als Indikator für tief verankerte strukturelle Ungleichheiten sowie für die systematische Marginalisierung von Frauen innerhalb der betrachteten Gesellschaft. Um diesem als Teufelskreis empfundenen Zustand zu entkommen, betrachten viele das Exil als eine Form der Emanzipation und Wiedergeburt.

### 4.3. Exil als Form der Emanzipation und Wiedergeburt

In *Le ventre de l'Atlantique* manifestiert sich das Exil jedoch nicht primär als Reaktion auf eine prekäre wirtschaftliche Lage, sondern – wie auch in zahlreichen Texten von Fatou Diome – als eine Form des Widerstands gegen gesellschaftliche Konventionen: als Reaktion auf Isolation, Einsamkeit und eine als erstickend empfundene Atmosphäre sowie als Ausdruck innerer Wiedergeburt. Viele Protagonistinnen verlassen gezwungenerweise ihre Umgebung, die sie als feindlich, ungerecht und gewalttätig wahrnehmen. Im Zuge dessen durchlaufen sie eine Odyssee, an deren Ende die Wiedererlangung ihrer verlorenen Freiheit steht. Die Suche nach einem Ort der Aufnahme, der als Raum der Emanzipation und Erlösung imaginiert wird, ist von der Hoffnung getragen, dort Heil und Selbstbestimmung zu finden.

Das im Text behandelte Thema des Exils ist insofern als besondere Form zu betrachten, als es ausschließlich von weiblichen Figuren initiiert wird. Diese Protagonistinnen stehen für den Bruch mit den vorherrschenden Denkweisen und sozialen Normen ihres Herkunftsmilieus und verkörpern damit einen intellektuellen wie emotionalen Widerstand gegen die etablierte Ordnung. Zu ihnen zählen z.B. Salie und Sankèle. Während Salie aufgrund ihres Status als uneheliches Kind von der Gemeinschaft ausgeschlossen wird, erfahren die beiden anderen wegen ihrer Rolle als alleinerziehende Mütter soziale Ablehnung. Trotz der Unterstützung durch ihre Großmutter mütterlicherseits und den Dorflehrer Herrn Ndétare empfindet Salie ein anhaltendes Schuldgefühl sowie eine tiefe Entfremdung gegenüber einer Gemeinschaft, die sie immer wieder an ihre wenig beneidenswerte Herkunft erinnert. In dieser Passage setzt die Erzählerin einen Prozess der Selbstoffenbarung in Gang und artikuliert sich in einem bekenntnishaften Ton:

Petite déjà, incapable de tout calcul et ignorant les attraits de l'émigration, j'avais compris que partir serait le corollaire de mon existence. Ayant trop entendu que mon

anniversaire rappelait un jour funeste et mesuré la honte que ma présence représentait pour les miens, j'ai toujours rêvé de me rendre invisible. [...] Désireuse de respirer sans déranger [...], j'ai pris ma barque et fait de mes valises des écrins d'ombre (F.D. 2003: 226).

Das von der Autorin als „Anderswo“ bezeichnete Phänomen manifestiert sich zunächst in der senegalesischen Stadt Dakar und anschließend in der französischen Stadt Straßburg, die als Symbol der Selbstbestimmung erscheint. Im Zuge ihrer Identitätssuche durchläuft Salie Wandlungsprozesse, die sowohl von ihrem jeweiligen Aufenthaltsort als auch von den Menschen geprägt sind, mit denen sie in Beziehung tritt. Diese Entwicklungen resultieren aus der fortwährenden Ablehnung durch ihre Gemeinschaft. Um dieser Form der Diskriminierung zu entgehen, wählen die Protagonistinnen das Exil als Ausweg und nehmen die mit der Auswanderung verbundenen Risiken bewusst in Kauf. Ihr Antrieb ist der Wunsch – und zugleich der Ehrgeiz –, sich ebenso wie die Männer eine eigenständige Zukunft aufzubauen.

Zusammenfassend zeigt sich, dass weibliche Figuren im Exil – trotz der damit verbundenen Distanz und des Bruchs mit ihrem Herkunftsmilieu – Räume für Öffnung und Bewusstseinsbildung gewinnen. In diesem Zusammenhang betont Diop, dass „Désormais, libérée des préjugés et de la domination de l'homme, la femme peut sereinement envisager sa propre liberté: sexuelle mais aussi politique et sociale. L'exil sauve, donc, les personnages féminins“<sup>8</sup> (Diop 2020: 759).

Sowohl in *Le Ventre de l'Atlantique* als auch in *Celles qui attendent* entwickeln die Protagonistinnen trotz geografischer Distanz und sozialer Entwurzelung vielfältige Anpassungsstrategien. Beharrlichkeit und Bildung sowie Exil erweisen sich dabei als zentrale Ressourcen, die neue soziale Verortungen, alternative Lebensentwürfe und erweiterte Handlungsspielräume ermöglichen. Die Texte zeigen, dass die Infragestellung tradierter Normen und patriarchaler Strukturen Prozesse der Selbstpositionierung anstößt.

## 5. Fazit

Der vorliegende Beitrag untersuchte die literarische Darstellung schwarzafrikanischer Frauenfiguren in zwei ausgewählten Texten von Fatou Diome. In beiden Werken erscheinen sie als Verkörperungen von Widerstandskraft und Selbstbehauptung,

---

<sup>8</sup> Übersetzung von mir mithilfe von Deepl: „Von nun an, befreit von Vorurteilen und der Dominanz des Mannes, kann die Frau gelassen ihre eigene Freiheit ins Auge fassen: sowohl die sexuelle als auch die politische und soziale. Das Exil rettet somit die weiblichen Figuren.“

die sich gegenüber männlicher Autorität positionieren und über traditionelle Geschlechterrollen hinausgehen. Ziel war es, ihre Handlungsfähigkeit sowie ihre soziale, emotionale und moralische Kompetenz sichtbar zu machen.

Zugleich verweisen Diomes Texte auf strukturelle und kulturelle Faktoren, die Frauenrechte einschränken, darunter patriarchale Machtverhältnisse, kulturelle Praktiken und soziale Normen. Viele Protagonistinnen sind von Marginalisierung und Gewalt betroffen, wodurch tief verankerte Formen von Misogynie sichtbar werden. Diome entlarvt diese als Verletzungen grundlegender Rechte und fordert zur kritischen Reflexion auf. Der Womanism erscheint dabei weniger als radikale Bewegung denn als Ausdruck eines humanistischen Engagements, das Hoffnung, Alltagsbewältigung und Selbstbehauptung in den Mittelpunkt stellt. Feminismus zeigt sich vor allem in der inneren Stärke, Selbstreflexivität und Autonomie der Frauenfiguren.

Insgesamt verdeutlicht die Analyse, dass die literarische Sichtbarmachung weiblicher Lebensrealitäten eine empowernde Wirkung entfaltet. Durch kritische Auseinandersetzung mit Machtstrukturen und Geschlechternormen fördern die Texte Selbstermächtigung, kollektiven Zusammenhalt und die Reflexion gesellschaftlicher Verhältnisse. Damit leisten sie einen wichtigen Beitrag zum Female Empowerment und eröffnen Einblicke in die Vielfalt feministischer und woma-nistischer Perspektiven.

## Literatur

- Adjamagbo, A./Antoine, Ph./Delaunay V. (2004), *Naissances prémaritales au Sénégal: confrontation de modèles urbain et rural*. Cahiers québécois de démographie 2/33: 239–272. <https://doi.org/10.7202/011206ar>.
- Adjamagbo, A./Gastineau, B./Kpadonou, N. (2016), *Travail-famille: Un défi pour les femmes à Cotonou*. Recherches féministes 29/2: 17–41. <https://doi.org/10.7202/1038719ar>.
- Adjamagbo, A./Koné, P.A. (2013), *Situations relationnelles et gestion des grossesses non prévues à Dakar*. Population 68/1: 67–96. <https://doi.org/10.3917/popu.1301.0067>.
- Audibert, A. D./Morzelle, A. (1991), *Révolutionnaires silencieuses au XXème siècle*. Laval: Kerdoré.
- Beauvoir, S. de (1949), *Das andere Geschlecht. Sitte und Sexus der Frau*. Hamburg: Rowohlt.
- Danielzik, C.-M. (2013), *Überlegenheitsdenken fällt nicht vom Himmel. Postkoloniale Perspektiven auf Globales Lernen und Bildung für nachhaltige Entwicklung*. Zeitschrift für internationale Bildungsforschung und Entwicklungspädagogik 36/1: 26–33.
- Diome, F. (2003), *Le ventre de l'Atlantique*. Paris: Anne Carrière.
- Diome, F. (2010), *Celles qui attendent*. Paris: Flammarion.
- Diop, M. (2020), *Le salut de la femme africaine dans l'exil: L'interaction Bonheur-identité dans une perspective problématique*. Akofena 1: 755–766.
- Fröhlich, F. (2018), *Feministische Mädchenarbeit*. In: *Gender Glossar/Gender Glossary*. <https://gender-glossar.de/glossar/item/> [Zugriff: 20.04.2026].

- Gerhard, U. (2020), *Frauenbewegung und Feminismus. Eine Geschichte seit 1789*. 4. Aufl. München: C.H. Beck.
- Hall, S. (1992), *The West and the Rest: Discourse and Power*. In: Hall, S./Gieben, B. (Hrsg.), *Formations of Modernity*. Cambridge: Polity Press: 275–320.
- Hudson-Weems, C. (1995), *Africana Womanism. Reclaiming Ourselves*. Troy: Bedford Publishers.
- James, A. (1990), *In Their Own Voices: African Women Writers Talk*. London: Heinemann.
- Karsch, M. (2016), *Feminismus. Geschichte – Positionen*. Bonn: bpb Bundeszentrale für politische Bildung.
- Kolawole, M.E.M. (1997), *Womanism and African Consciousness*. Trenton/Asmara: Africa World Press.
- Koye, S./Kalpet, E./Mamadi, R. (2021), «*Le ventre de l'Atlantique*» (2006) de Fatou Diome: entre oralité et transmission des valeurs identitaires africaines à travers la figure de la femme. *Akofena* 7/1: 189–202. <https://doi.org/10.48734/S7V115.21>.
- Mbembe, A. (2006), *Qu'est-ce que la pensée postcoloniale? Entretien avec Achille Mbembe*. *Esprit* 330: 117–133.
- Naâmane-Guessous, S. (1988), *Au-delà de toute pudeur. La sexualité féminine au Maroc*. Casablanca. Eddif.
- Ogunyemi, C.O. (1985), *Womanism: The dynamics of the contemporary black female novel in English*. *Signs: Journal of women in Culture and Society* 11/1: 63–80.
- Said, E.W. (2003 [1978]), *Orientalism*. London: Penguin Books.
- Starosta, A./Vollmond, N. (2014), *Einleitung: Radikal, sexy, aktuell – zur Relevanz von Feminismus in historischer Perspektive*. In: *Feminismus Seminar* (Hrsg.), *Feminismus in historischer Perspektive. Eine Reaktualisierung*. Bielefeld: transcrip Verlag: 31–44.
- Tervonen, T. (2003), *Partir pour vivre libre. Entretien avec Fatou Diome*. In: *Africultures*. <https://africultures.com/partir-pour-vivre-libre-3227/> [Zugriff: 14.01.25].
- Walker, A. (1983), *In Search of Our Mothers' Gardens. Womanist Prose*. New York: Harcourt Brace Jovanovic.



**Przekładoznawstwo  
w ujęciu literaturoznawczym  
i językoznawczym**



DOI: <https://doi.org/10.31648/an.12373>

## Hubert Arentewicz

ORCID: <https://orcid.org/0009-0009-2181-5667>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie/

University of Warmia and Mazury in Olsztyn

[hubert.arentewicz@uwm.edu.pl](mailto:hubert.arentewicz@uwm.edu.pl)

# Street Names in Translation – the (In)Significance of Hodonyms in the English Translation of Zygmunt Miłoszewski’s *Gniew*

**Abstract:** This article explores the role of hodonyms and effects of their translation in Antonia Lloyd-Jones’s English translation of Zygmunt Miłoszewski’s *Gniew* (2014). The crime fiction novel’s action takes place in Olsztyn and includes numerous source culture references, the main focus of this article being the hodonyms present in the text and their role in culture-creating and achieving immersion. The article examines the conflict between commercial success and cultural representation by analysing select passages containing toponyms – namely street names – and commenting on the loss of cultural signifiers. It also takes into consideration the overall position of peripheral literatures in the European polysystem.

**Keywords:** Zygmunt Miłoszewski, translation, Antonia Lloyd-Jones, polysystem, hodonym, crime fiction

## 1. Introduction

Hodonyms are an often-overlooked subset of culture-bound items. Superficially, they may seem to be nothing more than background elements, but upon closer inspection it becomes evident that they can play an important culture-creating role, helping shape a nation’s mythology (Rutkowski 2024: 10–11). While their presence may often go unnoticed, their absence should not. The goal of this article is to explore the significance of hodonyms and examine the effects of their possible omission on the target text (TT). This will be achieved through the comparative analysis, focused on hodonyms and translation procedures.

## 2. Miłoszewski's fiction and its translation

Zygmunt Miłoszewski's *Gniew* (2014), translated by Antonia Lloyd-Jones as *Rage* (2016), is the third and final entry in his crime fiction trilogy, which follows the exploits of Teodor Szacki, a Polish travelling prosecutor. The previous novels are *Uwikłanie* (2007) and *Ziarno prawdy* (2011) – both translated by Lloyd-Jones, published as *Entanglement* (2010) and *A Grain of Truth* (2013) respectively<sup>1</sup>. Each book sees the main character be assigned to a case in a different city, the final one being Olsztyn, the capital of the Warmińsko-Mazurskie Voivodeship in northeastern Poland. The city's descriptions are vivid and correctly represent its topography, making it clear that the author familiarised himself with the location before including it in his book, for instance: “as he waited at the lights at the junction of Żołnierska and Dworcowa Streets [...]. On one side there were apartment buildings, on the other a hospital, and facing the hospital were pavilions, with a huge banner advertising a ‘Leather and Skins Fair’” (Miłoszewski 2016: 16).

After providing an accurate description of one of Olsztyn's intersections, Miłoszewski goes on to complain about the city's traffic organisation, mainly its philosophy of not employing a green wave approach to traffic lights, often requiring drivers to stop and wait at every intersection they pass. Elsewhere in the chapter the author comments on the city's aesthetics: “everything attractive in Olsztyn – everything that gave the city its character, or made it interesting [...] had been built by them [Germans]” (Miłoszewski 2016: 18). Those remarks, along with similar ones interspersed in the novel, contribute to the feeling of verisimilitude, which, according to Steve Neale, is often expected from certain film genres, for example in the form of using “maps, newspaper headlines, memoirs, archival documents, and so on” (Neale 1990: 47). Expectations of verisimilitude are crucial in genres such as crime fiction as the story needs to be internally logical and plausible. At the same time, works representing this genre evoke the feeling of plausible truth by closely reflecting the extratextual reality of a specific location, as is the case with Olsztyn in Miłoszewski's novel. He uses detailed spatial descriptions, as well as newspaper headlines, appearing at the start of every chapter, to ground the story in 2013 Poland and its socio-political context. This approach to crime fiction is supported by Jonathan L. Crane, who asserts in his article (*Outsourced: Crime Stories, New World Horrors, and Genre*) that “readers looking for confirmation

---

<sup>1</sup> The scope of this article will not be expanded to cover the remaining entries in the trilogy due to the presence of analogous translation procedures, mainly transfer. Instead, it will focus on the possible consequences of omission on the culture-creating function of the text.

that their chosen fiction belongs to the genre of crime stories generally need to be satisfied that [...] crime fictions honor conventional wisdom regarding the time and place of the investigation” (Crane 2011: 121).

It would therefore be beneficial to maintain the degree of verisimilitude and relationship with extratextual reality present in the source text (ST) and expected by the target readers (TRs). Crime fiction is a popular literary genre, which leads to it often being translated. Due to the complex nature of the translation process, certain aspects of the ST tend to be neglected, in this case hodonyms.

The numerous references to Olsztyn might only be fully appreciated by those with personal experiences of the city, as is the case with the traffic lights complaint. Overall, the book’s readers can be divided into three main groups: those with intimate knowledge of Olsztyn, those with a basic knowledge of Olsztyn, and those with no prior knowledge whatsoever, the last group almost uniformly consisting of the English-speaking TRs (when taking the translation into account). In addition to being a storyteller, Miłoszewski becomes a tour guide of sorts, introducing his readers to an unfamiliar city in northern Poland. Furthermore, the accurate descriptions of the city complement the social commentary central to modern crime fiction, striking a delicate balance between fiction, reality, and social critique. This formula has most definitely been successful for the author, as evidenced by his Szacki trilogy’s sales, *Gniew* alone selling 150,000 copies in 2014 (Kurkiewicz 2015).

Following its commercial success, the series was translated into English by Antonia Lloyd-Jones, an accomplished literary translator. What makes the translation process behind the TT especially interesting is Lloyd-Jones’s relationship with the author. She remained in contact with Miłoszewski, often contacting him online and even meeting in person a few times to discuss her translation choices. The end product can definitely be considered a success, garnering favourable reviews<sup>2</sup> and a respectable 3.8 goodreads rating (*Rage* Zygmunt Miłoszewski 2014), Miłoszewski even calling it “better than the Polish original” (Anderson 2016). Lloyd-Jones’s translation process is based on the personal relationship between the author and translator, actively involving the ST author whenever possible, ensuring that the TT will realise the goal envisioned by its author. Miłoszewski praises this approach, decrying translators who “tend to treat their authors as if they were dead” (Anderson 2016). Such cooperation would have been impossible in the past, any exchange of information being conducted through physical media, a limitation that is no longer

---

<sup>2</sup> The European Literature Network’s review calls *Rage* “an excellent read” (Easterman 2016).

present in the information age. Lloyd-Jones takes full advantage of this, setting an example for contemporary literature translators, though it is worth noting that her influential status at least partially impacts her ability to actively involve the ST author in the translation process. With almost universal internet access, the only variable that should determine whether such cooperation is possible is the author's willingness, which might depend on the translator's fame and the language the text is being translated into. It may be assumed that authors hailing from peripheral literatures would be more willing to work with a translator, whose quality of work could determine whether the author gains a foothold in a foreign market. The same might not be the case with already established authors or those from dominant cultures, who might not assign much importance to the translation of their work. This assumption follows the findings of Jan Parandowski, who notices that peripheral culture authors approach the translation of their works as a chance to reach a broader audience, a concern that is not shared (at least not to the same extent) by authors hailing from dominant cultures (Parandowski 1975: 253).

*Gniew* is a text originating from a peripheral culture. It can thus be assumed that *Rage* will follow the initial norm of acceptability<sup>3</sup>, described by Gideon Toury as subscribing to target language (TL) norms (Toury 1978 [2004]: 201), which results in the novel becoming more accessible to the TR at the cost of losing some of its cultural signifiers. In the context of Hebrew literature, Itamar Even-Zohar specifically names texts translated from Polish as those assuming the peripheral position in the receiving polysystem (Even-Zohar 1978 [2004]: 195–196), which also appears to be the case when translating them into English. He also states that such literature is a force of conservatism, not taking risks or introducing new elements to the target polysystem. One of the signifiers pointing to this phenomenon is the translation of street names present in the novel, which, at first, could be seen as rather insignificant, simply set dressing meant to make the book more immersive.

### 3. Significance of hodonyms

Some cultures may approach street naming with less gravitas than Poland. For instance, British streets tend to be named descriptively, containing information about their purpose or buildings found on them. The most popular British street names include High Street, Church Road, Mill Lane, Main Street (*Revealed...*

---

<sup>3</sup> When translated literature occupies a peripheral position in the target polysystem it tends to follow norms already established in that polysystem (Even-Zohar 1978 [2004]: 195).

2024). Much like many anglophone surnames would be the person's occupation, the names of British streets contain information on local landmarks or other noteworthy places. In the USA, a country much younger than the United Kingdom, street names, instead of being organic, seem to have been assigned by city planners, who most likely had other priorities than creative street naming. The most popular American streets are: Main Street, 2nd Street, 3rd Street, etc., with some referring to surrounding nature, like Lakeview Street or Cedar Street, or notable individuals, mainly George Washington (Chalabi 2014). Interestingly, in the US most street patrons are founding fathers, with few exceptions and an apparent cutoff date after the Civil War. Polish naming schemes are different – streets carry commemorative names more often, 90% of those being named after people (Rutkowski 2024: 32). The most popular street patrons are famous Polish artists, though statesmen are also represented in the top 30, the first place taken by Tadeusz Kościuszko. The other two podium positions are taken up by Adam Mickiewicz and pope John Paul II. Some of the notable street names in other categories, namely dates and organisations, are: Armii Krajowej, Solidarności, Wojska Polskiego, 3 Maja, Pierwszej Brygady (Rutkowski 2024: 33–37), all of which are grounded in Polish history. Street names can represent a nation's cultural canon, functioning as “signs formed by the national community through (re)constructing its own identity”<sup>4</sup> (Rutkowski 2024: 107). Furthermore, people who streets are named after are immortalised in the collective consciousness as individuals worth remembering. In Polish cities, each street is named consciously, with the specific goal of honouring a person and certain traits associated with them (Rutkowski 2024: 110). Street patrons are national heroes that provide a unique insight into a culture's values, as exemplified by those people who are “representatives, or rather, metonymies of values important to society”<sup>5</sup>. Rutkowski likens street names to monuments, calling them a form of “mythologised tales about Poland”<sup>6</sup> (Rutkowski 2024: 127–128). The patron functions as a “form of memory representing certain ideas, values, and role models”<sup>7</sup> that helps form the national identity (Rutkowski 2024: 132). The previously mentioned popular Polish

---

<sup>4</sup> “W takim kontekście będą tu rozpatrywane upamiętniające nazwy ulic – jako znaki formowane przez wspólnotę narodową w procesie (re)konstruowania własnej tożsamości” (Rutkowski 2024: 107, trans. H.A.).

<sup>5</sup> “Patron ulicy jako rodzaj uznanego bohatera jest więc reprezentantem, a w zasadzie metonimią wartości ważnych społecznie” (Rutkowski 2024: 127–128, trans. H.A.).

<sup>6</sup> “Nazwy ulic to [...] zmitologizowana opowieść o Polsce” (Rutkowski 2024: 127–128, trans. H.A.).

<sup>7</sup> “Patron ulicy jako nośnik pamięci odsyła do powiązanych z sobą znaczeń: idei, wartości, wzorów zachowań” (Rutkowski 2024: 132, trans. H.A.).

street patrons, Tadeusz Kościuszko (military leader), Adam Mickiewicz (national poet), and John Paul II (pope) have 1159, 1142, and 994 streets named after them, respectively. Other notable figures are Henryk Sienkiewicz (writer) at 882, Mikołaj Kopernik (scholar) at 672, Władysław Sikorski (military and political leader) at 517, and Ignacy Paderewski (musician and prime minister) at 360 (Rutkowski 2024: 33).

#### 4. Hodonyms in *Rage*

As already observed, Miłoszewski's writing style can be described as very grounded, often including location names and detailed descriptions, leading to Olsztyn being more of a supporting character than a simple backdrop. The author has a tendency to produce passages that include multiple proper names, which seemingly do not contribute to the narrative and could overwhelm some readers. This is one of the areas where a divide between the source readers (SRs) and TRs becomes clear: while those living in Olsztyn can easily trace the main character's steps and visualise most locations within the town, the same would not be possible for other readers, especially the English-speaking TRs for whom Polish last names could be replaced with a random string of consonants and be just as clear, which is to say not at all. One such passage can be seen in the ST:

Jadąc Kościuszki, przeciął Piłsudskiego, skręcił w Mickiewicza, minął Kopernika i znalazł miejsce do parkowania przy Dąbrowszczaków. Wysiadając, pomyślał z gryźliwie, że jak w każdym mieście na Ziemiach Odzyskanych ulicom nadano bardzo narodowe nazwy, znaleźć gdzieś tutaj skrzyżowanie Szewskiej z Kotlarską było niemożliwością (Miłoszewski 2014: 18–19).

This passage describes the main character's route to a speaking engagement at a local high school. The short paragraph includes eight proper names, five of them being the names of actual streets in Olsztyn's city centre. Miłoszewski points out how streets in the region are almost uniformly named after national heroes (which is consistent with Rutkowski's study), rather than, for example, occupations. Poland's Recovered Territories are unique – they have only been a part of the country since the end of the Second World War. The last time Warmia belonged to Poland was before its eighteenth-century partitions, resulting in a strong need to emphasise that the area is once again Polish. German influence can be seen throughout the region: the high school visited by Szacki is housed in an eighteenth-century German building on a street named after Adam Mickiewicz, Poland's national poet.

Szacki's comments support the notion that naming streets after notable individuals and organisations is meant to signify that the area is now culturally Polish, despite the remnants of Olsztyn's German history. In this way, the act of re-naming a street after a famous writer, musician, or leader is a symbolic acknowledgement of the land being recovered, all while reinforcing the area's now-Polish identity. Those details cumulatively contribute to a larger picture of the city's historical context, helping to achieve a degree of verisimilitude via topography, while also referring to the complicated history of the place. While impossible to follow today due to a change in traffic organisation, Szacki's route is an accurate description of the way to the high school he was speaking at. The SR, even one unfamiliar with the city of Olsztyn, could open a map and follow along. The passage helps ground the prosecutor in the novel's setting by the inclusion of his commute, together with his compulsion to comment on everything in his surroundings, often in a highly ironic manner. Additionally, he provides historical context about the region. Despite being a prosecutor, Szacki fits into the archetype of a police detective – observant, introspective, with a bit of dry humour every now and then. His internal monologue is one of the sources of exposition about the novel's setting.

In Lloyd-Jones's translation, the entire passage is omitted. Quantitative impoverishment<sup>8</sup>, in the form of deviating from Miłoszewski's characteristic style, leads to important contextual information about the region not being included in the TT. In all likelihood, the translator prioritised other parts of the ST over references to its source culture (SC) and history in places where those could be seen as distracting or overwhelming. The semantic dominant<sup>9</sup> followed by the translator appears to be the communication of the core plot rather than onomastic concerns. This somewhat domesticating approach results in a TT that, while very positively received, simply lacks some of the semantic, cultural, and stylistic content present in the ST. Reviewers give the most attention to, as could be expected, the plot, suspense, and twists, though they do mention the setting in passing (Harvey 2016), one reviewer even calling the city pretty: "Pretty, because during periods of its history, its German occupants created some wonderful architecture there. Pretty, because within the city there are 11 lakes, which cast up mist and fog on cold mornings that help with the book's increasingly morbid atmosphere" (crimefictionlover 2016).

---

<sup>8</sup> Antoine Berman uses the term *quantitative impoverishment* to describe lexical loss that happens during the translation process, decreasing the lexical richness of the text (Berman 1985 [2004]: 291–292).

<sup>9</sup> Stanisław Barańczak defines the semantic dominant as the "key" to the interpretation of a given text (Barańczak 1990: 17).

Therefore, it would be safe to assume that the TRs will prioritise the crime story over any other aspect of the TT, such as its social grounding or the history of the city, but they will still notice it. It could be argued that even if the flurry of street names could be somewhat overwhelming for the TRs, it contributes to the narrative by building on the monotony of the city commute, providing some insight into why the character might be feeling cross in the following passages. Furthermore, the paragraph serves as a transition between a longer description of Szacki's commute and the next scene, its omission disturbing the TT's pacing.

The apparently problematic passage could have easily been included in the TT, possibly being rendered as follows:

He drove down Kościuszki, cut through Piłsudskiego, turned into Mickiewicza, passed by Kopernika and found a parking spot by Dąbrowszczaków. As he was leaving his car, he snarkily remarked that all streets in the Recovered Territories were given very national names. It was nigh impossible to find an intersection of Tailor Street and Smith Street.

Or:

He drove down various streets named after Polish heroes: Kościuszko, Piłsudski, Mickiewicz, and Kopernik, after which he found a parking spot by Dąbrowszczaków. As he was leaving his car, he snarkily remarked that all streets in the Recovered Territories were given very national names. It was nigh impossible to find an intersection of Tailor Street and Smith Street.

The street names could be kept in the noun cases present on English maps, making them easier to follow. Although the proper names alone might not mean much to the TRs, the following sentence describes them as "national" in character, providing necessary context. The paragraph's inclusion would help address the issue of disturbed plot pacing as well as add information about the TT's setting, which is in line with the author's writing style. Replicating this writing style should be a priority considering the expressive nature<sup>10</sup> of the ST. Another solution would be to slightly modify the way in which the last names appear in the text, highlighting their significance even further by describing the street patrons as Polish heroes.

The discussed example concerns the most controversial hodonym translation decision present in the TT. The vast majority have been subject to transfer with the addition of the common noun (street, avenue) if ellipsis appeared in the original:

<sup>10</sup> The main goal of an expressive text is "the communication of artistically organised content," which should include the author's style (Reiss 1971 [2004]: 163).

*ulica Równa* (Miłoszewski 2014: 20) is *Równa Street* (Miłoszewski 2016: 19), *Mariańska* (Miłoszewski 2014: 32) is *Mariańska Street* (Miłoszewski 2016: 27), *Warszawska* (Miłoszewski 2014: 69) is *Warszawska Avenue* (Miłoszewski 2016: 56), *Emilii Plater* (Miłoszewski 2014: 71) is *Emilia Plater Street* (Miłoszewski 2016: 58), *Tobruku* (Miłoszewski 2014: 84) is *Tobruk Street* (Miłoszewski 2016: 68), *Kościuszki* (Miłoszewski 2014: 135) is *Kościuszko Street* (Miłoszewski 2016: 105), *Sikorskiego* (Miłoszewski 2014: 185) is *Sikorski Avenue* (Miłoszewski 2016: 142) and so on.

Hodonyms belong to the wider category of proper names, which carry certain implications and translational challenges. For example, certain relationships between a proper name and its SC cannot be replicated in the TT simply because they require prior knowledge possessed almost exclusively by members of that culture, as is the case with knowing street patrons (Hejwowski 2004: 147–155). Most English speakers would not be familiar with Mickiewicz or Słowacki, nor should they be expected to. Hejwowski lists several methods of translating proper names, though only few of those could possibly be used for streets named after people, namely transfer, transfer with adapted spelling, and omission (Hejwowski 2004: 155–156). An argument against omission has already been made when discussing one of the book's paragraphs. Even if the TT is simplified due to omission, the end product suffers by the diminishing of its relationship with the extratextual reality established by the author and appreciated by crime fiction readers. One of the ways immersion is achieved is through direct references to Olsztyn's topography. Miłoszewski's role as a tour guide, in addition to being a storyteller, is diminished when such mentions are eliminated; that it not to say that the omission of one fragment carries catastrophic consequences for the TT. It does, however, create a dangerous precedent for removing challenging parts of the ST when translating it, possibly out of fear for the TRs' comfort. Other streets, named after common nouns, dates, or occupations could theoretically be translated with their TL equivalents, though that comes with its own issues, mainly the consequent mismatch between the translation and available maps. It can be argued that it is more important for the TRs to be able to easily locate a given place rather than know what it was named after. In cases where a street's name is relevant (to the plot, or because someone alludes to it) an additional explanation could be provided, preferably in the main body of the text, for example *Kościelna Street, the site of the local church* or *Stalowa Street, an industrial area*. The one case where it would be acceptable to replace the name of a street with its TL equivalent, e.g., *Stalowa* with *Steel* would be when the toponym is not authentic. In cases where both aspects are relevant, footnotes or explanations could be used.

Nearly all street names mentioned in the ST were translated by transfer in their nominative noun case. Hence their translated TT names do not fully correspond with their ST and map counterparts. While it is true that a person searching for *Tadeusz Kościuszko Street* in Olsztyn would most likely end up finding *ulica Tadeusza Kościuszki Street*, the nominative is the noun case of choice. To a foreign reader, there would be no tangible difference between the two versions, yet they are given the slightly altered one, even if it is just as unpronounceable as its alternative. In this case, it could be beneficial to go against the predominant translation convention of using the nominative noun case in order to better reflect mapping conventions. Both possible choices carry their advantages and disadvantages: the former would be better for a person attempting to learn more about the street's patron, while the latter is easier to find on a map, especially for a person not attuned to the intricacies of the SL.

A different approach to translating hodonyms was employed only a few times in the entire TT. One solution was the omission of the previously discussed fragment. Another was the use of functional replacement, the ST being “za godzinę musi być na Warszawskiej” (Miłoszewski 2014: 87), while the translation reads: “he had to be at the hospital in an hour” (Miłoszewski 2016: 71). It is unclear why Lloyd-Jones decided to translate the street name by substituting it with a building on said street, especially when other mentions of *Warszawska* were simply transferred: “była u profesora Frankensteina na Warszawskiej” (Miłoszewski 2014: 260) was translated as “[it] arrived at Professor Frankenstein’s lab on Warszawska Avenue” (Miłoszewski 2016: 194) and “remont na skrzyżowaniu Warszawskiej i Tobruku”<sup>11</sup> (Miłoszewski 2014: 84) was translated as “the repairs at the junction of Warszawska Avenue and Tobruk Street” (Miłoszewski 2016: 68). Most likely she wanted to highlight that Szacki was headed to a hospital since he was going there to learn more about the dead body he found earlier in the story. If that were the case though, writing that he was headed to *the mortuary* or who exactly he was supposed to meet would have made that clearer. It could be that Lloyd-Jones feared the TRs potentially confusing the character’s destination with some other location on Warszawska Avenue. Ultimately, the translator is to use their own discretion with such choices.

<sup>11</sup> Referring to the street with the colloquial *Tobruku* instead of the full name *Obrońców Tobruku* is yet another example of Miłoszewski familiarising himself with the city before writing the novel.

## 5. Extratextual factors in the translator's choices

When discussing translations, the term *skopos* is often brought up to contextualise certain decisions appearing in the translation process. Hans Vermeer argues that each translational action has a set goal (*skopos*) (Vermeer 1989 [2004]: 223), which in the case of Antonia Lloyd-Jones's translation of *Rage* would mostly likely be the captivating communication of the ST's main story. Vermeer also discusses the translation commission, which sets certain expectations for the translator to follow (Vermeer 1989 [2004]: 229–232). Most likely, Lloyd-Jones's commission entailed her translating *Rage* as a commercial expressive text, a crime fiction novel intended to be as approachable to the TRs as possible. In fulfilling those expectations, she occasionally departed from the SC signifiers present in the ST for the sake of producing a more acceptable translatum. Street names are just one of the examples of culture-bound items being neutralised in order to achieve a goal set out by the commission<sup>12</sup>. It could thus be reasoned that Lloyd-Jones's translation is acceptability-oriented, as can be expected from a text representing translated literature occupying the peripheral position in the receiving literary polysystem. The resulting TT is by no means a “bad” translation. The consensus is that the book is a gripping crime story. What does end up happening is the creation of a text that is both rooted in the SC and presents a warped, sanitised view of it. The book opens with Szacki angrily waiting in traffic on the junction of Żołnierska and Dworcowa Streets, even alluding to a “Leather and Skins Fair” (Miłoszewski 2016: 16), a scandal which shook Poland. The translator arbitrarily decided which SC elements were to remain in the TT. Consequently, certain important aspects of that culture did not find their way into the TT, somewhat limiting Miłoszewski's role as a guide to Olsztyn and (for the TRs), to some extent, Poland. It should be mentioned that Miłoszewski was not only aware of the changes to the TT but was actually consulted during the translation process, Lloyd-Jones describing the decision to domesticate the text as mutual and meant to “make the non-Polish readers feel involved” (Vez-zaro 2016). Acceptability-oriented translation makes certain signifiers disappear, disturbing the carefully crafted balance between the plot and portrayal of the city, which, as previously stated, is more than just a backdrop. Notably, some of the culture-bound items present in the ST are harder not to include in the TT. Whereas names of foods or tv programmes can easily be replaced with their TC counterparts,

---

<sup>12</sup> The neutralisation of other culture-bound items could be analysed in a separate article or even multiple articles – the abundance of those items provides more than enough material for further study.

proper names cannot be dealt with as easily. A degree of immersion has to be maintained throughout the novel, which would be disturbed by the careless use of functional equivalents or other forms of paraphrase in relation to the names of people or places, especially street names, which often incorporate both.

At the same time, a more adequacy-oriented translation might not be approved by the commissioning party and could risk alienating the TRs. A certain balance has to be struck between the two initial norms: one that respects the SC while still be appealing to the TRs. It could be assumed that, as consumers of high culture, book readers would be more open minded to foreign concepts and culture-related elements, possibly allowing for the inclusion of more SC signifiers. Still, any translation that deviates from the expectations placed upon it runs the risk of publisher interference. Each translation has its own *skopos* that it tries to realise, to be determined by the commission and the translator. Polish language translators can be seen as cultural ambassadors, exposing people to a somewhat peripheral culture, a rare opportunity considering that Polish books are translated less often than English ones, making each translation somewhat important<sup>13</sup>. Ultimately, it is up to the individuals working on the book to decide on their priorities: whether to focus on promoting as much of the SC as possible or to focus on telling a gripping story. Understandably, Lloyd-Jones set the goal of achieving the latter, perhaps because she was dealing with the crime fiction genre, which, while containing elements of social critique and culture, still prioritises the crime aspect. As is the case with most translations, this choice is more of a spectrum than a binary opposition: a text can promote the SC without necessarily alienating the TRs. Certain tools available to the translator, such as the use of additions or footnotes, can simplify this process, providing them more leeway for including more obscure cultural signifiers.

## 6. Conclusions

Hodonyms are often seen as not important enough to be the topic of translation-related discussion. They may seem more mundane than other culture-bound items, but they play an important culture-creating role. Translators should be aware of their

---

<sup>13</sup> The Polish Book Institute actively supports the publishing of translations with Polish as their SL: “Since the programme began in 1999, more than 3,400 Polish titles have been published in over 50 foreign languages” (Kawalerowicz 2025). Meanwhile, 3,846 translations from English were published in Poland in 2024 alone (*The Polish Book Marker...* 2025), demonstrating a clear disparity in the number of published translations.

significance and give more thought to their rendering of such items. As seen in *Rage*, hodonyms are almost universally transferred without further explanation (and sometimes omitted). Footnotes or in-text explanations could accompany transfer as a means of informing TRs about the SC. Of course, it is unfair to expect translators to be activist cultural ambassadors, but attempts should be made to raise their sensitivity to overlooked aspects of culture, such as hodonyms. As noted by Ewa Kujawska-Lis: “if a translator sets out to achieve commercial success, their translation will be dominated by the crime fiction plot, while some of the allusions are ‘erased’ from the TR’s perception”<sup>14</sup> (Kujawska-Lis 2014: 35). The best course of action is to raise awareness of the importance of even the smallest cultural signifiers so that future translators are more sensitive to them.

## Bibliography

### Primary Sources

- Miłoszewski, Z. (2007), *Uwikłanie*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.  
 Miłoszewski, Z. (2010), *Entanglement*. Trans. Lloyd-Jones, A. London: Bitter Lemon Press.  
 Miłoszewski, Z. (2011), *Ziarno prawdy*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.  
 Miłoszewski, Z. (2013), *A Grain of Truth*. Trans. Lloyd-Jones, A. London: Bitter Lemon Press.  
 Miłoszewski, Z. (2014), *Gniew*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.  
 Miłoszewski, Z. (2016), *Rage*. Trans. Lloyd-Jones, A. USA: Amazon Crossing.

### Secondary Sources

- Barańczak, S. (1990), *Mały, lecz maksymalistyczny manifest translatorski albo: tłumaczenie się z tego, że tłumaczy się wiersze również w celu wytłumaczenia innym tłumaczom, iż dla większości tłumaczeń wierszy nie ma wytłumaczenia*. *Teksty Drugie* 3: 7–66.  
 Berman, A. (1985 [2004]), *Translation and the Trials of the Foreign*. Trans. Venuti, L. In: Venuti, L. (ed.), *Translation Studies Reader*. London/New York: Routledge: 284–297.  
 Crane, J.L. (2011), *Outsourced: Crime Stories, New World Horrors, and Genre*. *Studies in Popular Culture* 33/2: 117–136.  
 Even-Zohar, I. (1978 [2004]), *The Position of Translated Literature Within the Literary Polysystem*. In: Venuti, L. (ed.), *Translation Studies Reader*. London/New York: Routledge: 192–197.  
 Hejwowski, K. (2004), *Translation: A Cognitive-Communicative Approach*. Olecko: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej.  
 Kujawska-Lis, E. (2014), *Lokalizacja a recepcja i przekład. Kilka uwag na marginesie prozy Tomasza Biłkowskiego*. In: Kujawska-Lis, E./Ndiaye, I.A. (eds.), *Komunikacja międzykulturowa w świetle współczesnej translologii*. T. 1: *Literatura*. Olsztyn: Katedra Filologii Angielskiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie: 17–37.  
 Neale, S. (1990), *Questions of Genre*. *Screen* 31/1: 45–66.

<sup>14</sup> “Jeśli tłumacz będzie chciał osiągnąć sukces komercyjny, to w przekładzie dominować będzie wątek kryminalny, a część aluzji z pewnością pozostanie »wymazanych« z pola percepcji czytelnika docelowego” (Kujawska-Lis 2014: 35, trans. H.A.).

- Parandowski, J. (1975), *Autor i tłumacz*. In: Pollak, S. (ed.), *Przekład artystyczny. O sztuce tłumaczenia. Księga druga*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich: 253–260.
- Reiss, K. (1971 [2004]), *Type, Kind and Individuality of Text*. Trans. Kitron, S. In: Venuti, L. (ed.), *Translation Studies Reader*. London/New York: Routledge: 160–171.
- Rutkowski, M. (2024), *Wojownik. Poeta. Kapłan. Onimiczne figury polskości w nazwach ulic*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.
- Toury, G. (1978 [2004]), *The Nature and Role of Norms in Translation*. In: Venuti, L. (ed.), *Translation Studies Reader*. London/New York: Routledge: 198–211.
- Vermeer, H.J. (1989 [2004]), *Skopos and Commission in Translational Action*. Trans. Chesterman, A. In: Venuti, L. (ed.), *Translation Studies Reader*. London/New York: Routledge: 221–232.

### Online Sources

- Anderson, P. (2016), *The Author and His Translator: Working Together Is All the 'Rage'*. <https://publishingperspectives.com/2016/08/zygmunt-miloszewski-author-translator-rage/> [accessed: 19.12.2025].
- Chalabi, M. (2014), *What's The Most Common Street Name In America?* <https://fivethirtyeight.com/features/whats-the-most-common-street-name-in-america/> [accessed: 19.12.2025].
- crimefictionlover (2016), *Rage*. <https://crimefictionlover.com/2016/08/rage/> [accessed: 19.12.2025].
- Easterman, M. (2016), *#Riveting Reviews: Max Easterman reviews RAGE by Zygmunt Miłoszewski*. <https://www.eurolitnetwork.com/%E2%80%8ERivetingreviews-max-easterman-reviews-rage-by-zygmunt-miloszewski/> [accessed: 19.12.2025].
- Harvey, L. (2016), *Review: Rage by Zygmunt Miłoszewski tr. Antonia Lloyd-Jones*. <https://eurocrime.blogspot.com/2016/08/review-rage-by-zygmunt-miloszewski-tr.html> [accessed: 19.12.2025].
- Kawalerowicz, S. (2025), *Licensed to Read: Selling Polish Literature Abroad Is a Marathon, Not a Sprint*. Trans. Żuławski, A. <https://culture.pl/en/article/licensed-to-read-selling-polish-literature-abroad-is-a-marathon-not-a-sprint> [accessed: 19.01.2025].
- Kurkiewicz, J. (2015), *Bestsellery 2014 roku. Sprawdziliśmy, jakie książki Polacy kupowali najczęściej*. <http://wyborcza.pl/piatekextra/7,129155,17490018,bestsellery-2014-roku-sprawdzilismy-jakie-ksiazki-polacy-kupowali.html#:~:text=Na%20pytanie%2C%20kto%20-%20Zygmunt%20Miłoszewski%20czy,zamknięcia%20trylogii%20o%20prokuratorze%20Szackim%2C%20o%20tyle> [accessed: 19.12.2025].
- Polish Book Market 2025. Report prepared by the Polish Book Institute based on data provided by Biblioteka Analiz, Nielsen IQ Book Data and the Polish National Library* (2025), The Polish Book Institute. <https://www.institutksiazki.pl/wp-content/uploads/2025/09/the-polish-book-market-2025.pdf> [accessed: 19.01.2025].
- Rage* Zygmunt Miłoszewski (2014), goodreads (September 30). <https://www.goodreads.com/book/show/28498701-rage> [accessed: 19.12.2025].
- Revealed: The UK's most common street names* (2024), property reporter (October 23). <https://www.drivers.co.uk/news/revealed-the-uks-most-common-street-names.html> [accessed: 19.12.2025].
- Vezzaro, C. (2016), *Antonia Lloyd-Jones and Her Authors*. <https://authors-translators.blogspot.com/2016/01/antonia-lloyd-jones-and-her-authors.html> [accessed: 02.02.2026].

DOI: <https://doi.org/10.31648/an.12104>

**Agnieszka Majcher**

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2149-0278>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach/ Jan Kochanowski University of Kielce  
[agnieszka.majcher@ujk.edu.pl](mailto:agnieszka.majcher@ujk.edu.pl)

## **Matters of (Non) Mortality and Flesh – Selected Stanisław Lem’s Neologisms in *The Futurological Congress* and Their Translations by Michael Kandel**

**Abstract:** This paper is part of a cycle of studies on selected thematic groups of neologisms in Lem’s *The Futurological Congress*. The lexemes’ analysis – at the word-formation level, in the context of communicative and artistic functions of the text, leads to conclusions concerning the translator’s preferred strategies. Kandel demonstrated an understanding of the word-formation nuances and semantics of Lem’s neologisms, yet refrained from using calques, naturalisations, or dictionary equivalents in most of the cases under study. He looked for equivalences at various levels of the text and referred to extra-textual elements. He created neologisms understandable to readers rooted in American culture and strove to reconstruct the intra- and intertextual functions, with the goal of making the text function in the target cultural system.

**Keywords:** Lem, translation, neologisms, equivalences, translation strategies

### **1. Introduction**

Lem’s texts, including *The Futurological Congress*, are abundant in neologisms, which are among the most challenging units to translate. Krzysztof Hejwowski argues that some of the English equivalents of the structural neologisms created by Stanisław Lem, formed through various word-formation processes, are a particularly successful example of their translation (Hejwowski 2009: 115).

In this paper, authorial neologisms depicting the world of the future will be analysed. The paper is a continuation of the one (Majcher 2025) which focused on nonce formations that refer to daily situations and are verbs or closely related to names of activities. The current one is a study of nouns which allow the reader to understand topics revolving around death, crime and sexuality.

Authorial neologisms, or nonce-formations, are new words created by a given author for the needs of a specific work or series of works if the action takes place in the same universe. According to Stanisław Lem, work on them must begin by drawing a line between the fantastic and the real (Lem 1973: 97).

Authorial neologisms can be divided into several categories:

- Absolute neologisms are the result of the author's complete invention and encourage the reader to imagine non-existent designates. They intensify the impression of fictitiousness due to the lack of connections with the extra-textual world. Out of context, they make it difficult to imagine the designate. This type is not represented in *The Futurological Congress*.
- Structural neologisms are easier to conceptualise, because their meanings are relatively clear out of context. They are characteristic of Lem's work, who created neologisms based on general language.
- Neosemes are another group of authorial neologisms. The innovation in this case lies in the collision of meaning known from non-literary reality with contextual meaning. While retaining the form of common words, they describe completely new designates.
- Collocational neologisms are another group of linguistic devices used to create the impression of fictionality of the represented world. These are atypical word combinations in which the meaning shifts due to the fact that the defined component, associated with its typical referent, ends up in a different place in the represented world thanks to the use of an atypical defining component (c.f. Handke 1989: 234; 1991: 20–25).

Neologism, according to Peter Stockwell can be divided into:

- Creation
- Borrowing
- Derivation
- Compounding
- Shortening
- Inflectional (Stockwell 2000: 110).

Neosemes, on the other hand, form the following categories:

- Broadening
- Narrowing
- Metaphor
- Metonymy
- Synecdoche
- Hyperbole

- Litotes
- Quality shift
- Recontextualisation (Stockwell 2000: 110).

According to Ryszard Handke, authorial neologisms not only have a naming function, but are also an important tool for creating the world of the story (Handke 1989: 228–248). This means that the reception of neologisms in a science fiction translation, as in the original, depends on the knowledge of the reader. According to Darko Suvin (1979), this lexical category is an element that allows the reader to distinguish the fictional world from the extra-literary world and is a basic indicator of science fiction, the genre characterized by the introduction of inventions, unreal places of action or characters. Istvan Csicsery-Ronay Jr. notes that neither devoted readers of this type of literature nor newcomers will be surprised to find unusual words and sentences characteristic of the created reality (Csicsery-Ronay Jr. 2011: 13), but the latter may feel overwhelmed, as Peter Stockwell argues (Stockwell 2000: 106). Lack of familiarity with this type of vocabulary and poor knowledge of this literary genre and its features can lead to confusion: the reader will not know whether the described element belongs, for example, to the ultra-modern technology of the real world or is an author’s invention (Stockwell 2000: 106). Similarly, in translation, a reader familiar with sci-fi in their native language will expect neologisms to be translated in a way that is consistent with the target literature and will react to them in a predictable way, while a reader unfamiliar with such literature will behave analogously to the reader of the original texts, facing the dilemmas described above. This means that the reception of neologisms in a science fiction translation, as in the original, depends on the knowledge of the reader.

Two basic strategies for translating the authorial neologisms can be distinguished: a strategy aiming towards preserving the types of neologisms and one focused on semantics (Salich 2018: 243). Neologisms are a challenge for a translator, as Hejwowski (Hejwowski 2009: 112–113) notes. One must guess their meaning, which can be more accurate thanks to a thorough analysis and interpretation of the author’s intentions and the work. Equivalents are required, but dictionaries do not facilitate this. According to Hejwowski, the right approach to neologisms in the target text is neologism for neologism (Hejwowski 2009: 112–113). He states that structural neologisms are usually translated through analogous processes, while absolute neologisms give an opportunity to demonstrate one’s creative ingenuity, as in this case only the visual and sound effect of the translation counts (Hejwowski 2009: 113–116). Therefore, the translator must be linguistically creative. Jacek Pleciński supports this position, recalling that a translator begins their “real, creative work”

where the dictionary ends (Pleciński 2010: 147–148). Piotr Blumczyński considers translation of neologisms a test of translator's skills and creativity, a demonstration of mastery of translation techniques, the application of which should possibly lead to new solutions, not copying the source structure (Blumczyński 2010: 82). Therefore, the translation of authorial neologisms is an activity in which translator is obliged to consciously choose appropriate means of expression and may have to break away from the structures of the source language.

With regard to translating Lem's neologisms, Blumczyński divides them into four groups, emphasizing that moving from formal to dynamic equivalence through many intermediate solutions leaves plenty of room for the translator's invention (Blumczyński 2010: 81–82). The researcher distinguishes between:

- (a) terms constructed according to foreign morphological patterns, and therefore not involving translation, sometimes only transcribed, e.g. *Abberantia*, *Debilates*, *polpitor*, *symenofora* (Eng. *symenophora*);
- (b) semantically understood neologisms, most often compounds and blends, which are usually translated into English with analogous word-formation processes, e.g. *cybermistyk* (Eng. *cybermistician*), *matkojady* (Eng. *mothereaters*), *prabladawiec* (Eng. *paleopaleface*), *żonowala* (Eng. *wifebeater*);
- (c) semantically unclear or lacking sense neologisms with a predominantly expressive or associative function, and therefore most accurately translated with a functional equivalent, sometimes differing significantly from the original expression in formal terms, e.g. *garagole* (Eng. *malomorphs*), *gwajdlenci* (Eng. *wampdoodles*), *muchle* (Eng. *closh*), *niedoćpaki* (Eng. *upgluts*);
- (d) acronyms whose humorous form contrasts with the caricaturedly serious or specialized meaning of the words, e.g. *AMOREK* [*Amortyzator Energii Kinetycznej*] (Eng. *CUPID* [*Cyclochronic Universal Polarization of Inchoate Differentials*]), *CIPEK* [*Centralny Instytut Pełnej Estetyzacji Kończyn*] (Eng. *BUFF* [*The Beauty Figure Foundation*]), *DETEKTOR „WC”* [*Wysokich Cywilizacji*] (Eng. “*ASS*” [*Advanced Sidereal Societies*] *FINDER*) (Blumczyński: 81–82).

According to the word-formation criterion, Monika Krajewska proposes the following division of translation techniques for appellative neologisms:

- 1) neologism > neologism (with the same word-formation pattern);
- 2) neologism > neologism (with a different word-formation pattern);
- 3) neologism > non-neologism;
- 4) non-neologism > neologism (Chomik/Krajewska 2011: 159–192)

The issue of neologisms is also raised by translators of Lem himself. The nonce formations posed a challenge for his Dutch translator Lisetta Stembor, who noted that the Dutch language fortunately allows for creativity similar to that of Lem (Stembor 2010: 296). Each language has a different potential for creativity in the creation of neologisms. Hence, as demonstrated in the paragraph above, it is possible that a given language in a particular case will force the translator to completely abandon neologism. There is another interesting situation exemplifying translator autonomy, when two translators translate the same neologism differently, as is the case in the Russian translations of Stanisław Lem’s *Solaris* (Bednarczyk 2010: 113–114). Gostkowska compares the translations of authorial neologisms in two French translations of *Cyberiada* and notes that faithful translation of neologisms carries the risk of depriving the text of wordplay and humor, which leads to an unsatisfactory reception (Gostkowska 2010: 178).

In terms of translating Lem’s neologisms one more approach must be presented – of Lem himself. His thoughts on his creations and the strategies translators should adopt in their case are scattered throughout his correspondence with Michael Kandel, his American translator. There, Lem suggests interpretations to Kandel, evaluates his completed samples and explains his approach to neologism:

Then comes the fatal question of lower levels of vocabulary and syntax. Not everything is hopeless here, because English contains a strange amount of Latin (it is not surprising as the Romans suppressed the English for so long), but it is complicated by the fact that the vast majority of English speakers are not aware of this “Latinization” of their own language. Creating neologisms is deceptively easy, but in fact it is a difficult task. A neologism must make sense, although it does not have to make sense in itself: the context can enforce its meaning. But the question is whether, when faced with a neologism, it is possible to get on the train of thought that the author would like to have. For example, if I wanted to use a neologism instead of “dom publiczny” [brothel], I could introduce the term “lubieżnia” [lecherous + track]. But I feel it would be advisable to place a word that can be associated with it nearby: the word “bieżnia” [track]. If “track” does not appear, associations of a comical nature (sexual track – sex marathon – etc.) may be lost. [...] Departure from the original text is in all these cases a command, not just a permitted thing! (Lem 2013: 44)<sup>1</sup>

<sup>1</sup>“Potem przychodzi fatalna kwestia niższych poziomów leksyki, a i składni. Nie wszystko tu jest beznadziejne, ponieważ angielski zawiera w sobie dziwnie wiele łaciny (o tyle to nie dziwne, że tak długo dusili pod sobą Anglików Rzymianie), lecz o tyle to skomplikowane, że olbrzymia większość mówiących po angielsku nie zdaje sobie z tego ‘ułacinnienia’ języka własnego – sprawy. Wytwarzanie neologizmów jest rzeczą pozornie łatwą, a w istocie paskudną. Neologizm musi mieć sens, chociaż nie musi mieć sensu własnego: może mu ten sens wpompowywać kontekst. Ale bardzo istotna jest kwestia – czy mając przed sobą neologizm, można wejść na tory tych skojarzeń, jakich by sobie autor życzył? Oto gdybym chciał zamiast ‘domu publicznego’ użyć neologizmu, mógłbym wprowadzić

As presented, Lem is in favour of dynamic equivalence, domestication, and acceptability. The writer postulates entering under the surface of the text, so that, as a result of the hermeneutic process, the best possible equivalents for nonce formations can be discovered. These words make it clear how multifaceted the process of creating neologisms and placing them in the right context is in order to have the intended (as far as a translator can read it) effect of wordplay on the reader. Thus, in the following analysis, this collaboration between the translator and the author may appear useful in the process of reconstructing the neologisms.

Although all the above approaches are valid to translating Lem's neologisms, they do not take into account a factor concerning neologisms' function that is important in Lem's texts. Lem composed parts of his texts based on the principle of musical counterpoint and crescendo, intricately interweaving the text with neologisms of different etymology and different degrees of saturation with absurdity, which is only visible when analyzing larger portions of the text (Majcher 2024: 202). It should be assumed that the correct translation procedure in such a case would be to recognize the composition of the entire passage and reconstruct these counterpoints and gradations of register using autonomously selected techniques, not necessarily equivalent word formation processes, even if this is possible.

## 2. Analysis

Different structures of Polish and English must be taken into consideration to analyse nonce formations: the complex inflection of the Polish language, the multitude of perfect, imperfect, frequentative and plural forms, the distinction between verbs, nouns and adjectives by means of formants. Foreign translators may miss such nuances when reading or lack analogous word-formation tools in English, where the sentence structure and sometimes its context determine the completion of an action, the lexemes denoting the verb and the noun are sometimes identical, and the position in the sentence determines the assignment of a given word to a specific part of speech. There are lexemes in case of which syntax determines not only their part of speech but also their meaning (e.g. *duck* and *dog*).

---

termin 'lubieżnia'. Lecz byłoby, czuję, wskazane umieścić niedaleko tego słowa to, które się może kojarzyć z nim: słowo 'bieźnia'. Jeśli 'bieźnia' nie pojawi się, to mogą przepaść skojarzenia o komicznym charakterze (bieźnia seksualna – maraton płciowy – etc.). [...] Odejdźcie od oryginalnego tekstu jest w tych wszystkich wypadkach nakazem, a nie tylko rzeczą dozwoloną!" (Lem 2013: 44, tr. A.M.).

Thus, the word-formation approach will be different in both languages in question. As a result, as Wojtasiewicz notes, such structural differences between languages can affect translation (Wojtasiewicz 1957/1996: 30–51). However, it is possible that a satisfactory effect will be achieved in the target text. By applying the dynamic equivalence (cf. Nida 2003), i.e. “fitting” the message to the recipient in the target language by adjusting its form, we have a chance to reconstruct features of the text evoking similar feelings in the target reader as the original reader experienced.

This study of neologisms in *The Futurological Congress* focuses on interesting, in terms of word formation, lexemes that name bizarre phenomena in the world depicted, with particular emphasis on those that show a certain degree of the translator’s independence and originality.

### 1. (Non) mortality

The attitude of the inhabitants of the new New York towards the final matters is what immediately catches the reader’s attention.

- *rewitarium* / *zmartwychwstania* (KP, 84) – *revivificarium* / *resurrection center* (KA, 57)
- *odmrożeniec* (KP, 84) – *defrosteer* (KA, 57)
- *defryzoń* (KP, 91) – *grandfather stiff* (KA, 62)
- *zmaryskacz* (*resuscitant*) (KP, 92) – *revivalist* (KA, 62), *reinceased* (KA, 64)
- *wstawanka* (KP, 92) – *exhumant*, *disintermagent*, *jack-in-the-grave* (KA, 62)
- *zgonnican* (KP, 102) – *obituarium* (KA, 71)

Death is no longer a necessity; it is a choice, and a reversible one. Spare parts are an everyday occurrence. The sick are frozen and restored when a way to cure them emerges. The place where this happens is called *rewitarium* or *zmartwychwstania* (KP, 84), and a person brought back to life is *odmrożeniec* (KP, 84). The society of the future is not free of prejudice and contemptuously refers to such people as *defryzoń* (KP, 91). A murder victim can be revived, and such a person is called *zmaryskacz* or *resuscitant* (KP, 92). Another lexeme for those brought back to life is *wstawanka* (KP, 92). However, if someone insists on dying, their earthly remains rest in *zgonnican* (KP, 102). In the English version, the word has been translated as *obituarium* (KA, 71), a portmanteau of *obituary* and *ossuarium*, or another lexeme ending with the suffix *-arium*, meaning a place for something. English translations in this field generally make use of Latin loanwords, for example, lexemes such as *revive* and *resurrect*, based on the prefix also used by Lem: *re-*. *Revivificarium*

(*resurrection center*) (KA, 57) is the equivalent of a *rewitarium* (*zmartwychwstania*), and *revivalist* (KA, 62) of *zmarśkacz*. However, the translation of the latter for the second time in the text brings both disappointment and admiration for the concept. Although the word reappears two pages later, Kandel ignores this fact and proposes a new blending of the word *deceased* and *reincarnation*: *reinceased* (KA, 64), which brilliantly associates the phenomena of death and reincarnation. In this case, the translator apparently prioritized reinforcing the sarcasm, perceived as the dominant feature of the fragment, rather than staying formally faithful and translating the elements of the original syntagmatically. In the English version, a person who has come back to life after defrosting (*odmrożeniec*) is called *defrosteer* (KA, 57). This is a neologism, where the verb *defrost* has been given the suffix *-ee*, which denotes the recipient of the action, like *employee*. Since there is no need to look for innovative solutions, due to the fact that the target language offers word-formation possibilities analogous to the source language ones, the English translation in this case reproduces the Polish word-formation pattern. The translation of *defryzoń* (KP, 91) is more interesting, though. The Polish neologism is based on the English word *freeze*, combined with a prefix meaning “reversal of the process” (as in *depopulation*) and the suffix *-oń*. Although the typical Polish reader at the time the book was written may not have known English and only guessed from the context that the nickname referred to the process of defreezing people, there is a chance that through association with words characterized by a similar formant, such as *walkoń*, *gamoń* [oaf, fool], they perceived this word as pejorative, which is at least consistent with the content of the extract, from which we learn that this lexeme was meant to be offensive. Despite having the English root word in the original lexeme, Kandel completely abandons this concept, opting for the phrase *grandfather stiff* (KA, 62), which aptly conveys the patronizing attitude of New Yorkers towards the comers from the past. With this (and *resurrection center*) example, he demonstrates his penchant for collocational neologism. He proves that he took seriously the writer’s recommendation to make his supposedly American text truly American.

Knowing Kandel’s tendency for “improving” the original, facilitating the reception for the American reader and augmenting, it will not surprise the researcher that he ignores the allusion to Russian culture (a Russian-style toy that always stands up, called “*wańka-wstańka*”), as seen in the word *wstawańka* (KP, 92) in the source text. This reference is a foreign element and slightly destroys the coherence of the Polish text. A neologism derived from the Russian name does not belong to a text about the USA. If it had been invented by the protagonist, Tichy, who most likely

has Slavic roots, it would be fine. Yet, as an element of New York culture, this lexeme causes cognitive dissonance. Therefore, the translator proposes three other lexemes instead: *exhumant* (made up of the prefix *ex-*, the lexeme *human*, the suffix *-ant*, which forms nouns and adjectives), *disintermagent* (a word made up of the prefixes *dis-*, *inter-* and possibly the lexemes *mage* and *agent*), and *jack-in-the-grave* (KA, 62). The latter proves that he knew the principle *wańka-wstańka*’s work and decided to reproduce the concept of the toy metaphor as rising from the grave. In his neologism, Kandel replaced the last element from the name of a toy popping out of a box, *jack-in-the-box*, with *grave*. Using three neologisms instead of one is justified: the translator seems to be compensating Lem’s text for his changes, while strengthening the expressive function of the translated record from the hero’s diary, that is emphasizing Ijon’s constant astonishment at the world around him. The translator is thus an active critic of the Polish text, as his interpretation meets the expectations of the target reader.

## 2. Matters of flesh

Some aspects of life in New York of the future are familiar. The lexemes associated with them pose a challenge for the translator, though:

- *infanteria* (KP, 99) – *tottery* (KA, 68)
- *kremokraci* (KP, 99) – *lubricants* (KA, 68)

*Infanteria* (KP, 99) is the result of overpopulation. This lexeme is based on the internationalism *infant*, which in English refers to a baby, and in Polish to the underage heir to the Spanish throne. In Polish, the word *infanteria* is noted as an old term for *infantry*, but in the story, it is a neoseme meaning a lottery for permits to have children. Polish readers who do not know English have to guess the sense through associations with the adjective *infantylny*, for example, and through the clear context. The translator could have transferred the entire wordplay from Polish into the target text. However, the blending of the *infant* and *loteria* was replaced in the target version with another, closely related blend: *tottery* (KA, 68), a combination of *tot* and *lottery*. The decision not to transfer the word can be justified as in English this word could be taken literally, not as a semantic shift, and Kandel, bearing in mind that it is his reader who has to accept the exotic writer, and not the other way round, decided to draw the reader’s attention to the neologism.

Another problem is corruption. *Kremokraci* (KP, 99) are involved in bribing. The noun was created by associating *kremować* [apply cream] with *posmarować*

[spread substance], which is a metaphor of “to give a bribe”. Kandel employs invention into translation, calling these criminals *lubricants* (KA, 68), creating a neoseme, a semantic shift from “moisturizer” while explaining in the text that it comes from *greasing of palms*, which suggests giving bribes. This example proves that Kandel did not always focus on making it easier for the American reader to understand. This time he proposed a wordplay and associations just as complicated as in Lem’s case.

Nevertheless, Kandel showed a certain lack of conscious attention when translating the following pairs of neologisms featuring common roots. They refer to managing the society:

- *klibiscyt* (KP, 90) – *preferendum* (KA, 61)
- *libiscyt* (KP, 104) – *preferendum on feminine beauty* (KA, 72)
- *kredybilan* (KP, 178) – *credendum* (KA, 128)
- *wsparcie kredybilanowe* (KP, 165) – *help of gullibloon* (KA, 118)

The first two derive from the word *plebiscyt* [plebiscite]; in one, weather preferences are voted on, in the other, fashion preferences regarding body modifications (hence it can be assumed that *libido* is the component). Kandel softened the joke because for both lexemes he proposed the neologism *preferendum* (KA, 61, 72), which reflects the meaning of both events without differentiating the voted aspect of life. However, he extended the latter translation, adding the explanation. Thus, he weakens the message of the text: an excess of neologisms to illustrate the madness of the world depicted.

The other pair refers to the phenomenon of manipulating citizens’ trust with the help of a psychotropic drug called *kredybilan*. The neologism can be linked to the English adjective *credible* and a suffix characteristic of Polish drug names, e.g. *Nervosan*. For a knowledgeable Polish reader, the association of the neologism with faith may occur through the name of the Catholic creed: *Credo* [I believe]. Kandel may have wanted his neologism to sound equally foreign to English-speaking readers, as he offered a Latin-based lexeme instead of a transcription: *credendum* (KA, 128). However, the translator did not link this with the analogous lexeme. Earlier in the text, instead of the Polish phrase *wsparcie kredybilanowe*, he proposes the phraseological neologism *help of gullibloon* (KA, 118). It contains a neologism based on the English word *gullible*, which seems to be a sensible choice. Funny as it may sound, it disrupts the internal consistency of the text.

The last neologism demonstrating a lack of continuity in translation describes a complex interaction between science and everyday life:

- *Bijologia* (KP, 23, 125, 127), *grupa bijologiczna* (KP, 23) – *group phrensobarbs* (KA, 14), *Assault and Battery* (KA, 88), *brutalistics* (KA, 89)

*Bijologia* (KP, 23, 125, 127) appears three times in the text. It blends *biologia* [biology] and *bić* [to beat] and was interpreted differently by the translator each time. *Grupa bijologiczna* – *group phrensobarbs* (KP, 23; KA, 14) describes a line of chemical substances. This term also refers to the management of citizens’ aggression, not so much to its suppression as to its controlled stimulation under certain circumstances. This phenomenon was called *Assault and Battery* by Kandel (KA, 88). The capitalization is justified because the American translator interpreted the neologism as the name of a department in a company. The lack of neologism is compensated for by a funny name as if taken from the penal code, and the lack of continuity in naming is justified by the completely different context and the fact that, when translating hundreds of neologisms, the translator, focusing on artistic effect rather than meticulous comparative tables, could have overlooked their similarity. Thirdly, *bijologia* was interpreted as part of social science and translated as *brutalistics* (KA, 89). From the perspective of the translation reader, these changes do not affect the reception, but from the researcher’s point of view, they distort it somewhat. In the world of chaos presented in the original, fixed elements occasionally appear, confirming that it is governed by some logic, which dispels suspicions of its illusory nature (as in the end it turns out to be a mirage). The reader of the translation can therefore realize earlier that the described world is not real, which weakens the final effect, so carefully composed by Lem. On the other hand, the ordinary reader of the original, who is neither a critic nor a researcher, will most likely ignore these coherent neologisms.

The dominant quality in the description of the daily matters of this fictional world is baroque excess and chaos. That is why the translator, having interpreted the source material, was right to consider this chaos a binding feature. Such an interpretation made his work easier, as he could focus on local qualities instead of tracking whether a given lexeme had already appeared somewhere. Bearing in mind that reconstructing the full value of the poetics by an author unknown in the target culture is hardly the main goal, it must be recognized that Kandel sufficiently respected the source text.

### 3. Confusing politics and morality

The following lexemes are neosemes intended by the author to confuse the protagonist and the reader:

- *myśliwy* – *plagiator cudzych pomysłów* (KP, 91) – *pederast* – *artificial foot faddist* (KA, 62)
- *lewak* – *łowca syntetycznych lwów* (KP, 120) – *leostat* (KA, 84)

They are described in the text as words Tichy knew in the past that have changed their meaning, such as *myśliwy* [hunter, but: *myśl* = thought] as *plagiator cudzych pomysłów* [plagiarist of others' ideas,] (KP, 91) or *lewak* [lefty, but *lew* = lion] as *łowca syntetycznych lwów* [hunter of artificial lions] (KP, 120). To achieve a similar effect for the protagonist in the target text (and its reader), one would have to implement arbitrary English lexemes with arbitrary explanations of new meanings, created on the basis of homophony. However, the latter should be considered more carefully due to the context. At first, the reader learns that a guest from Africa, a *lewak*, came to visit Mr. Symington, and only then is the neologism explained. One might suspect that it was Lem's conscious intention to deceive the reader, because in this fragment nothing forewarns the reader that we will see another shift, so at first glance one may read the familiar word literally [a lefty]. The ideal would be to make a neoseme related to the word *lefty*, associate it with any activity. *Lefty* could, for example, come straight from the UK and be a regular user of the left-hand side of the road. However, one may presume that in the 1970s in the USA, the echoes of McCarthyism were still so painful that the joke could be considered distasteful so needed to be censored. Kandel could otherwise have, as stated above, started from any lexeme with a slightly pejorative meaning. However, the translator used a neologism simply referring to the lion hunting, *Leo*, the Latin term used in English to name the zodiac sign was developed into *leostat* (KA, 84). The desired pun occurs, but the joke is weakened by the lack of identity with the existing lexeme.

A different strategy was applied in the case of *myśliwy* – *plagiator cudzych pomysłów*. As presumed above, Kandel completely replaces the lexeme that is the basis of the pun, proposing: *pederast* – *artificial foot faddist* (KA, 62). The clue can be found in Latin: *pediculus* is the equivalent of the word *foot*. The attention of the reader of the English version (and the researcher) may be drawn to the fact that with this lexeme, Kandel enters the realm of taboo (homosexual relations) in a story that is generally “correct”. However, this did not bother the author, as he did not refer to this neoseme in his letters. And the readers of the English version, aware of the moral revolution in his society, would most likely not be offended

when they find this word in the description of a world that was supposed to be a bolder version of their own.

Furthermore, in *Kongres futurologiczny*, we find examples in which the translator was provoked by the author to ignore decency:

- *lechtomobil lechtawka, lecht* (KP, 91) – *autofrotts (manual)* (KA, 62)
- *tarleston* (KP, 92) – *squim* (KA, 63)

These examples of neologisms contain genital allusions. In his studies of the new language, Lem’s protagonist mentions *lechtomobil* and its alternative forms: *lechtawka, lecht* (KP, 91). The base word is undoubtedly the verb *lechtać* (to tickle, to stimulate), but the context does not explain what the device is; we only learn that it is advertised as available for sale. And although the Polish norm does not include such an option, *lechtać* is also colloquially understood as *to grope*. Finally, the organ *lechtaczka* [clitoris] is derived from it. Having no clue in the source text as to the interpretation, Kandel chose the neologism *autofrotts (manual)* (KA, 62), i.e. he combines the prefix *auto-* with the derivative of the lexeme *frotteur*, referring to a person deriving sexual pleasure from touching the clothed bodies of strangers. The English version leaves little doubt about the character of the device. Faced with the need to interpret and narrow the semantics of the original neologism, the translator decides to introduce a bit of spice to the text, which matches the characteristics of the world depicted, thus his autonomic decision increases the attractiveness of the work.

Finally, the translation of Lem’s typical blend: *tarleston* (KP, 92). This lexeme refers to the customs of the youth of the future. It is most likely a type of dance, as indicated by the suggestive element of the blend (*charleston*) – or more generally, a game. The other element is *tarło*, the mating season of fish. The promiscuity of the described society is shown in a veiled and allusive way. Kandel’s version seems not so subtle. Sexual freedom of the hippie generation may have influenced the translator’s decision that his reader needed something more blunt, but it is difficult to make a strong judgment on this matter. The English lexeme *squim* (KA, 63) seems to be a blend of *squirm* and *quim*, an obsolete British vulgar term for female genitals. According to the Urban Dictionary, the word *quim* was used in Victorian times to describe the fluid produced during a woman’s orgasm. Moreover, the same dictionary lists the word *squim* as a mixture of the aforementioned fluid and sperm. Of course, it is also justified to assume that the translator simply modified the word *squirm* as associated with the movements of fish spawning, without even thinking about vulgarisms. However, as the translation was done by a philologist

familiar with the history of the language, literature and culture, one may assume that in this case the translator deliberately added this ambiguous obscenity.

All things considered, when studying neologisms containing political or obscene allusions, the researcher may feel confused, as Kandel sometimes softens and sometimes makes the message spicier, the reasons for which may be different in individual cases, therefore difficult to grasp and classify unambiguously. One must admit that from the target audience's point of view, a delicate "dirtiness" increases the attractiveness of the text and fits in perfectly with the vision of the world depicted, derived from the image of the United States after the sexual revolution of the 1960s. The translator, whose job included "Americanization" of Lem's story, proves to be a great observer of the customs of the society around him, which he then strengthened and made a constitutive element of the world created in the English text.

### 3. Conclusions

The neologisms that constitute the world of the mid-21st-century New York, as presented in *The Futurological Congress* by Lem, are so numerous that they need to be divided into smaller groups for analysis. The previous article (Majcher 2025) focused on verb formations referring to everyday activities, whereas this one attempts to reveal the translator's methods applied to render noun formations revolving around death, crime, and sexuality. The lexemes have been analyzed at the word-formation level and in the context of the communicative and artistic functions of larger fragments of the text. The conclusions of the analysis, concerning the translator's preferred strategies, do not differ much from those drawn in the previous paper (Majcher 2025). Apart from Kandel's tendency to use slightly more neosemes and collocational neologisms than Lem, no strong conclusion in terms of structure can be drawn. However, we can claim that Kandel's approach to translating neologisms was consistent, regardless of the semantics and structure of the studied formations.

Although it has been demonstrated that he understood the word-formation nuances and semantics of Lem's lexemes, instead of using calques, transcriptions or obvious dictionary translations, he often looked for equivalences at various levels of the text. Frequently, he played with extra-textual elements. Kandel, an attentive reader of the Polish text, whose interpretations were to be as close as possible to the author's intention, used his skills to approximate the implied reader, though. His vision seems largely consistent with the potential interpretations of the original

by a Polish reader, but he strove to reconstruct the aforementioned functions by means of often highly original methods. Apparently, his goal was to adapt the text to the reality in which it was to function in the target cultural system. He showed great inventiveness and independence in creating neologisms that are acceptable to readers rooted in American culture. He took into account the different nature of the reader of the target text. Lem’s books in the United States have found their way into mainstream American science fiction literature and culture, which means the average target audience is less sophisticated than that of the Polish text.

The abundance of neologisms did not confuse the translator, who consistently referred to the target culture rather than properties of the source formations. Despite the tendency to simplify the text, which Lem criticized Kandel for (Lem 2013), the English text reconstructs the spirit of the original, is appealing, full of cultural and intellectual allusions and multi-layered wordplay and functions autonomously in the target culture.

## Bibliography

### Primary Sources

- Lem, S. (1973), *Fantastyka i futurologia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.  
 Lem, S. (2012), *Kongres futurologiczny*. Kraków: Wydawnictwo Literackie (referred to as KP).  
 Lem, S. (2013), *Sława i Fortuna: listy do Michaela Kandla 1972–1987*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.  
 Lem, S. (2017), *The Futurological Congress*. Trans. Kandel, M. London: Penguin Books (referred to as KA).

### Secondary Sources

- Bednarczyk, A. (2010), *Rosyjskie „Solaris” Stanisława Lema*. In: Skibińska, E./Rzeszotnik, J. (eds.), *Lem i tłumacze*. Kraków: Księgarnia Akademicka: 103–115.  
 Blumczyński, P. (2010), *Pilnikiem, kluczem, czy siekierą? O tłumaczeniu Lema na angielski*. In: Skibińska, E./Rzeszotnik, J. (eds.), *Lem i tłumacze*. Kraków: Księgarnia Akademicka: 79–92.  
 CDO – *Cambridge Dictionary Online*. <http://dictionary.cambridge.org> [accessed: 5.06.2025].  
 Chomik, M./Krajewska, M. (2011), *Od nominacji do kreacji. Rzecz o przekładzie neologizmów science fiction*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.  
 Csicsery-Ronay Jr., I. (2011), *The Seven Beauties of Science Fiction*. Middletown: Wesleyan University Press.  
 Gostkowska, K. (2010), *Fantastyczny los Lemowych neologizmów (na podstawie dwóch francuskich przekładów Cyberiady)*. In: Skibińska, E./Rzeszotnik, J. (eds.), *Lem i tłumacze*. Kraków: Księgarnia Akademicka: 167–178.  
 Handke, R. (1989), *Językowe sposoby kreowania składników fantastycznych*. In: Handke, R./Jęczyk, L./Okólska, B. (eds.), *Spór o science fiction. Antologia szkiców i esejów o science fiction*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie: 228–248.

- Handke, R. (1991), *Ze Stanisławem Lemem na szlakach fantastyki naukowej*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Hejwowski, K. (2009), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa: PWN.
- Majcher, A. (2024), *Skąd się toto takie wzięło*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Majcher, A. (2025), *Nonce formations and their translation – an analysis of selected neologisms describing the specificity of the world depicted in the futurological congress by Stanisław Lem and their translations by Michael Kandel*. *Linguodidactica* 29: 143–155. DOI: <https://doi.org/10.15290/lingdid.2025.29.10>.
- MWO – *Merriam-Webster Online*. <http://www.merriam-webster.com> [accessed: 15.06.2025].
- Newmark, P. (1988), *A Textbook of Translation*. Hertfordshire: Prentice Hall.
- Nida, E.A. (2003), *Principles of Correspondence*. In: Venuti, L. (ed.), *The Translation Studies Reader*. London/New York: Routledge: 126–140.
- OED – *Oxford English Dictionary*. <http://www.oed.com> [accessed: 15.06.2025].
- Pleciński, J. (2010), *Neologizmy autorskie w przekładzie. Vitorio Káli: „Terramoto” („Trzęsienie ziemi”)*. In: Hejwowski, K. (ed.), *Tłumaczenie – leksyka, frazeologia, styl*. Warszawa: Instytut Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego: 146–151.
- Salich, H. (2018), *Techniki i strategie tłumaczenia neologizmów autorskich*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- SJP – *Słownik języka polskiego PWN*. <http://sjp.pwn.pl> [accessed: 15.06.2025].
- Stembor, L. (2010), *Z Pirxem w Kosmosie*. In: Skibińska, E./Rzeszutnik, J. (eds.), *Lem i tłumacze*. Kraków: Księgarnia Akademicka: 296–297.
- Stockwell, P. (2000), *The Poetics of Science Fiction*. [http://www.academia.edu/724531/The\\_Poetics\\_of\\_Science\\_Fiction](http://www.academia.edu/724531/The_Poetics_of_Science_Fiction) [accessed: 15.01.2025].
- Suvin, D. (1979), *Metamorphoses of Science Fiction: On the Poetics and History of a Literary Genre*. New Haven: Yale University Press.
- UD – *URbaN DICTIONARY*. [www.urbandictionary.com](http://www.urbandictionary.com) [accessed: 15.06.2025].
- Wojtasiewicz, O. (1957/1996), *Wstęp do teorii tłumaczenia*. Warszawa: TEPIS.

DOI: <https://doi.org/10.31648/an.11754>

**Grzegorz Ojcewicz**

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5909-270X>

Szczytno

[gojcew@poczta.onet.pl](mailto:gojcew@poczta.onet.pl)

## Literatura rosyjskojęzyczna w przekładach Henryki Broniatowskiej

### Russian Language Literature in Henryka Broniatowska's Translation

**Abstract:** The article serves as an introduction to the translation work of Henryka Broniatowska (1920–2010). She worked as a translator between 1950 and 2010, and her oeuvre comprises more than 85 titles, including several texts of major importance to European culture written by Vladimir Maksimov, Victor Pelevin, Vladimir Voinovich, Aleksandr Solzhenitsyn, and Sergey Zalygin. The author conducts a quantitative and qualitative analysis of Broniatowska's translations with regard to their chronology and her selection of Russian-language authors. Attention is drawn to the wide range of literary genres and target audiences represented in her work, from children and young readers to adults. Emphasizing the high quality of Broniatowska's translations, the author also highlights her tendency to use – at times – rather far-fetched titles for the translated works, thereby modifying the overall concept of the source texts.

**Keywords:** Henryka Broniatowska, translator's visibility, literary translation, translation from the Russian, Soviet-era Russian literature in Poland

Literatura polska zawsze miała i wciąż ma szczęście do utalentowanych tłumaczy tekstów artystycznych, nie tylko z języka rosyjskiego. Ich lista jest bardzo długa, a przy wymienianiu nazwisk nie wypada pominąć kogokolwiek. Zdając sobie sprawę z ułomności klucza, spoglądam przykładowo na krąg przekładowców z wielce wymagającego kręgu twórczości Michaiła Bułhakowa. Są tutaj translatorskie tuzy, których imiona trzeba przywołać z szacunku dla ich dokonań twórczych: Alicja Wołodźko-Butkiewicz (1940–2022), Henryk Chłystowski (1951–2022), Witold Dąbrowski (1933–1978), Andrzej Drawicz (1932–1997), Ziemowit Feddecki (1923–2009), Irena Lewandowska (1931–2018), Andrzej Mandalian (1926–2011), Jerzy Pomianowski (1921–2016), Ała Sarachanowa (1933–2010). Wszyscy już nie

żyją, ale ich dokonania przekładowe nie doznały niszczącego wpływu doczesności. I wszyscy na pewno zasługują na poszerzone wspomnienie w duchu „in memoriam”.

Podczas niedawnej lektury powieści Władimira Maksimowa (1930–1995) *Wędrowanie ku śmierci* sięgnąłem pamięcią do jednej z nietuzinkowych postaci translatorki rosyjsko-polskiej. Nie należy ona wprawdzie do grona translatorów Bułhakowa, lecz mimo to jej zasługi warto odnotować. Henryka Broniatowska, autorka ponad 85 przekładów tekstów z języka rosyjskiego, w tym co najmniej kilku ważnych dla polskiej humanistyki, jest wciąż mało znana w rodzimym środowisku filologicznym jako tłumaczka. Nie doczekała się jeszcze opracowania, w którym przedstawiono by i kompleksowo oceniono jej sztukę przekładu jak np. w przypadku kreacji translatorskich Juliana Tuwima (Łazarczyk 1979), Kazimierzy Hłakowiczówny (Kuroczycki 1977) czy – z nowszych opracowań – Stanisława Barańczaka (Rajewska 2007; Skrzypecki 2018).

Celowe i interesujące zatem wydaje się przybliżenie sylwetki Broniatowskiej przez odwołanie się do jej biografii i dokonań twórczych w sferze przekładu artystycznego. Tekst swój traktuję jako rozpoznawczy i z tego powodu nie pretenduje on do wyczerpującego rozwiązania problemu. Chcę tutaj dokonać analizy ilościowo-jakościowej dorobku tłumaczeniowego Broniatowskiej, co w przyszłości może posłużyć innym badaczom za punkt wyjścia szerszych wypowiedzi na dany temat. Dokonam oglądu jej prac pod kątem chronologicznym i rodzajowym, wskazując na czas aktywności przekładowej i preferencje w odniesieniu do kilku autorów. Są wśród nich pisarze związani historycznie z ZSRR oraz emigranci należący do III fali uchodźców. Z mojego rozeznania wynika, iż Broniatowska była tłumaczką utalentowaną i swobodnie poruszającą się w wielu obszarach sztuki słownej, sięgała bowiem nie tylko po ambitną klasyczną literaturę piękną, lecz także po inne gatunki, jak np. autobiografia, biografia, kryminał, pamiętnik, powieść historyczna, fantasy, thriller. Nie miała oporów przed tłumaczeniem literatury dziecięcej i młodzieżowej. Sięgnęła po poezję. Nieobca jej była satyra i komedia. Zamierzam ponadto pokazać, że Broniatowską cechowała cywilna odwaga, ponieważ w jej repertuarze translatorskim znalazły się nazwiska twórców pozostających przez długi czas na cenzurowanym zarówno w Związku Radzieckim, jak i – wskutek politycznej solidarności – socjalistycznym PRL-u. Myślę, że ze względu na wysokie stanowiska zajmowane w ówczesnym życiu polityczno-kulturalnym wolno jej było więcej niż innym przekładowcom.



Fot. Henryka Broniatowska

Źródło: [https://x.com/mich\\_kozlowski/status/1764215003995893941/photo/4](https://x.com/mich_kozlowski/status/1764215003995893941/photo/4) [dostęp: 1.09.2025]

Polska tłumaczka, redaktorka i edytorka Henryka Broniatowska (z d. Lewicka) urodziła się w zasymilowanej rodzinie żydowskiej 12 października 1920 w Warszawie i tam zmarła 26 kwietnia 2010 roku, przeżywszy 90 lat. Była córką Anny Lewickiej i Władysława Lewickiego (1892 – przed 1945). Władysław Lewicki należał do grona warszawskich przedsiębiorców, zajmował się handlem i buchalterią, matka – prowadzeniem domu oraz wychowaniem dzieci. Henryka Lewicka od 3 września 1929 uczęszczała do stołecznego Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego Kupieckiego kierowanego przez Zofię z Wróblewskich Kurmanową (1872–1944). W maju 1937 roku zdała gimnazjalny zwyczajny egzamin dojrzałości typu humanistycznego<sup>1</sup>. Na świadectwie maturalnym uzyskała następujące oceny: z religii – bardzo dobrze, z języka polskiego – dobrze, z języka łacińskiego – dobrze, z historii wraz z nauką o Polsce Współczesnej – dobrze, z matematyki – dobrze<sup>2</sup>. Studia chemiczne podjęła na Wydziale Chemii Politechniki Lwowskiej<sup>3</sup>, a po 1939 roku

<sup>1</sup> Świadectwo dojrzałości o numerze 373 zostało wystawione w stolicy 26 maja 1937 r., a Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego uznała, że Henryka Lewicka jest dojrzała do studiów wyższych. Na tymże świadectwie odnotowano, iż absolwentka gimnazjum była wyznania mojżeszowego.

<sup>2</sup> Zachowuję pisownię oryginalną; [https://x.com/mich\\_kozlowski/status/1764215003995893941/photo/3](https://x.com/mich_kozlowski/status/1764215003995893941/photo/3) [dostęp: 24.08.2025]. Warto dodać, pamiętając o filologicznych zamiłowaniach Henryki Broniatowskiej, że w warszawskim gimnazjum uczyła się oprócz łaciny jeszcze języka francuskiego, natomiast nie ma żadnej wzmianki o nauce języka rosyjskiego. Niewykluczone, że jego praktyczną znajomość wyniosła z domu rodzinnego.

<sup>3</sup> Wybór studiów chemicznych może zaskoczyć, ponieważ na świadectwie maturalnym z przedmiotu „fizyka z chemią” Broniatowska miała ocenę dostateczną.

kontynuowała je na Wydziale Chemicznym Azjatyckiego Instytutu Przemysłu w ZSRR, który ukończyła w 1943. Pozostawszy w Kraju Rad, wstąpiła do Ludowego Wojska Polskiego i została w nim oficerem polityczno-wychowawczym. Wyszła za mąż za Artura Mieczysława Broniatowskiego (1912–1989)<sup>4</sup> i przyjęła jego nazwisko. W 1950 roku była w stopniu porucznika LWP. W Polsce studiowała polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Po zakończeniu działań wojennych trafiła do Łodzi, gdzie w latach 1946–1947 jako członkini Polskiej Partii Robotniczej pełniła funkcję dyrektora tamtejszego Domu Propagandy PPR. Po Kongresie Zjednoczeniowym wstąpiła do PZPR. Szybko awansowała, wchodząc do struktur Wydziału Propagandy KC PZPR. Powierzono jej wówczas m.in. nadzorowanie działalności Klubu Krzywego Koła<sup>5</sup>; w maju 1956 została członkiem jego zarządu, pełniła funkcję wiceprezesa. W latach 1949–1978 zajmowała różne stanowiska w wydawnictwach jako redaktor, kierownik redakcji, zastępca naczelnego redaktora w prestiżowych w okresie PRL-u wydawnictwach jak: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, BWP „Ruch”, Krajowa Agencja Wydawnicza. W okresie od 1958 do 1968 pełniła funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Iskier”. Do niej należą inicjatywy edycji kilku bardzo popularnych w Polsce Ludowej serii dla dzieci i młodzieży: „Poczytaj Mi, Mamo”, „Od Książeczki do Biblioteczki”, „Reportaż ze Znaczką Poczto- wym”, „Szczęśliwa Siódemka”. Dbała o staranną i wielokolorową szatę graficzną książek, zwłaszcza dla najmłodszych. W nekrologu napisano o niej:

Zainicjowała nowatorski cykl seriali<sup>6</sup>, w którym ukazywały się cieszące się wielką poczytnością opowieści J.[ózefa – G.O.] Hena, M.[acieja – G.O.] Słomczyńskiego, K.[azimierza – G.O.] Dębnickiego i in. [...] Patronowała debiutom literackim, które prezentowane były na łamach Almanachu Młodych „Iskier”. Łączyła ją długoletnia współpraca i przyjaźń z wybitnymi ludźmi kultury – pisarzami, artystami-plastykami, publicystami. Ceniła i szanowała ich twórczość, umiała też bronić ich

<sup>4</sup> Artur Mieczysław Broniatowski był politykiem komunistycznym, funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa PRL w stopniu pułkownika MO. Jako dąbrowszczak brał udział w wojnie domowej w Hiszpanii. Później pełnił funkcję szefa Wydziału Personalnego Zarządu Politycznego Sztabu 1. Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Następnie władze komunistyczne powierzyły mu kierowanie Centralną Szkołą Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi. Ze związku z Henryką Broniatowską urodziło się dwóch synów: Karol (1945–) i Michał (1954–).

<sup>5</sup> Klub Krzywego Koła to nazwa wolnomyślicielskiego i krytycznego wobec władz komunistycznych klubu dyskusyjnego, który działał w Warszawie w latach 1955–1962, początkowo w siedzibie przy ul. Krzywe Koło. Jego członkami były znane postacie z polskiego życia politycznego, społecznego i kulturalnego, jak chociażby Władysław Bartoszewski, Józef Chalasiński, Czesław Czapów, Marian Falski, Paweł Hertz, Paweł Jasienica, Stefan Kisielewski, Leszek Kołakowski, Tadeusz Kotarbiński, Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Adam Michnik, Jan Olszewski, Maria Ossowska, Julian Przyboś, Artur Sandauer, Antoni Słonimski, Andrzej Stawar, Jerzy Urban, Melchior Wańkowicz.

<sup>6</sup> Takie słowo, a nie „serii” jest w oryginale.

niezależności artystycznej w sporach z cenzurą. Była osobowością niekonwencjonalną i barwną. Związana od wczesnej młodości z ideami polskiej lewicy, żarliwa w swych przekonaniach, nie unikała sporów i dyskusji, których autentyzm godził nierzadko w jej pozycję osobistą i zawodową, ale też jedna jej wielu przyjaciół (H.L. 2025).

Broniatowska współtworzyła Polską Sekcję IBBY (International Board on Books for Young People), była członkiem jej pierwszego zarządu. Należała do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i ZAiKS-u. W 1955 została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, a w 1967 otrzymała Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”<sup>7</sup>.

Działalność tłumaczeniowa Broniatowskiej przypada na pięć dziesięcioleci XX wieku i pierwsze dziesięciolecie XXI: od roku 1951 do 2010, obejmuje 59 lat edytorskich, w tym od 1951 do czerwca 1989 – okres PRL-u, i od czerwca 1989 do 2010 – po upadku komunizmu w Polsce. Z tego pierwszego zestawienia widać, że 38 lat aktywności translatorskiej wiąże się z czasem powojennym i poststalinowskim, a 21 – z rodzimą rzeczywistością pokomunistyczną. Fakt drukowania tłumaczeń Broniatowskiej w obu „epokach” świadczy o docenianiu jej warsztatu bez względu na układy polityczne. Istotną rolę w utrzymaniu wysokiej pozycji translatorskiej odegrał również szczęśliwy dobór tekstów zakazanych dotąd autorów, którzy ostro krytykowali system polityczny ZSRR, co skutkowało przymusową ich emigracją z Rosji (Władimir Maksimow, Aleksander Sołżenicyn, Władimir Wojnowicz). Ze znanych mi źródeł wynika, że pierwszy tekst Broniatowska opublikowała w wieku 31 lat, ostatni – 86. Była zatem czynna zawodowo przez całe swe długie życie.

Analizę jakościowo-ilościową osiągnięć Broniatowskiej przeprowadziłem przede wszystkim na podstawie dostępnych danych katalogowych bibliotek w Polsce. Zbiory biblioteczne nie są jednak kompletne, stąd istnieje pewien margines niekompletności informacyjnej w odniesieniu do pełnej liczby przekładów i tytułów przełożonych przez nią utworów literackich.

Broniatowska, debiutując w 1951 roku jako tłumaczka współczesnej rosyjskiej prozy radzieckiej, przyswoiła polszczyźnie przeznaczony dla dzieci utwór Jewgienija Szwarca (1896–1958) *Сказка о потерянном времени*<sup>8</sup> (1940), co oddała adekwatnie<sup>9</sup> jako *Bajka o straconym czasie* (Warszawa: Nasza Księgarnia). W tym samym

<sup>7</sup> Podstawowe dane biograficzne o Henryce Broniatowskiej można znaleźć w słowniku Lesława Bartelskiego (Bartelski 1972: 35). Co ciekawe, w poszerzonym wydaniu słownika w postaci leksykonu autor pominął biogram tej tłumaczki (Bartelski 1995).

<sup>8</sup> Utwór ten ma też postać sztuki w trzech aktach dla teatru kukielkowego.

<sup>9</sup> Tu i dalej adekwatność jest rozumiana przeze mnie jako typ rozwiązania translatorskiego, które oddaje przede wszystkim formalne i semantyczno-stylistyczne aspekty oryginału.

roku opublikowała ponadto opowiadanie dla dzieci *Szara Szyjka* (Warszawa: Nasza Księgarnia) – w oryginale *Серая Шейка* – napisane przez Dmitrija Mamina-Sibiriaka (1852–1912). Przygotowała również przekład rosyjskiej radzieckiej powieści dziecięcej *Chłopcy z cegielni* (Warszawa: Książka i Wiedza) autorstwa Andrieja Szmankiewicza (1908–1970). W oryginale tytuł brzmiał *Дети кирпичного завода*, a więc dosłownie – *Dzieci ceglanej fabryki/cegielni*. Broniatowska ogólne słowo „dzieci” zastąpiła wyrazem „chłopcy”, zawężając tym samym płciowy aspekt oryginału.

W 1952 ukazało się wydanie drugie spolszczonego przez Broniatowską tekstu dla dzieci autorstwa Jakowa Tajca (1905–1957) *У тёти Павы* jako *U cioci Pawy* (Warszawa: Nasza Księgarnia). Stąd moje przypuszczenie, że wydanie pierwsze mogło ujrzeć światło dzienne np. w 1951 roku.

W 1953 ponownie ukazało się tłumaczenie *Chłopców z cegielni* (Warszawa: Książka i Wiedza). Ponieważ było to już trzecie wydanie tej książki, można założyć, że w 1952, a może jeszcze w 1951, wyszło wydanie drugie. Innym tekstem opublikowanym w 1953 było tłumaczenie opowiadania dla dzieci *Dwa portrety* (Warszawa: Nasza Księgarnia), które napisał Anatolij Aleksin (1924–2017) i nazwał je *Два портрета*.

W 1960 Broniatowska spolszczyła komedię w 3 aktach Siergieja Michałkowa (1913–2009) *Сомbrero* (1957), która ukazała się drukiem jako *Sombrero* (Warszawa: Nasza Księgarnia). Następnie opublikowała w tym samym okresie tekst Gawriiła Trojepolskiego (1905–1995) *Кандидат наук* (1958), czyli dosłownie *Kandydat nauk*<sup>10</sup>. W przekładzie Broniatowskiej powieść ta otrzymała daleki od pierwowzoru tytuł: *Kariera Karluka: powieść po trosze satyryczna* (Warszawa: Książka i Wiedza). Kosztem wskazania w tytule utworu na stopień naukowy, przekładowczyni wydobyła na pierwszy plan nazwisko głównego bohatera, wskazała na gatunek literacki i charakter stylistyczny wypowiedzi.

W 1961 roku ukazała się książka dla dzieci *Zatoka Kulawego Niedźwiedzia* (Warszawa: Nasza Księgarnia), której autorem był Siergiej Woskriesiński (1895–?), z wykształcenia geolog, z zamiłowania polarnik i uczestnik wielu ekspedycji syberyjskich. Oryginał powstał w 1959 pod nazwą *Бухта хромого медведя*. Przekład tytułu w warstwie słownej był adekwatny, chociaż nieco inny od zamierzenia autorskiego: Woskriesiński pisał o zatoce, w której żył kulawy niedźwiedź, Broniatowska uczyniła z tego miejsca geograficzną nazwę własną.

<sup>10</sup> W Polsce stopniowi naukowemu kandydata nauk odpowiada stopień naukowy doktora.

W 1962 ukazała się drukiem książka Gieorgija Gulii (1913–1989), pisarza radzieckiego pochodzenia abchaskiego, który tworzył wyłącznie po rosyjsku. Była to powieść z 1961 roku, napisana w formie notatek i zatytułowana *Капитановый дом. Записки молодой учительницы*, co po polsku zostało oddane adekwatnie jako *Kasztanowy dom: pamiętnik młodej nauczycielki* (Warszawa: Książka i Wiedza). Ale Broniatowska swoim wyborem translatorskim uczyniła z notatek pamiętnik, co jest pewnego rodzaju nadużyciem, ponieważ nie każde notatki/zapiski mają charakter pamiętnika.

W 1963 roku na polskim rynku księgarskim pojawiła się książka Jurija Sotnika (1914–1997) *Приключение не удалось* (1961) jako *Nieudana przygoda* (Warszawa: Nasza Księgarnia).

W 1964 Broniatowska opublikowała opowiadanie Aleksandra Sołżenicyna *Zdarzenie na stacji Kreczetowka* (*Случай на станции Кречетовка*, 1962)<sup>11</sup> w zbiorze *Słoneczna dolina* (Warszawa: PIW), zawierającym przekłady opowiadań radzieckich. Tekst ten został ponownie wydany w drugim obiegu w 1981 roku przez warszawską Niezależną Spółdzielnię Wydawniczą.

W 1965 ukazał się drukiem polski tekst Wila Lipatowa (1927–1979) *Смерть Егора Сузуна* (1963) jako *Ostatni dzień życia* (Warszawa: Książka i Wiedza). Chociaż tytuł polski nie został oddany wiernie względem wersji wyjściowej, niekoniecznie nie był logiczny, ponieważ ostatni dzień życia człowieka wiąże się w następstwie z jego rychłą śmiercią. Tak czy inaczej, w oryginale pojawia się imię i nazwisko bohatera, a to element istotny dzieła, czego nie ma już w tłumaczeniu.

W 1966 Broniatowska ogłosiła drukiem głośną opowieść Siergieja Załygina (1913–2000) *На Иртыше – Над Иртышем* (Warszawa: PIW), która ukazała się w ZSRR na łamach czasopisma „Nowyj Mir” («Новый мир») w 1964 roku, wraz z końcową falą odwilży pochruszczowowskiej, obnażając prawdę o kolektywizacji lat 30. XX wieku. Autor, co było do przewidzenia, spotkał się z gwałtowną nagonką ze strony zachowawczej krytyki radzieckiej.

W 1966 roku wyszły opowiadania rosyjskie dla młodszego czytelnika pod tytułem *Sztukmistrze i inne opowiadania* (Warszawa: Nasza Księgarnia). Zbiorek zawierał dziesięć niewielkich objętościowo utworów dziesięciu autorów (podaje w kolejności według spisu treści): Nikołaja Nosowa, Olega Biediariewa, Borisa Jemieljanowa, Władimira Żeleznikowa, Walentyny Żurawlowej, Radija Pogodina, Gieomara Kulikowa, Jurija Diużewa, Iosifa Dika i Jurija Sotnika. Wszystkie teksty przełożyła Broniatowska.

<sup>11</sup> Pierwotny tytuł *Случай на станции Кречетовка*.

Nie tracąc twórczego tempa, tłumaczka wydała w 1967 opowieść Ilii Zwie-riewa (1926–1966) *Она и он* jako *Ona i on: z kroniki rodzinnej* (Warszawa: PIW), dodając do brzmienia pierwodzieła dane gatunkowe, a po trzech latach – kolejne dzieło Załygina, tym razem powieść historyczną z czasów wojny domowej w Rosji, *Слоны Паров* (Warszawa: PIW) – w oryginale *Солёная Падь* (1967). Przekład tytułu oceniam jako chybiony, ponieważ ros. *падъ* to wyłącznie „spadź”, a więc „słodka ciecz”, co w połączeniu z przymiotnikiem ros. *солёная* (pol. słona) tworzy oksymoron „słona spadź”. Ten element metaforycznego przeciwstawienia dwóch jakości smakowych został w tłumaczeniu utracony, a zamiar ideowy Załygina wypaczony. W tym samym okresie, tj. w 1967, światło dzienne ujrzała antologia literatury dziecięcej *Пioneerzy Kraju Rad* (Warszawa: Wydawnictwo Harcerskie, Moskwa: Młoda Gwardia). Wyboru dokonała i całość opracowała Adel Aleksiejewa (1928–), a teksty przyswoiła polszczyźnie Broniatowska. Warto przy okazji odnotować, aby uzyskać w miarę pełny obraz jej dokonań przekładowych, że w 1970 roku w numerze 4 czasopisma „Dialog” (s. 38–65) opublikowano scenariusz telewizyjny sztuki *Pierwszy interesant* wg Daniła Granina (1919–2017). Reżyserem spektaklu był Jerzy Antczak (1929–).

W 1971 wyszła w Polsce drukiem dokumentalna opowieść Aleksandra Bori-sowicza Aronowa (1921–1970) *Пассажиры без билета: документальная повесть* (1968), czyli dosłownie *Pasażer bez biletu: opowieść dokumentalna*. Broniatowska nadała jej krótszy tytuł, pomijając aspekt gatunkowy: *Pasażer na gapę* (Warszawa: Iskry). Również w tym samym roku tłumaczka opublikowała opowieść Piotra Mie-żyryckiego (1934–) *Десятая часть дороги* (Warszawa: Czytelnik) – w oryginale *Десятая доля пути* (1966); w 1968 utwór ten doczekał się ekranizacji w ZSRR.

W 1972 Broniatowska wydała kilka tłumaczeń: najpierw była to rzecz Daniła Granina *Место под помник* (Warszawa: PIW), która ukazała się w ZSRR w 1969 jako *Место для памятника*, następnie – Borysa Wasiljewa (1924–2013) opowieść *Так тихо о змierzchu* (Warszawa: Iskry), w oryginale – *А зори здесь тихие...* (1969), czyli w przekładzie filologicznym „Zorze są tutaj ciche...”. W transpozycji tytułu książki Wasiljewa nastąpiło przesunięcie w czasie: świt wyparł zmierzch. W tym samym okresie ukazał się również zbiór młodzieżowych opowiadań radziec-kich pod tytułem *Каждому солнце* (Warszawa: Horyzonty, Moskwa: Młoda Gwardia). Jedną z translatorok była Broniatowska, która przetłumaczyła dwa opowiadania: 1. Fazila Iskandera (1929–2016), abchaskiego pisarza tworzącego po rosyjsku, *Опо-wiadanie о морзу* i 2. Jurija Chazanowa (1920–2020) – *Костя выдзиела адреналине*.

Rok 1974 przyniósł tłumaczenie dwóch opowieści utworów Wila Lipatowa *Серая мышь. Луда Вараскина* – *Szara mysz. Lida Waraskina* (Warszawa: PIW).

Zarówno *Lidę Waraskinę* (1968), jak i *Szarą mysz* (1970) wcześniej opublikowano w ZSRR w prestiżowym opiniotwórczym miesięczniku „Znamia” («Знамя»), co świadczyło o wysokiej randze utworów.

Wkrótce po ukazaniu się drukiem tekstów Lipatowa, w 1975 roku Broniatowska zaferowała polskiemu czytelnikowi przekład opowieści i opowiadań Fazila Iskandera pod wspólnym tytułem *Drzewo dzieciństwa* (Warszawa: Czytelnik) – w oryginale *Дерево детства: рассказы и повесть* (1970). Po nim – dwa teksty w 1976: azerbejdżańskiego prozaika i dramaturga Akrama Ajlislego (1937–) opowieść *Люди и деревья* (1966–1968)<sup>12</sup> adekwatnie jako *Ludzie i drzewa* (Warszawa: PIW) i Daniila Granina powieść *Дождь в чужом городе*. A w 1977 – opowiadanie Ajlislego *Сказка о серебряных щипчиках* jako *Bajka o srebrnych szczypczykach* (Warszawa: PIW)<sup>13</sup>; był to przekład wtórny. Tłumaczenia pierwotnego, tj. z azerbejdżańskiego na rosyjski, dokonała Tamara Kalakina (1924–2001), matka współczesnego pisarza rosyjskiego Siergieja Kaledina (1949–).

W 1978 została opublikowana książka łotewskiego pisarza Gunārsa Cīrulisa (1923–2002) *Neticiet stārķim* – dosłownie *Nie ufaj bocianowi* – jako *Nie wierzcie w bociany* (Warszawa: Czytelnik)<sup>14</sup>. W następnym roku – ponownie teksty Fazila Iskandera, tym razem opowieści pod nazwą *W letni dzień* (Warszawa: PIW). Tytuł wyboru pochodził od tłumaczy, Broniatowskiej i Marka Dejanisa, i obejmował trzy utwory Iskandera: *Дерево детства, Богатый портной и другие, Запретный плод* – *Drzewo dzieciństwa, Bogaty krawiec i inne, Zakazany owoc*. Ale warto wiedzieć, że w dorobku pisarskim Iskandera jest opowiadanie *Летним днём*, czyli *W letni dzień*, o czym być może wiedzieli tłumacze i fakt ten wykorzystali, nadając książce taki właśnie tytuł.

W 1980 roku pojawiły się drukiem kolejne trzy utwory w tłumaczeniu Broniatowskiej: opowieść Iriny Grekowej (1907–2002)<sup>15</sup> *Кафедра* (1978) jako *Katedra* (Warszawa: Czytelnik), powieść Siergieja Załygina, z czasów wojny domowej toczącej się na Syberii, zatytułowanej *Комиссия* (1975) – *Komisja* (Warszawa: PIW) oraz wybór tekstów satyrycznych głównie pisarzy estońskich przygotowany przez Edgara Spriita. Tom nosił nazwę „Pikker”. *Salon piękności*. Wszystkich

<sup>12</sup> Trylogię *Ludzie i drzewa* przetłumaczono na wszystkie języki republik ZSRR, a także w wielu krajach Europy Wschodniej.

<sup>13</sup> Przekład ten wszedł do zbioru opowiadań radzieckich (*Антология... 1977*: 476–486).

<sup>14</sup> Najprawdopodobniej tłumaczka korzystała z przekładu z łotewskiego na język rosyjski.

<sup>15</sup> Właściwie Jeleny Wentcel, radzieckiej profesor nauk matematycznych, zajmującej się również tworzeniem literatury. Opowieść *Katedra* ta doczekała się ekranizacji w 1982 r.

tłumaczeń – w domyśle z rosyjskiego – dokonała Broniatowska (Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe), dzięki czemu poznaliśmy dziesiętnastu twórców z socjalistycznej w tamtym czasie Estonii. Byli to: Priit Aimla, Silver Alev, Rudolf Aller, Enn Karu, Kalju Kass, Riho Lahi, Harri Lehiste, Kaido Liiva, Einar Maasik, Vello Pae, Erik Püvi, Georg Seep, Aristarch Sinkel, Juhan Sookas, Edgar Sprit, Inge Trikkel, bracia Trivzorov, Paul Vassar, David Železnjakov.

Już w następnym roku Broniatowska opublikowała kolejny tekst Daniila Granina, fabularyzowany dokument o biologu Aleksandrze Lubiszczewie, opowiadanie *Эта странная жизнь* (1974) jako *To dziwne życie...* (Warszawa: Książka i Wiedza). W tym samym okresie ukazały się *Opowiadania Aleksandra Sołżenicyna* (Warszawa: Niezależna Spółdzielnia Wydawnicza). Jedno z nich pod tytułem *Zdarzenie na stacji Kreczetowka* przełożyła Broniatowska. W informacji zamieszczonej na końcu tomu podano, że utwory zostały opublikowane bez wiedzy i zgody autorów<sup>16</sup>.

W 1982 roku przekładowczyni powróciła do łotewskiego pisarza Gunārsa Cīrulisa i wydała powieść *Viesizrade Ventspili* jako *Gościnne występy* (Warszawa: Czytelnik). Broniatowska pozbawiła polski tytuł części „Ventspili”, a więc nazwy portowego miasta (Windawa), w którym toczy się akcja utworu.

W 1983 ukazał się przekład opowieści młodzieżowej Władimira Arro (1932–2025) z 1976 *Моё старьёу дом* jako *Mój stary dom* (Warszawa: Nasza Księgarnia), a w następnym czytelnik polski otrzymał trzeci tekst azerbejdżańskiego twórcy, Akrama Ajlislego, pod tytułem *Pora kwiecistych sukien* (1984). W pierwotnym przekładzie na rosyjski brzmiało to *Сезон цветастых платьев* i było punktem wyjścia rodzimej translacji. W 1985 roku Broniatowska zadebiutowała jako tłumaczka poezji, wydając poemat Andrieja Wozniesińskiego (1933–2010) z 1984 *O* jako *O (za krótki)* (Warszawa: Czytelnik), zmieniając nieznacznie tytuł pierwotnie przez dodanie zapisu w nawiasie. Po dwóch latach, w 1987, tłumaczka powróciła do jednego z ulubionych pisarzy rosyjskich i wydała drukiem zekranizowaną w ZSRR w 1985 roku powieść *Pejzaż* Daniila Granina (Warszawa: Książka i Wiedza); w oryginale tytuł brzmiał jednak inaczej – *Картина* (1980), co nie odnosi się przecież tylko do sfery malarstwa.

W 1987 pojawiły się na rynku czytelniczym dwie kolejne propozycje translatorskie Broniatowskiej: opowieść Radija Pogodina (1925–1993) *Ból* (Warszawa: PIW) –

<sup>16</sup> Pozostali tłumacze tekstów Aleksandra Sołżenicyna to: Michał Kaniowski, Ryszard Kotowski, Józef Łobodowski (1909–1988) i Ignacy Szenfeld (1915–1996). Dodawanie tego typu formuły było powszechną praktyką w odniesieniu do wydawnictw drugiego obiegu i miało chronić autorów przed ingerencją służby bezpieczeństwa.

woryginalie *Боль* (1986), i opowiadanie dla dzieci autorstwa gruzińskiego pisarza Arczyla Sułakauriego (1927–1997) *Przygody Salamury* (Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza) – woryginalie *Приключения Саламуры*.

Okres działalności przekładowej Broniatowskiej w PRL-u zamknął przekład książki litewskiego pisarza Juozasa Baltušisa (1909–1991) *Saga o Juzasie* (Warszawa: Czytelnik) *Sakmė apie Juzą* (1979). Woryginalie jest mowa o historii/opowieści o Juzasie. Przekładowczyni wybrała inną postać gatunkową – sagę, co nie jest poważnym nadużyciem formalnym, chociaż może sugerować, że będziemy mieć do czynienia z cyklem powieściowym, jak np. w przypadku *Sagi rodu Forsyte’ów* Johna Galsworthy’ego (1867–1933) czy *Sagi o wiedźminie* Andrzeja Sapkowskiego (1948–).

Po czerwcu 1989 roku wyraźnie spadło tempo publikacji przekładów Broniatowskiej, co najpewniej wiązało się z wiekiem tłumaczki. Ale za to polszczyzna zyskała ważne dla humanistyki teksty, w większości zatrzymywane wcześniej przez komunistyczną cenzurę. I tak, w 1990 roku pojawił się zbiór opowiadań Aleksandra Sołżenicyna (1918–2008) *Zagroda Matryony i inne opowiadania* (Warszawa: PIW); woryginalie – *Матренин двор* (1963), a w nim tekst *Zdarzenie na stacji Koczetowka*. Był to ten sam przekład, który ukazał się w latach 1964 i 1981, ale tym razem tłumaczka nadała mu pierwotny autorski tytuł, pisząc zamiast „Kreczetowka” – „Koczetowka”.

Trzy lata później, w 1992 roku, otrzymaliśmy w postaci translacji wyjątkowe dzieło Władimira Wojnowicza (1932–2018), emigracyjnego pisarza rosyjskiego, mieszczące się w gatunkach powieści-ostrzeżenia opartej na antyutopii i satyrze politycznej – *Moskwa 2042* (Warszawa: PIW); woryginalie – *Москва 2042* (1986). Tekst ten bardzo wzmocnił pozycję Broniatowskiej jako ambitnej i utalentowanej tłumaczki, a następne przekłady dowiodły, że miała świetne wyczucie czasu historycznego i literatury na nową trudną epokę.

Już w kolejnym roku ukazała się powieść historyczna o admirałe Aleksandrze Kołczaku innego twórcy emigracyjnego III fali, Władimira Maksimowa, *Spojrzenie w otchłań* (Warszawa: Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf”); tytuł pierwodzieła – *Заглянуть в бездну*; przekładowczyni zmodyfikowała nieco tytuł, zamieniając rosyjski czasownik *заглянуть* (pol. zajrzeć) w bezokoliczniku na rzeczownik „spojrzenie” (ros. *взгляд*) w języku polskim.

W 1998 w numerach 9–11 „Literatury” ukazał się w trzech częściach utwór Wiktora Astafjewa (1924–2001) z 1987 roku – *Людочка* jako *Ludeczka* (nr 9, s. 10–14; nr 10, s. 40–43; nr 11, s. 28–31), a w numerze 12 – pierwszy fragment powieści Władimira Maksimowa *Wędrówka ku śmierci* (s. 44–48) – woryginalie

*Кочеванье до смерти*. W wersji książkowej z 2003 roku Broniatowska zmieniła tytuł na *Wędrowanie ku śmierci*, do czego jeszcze nawiąże.

W 1999 roku wyszła drukiem autobiograficzna książka o słynnej rosyjskiej tancerce, Mai Plisieckiej (1925–2015) – *Я, Майя Плисецкая* w tłumaczeniu Broniatowskiej i Ewy Rojewskiej-Olejarczuk (Warszawa: Prószyński i S-ka). Tytuł oddano adekwatnie: *Ja, Maja Plisiecka*. Tłumaczka opublikowała również opowieść Anatolija Azolskiego (1930–2008) *Podwójna spirala* w dwóch numerach czasopisma „Literatura” (nr 6, s. 10–15; nr 7/8, s. 54–57)<sup>17</sup>. Oprócz *Podwójnej spirali* w „Literaturze” z 1999 roku ukazały się dalsze fragmenty *Wędrowki ku śmierci* Maksimowa (nr 1, s. 22–25; nr 3, s. 26–31; nr 4, s. 44–46).

Rok 2003 przyniósł trzy kolejne ważne dla polszczyzny przekłady autorstwa Broniatowskiej. Najpierw była to powieść *Komórka* (Warszawa: Wydawnictwo Philip Wilson) Anatolija Azolskiego – w oryginale *Клетка* (1997); dzieło to otrzymało w 1997 roku literacką Rosyjską Nagrodę Bookera. Następnie – tekst uznanego na całym świecie pisarza młodszego pokolenia, Wiktora Pielewina (1962–) *Mały palec Buddy* (Warszawa: W.A.B.). Tłumaczka zdecydowanie zmieniła tytuł oryginału, który brzmi *Чанаев и Пучмома* (1996), czyli *Czapajew i Pustota*, i nawiązuje bezpośrednio do Wasilija Czapajewa (1887–1919), jednej z głośnych postaci historycznych, bohatera wojny domowej w Rosji. Przedostatnią pozycją w dorobku translatorskim jest przekład powieści Władimira Maksimowa *Wędrowanie ku śmierci* (Warszawa: Rosner i Wspólnicy)<sup>18</sup>. Moje zastrzeżenie budzi transpozycja tytułu oryginału: *Кочеванье до смерти*. Po pierwsze, rzeczownik ros. *кочеванье* w odniesieniu do ludzi oznacza „koczowanie”, a w odniesieniu do zwierząt, np. ryb – „wędrowkę/wędrowanie”. Po drugie, z fabuły wynika, że tragiczne losy bohaterów powieści Wojnowicza – Michaiła, Walentyny i Siergieja – świadczą o ich upokarzającej egzystencji w warunkach sowieckiego systemu totalitarnego,

<sup>17</sup> W numerze 6 „Literatury” z 1999 r. na s. 15 napisano, że w 1966 r. Anatolij Azolski opublikował *Podwójną spiralę* w miesięczniku „Nowyj Mir” («Новый мир»), co nie pokrywa się z rzeczywistością, ponieważ w całym roczniku tego czasopisma radzieckiego nie wydrukowano żadnego tekstu Azolskiego. Tam też podano, że za *Podwójną spiralę* Azolski uzyskał w 1998 roku nagrodę Bookera, co jednoznacznie wskazuje na utwór pt. *Komórka* (*Клетка*). Tytuły obydwu dzieł – *Podwójna spirala* i *Komórka* – bardzo się od siebie różnią. Okazuje się, że Azolski opublikował opowieść *Komórka* w „Nowym Mirze”, ale dopiero w 1996 r., w numerach 5 (s. 6–66) i 6 (s. 144–168). Za każdym razem opowieść nosiła ten sam tytuł *Клетка*, więc polski wariant *Podwójna spirala* był całkowitą inwencją tłumaczki. Dziękuję pani Bożenie Filipowicz z Działu Informacyjno-Bibliograficznego Sądeckiej Biblioteki Publicznej im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu za pomoc w dotarciu do archiwalnych numerów „Literatury”.

<sup>18</sup> Na stronie tytułowej powieści jest podany 2003 r. jako czas ukazania się książki, a na stronie redakcyjnej – 2004.

równoznacznej z koczowaniem sparaliżowanego przez KGB człowieka-więźnia w zdehumanizowanej stalinowskiej rzeczywistości obozowej, a potem – w skomplikowanych osobowo i społecznie warunkach emigracyjnych we Francji. Bohaterowie Wojnowicza nie wędrowali ku śmierci – to rzecz nieunikniona i w tym sensie nie ma w tym procesie niczego niezwykłego, lecz swoim życiem dowiedli, że koczowali w nim, doświadczali nieustannej poniewierki, nie mając trwałego zagnieżdżenia – aż po tragiczny doczesny koniec. W moim odczuciu właściwszym rozwiązaniem translatorskim byłby tutaj tytuł *Koczowanie aż po śmierć*.

W 2006 roku ukazała się w Polsce powieść satyryczna Władimira Wojnowicza *Монументальная пропаганда* (2000), dosłownie *Monumentalna propaganda*, będąca kontynuacją pewnych wątków obecnych w bestsellerze *Жизнь и необычайные приключения солдата Ивана Чонкина* (1963–1969), czyli *Życie i nadzwyczajne przygody żołnierza Iwana Czonkina*<sup>19</sup>. Autor poświęcił ją tym razem przede wszystkim prezentacji destruktywnego uzależnienia jednostki i zbiorowości nie tylko od stalinizmu, lecz także od każdego systemu totalitarnego, zilustrował fenomen masowej hipnozy Rosjan wywołanej kolejnymi kultami jednostki jako następstwo agresywnej kremlowskiej propagandy: po Leninie – Stalin, po Stalinie – Chruszczow, po Chruszczowie – Breżniew itd. Ten personalny sztandar przechodni nie przepadł wraz ze zgonem Wodza Narodów. Broniatowska, nadając przekładowi tytuł *Spizowa miłość Agłai* (Warszawa: Pigmalion), znacznie odstąpiła od zamysłu ideowego oryginału, kierując uwagę czytelnika ku powieści obyczajowej. Owszem, są one obecne w powieści, lecz nie na nich opiera się struktura tekstu. Wybór tłumaczki jest moim zdaniem przykładem nieuzasadnionej ingerencji w wewnętrzną warstwę pierwodzieła i jego nośną informacyjnie etykietę. Ale z punktu widzenia komercji, tytuł *Spizowa miłość Agłai* może bardziej przyciągać uwagę czytelnika ciekawego intymnej sfery człowieka niż politycznie krzykliwego *Monumentalna propaganda*.

Trud przekładowy Broniatowskiej zamyka publikowane już parokrotnie za jej życia opowiadanie Aleksandra Sołżenicyna *Zdarzenie na stacji Koczetowka*. Tym razem zostało ono umieszczone w zbiorze *Jeden dzień Iwana Denisowicza i inne opowiadania* (Poznań: Rebis).

<sup>19</sup> Na marginesie. Książka doczekała się tłumaczenia pod dwoma nazwiskami: Władysława Doronia (1985; 1986) oraz Wiktora Dłuskiego (1990; 2011). Doroń przyswoił polszczyźnie ten utwór najpierw pod nazwą *Życie i niezwykle przygody żołnierza Iwana Czonkina* (Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza), a w 1986 jako *Życie i niezwykle sprawy żołnierza Iwana Czonkina* (Katowice: Kos). Z kolei Wiktor Dłuski wybrał za każdym razem wariant *Życie i niezwykle przygody żołnierza Iwana Czonkina* (Warszawa: Polityka). Gwoli ścisłości trzeba dodać, że Doroń i Dłuski to ta sama osoba: Dłuski (1939–) posługiwał się pseudonimem Doroń.

Pośmiertnie, w 2016 roku, ukazała się antologia opowiadań azerbejdżańskiego autora Anara Rasuła ogły Rzajewa (1938–) pod tytułem *Opowiadania* (Warszawa: Oficyna Olszynka Józef Rudalski Wydawca). Jedną z tłumaczek tego zbioru jest Henryka Broniatowska, która przełożyła opowiadanie *Ja, Ty, On i telefon*. W książce nie ma informacji ani o podstawie translacji, ani o pierwotnym, tj. azerbejdżańskim, tytule tekstu.

By prześledzić 59-letnią ścieżkę translatorską Henryki Broniatowskiej pod kątem jej fascynacji pisarzami rosyjskojęzycznymi w latach 1951–2010, dokonuję poniżej zestawienia tłumaczeń w aspekcie ilościowym: od pojedynczego wyboru po wielokrotny. Na tej podstawie dochodzę do wniosku, że z jednej strony tłumaczka najczęściej sięgała po pojedyncze teksty wybranych pisarzy, z drugiej – że tylko utwory Daniila Granina przekładała czterokrotnie; być może był on jej ulubionym autorem, co mogą potwierdzić jedynie pogłębione studia nad biografią twórczą przekładowczyni. Mamy zatem następujący obraz ilościowy dokonań translatorskich Broniatowskiej:

### I. Po jednym przekładzie:

- 1) Silver Alev: *Śrubka*;
- 2) Rudolf Aller: *Moja córka Kira*;
- 3) Anar (Rasuł ogły Rzajew): *Ja, Ty, On i telefon*;
- 4) Anatolij Aleksin: *Dwa portrety*;
- 5) Władimir Arro: *Mój stary dom*;
- 6) Wiktor Astafjew: *Ludeczka*;
- 7) Aleksander Aronow: *Pasażer na gapę*;
- 8) Juozas Baltušis: *Saga o Juzasie*;
- 9) Oleg Biediariew: *Sam na gospodarstwie*;
- 10) Jurij Chazanow: *Kostia wydziela adrenalinę*;
- 11) Josif Dik: *Wynalazca*;
- 12) Jurij Diużew: *Opiekun*;
- 13) Irina Grekowa: *Katedra*;
- 14) Gieorgij Gulia: *Kasztanowy dom: pamiętnik młodej nauczycielki*;
- 15) Boris Jemieljanow: *Mama wszystko rozumie*;
- 16) Gieomar Kulikow: *Nie wsadzaj nosa do cudzego prosa*;
- 17) Einar Maasik: *Jeśli chcecie krytykować*;
- 18) Siergiej Michałkow: *Sombrero*;
- 19) Nikołaj Nosow: *Kleks*;
- 20) Vello Pae: *Szczeble wykształcenia*;

- 21) Wiktor Pielewin: *Mały palec Buddy*;
- 22) Maja Plisiecka: *Ja, Maja Plisiecka*;
- 23) Erik Püvi: *Dialog*;
- 24) Dmitrij Mamin-Sibiriak: *Szara Szyjka*;
- 25) Aristarch Sinkel: *Rewolucja w pewnym teatrze*;
- 26) Aleksander Sołżenicyn: *Zdarzenie na stacji Koczetowka/Kreczetowka*;
- 27) Arczył Sułakauri: *Przygody Salamury*;
- 28) Andriej Szmankiewicz: *Chłopcy z cegielni*;
- 29) Jewgienij Szwarz: *Bajka o straconym czasie*;
- 30) Jakow Tajc: *U cioci Pawy*;
- 31) Inge Trikkel: *Moda*;
- 32) Gawriił Trojepolski: *Kariera Karluka: powieść po trosze satyryczna*;
- 33) Borys Wasiljew: *Tak tu cicho o zmierzchu*;
- 34) Siergiej Woskriesiński: *Zatoka Kulawego Niedźwiedzia*;
- 35) Andriej Woznesiński: *O (za krótki)*;
- 36) Ilia Zwieriew: *Ona i on: z kroniki rodzinnej*;
- 37) Władimir Źeleznikow: *Kolorowa historia*;
- 38) David Źeleznjakov: *Słoń*;
- 39) Walentyna Żurawlowa: *Sztukmistrze*.

## II. Po dwa przekłady:

- 1) Anatolij Azolski: *Podwójna spirala, Komórka*;
- 2) Priit Aimla: *Sprawa nie do załatwienia, Powołanie*;
- 3) Gunārs Cirulis: *Nie wierzcie w bociany, Gościnne występy*;
- 4) Enn Karu: *Cudzoziemiec, Wizyta u sławy*;
- 5) Riho Lahi: *Zdarzenie w cyrku, Krytyka to potęga*;
- 6) Harri Lehist: *Sprawa państwowej wagi, Wariat*;
- 7) Kaido Liiva: *Rozwód po estońsku, Z notatnika*;
- 8) Wil Lipatow: *Szara mysz, Lida Waraksina*;
- 9) Władimir Maksimow: *Spojrzenie w otchłań, Wędrowanie ku śmierci*;
- 10) Radij Pogodin: *Ból, Wybuch*;
- 11) Georg Seep: *Pstryczek, Dlaczego kukulka nie wije sobie gniazda*;
- 12) Juhan Sookas: *Strzelba dziadka, Gościnny Prennel*;
- 13) Jurij Sotnik: *Koguty, Nieudana przygoda*;
- 14) Trivzorovö: *Zapadał zmierzch, Ocalimy piękno*;
- 15) Władimir Wojnowicz: *Moskwa 2042, Spiżowa miłość Agłai*.

### III. Po trzy przekłady:

- 1) Akram Ajlisi: *Ludzie i drzewa, Bajka o srebrnych szczypczykach, Pora kwiecistych sukien*;
- 2) Fazil Iskander: *Drzewo dzieciństwa, W letni dzień, Opowiadanie o morzu*;
- 3) Kalju Kass: *Smutna historia, Logika, Korespondencja*;
- 4) Edgar Spriit: *Śmiech to zdrowie, Osobisty przykład, Dlaczego Adam musiał się obejść bez udoskonalonej Ewy*;
- 5) Paul Vassar: *Rozprawa o zebraniach, Walka z płynnością kadr, Czas to złoto*;
- 6) Siergiej Załygin: *Komisja, Nad Irtyszem, Słony Parów*.

### IV. Po cztery przekłady:

- 1) Daniil Granin: *Miejsce pod pomnik, Deszcz w obcym mieście, To dziwne życie..., Pejzaż*.

Z kolei w poniższej tabeli przedstawiam rozwiązania Henryki Broniatowskiej w sferze tłumaczeń tytułów. Nietrudno zauważyć, że w zdecydowanej większości wypadków tłumaczka wiernie oddawała brzemienia pierwodzieła, ale nie zawsze.

Tabela 1. Tłumaczenia tytułów utworów literackich przez Henrykę Broniatowską w układzie chronologicznym

Tytuł oryginału	Tłumaczenia	
	Przekład adekwatny	Przekład nieadekwatny
1	2	3
<i>Сказка о потерянном времени</i>	<i>Bajka o straconym czasie</i>	
<i>Дети кирпичного завода</i>	<i>Chłopcy z cegielni</i>	
<i>Серая Шейка</i>	<i>Szara Szyjka</i>	
<i>У тётки Павы</i>	<i>U cioci Pawy</i>	
<i>Два портрета</i>	<i>Dwa portrety</i>	
<i>Сомbrero</i>	<i>Sombrero</i>	
<i>Кандидат наук</i>		<i>Kariera Karluka: powieść po trosze satyryczna</i>
<i>Бухта хромого медведя</i>	<i>Zatoka Kulawego Niedźwiedzia</i>	
<i>Каштановый дом. Записки молодой учительницы</i>	<i>Kasztanowy dom: pamiętnik młodej nauczycielki</i>	
<i>Приключение не удалось</i>	<i>Nieudana przygoda</i>	
<i>Случай на станции Кречетовка</i>	<i>Zdarzenie na stacji Kreczetowka</i>	
<i>Смерть Егора Сузуна</i>		<i>Ostatni dzień życia</i>
<i>На Иртыше</i>	<i>Nad Irtyszem</i>	

cd. tabeli 1

1	2	3
<i>Она и он</i>	<i>Ona i on: z kroniki rodzinnej</i>	
<i>Солёная Падь</i>		<i>Słony Parów</i>
<i>Пассажи́р без билета: документальная повесть</i>	<i>Pasażer na gapę</i>	
<i>Десятая часть пути</i>	<i>Dziesiąta część drogi</i>	
<i>Место для памятника</i>	<i>Miejsce pod pomnik</i>	
<i>А зори здесь тихие...</i>		<i>Tak tu cicho o zmierzchu</i>
<i>Серая мышь. Лида Вараксина</i>	<i>Szara mysz. Lida Waraksina</i>	
<i>Дерево детства: Рассказы и повесть</i>	<i>Drzewo dzieciństwa</i>	
<i>Люди и деревья</i>	<i>Ludzie i drzewa</i>	
<i>Дождь в чужом городе</i>	<i>Deszcz w cudzym mieście</i>	
<i>Сказка о серебряных щипчиках</i>	<i>Bajka o srebrnych szczypczykach</i>	
<i>Neticiet stārķim</i>	<i>Nie wiercie w bociany</i>	
<i>Кафедра</i>	<i>Katedra</i>	
<i>Комиссия</i>	<i>Komisja</i>	
<i>(brak danych)</i>	<i>Pikker. Salon piękności*</i>	
<i>Эта странная жизнь</i>	<i>To dziwne życie</i>	
<i>Viesizrade Ventspili</i>	<i>Gościnne występy</i>	
<i>Мой старый дом</i>	<i>Mój stary dom</i>	
<i>Сезон цветастых платьев</i>	<i>Pora kwiecistych sukien</i>	
<i>О</i>	<i>O (za krótki)</i>	
<i>Картина</i>		<i>Pejzaż</i>
<i>Боль</i>	<i>Ból</i>	
<i>Приключения Саламуры</i>	<i>Przygody Salamury</i>	
<i>Saktē ariē Juzā</i>		<i>Saga o Juzasie</i>
<i>Случай на станции Кочетовка</i>	<i>Zdarzenie na stacji Koczetowka</i>	
<i>Москва 2024</i>	<i>Moskwa 2042</i>	
<i>Заглянуть в бездну</i>	<i>Spojrzenie w otchłań</i>	
<i>Людочка</i>	<i>Ludeczka</i>	
<i>Кочеванье до смерти</i>		<i>Wędrowka ku śmierci</i>
<i>Я, Майя Плисецкая</i>	<i>Ja, Maja Plisiecka</i>	
<i>Клетка</i>		<i>Podwójna spirala</i>
<i>Клетка</i>	<i>Komórka</i>	
<i>Чапаев и Пустота</i>		<i>Mały palec Buddy</i>
<i>Кочеванье до смерти</i>		<i>Wędrowanie ku śmierci</i>
<i>Монументальная пропаганда</i>		<i>Spiżowa miłość Agłai</i>

\* W zbiorze – tłumaczenia 33 utworów.

Źródło: opracowanie własne

Czas na wnioski. Oto najważniejsze z nich:

1. Henryka Broniatowska najczęściej tłumaczyła teksty bezpośrednio z języka rosyjskiego, w kilku przypadkach posiłkowała się przekładami na rosyjski, gdy transponowała utwory pisarzy azerbejdżańskiego, litewskiego i łotewskiego.
2. W dorobku translatorskim Broniatowskiej najwięcej miejsca zajmują rosyjscy pisarze radzieccy, co było podyktowane ówczesną sytuacją historyczną. Zasługą tłumaczki jest niewątpliwie sięganie po ambitne teksty, które nie tyle opiewały sowiecki system, ile stawiały go w kontrowersyjnym świetle.
3. Wśród osiągnięć tłumaczki są utwory drobne, przeznaczone głównie dla odbiorcy dziecięcego i młodzieżowego, ale w większości wypadków Broniatowska przyswoiła polszczyźnie teksty dla dorosłego czytelnika, co w aspekcie gatunkowym reprezentuje przede wszystkim opowieść i powieść.
4. Pod kątem rodzajowym zdecydowanie przeważa epika reprezentowana przez rozmaite gatunki (klasyka, fantasy, *science fiction*, kryminał, sensacja, thriller, powieść historyczna, biografia, autobiografia, pamiętnik, satyra, bajka). Zarówno po poemat (liryka), jak i sztukę sceniczną (dramaturgia) przekładowczyni sięgnęła tylko raz.
5. W ścieżce tłumaczeniowej Broniatowskiej została zaznaczona wyraźna ewolucja od literatury zaangażowanej, zanurzonej w ideologię socjalistycznego państwa, do prezentowania ambitnych tekstów literackich wolnych od komunistycznej spuścizny.
6. Na ogół przekłady tytułów dzieł oryginalnych są adekwatne, w kilku przypadkach Broniatowska zastosowała zmiany, sięgnęła też po modyfikacje ideowe lub zdecydowanie odeszła od wersji pierwowzoru.
7. Po upadku komunizmu Broniatowska przyswoiła polszczyźnie znaczące teksty nie tylko dla humanistyki rodzimej, oferując przekłady dzieł pisarzy tej rangi, co Władimir Maksimow, Wiktor Pielewin czy Władimir Wojnowicz.
8. Przygodę edytorską Broniatowska rozpoczęła od współpracy z wydawnictwem „Nasza Księgarnia” (1951), ale to do Państwowego Instytutu Wydawniczego należy palma pierwszeństwa, gdy chodzi o liczbę wydanych przekładów, ponieważ PIW od 1964 roku opublikował najwięcej tłumaczeń autorstwa Broniatowskiej (14). Na drugim miejscu znalazła się „Nasza Księgarnia” (9), na trzecim – „Czytelnik” (7), na czwartym – „Książka i Wiedza” (5).
9. Broniatowska wydała najwięcej tłumaczeń w postaci drukowanych książek, niemniej są też translacje, które ukazywały się w polskim periodyku „Literatura”, jak chociażby w przypadku powieści Władimira Maksimowa. Tutaj

dokonała wstępnej prezentacji tego tekstu w latach 1998–1999, by przedstawić go w 2003 roku w postaci zwartej.

10. Henryka Broniatowska dysponowała bardzo dojrzałym warsztatem przekładowym, stąd jej translacje wytrzymały próbę czasu i dobrze się wpisały w ducha współczesnej polszczyzny.

Przypadek Henryki Broniatowskiej wzbudził we mnie refleksję o przydatności, by nie rzec konieczności, powstania leksykonu tłumaczy polskich, od czasów najdawniejszych do chwili obecnej, którzy przyswoili rodzimej literaturze dzieła twórców rosyjskojęzycznych. Jest to na pewno obszerny projekt rozwojowy, gdyż z każdym rokiem lista utalentowanych translatorów się powiększa. Ale na pewno w tym leksykonie nie może zabraknąć nazwisk zasłużonych dla rodzimej kultury słowa postaci starszego i średniego pokolenia – już wymienionych i nowych, jak chociażby: Ireny Bajkowskiej, Anny Bednarczyk, Leo Belmonta, Władysława Broniewskiego, Janiny i Jana Brzechwów, Jerzego Brzęczkowskiego, Tadeusza Chróścielewskiego, Janiny Dziarnowskiej, Pawła Hertza, Jarosława Iwaszkiewicza, Mieczysława Jastruna, Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, Anny Kamieńskiej, Marii Leśniewskiej, Leopolda Lewina, Jerzego Litwiniuka, Tadeusza Mongirda, Marii Mongirdowej, Floriana Nieuważnego, Ewy Rojewskiej-Olejarczuk, Leona Pasternaka, Zofia Petersowej, Ireny Piotrowskiej, Marty Okołów-Podhorskiej, Zbigniew Podgórcza, Adama Pomorskiego, Seweryna Pollaka, Jerzego Pomianowskiego, Artura Sandauera, Eugenii Siemaszkiewicz, Włodzimierza Słobodnika, René Śliwowskiego, Józefa Waczkowa, Aleksandra Wata, Danuty Wawilów, Adama Ważyka, Wiktora Woroszyńskiego, Jerzego Wyszomirskiego i wielu, wielu innych.

## Bibliografia

- Antologia opowiadań radzieckich*, (1977), Seria: Kolekcja Literatury Radzieckiej. Tłum. Broniatowska, H. i in. Warszawa: PIW.
- Bartelski, L.M. (1972), *Polscy pisarze współcześni. Informator 1944–1970*. Warszawa: Agencja Autorska.
- Bartelski L.M. (1995), *Polscy pisarze współcześni. Leksykon 1939–1991*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ceranka, P. (2007), *Ludzie Klubu Krzywego Koła*. Zeszyty Historyczne 159: 89–134.
- H.L. (2025), *Zmarła Henryka Broniatowska*. <https://archive.ph/2013.05.03-180946/http://www.wydawca.com.pl/index.php#selection-869.1-890.0> [dostęp: 24.08.2025].
- Kaczyńska, A. (2013), *Pod znakiem „książki i złotego pióra”, czyli dzieje szkoły Zofii z Wróblewskich Kurmanowej w Warszawie w latach 1903–1944*. *Almanach Muzealny* 7: 212–237. [https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/almanach-muzealny/2013-tom-7/almanach\\_muzealny-r2013-t7-s212-237.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/almanach-muzealny/2013-tom-7/almanach_muzealny-r2013-t7-s212-237.pdf) [dostęp: 24.08.2025].

- Kuroczycki, T. (1977), *Z problematyki rosyjsko-polskiego przekładu artystycznego. Kazimierzy Illakowiczówny tłumaczenie „Anny Kareniny” na język polski*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Rajewska, E. (2007), *Stanisław Barańczak – poeta i tłumacz*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Łazarczyk, B. (1979), *Sztuka translatorska Juliana Tuwima. Przekłady z poezji rosyjskiej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Skrzypecki, M. (2018), *Praktyka translatorska Stanisława Barańczaka w świetle teorii Douglasa R. Hofstadtera* (rozprawa doktorska). Katowice: Uniwersytet Śląski. [https://sbc.org.pl/Content/315516/doktorat3975\\_Maciej\\_Skrzypecki.pdf](https://sbc.org.pl/Content/315516/doktorat3975_Maciej_Skrzypecki.pdf) [dostęp: 27.08.2025].

# **Językoznawstwo i glottodydaktyka**



DOI: <https://doi.org/10.31648/an.12299>

**Krystian Cichowski**

ORCID: <https://orcid.org/0009-0006-4712-2779>

Olsztyn

[krystiancichowski2001@wp.pl](mailto:krystiancichowski2001@wp.pl)

## **Język specjalistyczny a język potoczny w mediach społecznościowych trenerki wokalnej Hannah Byles – język specjalistyczny z obszaru muzyki**

### **Specialized Language and Colloquial Language in Social Media of Vocal Coach Hannah Byles – Specialized Language in the Field of Music**

**Abstract:** The aim of this article is to show the relationship between specialized language and colloquial language and how they coexist in communication on social media. The subject of the analysis are statements by vocal coach Hannah Byles published on YouTube. The material consists of randomly selected excerpts from videos in which the author discusses music-related issues. The analysis focuses on identifying elements of specialized language and comparing them with the vocabulary and features characteristic for colloquial language. The adjustment of the degree of formality and specialization of language in her statements is treated as a conscious effort on the part of the author.

**Keywords:** specialized language, colloquial language, social media, Youtube, specialized language in the field of music

## **1. Wprowadzenie**

Współczesne społeczeństwa charakteryzują się postępującą specjalizacją wiedzy oraz dynamicznym rozwojem nowych obszarów działalności zawodowej i naukowej, co skutkuje tym, że ponad 90% nowo powstających terminów w językach współczesnych ma charakter fachowy (Sapieżko 2024: 260). Proces ten pociąga za sobą konieczność posługiwania się językiem specjalistycznym, który umożliwia precyzyjne opisywanie zjawisk, procesów oraz praktyk właściwych dla określonych dziedzin. Język ten pełni istotną funkcję komunikacyjną, poznawczą oraz

dydaktyczną, pozwalając na skuteczne przekazywanie treści eksperckich zarówno w obrębie środowisk zawodowych, jak i poza nimi (Szadyko 2012: 186). Wraz z rozwojem interdyscyplinarności granice pomiędzy poszczególnymi dziedzinami ulegają zatarciu, co sprawia, że znajomość terminologii specjalistycznej przestaje być domeną wąskich grup ekspertów, a staje się kompetencją coraz szerzej wymaganą (Silva i in. 2012: 470).

W ostatnich dekadach obserwuje się intensyfikację zjawisk polegających na przenikaniu się różnych obszarów wiedzy, takich jak nauka, technologia, sztuka, medycyna czy edukacja. W rezultacie powstają nowe przestrzenie komunikacyjne, w których język specjalistyczny funkcjonuje równolegle z językiem potocznym. Zjawisko to jest szczególnie widoczne w kontekstach medialnych, zwłaszcza w mediach społecznościowych, które stały się jednym z głównych kanałów rozpowszechniania wiedzy eksperckiej (Yang i in. 2025: 2). Platformy te umożliwiają bezpośredni kontakt specjalistów z szerokim gronem odbiorców, co wymusza dostosowanie formy przekazu do zróżnicowanych kompetencji językowych i poznawczych użytkowników (Oliver i in. 2023: 2).

Media społecznościowe odgrywają obecnie istotną rolę w popularyzowaniu wiedzy oraz w budowaniu wizerunku ekspertów. Osoby zajmujące się działalnością szkoleniową, doradcą czy artystyczną coraz częściej wykorzystują te narzędzia do prezentowania swojej wiedzy, doświadczenia oraz metod pracy (Jarska 2016: 212). W tym kontekście język specjalistyczny ulega określonym modyfikacjom, polegającym m.in. na jego upraszczaniu, metaforyzacji bądź łączeniu z elementami języka potocznego (Jestley 2011: 2–3). Tego rodzaju praktyki komunikacyjne mają na celu zwiększenie przystępności przekazu, przy jednoczesnym zachowaniu jego merytorycznej wartości.

Szczególnym przykładem obszaru wartym głębszej analizy jest dziedzina muzyki, a zwłaszcza pedagogika wokalna. W tym obszarze obserwuje się intensywne współwystępowanie języka specjalistycznego i potocznego. Nauczanie śpiewu wymaga posługiwania się terminologią odnoszącą się do anatomii aparatu głosowego, fizjologii oddychania, akustyki, a także teorii muzyki (Bigler i in. 2021: 11). Jednocześnie proces dydaktyczny opiera się na komunikacji bezpośredniej, często nacechowanej obrazowością, emocjonalnością oraz odniesieniami do codziennych doświadczeń uczniów. W związku z tym język używany przez trenerów wokalnych charakteryzuje się znacznym zróżnicowaniem stylistycznym i funkcjonalnym (Prochwicz 2013: 55).

Współcześni trenerzy wokalni, działający aktywnie w mediach społecznościowych, stają przed koniecznością łączenia precyzji terminologicznej z komunikatywnością przekazu. Odbiorcami ich treści są zarówno osoby posiadające podstawową wiedzę muzyczną, jak i profesjonalści dążący do dalszego rozwoju kompetencji. Taka heterogeniczność grupy docelowej wpływa na sposób doboru środków językowych, prowadząc do częstego przeplatania terminów fachowych z elementami języka potocznego, a także z formami charakterystycznymi dla komunikacji internetowej.

Media społecznościowe sprzyjają tego typu procesom, umożliwiając szybkie rozpowszechnianie treści oraz interakcję między nadawcą a odbiorcą. W rezultacie powstają hybrydalne formy wypowiedzi, łączące cechy różnych rejestrów językowych (Krishnendu i in. 2025: 227).

Celem niniejszego artykułu jest analiza relacji pomiędzy językiem specjalistycznym a językiem potocznym w mediach społecznościowych trenerki wokalnej Hannah Byles<sup>1</sup>. Przedmiotem zainteresowania jest sposób, w jaki terminologia muzyczna funkcjonuje w przekazach kierowanych do szerokiego grona odbiorców oraz jak zostaje ona osadzona w kontekstach nieformalnych. Analiza ta pozwala na ukazanie mechanizmów adaptacji języka specjalistycznego do wymogów współczesnej komunikacji medialnej.

Podjęta problematyka wpisuje się w badania nad stylistyką współczesną, językiem mediów oraz komunikacją ekspercką w przestrzeni cyfrowej. Ukazanie funkcjonowania języka specjalistycznego w mediach społecznościowych umożliwi lepsze zrozumienie zmian zachodzących w sposobach przekazywania wiedzy oraz roli, jaką odgrywa język w kształtowaniu relacji między specjalistą a odbiorcą. Analiza materiału językowego związanego z działalnością trenerki wokalnej pozwala ponadto zwrócić uwagę na specyfikę dyskursu muzycznego oraz jego adaptację do realiów komunikacji internetowej.

## 2. Media społecznościowe

Internet jest obecnie integralną częścią codziennego życia, wykraczając daleko poza rolę źródła informacji. Służy dziś zarówno nauce, jak i rozrywce, a jego znaczenie ciągle rośnie wraz ze zmieniającymi się potrzebami użytkowników. Dzięki łatwej dostępności coraz więcej osób wykorzystuje go w różnych dziedzinach – od poszerzania wiedzy i kwalifikacji poprzez kursy online, po uczestnictwo w wirtualnych

<sup>1</sup> <https://www.youtube.com/@HannahBayles> [dostęp: 17.01.2026].

wydarzeniach edukacyjnych. Stał się tak powszechny, że coraz częściej pełni rolę centralnego źródła informacji, platformy do pracy oraz przestrzeni do kontaktów międzyludzkich, często zastępując tradycyjne formy komunikacji. Krzysztof Jurek zauważa, że „u progu XXI wieku stanowi on niewątpliwie jeden z najważniejszych elementów życia, jest bazą struktury organizacyjnej nowej epoki” (Jurek 2011: 92).

Internet stał się centralnym narzędziem współczesnej kultury, otwierając zupełnie nowe możliwości tworzenia i kształtowania treści. Użytkownicy mogą korzystać z różnorodnych form – od wideo, przez memy i podcasty, po transmisje na żywo – co pozwala im nie tylko odbierać informacje, lecz także aktywnie je współtworzyć i rozpowszechniać. „Internet to medium niejednorodne, w którym każdy może być równocześnie twórcą, konsumentem, nadawcą i odbiorcą informacji” (Smołucha 2012: 191).

W tym kontekście pojawia się pojęcie mediów społecznościowych, definiowanych jako środki przekazu umożliwiające komunikację na różnorodną skalę. Media te pozwalają użytkownikom na tworzenie oraz wymianę treści generowanych samodzielnie przez uczestników danego systemu. Ich ważną cechą jest interaktywność – w przeciwieństwie do tradycyjnych mediów komunikacja w tym obszarze ma charakter dwukierunkowy i nie podlega ograniczeniom przestrzennym. Użytkownicy nie pozostają zatem wyłącznie biernymi odbiorcami przekazu, lecz aktywnie uczestniczą w jego kształtowaniu, zarówno poprzez tworzenie własnych treści, jak i reagowanie na materiały generowane przez innych (Borkowska/Witkowska 2017: 7). W kontekście działalności naukowej dzielenie się wiedzą w mediach społecznościowych przybiera zróżnicowane formy. Obejmuje ono prowadzenie blogów naukowych, uczestnictwo w dyskusjach na forach, tworzenie i redagowanie treści w serwisach typu Wiki, publikowanie wpisów na platformach takich jak Twitter czy Facebook, a także udostępnianie preprintów artykułów w społecznościowych serwisach naukowych (Trafiłowski 2016: 56). Katarzyna Fabjanik-Czerniak zauważa, że media te to „wszelkie działania, praktyki oraz zachowania pośród społeczności ludzi, którzy łączą się online, aby dzielić się informacjami, wiedzą oraz opiniami. Dialog online umożliwia im liczne aplikacje oraz miejsca wymiany i przekazywania informacji w formie słów, zdjęć, wideo oraz dźwięku” (Fabjanik-Czerniak 2012: 183).

Media społecznościowe pełnią wielowymiarowe funkcje, które odpowiadają na różnorodne potrzeby współczesnych użytkowników. Platformy, takie jak blogi, vlogi, serwisy typu Wiki czy portale dziennikarstwa społecznego, umożliwiają prezentowanie własnych opinii i poglądów, stanowiąc przestrzeń do wyrażania refleksji oraz udziału w debacie publicznej (Kampioni-Zawadka 2014: 72).

Z kolei serwisy multimedialne, takie jak YouTube, Vimeo, Flickr czy Slideshare, pozwalają na udostępnianie i wymianę zasobów cyfrowych, w tym filmów, zdjęć, grafik czy prezentacji, co zwiększa dostępność wiedzy i materiałów edukacyjnych (Gzowska 2016: 81).

Media społecznościowe obejmują także narzędzia wspierające współpracę, np. Google Docs, czy gry typu MMO (*massively multiplayer online*), które sprzyjają tworzeniu treści w grupach i realizacji wspólnych projektów. Cechą charakterystyczną tych form współpracy jest powstawanie tymczasowych, często zamkniętych społeczności, skoncentrowanych wokół określonego zadania lub przedsięwzięcia (Gzowska 2016: 81).

Interaktywność i wymiana informacji są również fundamentem forów dyskusyjnych, komunikatorów internetowych lub czatów, które umożliwiają bieżącą komunikację i prowadzenie dialogu między uczestnikami. Natomiast serwisy społecznościowe, takie jak Facebook czy LinkedIn, integrują funkcje kontaktowe i informacyjne – pozwalają nie tylko na budowanie i podtrzymywanie relacji międzyludzkich, lecz także na przekazywanie wiadomości o sobie, co wspiera zarówno kontakty prywatne, jak i zawodowe (Gzowska 2016: 81). Istotną cechą tego typu narzędzi jest ich otwarty i dynamiczny charakter. Struktura tych serwisów umożliwia ciągle modyfikowanie oraz rozbudowywanie opublikowanych treści poprzez dodawanie komentarzy, reakcji oraz nowych materiałów. Taka forma funkcjonowania sprzyja współtworzeniu zawartości i sprawia, że treści obecne w mediach społecznościowych mają charakter procesualny, a nie statyczny (Kaznowski 2008: 29).

Platformy te są również postrzegane jako technologie służące inicjowaniu i podtrzymywaniu komunikacji pomiędzy użytkownikami oraz funkcjonującymi w ich obrębie sieciami społecznymi (Treadway/Smith 2011: 24). W tym ujęciu podkreśla się ich rolę jako kanału przekazu informacji i treści, choć nie zawsze dostatecznie eksponowany jest aspekt gromadzenia oraz powszechnej dostępności informacji publikowanych w tych serwisach.

Media społecznościowe narzucają współcześnie specyficzny model komunikacji, który jest bezpośrednio powiązany ze sposobem konsumpcji treści przez użytkowników Internetu. Model ten opiera się na szybkości przekazu, jego dostępności oraz orientacji na szerokie i zróżnicowane grono odbiorców. W warunkach nadmiaru informacji i stałej konkurencji o uwagę użytkownika komunikacja w środowisku cyfrowym ulega skróceniu i uproszczeniu, dostosowując się do ograniczonego czasu, jaki odbiorcy są skłonni poświęcić na odbiór pojedynczego komunikatu (Ahmad i in. 2025: 1624).

Współcześni użytkownicy coraz rzadziej decydują się na długotrwałe obcowanie z rozbudowanymi formami przekazu, takimi jak wielominutowe filmy czy obszernie treści tekstowe. Zamiast tego preferują materiały krótkie, konkretne i szybko dostarczające kluczowych informacji. Przekaz powinien być możliwy do zrozumienia niemal natychmiast, bez konieczności długiego skupienia uwagi. Taka zmiana zachowań odbiorców wpływa na sposób funkcjonowania komunikacji w mediach społecznościowych, która coraz częściej opiera się na krótkich formach wideo, skróconych komunikatach oraz syntetycznych narracjach (Ahmad i in. 2025: 1624). Opisany model komunikacji stawia przed twórcami internetowymi nowe wyzwania, polegające na konieczności dostosowania formy przekazu do ograniczonej uwagi odbiorcy oraz projektowania komunikatów tak, aby już w pierwszych sekundach przyciągały uwagę i jasno sygnalizowały temat. Szczególnie wyraźnie proces ten widoczny jest na platformie YouTube, która przez wiele lat kojarzona była głównie z dłuższymi materiałami wideo o charakterze edukacyjnym, rozrywkowym czy publicystycznym.

Obecnie jednak także na YouTube coraz większą rolę odgrywają krótkie formaty, co wiąże się z rosnącą popularnością funkcji YouTube Shorts. Zmiana ta wymusza na twórcach konieczność bardziej świadomego planowania treści oraz dostosowania strategii komunikacyjnych do nowych oczekiwań odbiorców. YouTube staje się tym samym przestrzenią, w której współistnieją różne modele przekazu, jednak nawet dłuższe formy muszą uwzględniać ograniczoną cierpliwość i selektywność współczesnego użytkownika. W rezultacie media społecznościowe nie tylko umożliwiają komunikację, lecz także aktywnie kształtują jej formę, wymuszając szybki, zwięzły i łatwo przyswajalny sposób przekazywania treści. Model ten wpływa zarówno na zachowania odbiorców, jak i na strategię twórców, którzy muszą nieustannie dostosowywać się do zmieniających się warunków funkcjonowania komunikacji cyfrowej.

### **3. Język ogólny i język specjalistyczny**

Język stanowi złożony system znaków i symboli, wykorzystywany w procesie komunikacji międzyludzkiej. Może przejawiać się w formie mówionej, pisanej, a także w postaci gestów, jak w przypadku języka migowego. W każdym społeczeństwie język jest integralnym elementem kultury, który kształtuje sposób myślenia oraz percepcję rzeczywistości przez jego użytkowników.

Znaczenie i formy języka są zróżnicowane w zależności od kontekstu użycia oraz grupy społecznej, która nim operuje. W związku z tym definicja języka nie jest jednoznaczna i może przyjmować odmienne ujęcia w zależności od perspektywy badawczej. Franciszek Grucza stwierdza, że „język nie jest ani tylko, ani nawet nie jest przede wszystkim zbiorem wytworzonych w nim wyrazów, lecz w pierwszej kolejności jest to zbiór reguł tworzenia z jednej strony wyrazów i innych środków wyrażania się, a z drugiej konkretnych wypowiedzi” (Grucza 1994: 53). Jerzy Bartmiński natomiast postrzega język jako konstrukcję człowieka umożliwiającą uczestnictwo w społeczeństwie: „język warunkuje kulturę, bo bez jego opanowania nie jest możliwe uczestnictwo w kulturze ani w życiu społecznym, nawet w najprostszych formach” (Bartmiński 2001a: 17).

Język ogólny odnosi się do formy komunikacji zrozumiałej dla większości ludzi niezależnie od ich pochodzenia czy kultury, przy czym może przyjmować różne znaczenia w zależności od kontekstu. Jednym z jego ujęć jest funkcja komunikacyjna na poziomie międzynarodowym – języki takie jak angielski, hiszpański czy francuski pełnią rolę języków drugich lub obcych i są powszechnie stosowane w różnych regionach świata. W ramach języka ogólnego wyróżnia się kilka odmian funkcjonalnych:

- język naukowy – stosowany do formułowania teorii naukowych i przekazywania wyników badań, umożliwiający precyzyjne i formalne wyrażanie złożonych koncepcji;
- język techniczny – wykorzystywany w tekstach o charakterze technicznym, charakteryzuje się specjalistycznym słownictwem i strukturami niezbędnymi do opisu procesów, urządzeń i technologii;
- język naturalny – wykształcony wraz z rozwojem danego narodu, jak np. polski, rosyjski czy ukraiński, używany w codziennej komunikacji przez członków społeczności;
- język sztuczny – stworzony przez człowieka dla określonych celów komunikacyjnych, np. esperanto czy interlingua, mający ułatwiać komunikację międzynarodową;
- język specjalistyczny – charakterystyczny dla określonych dziedzin, używany przez ekspertów do precyzyjnego przekazywania wiedzy branżowej (Szadyko 2012: 186).

W niniejszej pracy będę posługiwać się pojęciem *język potoczny*, które odnosi się do odmiany języka ogólnego, którego „uczymy się jako dzieci i który [...] wystarcza nam do porozumiewania się w codziennych sytuacjach życiowych; język najprostszy, najbardziej konkretny, najbliższy” (Bartmiński 2001b: 115).

Język potoczny charakteryzuje się dużą swobodą wypowiedzi, ekspresyjnością, uproszczoną strukturą gramatyczną oraz słownictwem potocznym, które nie podlega rygorom norm skodyfikowanych ani formalnym konwencjom pisemnym. Funkcjonuje przede wszystkim w sytuacjach prywatnych, rodzinnych, towarzyskich czy w kontaktach międzyludzkich, w których głównym celem jest szybki i zrozumiały przekaz myśli, emocji i opinii (Piekot 2008 :15).

Język potoczny wyróżnia się również elastycznością semantyczną, co oznacza, że poszczególne wyrazy i zwroty mogą przyjmować różne znaczenia w zależności od kontekstu, intencji mówiącego czy środowiska społecznego. Jest także nośnikiem elementów kulturowych i regionalnych, odzwierciedlając specyfikę językową danej społeczności, jej zwyczaje, idiomy, kolokwializmy oraz cechy stylu życia (Witosz 2009: 29). W odróżnieniu od języka specjalistycznego, który wymaga znajomości terminologii i struktur charakterystycznych dla określonej dziedziny, język potoczny jest dostępny dla szerokiego grona użytkowników i nie wymaga przygotowania merytorycznego (Fattah/Salih 2022: 77).

Uwzględnienie języka potocznego w analizie języka ogólnego pozwala na pełniejsze zrozumienie spektrum funkcji komunikacyjnych języka i umożliwia kontrastowanie komunikacji codziennej z komunikacją specjalistyczną, w której priorytetem jest precyzja, formalność i zgodność z normami branżowymi. W tym sensie język potoczny stanowi przeciwagę dla języka specjalistycznego, ilustrując, jak różnorodne mogą być funkcje i formy komunikacji w obrębie jednej kategorii języka.

Język specjalistyczny, również będący przedmiotem badań niniejszego artykułu, stanowi odmianę języka ogólnego, wyróżniającą się terminologią i strukturami charakterystycznymi dla określonych dziedzin oraz służącą precyzyjnej komunikacji ekspertów. Jest to odmiana języka wyróżniająca się terminologią, strukturami gramatycznymi i konwencjami komunikacyjnymi specyficznymi dla danej dziedziny lub branży, umożliwiającą ekspertom precyzyjne porozumiewanie się w zakresie ich specjalizacji i stosowana zarówno w formie pisemnej, jak i ustnej, zazwyczaj w celu opisu skomplikowanych koncepcji, procedur, produktów czy technologii.

Choć język specjalistyczny korzysta z zasobów języka ogólnego, rozwija je poprzez tworzenie terminów i zwrotów adekwatnych do potrzeb ekspertów w danej dziedzinie, dostosowując się do zmian w praktyce zawodowej i postępów w nauce (Mitera 2017: 20), nie należy go jednak traktować wyłącznie jako uzupełnienia języka ogólnego. W istocie różni się on od języka ogólnego charakterystycznymi cechami na niemal wszystkich poziomach językowych, a to uzasadnia postrzeganie go jako odrębnej jednostki komunikacyjnej wykorzystującej wybrane zasoby językowe. Poszczególne języki specjalistyczne różnią się między sobą, co wynika

z konieczności dostosowania do specyficznych wymagań i kontekstów funkcjonowania w różnych dziedzinach. Żaden z nich nie ma charakteru uniwersalnego ani nie jest w pełni znormalizowany; każda konkretna odmiana podlega indywidualnej adaptacji do potrzeb danej dziedziny, co prowadzi do ich zróżnicowania w zależności od branży, obszaru wiedzy czy kontekstu użytkowania (Kubiak 2002: 9–10).

Język ogólny i specjalistyczny pełnią odmienne funkcje i realizują różne cele, a to znajduje odzwierciedlenie w wielu aspektach ich użycia. Różnice te można rozpatrywać w sferze komunikacji, samodzielności, relacji wobec innych języków, znaczenia, formy, funkcjonalności oraz wpływu czasu na język (Kubiak 2002: 7). Język ogólny stanowi uniwersalny środek komunikacji społecznej, używany przez wszystkich członków społeczeństwa, natomiast język specjalistyczny funkcjonuje głównie w kontekstach zawodowych i naukowych, wymagając precyzyjnej terminologii.

Pod względem samodzielności język ogólny jest kompletnym systemem używanym w codziennych sytuacjach, podczas gdy język specjalistyczny w pełni funkcjonuje jedynie przy posiadaniu odpowiedniej wiedzy lub przeszkoleniu. Język ogólny nie konkuruje z innymi językami i pełni funkcję podstawowego narzędzia komunikacji, natomiast język specjalistyczny może współistnieć z innymi językami specjalistycznymi i często wykorzystuje terminologię obcojęzyczną w celu dostosowania do zmieniających się potrzeb (Kubiak 2002: 7–8).

Znaczeniowo język ogólny obejmuje codzienne aspekty życia, relacje międzyludzkie i sferę emocji, natomiast język specjalistyczny skupia się na precyzyjnym opisie określonych dziedzin wiedzy lub zawodów. Forma pisemna języka ogólnego jest zróżnicowana, od potocznej po literacką, natomiast język specjalistyczny cechuje się pisemną formą formalną i techniczną, dostosowaną do wymagań danej dziedziny. Funkcjonalnie język ogólny znajduje zastosowanie w życiu codziennym, komunikacji społecznej, literaturze i mediach, podczas gdy język specjalistyczny służy głównie określonym dziedzinom, takim jak medycyna, prawo, technologia czy nauki przyrodnicze (Badziński 2019: 388).

Ewolucja języka ogólnego związana jest z przemianami społecznymi, kulturowymi i trendami, natomiast język specjalistyczny podlega zmianom wynikającym z postępu nauki, technologii i transformacji w danej dziedzinie, przy czym tempo i charakter tych zmian zależy od konkretnego kontekstu specjalistycznego (Szadyko 2012: 190).

#### 4. Język specjalistyczny i potoczny w analizowanych materiałach

Przedmiotem analizy stał się język specjalistyczny z zakresu muzyki, występujący w wybranych fragmentach materiałów wideo publikowanych przez trenerkę wokalną Hannah Byles. To rozpoznawalna twórczyni internetowa, która na swoim kanale popularyzuje wiedzę dotyczącą technik wokalnych, analizy muzycznej oraz interpretacji utworów muzycznych. Jej działalność charakteryzuje się połączeniem wysokiego poziomu merytorycznego z przystępną formą przekazu, co sprawia, że kierowana jest zarówno do odbiorców profesjonalnie związanych z muzyką, jak i do amatorów zainteresowanych problematyką wokalną.

Przeprowadzona analiza pozwoliła odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Jaki udział procentowy stanowi język specjalistyczny wobec języka ogólnego w analizowanych fragmentach filmów Hannah Byles?
2. Jakie kategorie słownictwa specjalistycznego dominują w wypowiedziach trenerki?

Analizie poddano losowo wybrane fragmenty filmów poświęcone artystom i wokalistom, takim jak Selena Gomez, Kelly Clarkson, Taylor Swift, Beyoncé, Olivia Rodrigo, Pentatonix oraz Cynthia Erivo, a także materiały dotyczące filmów muzycznych i musicali, m.in. *The Greatest Showman*, *Lemonade Mouth*, *Mamma Mia*, *Pitch Perfect*, *Glee* oraz *High School Musical*.

W toku analizy materiału językowego szczególną uwagę zwrócono na kontekst użycia terminologii specjalistycznej oraz jej przekład na język polski. Materiał pochodzący z fragmentów filmów został uporządkowany i podzielony na cztery sekcje, z których każda odnosi się do odrębnego aspektu muzyki oraz techniki wokalnej. Są to:

1. Technika wokalna i zdrowie głosu
2. Rodzaje głosów i rejestrów wokalnych
3. Elementy muzyczne i występy na żywo
4. Brzmienie i charakterystyka dźwięku

Wyodrębnione jednostki leksykalne analizowano pod kątem ich rozmieszczenia w wyróżnionych grupach tematycznych. W pierwszym etapie określono ich liczbę w każdej kategorii oraz ustalono udział procentowy tych jednostek w jej obrębie. Następnie odniesiono uzyskane wyniki do całkowitej liczby wyrazów występujących w analizowanym materiale, co pozwoliło określić ich ogólny udział procentowy. Dodatkowo ustalono częstotliwość ich występowania. Za specjalistyczne uznawano te leksemy, których znaczenie lub użycie zostało potwierdzone w słownikach oraz opracowaniach leksykograficznych z zakresu terminologii muzycznej.

W analizowanym materiale językowym, liczącym 16 048 słów, wyodrębniono 50 terminów specjalistycznych odnoszących się do technik wokalnych oraz zagadnień związanych ze zdrowiem głosu. Łącznie terminologia ta pojawiła się 331 razy, co odpowiada 2,06% ogólnej liczby wyrazów występujących w badanych tekstach. Do zidentyfikowanych jednostek leksykalnych m.in. należały: *breath control* (kontrola oddechu), *vocal health* (zdrowie wokalne), *tension* (napięcie), *compression* (kompresja), *vocal folds* (fałdy głosowe), *placement* (umiejscowienie), *vocal injury* (kontuzja wokalna), *resonance* (rezonans), *vocal training* (trening wokalny) oraz *transition into a mix* (przejsie do miksu). Analiza frekwencyjna wykazała, że do najczęściej pojawiających się wyrażen należały: *breath control* (kontrola oddechu), *thin sound* (cienki dźwięk), *tension* (napięcie) oraz *compression* (kompresja).

W korpusie badawczym wyodrębniono 36 terminów specjalistycznych związanych z klasyfikacją głosów oraz rejestrami wokalnymi. Jednostki te odnotowano łącznie 173 razy, co stanowi 1,08% całkowitej liczby wyrazów w analizowanym materiale. Do najczęściej występujących terminów należały: *chest voice* (głos piersiowy), *head voice* (głos głowowy), *mix* (miks), *falsestto* (falset), *tenor* (tenor), *mezzo soprano* (mezzosopran), *bass* (bas), *nasality* (nosowość), *light falsestto* (lekkie falsetto) oraz *mixing territory* (obszar miksowania).

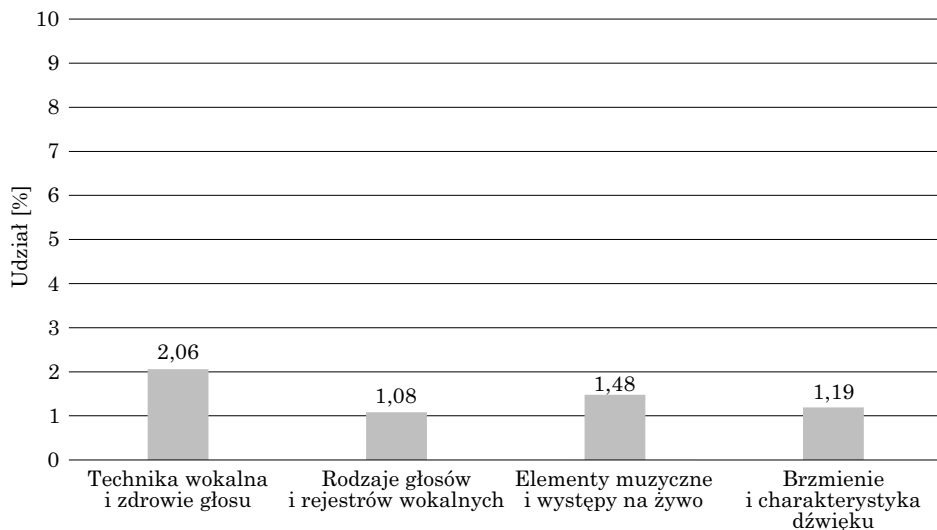
W analizowanym materiale wyekscerpowano 76 jednostek leksykalnych o charakterze specjalistycznym, odnoszących się do elementów muzycznych oraz występów na żywo. Terminy te wystąpiły łącznie 238 razy, co stanowi 1,48% całkowitej liczby wyrazów w badanych tekstach. Do najczęściej pojawiających się należały: *song* (piosenka), *note* (nuta), *performance* (występ), *harmony* (harmonia), *arrangement* (aranżacja), *tempo* (tempo), *chord* (akord), *melody* (melodia), *live version* (wersja na żywo), *music video* (teledysk) oraz *pre-recorded vocals* (wcześniej nagrane wokale).

W materiale wydzielono również 57 terminów specjalistycznych należących do tej kategorii, które łącznie wystąpiły 191 razy. Terminologia ta stanowiła 1,19% całkowitej liczby wyrazów w badanych tekstach. Do najczęściej pojawiających się jednostek leksykalnych należały: *sound* (dźwięk), *tone* (barwa), *resonance* (rezonans), *pitch* (wysokość dźwięku), *vibrato* (wibrato), *rasp* (chrypa), *legit style* (styl klasyczny), *dissonance* (dysonans), *clear and connected* (czysty i połączony) oraz *laid back sound* (wyluzowane brzmienie).

Przeprowadzone badanie, zrealizowane z wykorzystaniem metod analizy treści oraz analizy dyskursu, umożliwiło kompleksowe rozpoznanie sposobów funkcjonowania języka specjalistycznego z zakresu muzyki w edukacyjnych materiałach audiowizualnych. Wykorzystanie procedur transkrypcji, kategoryzacji oraz

kodowania danych językowych pozwoliło na systematyczne opracowanie zebranego materiału badawczego, a także na wyodrębnienie i uporządkowanie najczęściej występujących kategorii terminologicznych.

Uzyskane wyniki wskazują, że wypowiedzi trenerki charakteryzują się znaczącym udziałem leksyki specjalistycznej, która jednak nie przeważa nad zasobem języka ogólnego. Najwyższy poziom nasycenia terminologią fachową odnotowano w kategorii technik wokalnych i zdrowia głosu, gdzie udział ten wyniósł 2,06%. Oznacza to, że na każde 100 słów transkrybowanego materiału ponad dwa odnosiły się bezpośrednio do zagadnień związanych z techniką emisji głosu oraz funkcjonowaniem aparatu wokalnego. Pozostałe trzy kategorie cechowały się zbliżonym udziałem terminologii specjalistycznej, mieszczącym się w przedziale od 1,08% do 1,48% (zob. wykres 1).



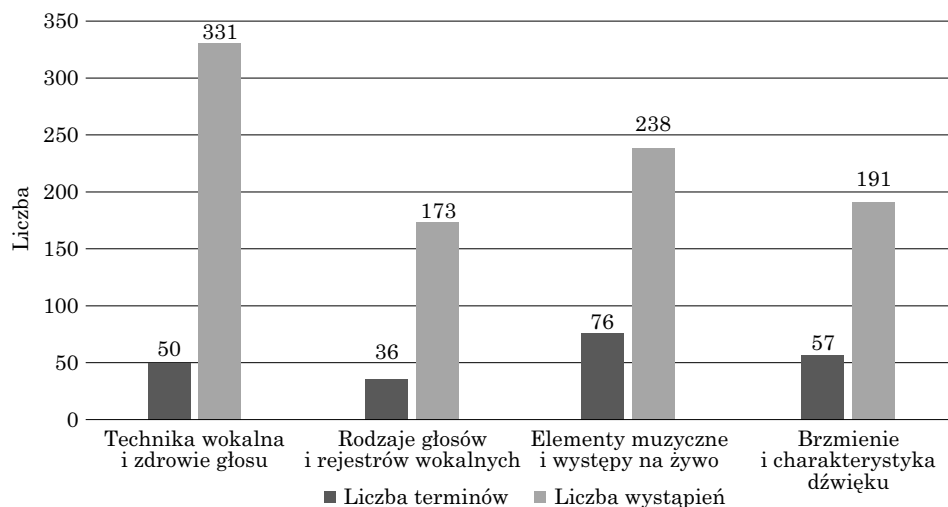
Wykres 1. Procentowy udział słownictwa specjalistycznego według kategorii

Źródło: Cichowski (b.d.)

Analiza dominujących kategorii słownictwa specjalistycznego w badanych materiałach audiowizualnych wykazała zróżnicowane natężenie i rozmieszczenie terminów w poszczególnych grupach. W kategorii „elementy muzyczne i występy na żywo” zidentyfikowano największą liczbę unikalnych terminów (76), co świadczy o rozbudowanym zasobie leksykalnym stosowanym w kontekście scenicznym oraz w odniesieniu do ogólnych zagadnień muzycznych. Bogactwo językowe tej kategorii odzwierciedla wieloaspektowy charakter treści omawianych przez trenerkę, łączących teorię muzyki, praktykę i performans.

Jednocześnie, pomimo większej różnorodności jednostek leksykalnych w obrębie kategorii muzyki ogólnej, pod względem liczby całkowitych wystąpień wyraźnie przeważały terminy związane z technikami wokalnymi – zanotowano ich 331 użycie przy 50 unikalnych jednostkach (zob. wykres 2).

Do najczęściej pojawiających się jednostek leksykalnych należały: *head voice*, *chest voice*, *mix voice*, *vocal placement*, *resonance* oraz *breath control*, stanowiące podstawę słownictwa w obszarze emisji głosu i techniki wokalnej. Ich powtarzalność podkreśla istotną rolę tych terminów w dydaktyce wokalnej oraz centralne znaczenie w strukturze wypowiedzi specjalisty. Z kolei terminy odnoszące się do teorii muzyki, stylistyki wykonawczej czy interpretacji utworów pojawiały się rzadziej, co wskazuje na większe skupienie autorki na aspektach praktycznych niż teoretycznych.

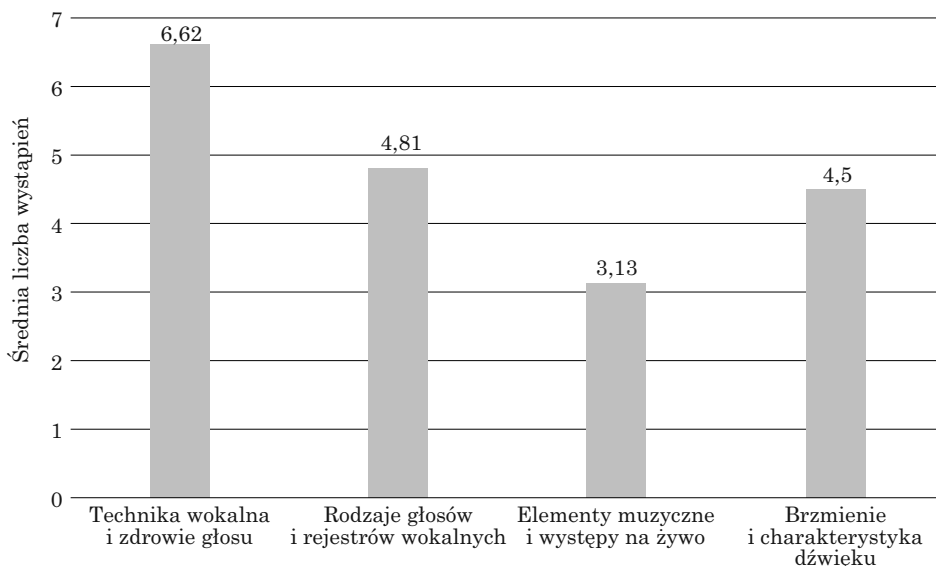


Wykres 2. Porównanie: liczba terminów i wystąpień według kategorii

Źródło: Cichowski (b.d.)

Zastosowanie języka specjalistycznego w analizowanych materiałach jest dostosowane do charakteru edukacyjnego dyskursu audiowizualnego. Trenerka posługiwała się terminologią fachową w sposób przystępny, często wprowadzając pojęcia poprzez przykłady praktyczne, analogie oraz definicje funkcjonalne, co świadczy o wysokim poziomie świadomości komunikacyjnej i dydaktycznej. Obserwowano także obecność elementów języka potocznego (np. *I am a slut for a belty high note*; *shouty*; *that's a flex*; *this is the jam*) oraz metaforycznego (np. *a vocal athlete*; *vocal baggage*; *she gears up for this high note*; *I'm blown away by that*), pełniących funkcję wspierającą w procesie przekazywania wiedzy złożonej i specjalistycznej.

Różnorodne strategie wykorzystania języka specjalistycznego wpływają bezpośrednio na częstotliwość jego występowania w badanym materiale. Wybór terminów oraz sposób ich prezentacji determinuje zastosowanie szczególnie eksponowanych kategorii leksykalnych. Najwyższy wskaźnik średniej liczby użyć pojedynczego terminu odnotowano w kategorii technik wokalnych, w której każdy termin pojawia się średnio ponad 6,6 razy. W pozostałych kategoriach wartość ta wynosiła od 3 do 4, co wskazuje na rzadsze, choć nadal istotne powtórzenia terminologii specjalistycznej (zob. wykres 3).



Wykres 3. Średnia liczba wystąpień na jeden termin według kategorii

Źródło: Cichowski (b.d.)

Na podstawie przeprowadzonej analizy można wyprowadzić ogólne wnioski dotyczące użycia języka specjalistycznego w edukacyjnym dyskursie audiowizualnym w dziedzinie muzyki. Wypowiedzi Hannah Byles zawierają znaczną ilość leksyki specjalistycznej, jednak nie dominuje ona nad językiem ogólnym. Terminologia specjalistyczna, w szczególności odnosząca się do techniki wokalnej, była prezentowana w sposób przejrzysty i przystępny, przy zastosowaniu różnych strategii dydaktycznych, takich jak analogie, przykłady praktyczne oraz definicje funkcjonalne.

Analiza częstotliwości i różnicowania poszczególnych terminów wskazuje na celowe i świadome zarządzanie zasobami językowymi w celu optymalizacji procesu nauczania. Dodatkowo, wprowadzanie elementów języka potocznego

i metaforycznego zwiększa dostępność materiału, ułatwia przyswajanie wiedzy specjalistycznej i sprawia, że treści stają się bardziej przystępne dla szerokiego grona odbiorców.

## 5. Podsumowanie

Celem niniejszej pracy było przedstawienie funkcjonowania języka specjalistycznego z zakresu muzyki w anglojęzycznym dyskursie edukacyjnym, analizowanego na podstawie wypowiedzi trenerki wokalne Hannah Byles. Badania skoncentrowano na ilościowym ujęciu wybranych fragmentów materiałów audiowizualnych, ze szczególnym uwzględnieniem proporcji między językiem ogólnym a terminologią fachową oraz identyfikacją dominujących kategorii leksykalnych. Ze względu na ograniczony zakres badania uzyskane wyniki nie pozwalają na formułowanie daleko idących uogólnień, wskazują jednak na pewne zarysowujące się tendencje.

Uzyskane wyniki pozwalają nie tylko na zobrazowanie struktury językowej wypowiedzi w kontekście edukacyjnym, lecz także na szersze zrozumienie strategii komunikacyjnych stosowanych w przekazywaniu wiedzy specjalistycznej. Analiza podkreśla znaczenie elastycznego operowania rejestrem językowym oraz umiejętność dostosowania poziomu terminologii do możliwości percepcyjnych odbiorców. Obserwowana kombinacja języka fachowego i potocznego, wzbogacona elementami metaforycznymi, wskazuje, że materiał badawczy stanowi reprezentatywny przykład nowoczesnego podejścia do popularyzacji wiedzy muzycznej w środowisku cyfrowym.

Stwierdzono, że trenerka posługiwała się starannie dobraną terminologią obejmującą zarówno zagadnienia z zakresu techniki wokalne, klasyfikacji głosów, jak i elementów muzycznych. Terminy takie jak *breath control*, *chest voice*, *resonance* czy *mix* pojawiały się wielokrotnie, co podkreśla ich centralną rolę w dydaktyce wokalne. Analiza frekwencyjna wykazała, że choć liczba unikalnych terminów była największa w kategorii muzyki ogólnej, najczęściej używano pojęć związanych z praktyką wokalną, co wskazuje na świadome eksponowanie zasobu językowego najistotniejszego dla nauki śpiewu.

Równocześnie zauważono obecność języka potocznego i metaforycznego, który trenerka wykorzystywała w celu ułatwienia odbioru treści specjalistycznych. Przykłady praktyczne, analogie oraz proste definicje pozwalały na skuteczne przetwarzanie trudniejszych zagadnień przez szerokie grono odbiorców, zarówno profesjonalistów, jak i amatorów. Umiejętne łączenie języka fachowego z elementami

codziennego słownictwa oraz środkami stylistycznymi zwiększało przystępność materiału i wspierało proces dydaktyczny, pokazując wysoki poziom kompetencji komunikacyjnej trenerki.

## Bibliografia

- Ahmad, I./Shaffaqat, M./Azam, A. (2025), *The Influence of Social Media on Syntactic Simplification in Youth Discourse*. *Advance Social Science Archive Journal* 4/01: 1623–1634.
- Badziński, A.M. (2019), *Dyskurs w domenie języka specjalistycznego medycznego – uwagi dla tłumaczy i dydaktyków przekładu*. *Rocznik Przekładoznawczy* 14: 381–397. <https://doi.org/10.12775/RP.2019.020>.
- Bartmiński, J. (2001a), *Język w kontekście kultury*. W: Bartmiński, J. (red.), *Współczesny język polski*. Lublin: Wydawnictwo UMCS: 13–21.
- Bartmiński, J. (2001b), *Styl potoczny*. W: Bartmiński, J. (red.), *Współczesny język polski*. Lublin: Wydawnictwo UMCS: 115–134.
- Bigler, A.R./Osborne, K. (2021), *Voice Pedagogy for the 21st Century: The Summation of Two Summits*. *Journal of Singing* 78/1: 11–28.
- Borkowska, A./Witkowska, M. (2017), *Media społecznościowe w szkole*. Warszawa: NASK – Instytut Badawczy.
- Cichowski, K. (b.d.), *Specjalistyczny język angielski z zakresu muzyki. Analiza na podstawie wybranych fragmentów filmów trenerki wokalne Hannah Byles* [nieopublikowana praca magisterska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie 2025].
- Fabjaniak-Czerniak, K. (2012), *Internetowe media społecznościowe jako narzędzie public relations*. W: Kubiak, K. (red.), *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych niepewności*. Warszawa: Wyższa Szkoła Promocji: 173–194.
- Fattah, B.O./Salih, S.M. (2022), *Colloquialism and the Community of Practice*. *Koya University Journal of Humanities and Social Sciences* 5/1: 77–84. <https://doi.org/10.14500/kujhss.v5n1y2022.pp77-84>.
- Grucza, F. (1994), *O językach specjalistycznych (= technolektach) jako pewnych składnikach rzeczywistych języków ludzkich*. W: *Języki specjalistyczne*. Warszawa: 333–354.
- Gzowska, W. (2016), *Wybrane media społecznościowe jako narzędzie wspierające rekrutację*. *Zarządzanie Zasobami Ludzkimi* 5/112: 79–92.
- Jarska, L.M. (2016), *Pracownik naukowy w mediach społecznościowych – od popularyzacji nauki do kreowania wizerunku*. *Toruńskie Studia Bibliologiczne* 17/2: 201–238.
- Jestley, J.A. (2011), *Metaphorical and non-metaphorical imagery use in vocal pedagogy: An investigation of underlying cognitive organisational constructs* [Doctoral dissertation]. University of British Columbia. <https://open.library.ubc.ca/collections/ubctheses/24/items/1.0055335>.
- Jurek, K. (2011), *Nowy wymiar komunikacji: właściwości społeczeństwa sieci w koncepcji Manuela Castellsa*. *Acta Humana* 2: 87–96.
- Kampani-Zawadka, M. (2014), *Wykorzystanie mediów społecznościowych w procesie rekrutacji pracowników i ich wpływ na budowanie wizerunku atrakcyjnego pracodawcy*. *Studia Oeconomica Posnaniensia* 2: 61–80.
- Kaznowski, D. (2008), *Nowy marketing*. Warszawa: VFP Communications.
- Krishnendu, R./Bhati, N. (2025), *The Impact of Social Media on Language and Communication Trends*. *International Journal of Social Impact* 10/3: 226–235. <https://doi.org/10.25215/2455/1003027>.
- Kubiak, K. (red.) (2012), *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych niepewności*. Warszawa: Wyższa Szkoła Promocji.

- Mitera, E. (2017), *Język specjalistyczny a język podstawowy – elementy wspólne i różnicujące*. W: Gabryś-Barker, D./Kalamarz, R. (red.), *Języki specjalistyczne. Teoria i praktyka glottodydaktyczna*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego: 15–26.
- Oliver, E./Redondo-Sama, G./de Aguilera, A.L./Burgues-Freitas, A. (2023), *Research Agenda to Engage Citizens in Science through Social Media Communicative Observations*. *Humanities and Social Sciences Communications* 10/1: artykuł nr 447. <https://doi.org/10.1057/s41599-023-01954-x>.
- Piekot, T. (2008), *Język w grupie społecznej: wprowadzenie do analizy socjolektu*. Wałbrzych: Wydawnictwo PWSZ im. Angelusa Silesiusa.
- Prochwicz, A. (2013), *Jak mówimy o śpiewaniu? Metafory synestezyjne jako element językowego obrazu śpiewu ludzkiego w polszczyźnie*. *Linguarum Silva* 2: 55–70.
- Sapieżko, M. (2024), *Terminologia specjalistyczna jako czynnik porządkowania i rozwoju wiedzy*. *Językoznawstwo* 1/20: 257–262. <https://doi.org/10.25312/j.8495>.
- Silva, F.N./Rodrigues, F.A./Oliveira Jr, O.N./da Fontoura Costa, L. (2013), *Quantifying the inter-disciplinarity of scientific journals and fields*. *Journal of Informetrics* 7/2: 469–477. <https://doi.org/10.1016/j.joi.2013.01.007>.
- Smołucha, D. (2012), *Internet – twórca nowej czy zabójca starej kultury?* *Episteme* 2: 189–205.
- Szadyko, S. (2012), *Istota, miejsce, rola i znaczenie języków specjalistycznych we współczesnym globalnym świecie*. *Prosopon* 1/3: 185–212.
- Tafiłowski, P. (2016), *Media społecznościowe jako źródło informacji bibliograficznej w naukach humanistycznych*. *Komunikat z badań. Zagadnienia Informacji Naukowej* 54/1(107): 55–66. <https://doi.org/10.36702/zin.287>.
- Treadaway, C./Smith, M. (2010), *Facebook Marketing: An Hour a Day*. Indianapolis: John Wiley & Sons.
- Witosz, B. (2009), *Dyskurs i stylistyka*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Yang, Y./Tian, T.Y./Uzzi, B./Jones, B.F. (2025), *A High-Scale Assessment of Social Media, and Mainstream Media in Scientific Communication*. arXiv: 1–52. <https://doi.org/10.48550/arXiv.2511.08430>.

## Źródło

<https://www.youtube.com/@HannahBayles> [dostęp: 17.01.2026].



DOI: <https://doi.org/10.31648/an.12433>

**Agnieszka Mucha**

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8500-1744>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach/ Jan Kochanowski University of Kielce  
[agnieszka.mucha@ujk.edu.pl](mailto:agnieszka.mucha@ujk.edu.pl)

## **Migrationspolitik im Wandel – eine vergleichende Studie zu migrationspolitischen Narrativen als wahlkampfpolitischer Fragestellung dargestellt am Beispiel der Bundestagswahlprogramme und Slogans der etablierten Parteien 2009 und 2025**

### **Migration Policy in Transition – a Comparative Study of Migration Policy Narratives as an Election Campaign Issue, Illustrated by the Example of the Federal Election Manifestos and Slogans of the Established Parties in 2009 and 2025**

**Abstract:** This article focuses on the migration policies of established German parties in the 2009 and 2025 federal election campaigns. The aim of the study is to highlight the change in migration policy narratives in both election years, i.e. over a period of more than 15 years. The analysis, which is based on two sources, the official election manifesto and the election slogan, aims to shed light on all aspects of the migration policy debate, while also attempting to get to the bottom of the trends identified. The work thus contributes to research on political communication and the strategic handling of migration discourses in times of social upheaval, such as the major economic crisis of 2008/2009 or the refugee crisis that began in 2015 and continues to this day.

**Keywords:** migration policy, election slogans, election programmes, federal election, election campaign narratives

## **1. Einleitung**

Der vorliegende Beitrag setzt sich zum Ziel, das Thema der Migrationspolitik als eines der signifikanten Wahlkampfthemen näher zu beleuchten und vielschichtig zu analysieren. Diese Thematik gehört, trotz gelegentlicher Unterrepräsentation,

zu wichtigen Fragestellungen, die jede Partei im Wahlkampf ansprechen muss. Ziel der Analyse ist es, aufzuzeigen, welchen Stellenwert das Thema in beiden Wahlkampfjahren hatte, die über 15 Jahre auseinander lagen. Demzufolge werden im Beitrag die Wahlprogramme der an den Bundestagswahlen 2009 und 2025 teilnehmenden etablierten Parteien zusammengestellt und ihre Inhalte präsentiert. Im Anschluss daran werden migrationspolitisch ausgerichtete Wahlslogans analysiert, mit denen das Thema Migrationspolitik aufgegriffen wurde. Somit konzentriert sich die Analyse auf zwei grundlegende, in ihrem Wesen jedoch diverse Wahlkampfmittel, das Wahlprogramm und den Wahlslogan. In der Analyse soll ermittelt werden, wie die Parteien ihre Wahlprogrammatik zum Thema Migrationspolitik in ihren Wahlprogrammen und analogen Wahlslogans zum Ausdruck brachten, welche Schwerpunkte sie dabei setzten, welche mutmaßlichen wahlkampfpolitischen Absichten damit verbunden waren und schließlich, welche parteieigenen bzw. zeitgeschichtlichen Faktoren der Wahl eines entsprechenden Narrativs zugrunde lagen.

Der Begriff *Narrativ* wird im weiteren Sinne, d.h. als eine kultur- und sozialwissenschaftliche Kategorie verstanden, die gemäß dem *Narrativen Turn*<sup>1</sup> in jedem Text vorhanden ist und für „komplexitätsreduzierende Sinnstiftung“ innerhalb einer Gruppe von Menschen haftet, bestimmten Ereignissen Sinn verleiht sowie Werte bzw. Emotionen übertragen kann (vgl. Bachmann-Medick 2009: 130f.). Das hier untersuchte Narrativ sollte nach Bachmann-Medick (2009: 129, 131f.) nicht nur als eine rein ästhetische Kategorie, sondern als eine Form der Welterzeugung begriffen werden, die die Sicht auf die Umwelt ändert bzw. gemeinsame Ideologie konstituieren und das Fundament für kollektive Identitätsbildung sein kann. Die politischen Inhalte, die in narrative Strukturen jeweils eingebettet werden, vermögen nicht nur dazu zu dienen, den Wählern die Welt verständlich zu machen, sondern sie besitzen auch eine enorme Legitimationsmacht und sollten handlungswirksam sein (vgl. Bachmann-Medick 2009: 134f.). In dem für die Analyse gewählten Kontext des Wahlgeschehens nehmen sie Form von Bildern an, die zur Durchsetzung der eigenen Ideologie/ politischer Wahlprogrammatik genutzt werden und Menschen zum entsprechenden Handeln veranlassen bzw. motivieren sollten. Sie dienen der

---

<sup>1</sup> Der Begriff wurde maßgeblich in die Geistes-, Sozial- und Kulturwissenschaften eingeführt. In der Linguistik bezeichnet er den Wendepunkt und die Abkehr von der rein strukturellen Satzanalyse hin zur Untersuchung narrativer Muster in Diskursen. Bedeutende Impulse für dieses Verständnis sind Foucault (1981), van Dijk (1980) oder Wodak (2019) zu verdanken. Mehr dazu siehe bei genannten Autoren sowie u.a. unter: <https://www.zhdk.ch/forschung/ehemalige-forschungsinstitute-7626/iae/glossar-972/diskursanalyse-3820> [Zugriff: 20.03.2026] oder <https://novustat.com/statistik-blog/diskursanalyse-beispiele.html> [Zugriff: 20.03.2026].

Legitimation von Macht, der Mobilisierung von Wählern und haben somit zum Ziel, ihr politisches Handeln am Wahltag direkt oder indirekt zu beeinflussen.

## 2. Wahlkampagnen als Forschungsgegenstand

Die bewusste Fokussierung auf die Wahlprogramme und die Wahlslogans vermag begründet zu werden. Zunächst kommt beiden Wahlkampfmitteln eine besondere Rolle im Prozess der politischen Willensbildung, insbesondere beim Wahlgeschehen, zu: das Wahlprogramm „bildet die programmatische Grundlage“ (Werbebotschaften, Erklärungen und Veranstaltungen der Parteien im Wahlkampf) und „dient in erster Linie der Mitgliedermobilisierung“ (Ballnuß 1996: 37), während der Wahlslogan als „ein zeitgeschichtliches Zeugnis“ (Toman-Banke 1996: 17), „ein Synonym für das, worüber im Wahlkampf gestritten wird“ (Korte 2000: 120), quasi „eine pointierte Zusammenfassung einer Wahlkampagne“ (Toman-Banke 1996: 17) fungiert.

Eine Recherche und Sichtung der bereits vorhandenen Studien, Fachbeiträge und Abhandlungen (z.B. Brettschneider/Thoms 2025; Eckard/Sturm 2012; Korte 2010b) ergab, dass Wahlprogramme im Rahmen der breit angelegten Wahl-, Parteien-, Regierungs- und Kommunikationsforschung eher marginal als Hauptthema herangezogen wurden. Wenn diese bereits zum Forschungsgegenstand werden, sind das üblicherweise Gegenüberstellungen von Wahlprogramminhalten der Werbetreibenden mit Fokussierung auf verschiedene politische Problemfelder unter diversen Gesichtspunkten. Vielmehr als Wahlprogramme kommt die Parteienkommunikation in Wahlwerbespots zur Sprache (Holtz-Bacha 2010), wobei für das letzte hier analysierte Wahljahr die Sozialen Medien wie Facebook, Instagram das Forschungsspektrum wesentlich erweitert haben. Im Kontext des Wahljahres 2009 konnte bspw. in dem von Korte (2010b) herausgegebenen Band *Die Bundestagswahl 2009. Analysen der Wahl-, Parteien-, Kommunikations- und Regierungsforschung* ein den Wahlprogrammen explizit gewidmeter Beitrag von Treibel (2010) gefunden werden, der sich den Grundsatzprogrammen, Wahlprogrammen und Koalitionsverträgen von sechs im Bundestag vertretenen Parteien in Bezug auf die Codierung von Sozialstaatlichkeit vs. Marktliberalismus und Modernisierung vs. Traditionalisierung widmete. Ebenso im von Eckhard und Sturm (2012) herausgegebenen Sammelband *Bilanz der Bundestagswahl 2009. Voraussetzungen, Ergebnisse, Folgen* wurden politikwissenschaftliche Beiträge zusammengestellt, deren Kern politikfeldspezifische Analysen ausmachten, die zum Ziel hatten, die Entwicklungstendenzen und parteiliche Versprechen in Aspekten wie Wirtschafts-

Sozial-, Außenpolitik zu reflektieren bzw. zu bewerten. Zum Wahljahr 2025 legte die Landesbank Baden-Württemberg (2025) u.a. eine wirtschaftspolitische Analyse der Bundestagswahlprogramme von CDU/CSU, SPD, FDP, Grüne, Linkspartei, AfD und BSW vor. Diese wurde mit Blick „auf ihre Wachstumswirkung“ durchgeführt und in ihrer Methodik berücksichtigte sie ausschließlich das, was „im Programm tatsächlich niedergeschrieben [war]“ (ebd.: 4), ohne Interpretationsversuche bzw. Spekulationen zu eventuellen Änderungen in Koalitionsverträgen. Bemerkenswert scheint auch eine umfassende Studie von Brettschneider und Thoms (2025) aus der Universität Hohenheim zu sein, in der Wahlprogramme zur Bundestagswahl 2025 im Vergleich zu allen Bundestagswahljahren seit 1949 analysiert wurden (insgesamt alle 21 Bundestagswahlen mit 90 Wahlprogrammen) und deren Forschungsgegenstand Verständlichkeits-, Begriffs- und Populismusanalyse darstellte.

Über Slogans im Allgemeinen und darunter auch politische Wahlslogans liegt hingegen eine kaum überschaubare Anzahl von Sammelbänden (z.B. Nusser 1975), Kurzbeiträgen (z.B. Flader 1975; Klotz 1975) und Studien (z.B. Abromeit 1975; Baumgart 1992) vor, wobei die Anzahl der sprachwissenschaftlich orientierten Arbeiten zweifellos am größten ist. Schließt man Werbeslogans der Wirtschaftswerbung aus, so sind Publikationen von Toman-Banke (1996), Müller (1978), Gruner (1990) im Rahmen der *sensu stricte* linguistischen Untersuchungen als besonders repräsentativ anzusehen. In allen drei Fällen war die Materialsammlung recht umfangreich, bei Toman-Banke (1996) machten 329 Slogans von den Parteien SPD, CDU, CSU und FDP zu 13 Bundestagswahlen (von 1949 bis 1994) den Forschungsgegenstand aus. Bei der pragmatisch und diachronisch angelegten Untersuchung von Müller (1978) bildeten Wahlplakate und die auf ihnen vorkommenden Slogans aus den Jahren 1919–1972 den Bezugsrahmen. Gruner (1990) untersuchte die Wahlkampfssprache der Bundestagswahlkämpfe von 1957 und 1987 mit Blick auf ihre „inszenierte Polarisierung“, jedoch nicht nur unter Bezugnahme auf die zur betroffenen Zeit erstellten Wahlslogans und Plakattexte, sondern auch auf Texte aus Werbebroschüren, Zeitungsanzeigen der Parteien bzw. aus Reden und Interviews. Im Hinblick auf das Wahljahr 2009 machten das Wahlplakat und der Wahlslogan selbst die Reflexionsfläche für den Beitrag von Lessinger und Holtz-Bacha (2010), auch wenn dieses Thema von ihnen konfrontativ im Vergleich zu Europawahl 2009 betrachtet wurde. Eine weitere nennenswerte Untersuchung stammt von Burgard (2012), der am Beispiel des US-Präsidentschaftswahlkampfes 2008 und der Bundestagswahl 2009 analysiert, „welche kommunikativen Lehren insbesondere Bundeskanzlerin Angela Merkel und Frank Walter-Steinmeier [...] aus dem ‚Phänomen Obama‘ ziehen [konnten]“ (Burgard 2012: 19). Die Analyse

beschränkt sich jedoch auf die Inszenierung der Kandidaten, der Parteitage der CDU/CSU und der SPD sowie auf Online-Strategien („Wunderwaffe Web“) und lässt Plakate oder Slogans bzw. die da enthaltene Inszenierung weitergehend unberücksichtigt. Die zwei letztgenannten Arbeiten lassen sich in die Reihe der dem Wahlkampf 2009 und seinen verschiedenen Erscheinungsformen gewidmeten Studien einordnen, die die Wahlkampfkommunikation überwiegend als Inszenierung und eine Art Spektakel betrachteten. Anzumerken wäre ferner an dieser Stelle, dass in vielen bedeutenden Sammelbänden zum 17. Bundestag wie in denen von Korte (2000; 2010), Eckhard und Sturm (2012), Niedermayer (2011) und Holtz-Bacha (2010) die Thematisierung von Wahlslogans bzw. Wahlplakatierung eher spärlich ausfällt und zu Gunsten der Wahlwerbepots, Fernseh- und Internetwahlkampf vernachlässigt wird.

Ganz ähnlich sah es mit Blick auf Wahlslogans bzw. Wahlplakate des Wahlkampfjahres 2025 aus. Während die vorgezogene Bundestagswahl 2025 in vielen umfangreichen Abhandlungen thematisiert wurde (z.B. Fromm 2025; Schiffers/von Schuckmann/Korte 2025) fanden die Wahlslogans bzw. Wahlplakate für die Wahlen dieses Jahres meist wenig Beachtung. Eine umfassende und mehrdimensionale Wahlplakatanalyse ist der Webseite „Volksverpetzer. Keine Demokratie ohne Fakten“<sup>2</sup> zu entnehmen, die die Wahlplakate der größten Parteien sowie der BSW, Volt Partei unter die Lupe nahm und solche Aspekte wie sprachliche Muster, Framestypen, (Positivframing bzw. Spaltungsframings) oder Positiv- und Negativ-Campaigning-Elemente analysierte.

Geht man im dritten Analyseschritt auf Migrationspolitik als wahlkampfpolitisches Thema ein, wurden diesem Aspekt bereits sehr viele Arbeiten gewidmet (vgl. z.B. Angeli 2025; Bieber/Roßteutscher/Scherer 2018; Wüst 2024). Vor allem seit 2013 ist diese Thematik allgegenwärtig und als Forschungsgegenstand für viele wissenschaftliche Bereiche interessant. Einen beliebten Fokus stellte Migrationspolitik in der rechtspopulistischen Ausprägung dar, die nicht nur mit Blick auf deutsche Parteien Berücksichtigung fand, sondern beispielweise auch auf europäischer Ebene ausgehandelt wurde. Zu nennen wären hier der Beitrag von Angeli/Mendes/Schäller (2024) mit dem Titel: *Die Migrationspolitik der Rechtspopulisten. Eine vergleichende Analyse der Wahlprogramme*, deren Autoren die migrationspolitischen Positionen von sechs europäischen Parteien (AfD, FPÖ, RN, VOX, Lega, FDI) anhand ihrer jüngsten Wahlprogramme untersuchen. Ein anderer Beitrag der zwei bereits genannten Forscher: *Einwanderungspolitik und*

---

<sup>2</sup> Vgl. <https://www.volksverpetzer.de/analyse/sprache-der-wahlplakate-2025/> [Zugriff: 20.02.2026].

*Wählerauftrag. Halten Parteien, was sie versprechen?* (Mendes/Schäller 2025) bezog sich lediglich auf Deutschland und Frankreich und veranschaulichte, dass die politischen Führungskräfte in beiden Ländern einen erheblichen Teil ihrer einwanderungsbezogenen Versprechen auch umsetzten.

Die mit diesem Beitrag beabsichtigte Analyse zielt darauf ab, nicht nur einen tiefen Einblick in die migrationspolitisch ausgerichteten Wahlprogrammpunkte 2009 und 2025 zu gewähren, die mit diesen korrespondierenden Wahlslogans einzuordnen, sondern auch den Verlauf des migrationspolitischen Narrativen nachzuzeichnen. Eine solche diachronische Analyse (Vergleich der „Superwahljahres“ 2009 und des „aktuellsten“ Bundestagswahljahres 2025) wurde bisher nicht durchgeführt und stellt daher eine wertvolle Ergänzung der bisherigen Forschung dar.

### **3. Zu migrationspolitischem Narrativ in Bundestagswahlprogrammen und Bundestagswahlslogans 2009 und 2025 – eine vergleichende Analyse**

Im Folgenden wird das Thema der Migrationspolitik anhand der Wahlprogramme und Wahlslogans von den ausgewählten, an Bundestagswahlen 2009 und 2025 teilnehmenden Parteien näher behandelt. Die politischen Standpunkte der Parteien werden in gesonderten Abschnitten kontrastiv dargestellt, um migrationsbezogene Unterschiede im wahlkampfpolitischen Narrativ herauszuarbeiten. Die pragmatische Analyse vergleicht die Herangehensweise der einzelnen Parteien an das migrationspolitische Thema, wobei insbesondere untersucht wird, wie die Wähler damit zu beeinflussen, zu überzeugen und zu mobilisieren waren.

#### **3.1. Wahlprogramme und Wahlslogans der Koalitionspartei CDU/CSU in den Jahren 2009 und 2025**

Das Regierungsprogramm der Unionsparteien 2009 mit dem Titel „Wir haben die Kraft – Gemeinsam für unser Land“ (CDU/CSU 2009)<sup>3</sup> besteht aus dem Teil A und B (insgesamt 4 Kapitel) und erst im Kapitel 2 „Chancen eröffnen – Chancengesellschaft verwirklichen“ wurde das Thema Migrationspolitik als Teil der

---

<sup>3</sup> Vgl. [https://www.kas.de/documents/252038/253252/2009-2013\\_Regierungsprogramm\\_Wir-haben-die-Kraft\\_Gemeinsam-fuer-unser-Land.pdf/7d6e0b45-01b2-1cc7-793a-84d61e9c5086f](https://www.kas.de/documents/252038/253252/2009-2013_Regierungsprogramm_Wir-haben-die-Kraft_Gemeinsam-fuer-unser-Land.pdf/7d6e0b45-01b2-1cc7-793a-84d61e9c5086f) [Zugriff: 15.02.2026].

künftigen CDU/CSU-Regierungspolitik näher präsentiert. Zur Beschreibung dieser Politik hat die Partei solche Phrasen wie „Vorfahrt für Integration“, „Gerechte Chance in der Bildungspolitik“ sowie „Kulturnation – Identität pflegen – Kreativität entfalten“ genutzt. Die CDU/CSU bekannte sich mancherorts zu Deutschland als einem weltoffenen und toleranten Einwanderungsland, wo „das Zusammenleben von Respekt, gegenseitigem Vertrauen, Zusammengehörigkeitsgefühl und gemeinsamer Verantwortung geprägt ist“ (CDU/CSU 2009: 49). Erfolgreiche Integration umfasste aus ihrer Sicht daher nicht nur die Identifikation mit dem Zielland, sondern auch gesellschaftliche und gleichberechtigte Teilhabe und Verantwortung, wozu jedoch gute Deutschkenntnisse als Voraussetzung für Bildung und Ausbildung absolut unabdingbar sind. Die Union vertrat das Prinzip „Qualifizierung geht vor Zuwanderung“ (CDU/CSU 2009: 30) und meinte, dass bei der Integration, die „zu einer gesamtgesellschaftlichen Aufgabe gemacht [werden muss]“ (ebd.: 9) sowohl „Fördern und Fordern im Mittelpunkt [stehen]“ (ebd.: 9). Sie hat das ehrenamtliche Engagement der Zuwanderer als bestes identitäts- und anerkennungsstiftendes Zeichen bürgerschaftlicher Mitwirkung anerkannt und befürwortete seine weitere Unterstützung (vgl. CDU/CSU 2009: 54). Ebenfalls Sport vermochte eine ähnlich wichtige Funktion für die Integration zu erfüllen (vgl. CDU/CSU 2009: 56f.). Als wichtige Voraussetzung für die Einbürgerung hat die CDU/CSU ausreichende Deutschkenntnisse, Qualifizierung und Bildung angesehen, weil die gute Bildungs-, Familien- und Migrationspolitik, so ihr Wahlprogramm, einander bedingen (vgl. CDU/CSU 2009: 50). Angenommen, dass vorwiegend „Frauen eine zentrale Rolle für die Integration von Zuwandererfamilien [spielen]“ (CDU/CSU 2009: 51) beabsichtigte die Union „eine Bildungs- und Ausbildungsinitiative für Migrantinnen“ (ebd.: 51) anzuleiten und fokussierte dabei auf die entsprechende Bildung der Migrantenkinder und ihrer Eltern sowie auf die Förderung der gleichberechtigten Teilhabe von zugewanderten Frauen und Mädchen aus allen Kulturkreisen am öffentlichen und gesellschaftlichen Leben. Die Erwerbsquote der Frauen mit Migrationshintergrund sollte z.B. mit den auf Frauen zugeschnittenen Sprachkursen oder durch zugängliche Kinderbetreuungsangebote, Beratung oder Qualifizierung erhöht werden. Ergänzend dazu wollte die Union Migrantinnenunternehmen stärken und neue Existenzgründer gewinnen, die die deutsche Wirtschaft ebenfalls bereichern (vgl. CDU/CSU 2009: 51). Da Deutschlands Gesellschaft „eine europäische Kulturnation“ (ebd.: 52) mit reichem kulturellem Erbe ist, setzte die CDU/CSU darauf, den Dialog zwischen dem deutschen Staat und Muslimen in Deutschland fortzusetzen, um besseres gegenseitiges Verständnis zu gewährleisten und Wohlstand sicherzustellen (vgl. CDU/CSU 2009: 50, 52). Auf

der anderen Seite betrachtete sie Sicherheit als eine Voraussetzung für Freiheit und betonte, dass „es nur angstfreie Räume geben [darf]“, weil „Recht und Ordnung die Freiheit der Bürger schützen“ (vgl. CDU/CSU 2009: 78f.). Sie sprach sich für Bekämpfung von Visumsmissbrauch, Vereinfachung des Ausweisungsrechts sowie gegen EU-weite Vereinheitlichung des Asylrechts aus. Dabei lehnte sie ein generelles kommunales Wahlrecht für Ausländer oder generelle Hinnahme doppelter Staatsbürgerschaft ab (vgl. CDU/CSU 2009: 50, 81). Die Union erkannte zudem den Links- und Rechtsextremismus als „erklärte Gegner [...] der demokratischen Staats- und Gesellschaftsordnung“ (CDU/CSU 2009: 82) und forderte konsequente Verfolgung und Ahndung extremistischer Straftaten, Beobachtung extremistischer Organisationen durch Verfassungsschutz oder Weiterentwicklung der bürgerchaftlichen Projekte oder Ausstiegsprogramme gegen Extremismus. Eine besondere Wachsamkeit galt in den Augen der CDU/CSU dem Extremismus islamischer Gruppen – die Union schlug diesbezüglich politische, schulische Bildung und gesellschaftliche Aufklärung mit Vermittlung der demokratischen Werte und guter Streitkultur als bestmögliche Prävention vor (vgl. CDU/CSU 2009: 82f.). Schließlich verstand sie Migrationspolitik nur europäisch und international, wobei „gute Nachbarschaft“ (ebd.: 84), „stabile Partnerschaften“ (ebd.: 84) und „vorbildhafte, grenzüberschreitende polizeiliche Zusammenarbeit“ (ebd.: 81) als drei wichtige Pfeiler fungieren sollten.

Unter den für den Wahlkampf 2009 vorbereiteten Wahlslogans konnten die explizit migrationspolitischen Wahlplakate bzw. Wahlparolen in insgesamt 15 erstellten Wahlplakaten nicht ermittelt werden. Bezieht man sich erneut auf das oben bereits dargestellte Regierungsprogramm, war die eventuelle Korrelation mit der Migrationspolitik im Falle der auf Bildungs- und Sicherheitspolitik ausgerichteten Wahlparolen anzusehen (dann aber lediglich als vermutlicher Hintergedanke), etwas in Slogans und „Kopfplakaten“ wie:

- *Wir haben die Kraft für gute Bildung* (Annette Schavan)
- *Wir haben die Kraft für Sicherheit und Freiheit* (Wolfgang Schäuble)
- *Wir haben die Kraft für die Sicherheit unseres Landes* (Franz Josef Jung)
- *Sicher leben* (Themenplakat)<sup>4</sup>.

In allen vier genannten Fällen profilierte sich die Partei als Sicherheitsgarant und Basis für Deutschland als Bildungsstandort, was die damit eng verbundene Mig-

<sup>4</sup> Alle genannten Plakate befinden sie in gedruckter Form im Archiv der Autorin, teilweise noch online verfügbar unter: <https://www.sprachlog.de/2009/09/25/wir-haben-die-kraft/> [Zugriff: 24.02.2026] oder <https://www.zeit.de/online/2009/33/artikel-bg-wahlplakate> [Zugriff: 24.02.2026], die zwei anderen zum aktuellen Zeitpunkt lediglich im Archiv der Autorin verfügbar.

rationspolitik miteinschloss. Inwiefern jedoch Sicherheit und Bildung als weitere offensichtliche Wahlkampfthemen mit Migration zu tun hatten, wurde erst nach der Lektüre des Wahlprogramms ersichtlich. Bezogen darauf, dass die Migration zu diesem Zeitpunkt keine besondere Rolle als Krisenthema spielte, nutzte die Union gemäß ihrer damaligen Position als regierende Partei das Narrativ der Stärke und Verlässlichkeit, Entschlossenheit sowie politischer Fachkompetenz und orientierte sich bei allen Slogans an dem rhetorischen Muster *Wir haben die Kraft für...* Das CDU/CSU-Narrativ war in diesem Wahlkampfjahr sehr ausgewogen, vermochte vielerorts ein menschliches Gesicht aber zugleich einen gesunden Menschenverstand der Partei zu vermitteln. Wenn überhaupt, wurde Migration unter dem Aspekt der Bildung und Qualifizierung subsumiert, wodurch Optimismus, Zukunftsorientiertheit und vor allem politische Kompetenz der Union unterstrichen wurden.

15 Jahre später, im Wahlprogramm 2025 „Politikwechsel für Deutschland“ (CDU/CSU 2025)<sup>5</sup> war ein deutlicher Kurswechsel zu erkennen. Das Thema Migration tauchte ebenfalls vor allem in dem auf Sicherheitspolitik fokussierenden Abschnitt 3 mit dem Titel: „Unser Plan für ein Land, das frei und wieder sicher ist“ auf, wurde diesmal jedoch mit vielen Verweisen auf eigene fehlerhafte Politik verbunden. Die eindeutige Forderung „Ja zum Stopp der illegalen Migration“ untermauerte die CDU/CSU mit dem Bekenntnis „Auch wir haben in unserer Regierungszeit Fehler gemacht“ (CDU/CSU 2025: 40) und als zwei neue Hauptziele setzte sie sich, „die Kontrolle über Migration zurückzugewinnen“ (ebd.: 40) und „humanitäre Aufnahmen auf ein Maß zu beschränken, dass die Möglichkeiten Deutschland nicht überfordert“ (ebd.: 40). Gestellt wurden Forderungen wie nationales Asylsystem mit zügigem Verfahren, mehr Grenzkontrolle und Investitionen in modernste Grenzsicherungstechnik, konsequente Zurückführungen bereits an der Grenze sowie die Steigerung der Zahl von Rückführungen, wobei der Fokus auf Afghanistan und Syrien gelegt wurde: „Nach Afghanistan und Syrien wollen wir regelmäßig abschieben – vor allem Straftäter und Gefährder“ (ebd.: 41). Für die Beschleunigung vom Asylverfahren und Rückführungen vermochte das Erklären der weiteren Länder zu sicheren Herkunftsländern eine essenzielle Rolle zu spielen (vgl. CDU/CSU 2025: 40f.). Im ähnlichen Sinne galt es auch, den Familiennachzug zu subsidiär Schutzberechtigten auszusetzen, alle freiwilligen Aufnahmeprogramme zu beenden oder sich bezüglich der Sozialleistungen für Ausreisepflichtige nach dem Grundsatz „Bett, Brot und Seife“ zu richten (vgl. CDU/CSU 2025: 40f.).

---

<sup>5</sup> Vgl. <https://www.bundestagswahl-bw.de/wahlprogramm-cdu> [Zugriff: 15.01.2026].

Komplementär dazu sprach sich die CDU/CSU dafür aus, das europäische Asylrecht zu ändern, so dass „jeder, der in Europa Asyl beantragt, in einen sicheren Drittstaat überführt werden, dort sein Verfahren durchlaufen und dort bei Bedarf Schutz finden [soll]“ (CDU/CSU 2025: 4). Selbstverständlich sollte und musste die Bundesrepublik Deutschland ihre humanitäre Verantwortung erkennen und weiterhin übernehmen; lediglich, so das CDU/CSU-Wahlprogramm (2025: 5), „den zunehmenden extremistischen Gefährdungen treten wir mit einem 360-Grad-Blick entgegen“. In erster Linie wurde an dieser Stelle Islamismus genannt, „für den es keinen rechtsfreien Raum [in Deutschland gibt]“ (ebd.: 5), zudem aber auch der Rechts- und Linksextremismus sowie Antisemitismus, die die Union als weitere Feinde des deutschen Staates bezeichnete. Unter anderem sollen das Zeigen verfassungsfeindlicher Symbole, verfassungsfeindliche und antisemitische Äußerungen sowie das Unterstützen von Terror-Organisationen konsequenter unter Strafe gestellt werden und mit eventueller Ausweisung, dem Entzug des Aufenthaltstitels, Verlust der deutschen Staatsbürgerschaft verbunden sein (vgl. CDU/CSU 2025: 5). Ein evidentes CDU/CSU-Kennzeichen von diesem Wahljahr war der Ruf nach „grundsätzlicher Wende“, neuen Impulsen in der Migrationspolitik und vorwiegend das Vorgehen gegen illegale Migration, weil „der Zuzug zu viel und nicht mehr stemmbar [ist]“ (CDU/CSU 2025: 4). Während es noch im Wahljahr 2009 mehr auf die erfolgreiche Integration z.B. mit der Bildungsoffensive ankam, ging es 2025 eigentlich darum, mit allen möglichen Mitteln die verlorene Kontrolle zu gewinnen. Interessanterweise hat die CDU/CSU das Thema der Bildung als eng mit Migration verbundener Aspekt kaum zur Sprache gebracht und wegen der Fokussierung auf Abhilfemaßnahmen gegen ausufernde Migration größtenteils zur Seite geschoben.

Schaut man die migrationspolitischen Wahlslogans der Union, wurde das Thema Migration mithilfe bzw. mit Fokus auf Begrifflichkeit, die im Wahlprogramm, einschließlich seines Titels, enthalten war, besetzt. Hierbei ließen sich folgende Slogans berücksichtigen:

- *Beide Stimmen für den Politikwechsel. Beide Stimmen CDU.*
- *Recht und Ordnung wieder durchsetzen. Beide Stimmen CDU.*
- *Stabilität statt Chaos. Beide Stimmen CDU.*
- *Deutschland wieder in Ordnung bringen. CSU (Themenplakat für Bayern)<sup>6</sup>.*

Den Kern dieses Narrativs bildeten Begriffe wie *Recht*, *Ordnung*, *Stabilität* und als Gegenpol dazu *Chaos* und das zweimal verwendete Wort *wieder*, das suggerieren sollte, dass die erst genannten Zustände zeitweise verloren gingen, was eine gezielte

<sup>6</sup> Die genannten Plakate verfügbar unter: <https://www.cdu.de/wahlplakate/> [Zugriff: 15.02.2026].

direkte Anspielung auf die unkontrollierte Einwanderung 2015/2016 war. Die Slogans deuteten somit eine Notwendigkeit der Kurskorrektur, einen offensichtlichen Bedarf nach einer politischen Zäsur an und gingen in Richtung der Rhetorik der Heilung. Auf dieser Basis erklärte sich die Union dazu reif, Fehler der Vergangenheit (wie z.B. die Grenzöffnung 2015) durch ihre Fachkompetenz und Entschlossenheit zu korrigieren sowie Sicherheit, Vorhersehbarkeit, bzw. bewährte Strukturen aufs Neue in ihrer Regierungsverantwortung herbeizuführen.

### **3.2. Wahlprogramme und Wahlslogans der SPD in den Jahren 2009 und 2025**

Das Regierungsprogramm der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands mit dem Titel „Sozial und Demokratisch. Anpacken. Für Deutschland. Das Regierungsprogramm der SPD“ (SPD 2009)<sup>7</sup> hat einen Umfang von 95 Seiten, auf denen die reformatorischen Absichten der Partei erläutert wurden; ihre Wahlplakatierung umfasste hingegen insgesamt 16 Werbeplakate mit diversen wahlkampfpolitischen Schwerpunkten. Da die SPD in ihrer Wahlkampfwerbung stets vom Modell des „vorsorgenden Sozialstaates“ (SPD 2009: 49) ausging und die Relevanz der sozialen Sicherheit betonte, wurde die Migrationspolitik immer wieder aus diesem Blickwinkel betrachtet, auch wenn keiner der Wahlprogrammpunkte dem Thema gesondert gewidmet wurde. Zuallererst sprach die Partei bessere Vermittlung von Arbeit und Einbeziehung der Menschen mit Migrationshintergrund in den Arbeitsmarkt als Basis für die Integration, aber auch wirtschaftliche Entwicklung Deutschlands an (vgl. SPD-RP 2009: 30f., 36). Weiterhin mit Bezug darauf, dass „Bildung ein Menschenrecht [ist]“, plädierte sie für gleiche Bildungschancen für alle, d.h. „gebührenfreie Bildung von der Kita bis zur Hochschule“ (SPD 2009: 57) unabhängig von der Herkunft und vor allem gegen Benachteiligung von Einwandererkindern, was umso wichtiger angesichts dessen erschien, dass „ein Viertel aller Kinder mindestens einen Elternteil [hat], der aus einem anderen Land eingewandert ist“ (SPD 2009: 41). Bei voller Anerkennung der Tatsache, dass „Deutschland ein Einwanderungsland ist“ unterstrichen die Sozialdemokraten die Relevanz des Zusammenhalts, gegenseitiger Akzeptanz und Anerkennung, damit eine Gesellschaft entsteht, „in der man ohne Angst verschieden sein kann“ (SPD 2009: 59). Demzufolge wandte sich die SPD gegen Diskriminierung „wegen ethischer Herkunft,

---

<sup>7</sup> Vgl. [https://library.fes.de/prodok/ip-02016/regierungsprogramm2009\\_if\\_navi.pdf](https://library.fes.de/prodok/ip-02016/regierungsprogramm2009_if_navi.pdf) [Zugriff: 15.01.2026].

Geschlecht, Religion“ und für Anerkennung der Einwanderer, „die mitgeholfen [haben], unser Land erfolgreich zu machen“ (SPD 2009: 59). Als Fazit stellte sie letzten Endes fest: „Deutschland braucht Einwanderung – Einwanderung braucht Integration“ (ebd.: 60) und unter dieser Wahlparole schloss sie integrationsfördernde Postulate mit ein, wie Erleichterung des Erwerbs der deutschen Staatsbürgerschaft, Ausweitung des kommunalen Wahlrechts für Nicht-EU-Bürger, die seit sechs Jahren in Deutschland leben, Förderprogramme und Modelprojekte im Erwerbsleben für Einwanderer, bessere Anerkennung der ausländischen Qualifikationen und Steuerung von qualifizierter Einwanderung, Stopp von Kettenduldungen, Förderung des Ehegattennachzugs oder humane Flüchtlingspolitik mit humanitären Spielräumen (vgl. SPD 2009: 60, 80). In diesem Sinne lehnte die SPD weiterhin die Leitkulturdebatte ab und stellte die Forderung nach starker Demokratie, was mit der gesamtgesellschaftlichen, generationenübergreifenden bzw. institutionalisierten Bekämpfung von Rechtsextremismus, Fremdenfeindlichkeit und Antisemitismus gleichgesetzt wurde (vgl. SPD 2009: 79, 81).

Betrachtet man Wahlslogans 2009 im Kontext der migrationspolitischer Fokussierung ließen sich kaum Wahlparolen verzeichnen, mit denen die SPD explizit mit diesem Thema um die Wählergunst kämpfen wollte. Unter 16 Plakaten waren einige auffindbar, bei denen die Ausländerfrage eventuell mitschwang, diese aber lediglich im Hintergrund stand und implizit hervorgebracht wurde, wie etwa bei Slogans:

- *Das hält Deutschland zusammen: Soziale Sicherheit für alle Generationen.*
- *Bildung darf nicht vom Konto der Eltern abhängen. Und deshalb wähle ich SPD.*
- *So respektiert man gute Arbeit: Anständige Löhne für die Menschen.*
- *Weil Arbeit faire Löhne braucht. Deshalb SPD.*
- *Die SPD kämpft für Arbeitsplätze. Für meinen und auch für Ihren. Und deshalb wähle ich SPD.*
- *Gesundheit darf kein Luxusprodukt werden. Und deshalb wähle ich SPD.*
- *Weil Gesundheit kein Luxusprodukt werden darf. Deshalb SPD.*<sup>8</sup>

Alle genannten Slogans wiesen auf die Idee der sozialen Gerechtigkeit in diversen Lebensbereichen hin. Mit der Vorstellung vom Sozialstaat, in dem Gerechtigkeit, Solidarität und Freiheit vorherrschen, versuchte die SPD, ihre Traditions Klientel aus der Arbeiterschaft aber auch andere Teile der Wählerschaft zu erreichen.

<sup>8</sup> Die genannten Plakate verfügbar unter: [https://www.bundestag.de/webarchiv/textarchiv/2013/46550877\\_kw37\\_wahl2009-213434](https://www.bundestag.de/webarchiv/textarchiv/2013/46550877_kw37_wahl2009-213434), <https://www.welt.de/politik/bundestagswahl/gallery4306913/SPD-Plakate.html>, <https://www.spiegel.de/fotostrecke/wahlkampf-spd-setzt-auf-sachliche-plakate-fotostrecke-45279.html> [Zugriff: 26.01.2026] bzw. vorhanden im Archiv der Autorin.

Theoretisch konnten die genannten Slogans auch das Migrantenmilieu betreffen, was jedoch aufgrund ihrer ausbleibenden Präzisierung mehr in der Sphäre des Wunschdenkens einzelner Wählergruppen als Tatsache blieb.

Im Rahmen des Regierungsprogramms der SPD für die Bundestagswahl 2025 „Mehr für Dich. Besser für Deutschland“ (SPD 2025)<sup>9</sup> wandte sich die Partei im Paragrafen 20 „Wir kämpfen für eine moderne Einwanderungsgesellschaft“ dem Migrationsthema zu und strebte einen Paradigmenwechsel in der Migrationspolitik mit zwei Schwerpunkten „geordnete Migration auf dem Arbeitsmarkt“ und „bessere Kontrolle der Fluchtmigration“ (SPD 2025: 55). Bezogen darauf, dass Deutschland als alternde Gesellschaft auf Zuwanderung angewiesen ist, postulierte die SPD die Förderung der Integration, damit diese „ihre Stärken voll ausschöpfen kann“ (SPD 2025: 54). Auf dem Weg zum besseren sozialen Zusammenhalt sollten die Einbürgerungsverfahren erleichtert werden, die als Faktor der Teilhabe und Zugehörigkeit der besseren Identifikation mit deutscher Nation zu dienen vermochten. Während die Sozialdemokraten der Union wegen der Weiterentwicklung des Fachkräfteeinwanderungsgesetzes eine Politik der Ausgrenzung vorwarfen, hielten sie Vorsicht nur bei der Zuwanderung aus Flucht- und Asylgründen für geboten, um Rückführungen bei Regelverstößen zu ermöglichen und echten Schutzsuchenden zu helfen. Als grundsätzlich dabei gälte der Partei zufolge, dass Asylentscheidungen innerhalb von sechs Monaten getroffen werden (vgl. SPD 2025: 54f.). Die SPD plädierte ferner für die Stärkung des Schutzes vor Rassismus, Anfeindung, Diskriminierung und Ausgrenzung und ebenfalls für eine zeitgemäße, neue Rassismusdefinition (vgl. SPD 2025: 55). Angesichts der großen zeitgeschichtlichen Herausforderungen („Krieg mitten in Europa“, „die Populisten von links und rechts“) betonte sie die Relevanz dessen, dass Respekt für alle herrscht, „egal, wie viel sie verdienen, woran sie glauben oder woher sie kommen“ (SPD 2025: 5). Um es auf den Punkt zu bringen, positionierte sich die SPD als Kraft der Mitte, sie strebte einerseits eine Doppelstrategie aus Ordnung und Offenheit an, eine Kombination von „Humanität mit Ordnung“ (SPD 2025: 55) und Steuerung, d.h. Reduzierung der illegalen Migration, mehr Kontrolle und Ausschließen der Scheinmigration; andererseits setzte sie darauf, bei aller Strenge an humanitären Regeln festzuhalten.

Im Jahre 2025 wurden keine Wahlslogans gefunden, die sich direkt dem migrationspolitischen Thema in irgendwelcher Ausprägung zugewandt haben. Das Hauptmotto der SPD für die Bundestagswahl 2025 „Mehr für Dich. Besser für Deutschland“ wurde plakativ hervorgehoben, die Migrationspolitik selbst war auf Plakaten nicht explizit präsent.

---

<sup>9</sup> Vgl. <https://www.bundestagswahl-bw.de/wahlprogramm-spd> [Zugriff: 15.01.2026].

### 3.3. Wahlprogramme und Wahllogans der FDP in den Jahren 2009 und 2025

Das Wahlprogramm der Freien Demokratischen Partei zur Bundestagswahl 2009 mit dem Titel „Die Mitte stärken. Deutschlandprogramm der Freien Demokratischen Partei“ (FDP 2009)<sup>10</sup> besteht aus insgesamt sieben Kapiteln, die, so exakt das Wahlprogramm (2009: 77), „die deutlichsten Antworten auf die Fragen unserer Zeit [gaben]“. Bereits auf Seite 3 ist zu lesen, dass der Mensch und sein Wohl im Mittelpunkt liberaler Politik stehen, die „vom Respekt vor den Bürgerrechten und der Verfassung geprägt ist“ (FDP 2009: 3). Somit profilierte sich die FDP als „die Partei der Grundrechte und des Rechtsstaats“, die Freiheitsrechte der Bürger gegen jede Art staatlicher Bevormundung und gesellschaftlicher Einschränkungen verteidigen wird (vgl. FDP 2009: 26f.). Demgemäß plädierte sie für Entstehung der liberalen Bürgergesellschaft, in der Weltoffenheit, Toleranz, Solidarität herrschen und die der Menschenwürde verpflichtet ist. Mit diesen Forderungen wurden die Migranten automatisch miteingeschlossen, deren Präsenz in Deutschland die Partei auch bemerkte und entsprechend regulieren wollte. Die „rationale Integrationspolitik“ von der FDP verstand den vorliegenden Nachholbedarf sowie bestehende Integrationsprobleme und forderte z.B. statt des Auswahlverfahrens die Steuerung der Zuwanderung durch Einführung des Punktesystems oder Forderung von Zuwanderern, für sich und seine Familie Verantwortung zu übernehmen und seinen Lebensunterhalt selbst zu verdienen, wozu die sprachliche Integration und der Berufseinstieg erforderlich waren. Das sehr große Augenmerk im FDP-Programm galt dem Recht auf ungehinderte Selbstbestimmung einschließlich der gleichen Chancen auf freie Entfaltung und selbstständige Lebensführung in jedem Alter und für alle (vgl. FDP 2009: 36ff.). Ein grundlegendes Umsteuern sah die FDP deshalb im Kontext der Bildung, die sie als „den wertvollsten Rohstoff“ Deutschlands bezeichnete, der viele Lebenschancen eröffnet und daher vorbehaltlos als Bürgerrecht gelten soll. Dieser Aspekt scheiterte in den Augen der FDP u.a. oft im Falle der Migrantenkinder, was die Partei mit ihrem Programm auch zu unterstreichen versuchte (vgl. FDP 2009: 43f., 77). Ihre Migrationspostulate ergänzte sie schließlich mit Förderung der humanitären Zuwanderungspolitik auf Basis des internationalen Flüchtlingsrechts oder besserer Bürgerbeteiligung, z.B. dank dem kommunalen Wahlrecht für Migranten mit mindestens fünf Jahren Aufenthaltsdauer (vgl. FDP 2009: 38). Es galt ferner unter anderem auch, dem Rechts- bzw. Links-

---

<sup>10</sup> Vgl. <https://www.freiheit.org/node/15360> [Zugriff: 15.01.2026].

Extremismus und dem Antisemitismus konsequent entgegenzutreten und jegliche Ressentiments gegen Minderheiten aus der Mitte der Gesellschaft zu bekämpfen. Zu diesem Zweck wollte die Partei die Drei-Säulen-Initiative benutzen und hierbei auf die Intensivierung der Ausstiegsprogramme für gewaltbereite und gefährdete Jugendliche, schulische und berufliche Qualifizierung für jugendliche Aussteiger sowie Gewaltprävention an Schulen und in der Jugendarbeit fokussieren (FDP 2009: 29). Letzten Endes wandten sich die Liberalen gegen den religiösen Fundamentalismus/ Islamismus und setzten sich stark für „religiöse Freiheit“ und das Recht ein, „einen religiösen Glauben persönlich zu leben und öffentlich zu bekennen oder dies nicht zu tun“. Anstelle von Fundamentalismus sollten Toleranz, Respekt, „Kultur der Vielfalt“ mit z.B. einer Antidiskriminierungsgesetzgebung gefördert werden (FDP 2009: 36, 41).

Das Migrationsthema war in keinen FDP-Wahlslogos zu finden. Lediglich die in einem sehr allgemeinen Ton gehaltenen, sich auf Freiheit, Verantwortung bzw. Bürgerrechte beziehenden Slogans erlaubten so eine Implikation, dass dies auch für Zuwanderer gelten soll, was ihre Bestätigung, wie erörtert, im Wahlprogramm an manchen Stellen fand:

- *Freiheit wählen. Dr. Wolfgang Gerhardt*
- *Verantwortung wählen. Birgit Homburger*
- *Freiheit stärken, Bürgerrechte schützen.*<sup>11</sup>

Die FDP betonte und wiederholte mit den genannten Slogans die Kernaussage ihres Wahlprogramms, dass „Maßstab aller Politik“ und „die oberste Leitlinie“ ihres politischen Handelns Freiheit sein muss (FDP 2009: 3, 30). Diese ging mit Verantwortung und Respekt einher, weil das Hauptanliegen der Liberalen war, „allen Bürgern selbstbestimmtes und eigenverantwortliches Handeln zu ermöglichen“, wodurch auch die Würde der Bürger in einem liberalen Rechtsstaat geschützt und bewahrt werden konnte (FDP 2009: 6). Berücksichtigt man weitere FDP-Slogans: „Bessere Bildung wählen. Cornelia Pieper“<sup>12</sup> oder „Bildung ist ein Bürgerrecht“<sup>13</sup> war die vergleichbare, auf Zuwanderer bezogene Intention zu erkennen, und zwar die Idee der Bildungsoffensive, die für das Wohl aller Menschen, einschließlich der Migranten, einzuleiten war. Die von der FDP so besetzten Begriffe, ständige

---

<sup>11</sup> Das zuletzt genannte Wahlplakat ist verfügbar unter: [https://www.leo-bw.de/detail/-/Detail/details/DOKUMENT/labw\\_findmittel\\_06/labw-1-1244200/FDP%20Bundestagswahl%202009](https://www.leo-bw.de/detail/-/Detail/details/DOKUMENT/labw_findmittel_06/labw-1-1244200/FDP%20Bundestagswahl%202009) [Zugriff: 15.01.2026], die zwei ersten online nicht mehr abrufbar, jedoch im Archiv der Autorin vorhanden.

<sup>12</sup> Verfügbar unter: <https://www.flickr.com/photos/corneliapieper/3852913102/> [Zugriff: 15.01.2026].

<sup>13</sup> Im Archiv der Autorin.

Verweise auf ihre Rechtsstaat- und kulturliberale Orientierung mit Freiheit, Selbstentfaltung, Verantwortung und Individualismus im Zentrum schärfen nicht nur das parteiliche Profil in positivem Sinne, sondern involvierten ebenfalls Migranten, was im Wahlprogramm mancherorts direkt versprochen wurde. Falls dies in Slogans hingegen nicht mehr geschehen ist, konnte die Implikation, sogar wenn hintergründig und unterschwellig, sicherlich so weit gehen.

Das Programm der Freien Demokraten zur Bundestagswahl 2025 wurde mit dem Titel „Alles lässt sich ändern. Das Wahlprogramm der FDP zur Bundestagswahl 2025“ (FDP 2025)<sup>14</sup> versehen und dieser ließ sich auch eindeutig auf die Migrationspolitik beziehen. Bereits in der Präambel steht, dass „innere und äußere Sicherheit herausgefordert sind wie seit langem nicht mehr“ sowie „die irreguläre Migration immer noch nicht ausreichend unter Kontrolle gebracht wird“, was einen eindeutigen Handlungsbedarf erforderte (FDP 2025: 4). Im Kapitel 4, Punkt C „Für eine neue Realpolitik in der Migration“ fasst die FDP ihre Migrationspostulate zusammen: „geordnete Migration nach klaren Regeln, die auch durchgesetzt werden“ (ebd.: 26), „Einwanderung in den Arbeitsmarkt nicht in die sozialen Sicherungssysteme“ (ebd.: 26), verbunden mit nachhaltiger Integration, humanitärer Verantwortung sowie realen Aufnahmemöglichkeiten Deutschlands. Die Migration „nach klaren Regeln“ bedeutete aus der Sicht der FDP, dass die Voraussetzungen für einen Aufenthalt in Deutschland jeweils und bedingungslos erfüllt werden müssen und eben im Gegenzug: „Wer ohne Bleiberecht hier ist, der muss unverzüglich in seine Heimat zurückkehren“ (FDP 2025: 27). Als großen Mangel sah die Partei Rückführungsprozesse an, die „jedoch zu oft am Vollzug durch die Bundesländer [scheitern]“ (FDP-WP 2025: 27), weswegen die Freien Demokraten ihre zügige Zentralisierung forderten. Aufgrund der begrenzten Aufnahmekapazitäten des Staates und der Integrationsfähigkeit der Gesellschaft plädierten sie für mehr Ordnung und Kontrolle in der Migrationspolitik und für Eindämmung der illegalen Migration. Zu wichtigen Maßnahmen hierzu zählten sie Beschleunigung der Asyl- und Asylgerichtsverfahren, die Durchsetzung von Asylverfahren in Drittstaaten, ein geordnetes Verfahren zur Feststellung von mehr sicheren Herkunftsstaaten, modellhafte Erprobung von Zurückweisungen an deutschen Außengrenzen, eine bessere Zusammenarbeit mit europäischen Partnern oder die Stärkung der Rolle von FRONTEX beim Grenzschutz (vgl. FDP 2025: 27). Im Gegenzug dazu verlangte in den Augen der FDP die Einwanderung in den Arbeitsmarkt entsprechende

---

<sup>14</sup> Vgl. [https://www.fdp.de/sites/default/files/2024-12/fdp-wahlprogramm\\_2025.pdf](https://www.fdp.de/sites/default/files/2024-12/fdp-wahlprogramm_2025.pdf) [Zugriff: 15.01.2026].

Förderung, wie z.B. die Überprüfung der Visaprozesse, Modifikation des Einwanderungsgesetzes oder schnelleren Zugang zum Arbeitsmarkt für Schutzsuchende mit Bleiberecht. Zu wichtigen Zielen gehörte es selbstverständlich auch, die gute Integration zu ermöglichen und zu gestalten, was u.a. mit einer Neuorganisation der behördlichen Strukturen und Verfahren im Bereich der Arbeitsmigration sowie Neuausrichtung bei Sprach- und Integrationskursen (weniger kostspielig, modular, leistungsdifferenziert und berufsbegleitend) erreichbar war (vgl. FDP 2025: 26ff.). Mit einer Begründung, dass „ein Job außerdem der beste Integrationskurs [ist]“, setzten sich die Liberalen zum Ziel, „eine stärkere Unterstützung für die Aufnahme von Arbeit und – soweit rechtlich zulässig – geringere Sozialleistungen [einzuführen], damit die Höhe der Sozialleistungen keinen Fehlanreiz [darstellt]“ (FDP 2025: 27). Für alle anerkannten Flüchtlinge wollten sie einen neuen sozialrechtlichen Status statt des Bezugs von Bürgergeld schaffen und eben davon erhofften sie sich die gesellschaftliche Akzeptanz für die Einwanderung zurückzugewinnen. Die Liberalen nannten ferner das Vorbestraftsein, den Antisemitismus, Rassismus und die Fremdenfeindlichkeit, egal ob Handlungen oder Motive, als strenge Ausschlussgründe beispielsweise für die eventuelle Einbürgerung dar (vgl. FDP 2025: 28). Schließlich hoben sie hervor, dass das Zusammenleben in der offenen, liberalen, toleranten Gesellschaft die Gleichbehandlung aller Bürger voraussetzt und deswegen jede Form von Diskriminierung im Keim zu ersticken ist, wozu die im Grundgesetz verankerte Religionsfreiheit verhelfen konnte. Unter die Lupe sollten u.a. die Islamverbände genommen werden, um „Verbände, die Islamismus beschönigen, verharmlosen oder Antisemitismus nicht verurteilen“ als Partner in der Religionspolitik auszuschließen. Des Weiteren ging die FDP von der These von „Deutschland als sicherem Land für Jüdinnen und Juden“ aus und betonte, dass ebenfalls Antisemitismus konsequent bekämpft werden muss (vgl. FDP 2025: 24f.).

Mit dem 2025 auffindbaren Slogan „Migration: Auch guter Wille muss Grenzen setzen. Freie Demokraten“<sup>15</sup> suchte die Partei ihre im Wahlprogramm umfassend dargestellten migrationsbezogenen Standpunkte kompakt zu versprachlichen und erfolgreich zwischen ihren liberalen Positionen und gesellschaftlicher Befürwortung für die restriktive Migrationspolitik zu balancieren. Die mit dem Slogan transportierte Kernbotschaft entsprach den gesellschaftlichen, stark antimigrantischen Stimmungen und Erwartungen aber vermochte zugleich das liberale und humanitäre Bild der Partei, auf dem sie immerhin das Vertrauen und Wahlunterstützung bauen wollte, aufrechtzuerhalten. Die Freien Demokraten bejahten ihre

---

<sup>15</sup> Der genannte Slogan ist verfügbar unter: <https://fdp-brandenburg.de/wahl/> [Zugriff: 15.01.2026].

Bereitschaft, Zuwanderer zu unterstützen, ohne dabei die Tatsache zu verkennen, dass der Staat als Hilfeleister aufgrund ihrer Aufnahmekapazität nicht überfordert werden kann. Somit gingen sie auf ihre historisch bedingte Anerkennung als fortschrittliche „Partei der Vernunft“ bzw. „Partei der Mitte“, die sich zwischen linker Willkommenspolitik und rechter Abschottung platziert mit gleichzeitigem Hinweis darauf, die liberalen freiheitlichen Werte jedoch nach Bedarf in Form von „Grenzen setzen“ auch verifizieren oder ändern zu können. Die dabei mitschwingende Neudefinition von Liberalismus vermochte ermutigend auf die Wählerschaft zu wirken, weil diese eben mit erwünschter, bis jetzt fehlender Migrationskontrolle und dem gut funktionierenden, gegenwärtig jedoch real gefährdeten Rechtsstaat gepaart wurde.

### **3.4. Wahlprogramme und Wahlslogans von Bündnis 90/Die Grünen in den Jahren 2009 und 2025**

Das Wahlprogramm von Bündnis 90/Die Grünen mit dem Titel „Der grüne neue Gesellschaftsvertrag: Klima – Arbeit – Gerechtigkeit – Freiheit“ (Bündnis 90/Die Grünen 2009)<sup>16</sup> umfasst 14 Abschnitte und 221 Seiten. Erst im Kapitel 8 „Anwältin der Bürgerrechte – Rechtsstaat verteidigen, Integration fördern“ wandte sich die Partei dem Thema der Migrationspolitik zu und sprach solche Aspekte wie Integration, Gleichstellung von Islam, Schutz für verfolgte Flüchtlinge oder Aufstehen gegen Rechtsextremismus an. Sie plädierte für das Vorantreiben der Integration, „die Kultur der Anerkennung“, demokratische Gestaltung der multikulturellen Realität in Deutschland und nahm ihre Verantwortung zum Schutz von Menschenrechten wahr, die unteilbar und „für alle Menschen, überall und jederzeit [gelten sollten]“, um ihre gesamte, auf dem Dialog stützende Migrationspolitik ebenfalls daran auszurichten (vgl. Bündnis 90/Die Grünen 2009: 147, 211). Da Die Grünen „die Politik der gleichen Rechte“ (ebd.: 143) u.a. mit humaner Flüchtlingszugangspolitik ohne Menschenrechtsverletzungen anstrebten, sprachen sie sich gegen Abschottung, Zurückdrängungs- und Abweisungspraxis auch auf hoher See, Residenzpflicht bei Aufnahmeeinrichtungen, Ausreisezentren, Sammelunterkünften, Abschiebehaft oder Flughafenverfahren für Asylsuchende, Kinder und Jugendabschiebung aus. Das Gewährleisten des Grundrechts aufs Asyl durch Abschaffen des Asylbewerberleistungsgesetzes „mit seinen menschenunwürdigen Bestimmungen“, Ver-

---

<sup>16</sup> Vgl. [https://www.boell.de/sites/default/files/assets/boell.de/images/download\\_de/publikationen/2009\\_Wahlprogramm\\_Bundestagswahl.pdf](https://www.boell.de/sites/default/files/assets/boell.de/images/download_de/publikationen/2009_Wahlprogramm_Bundestagswahl.pdf) [Zugriff: 15.01.2026].

besserung sozialer Mindeststandards für Asylbewerber, schnellerer Zugang zur Arbeit sowie Erleichterung des Einbürgerungsverfahrens nach dem Prinzip „ohne Hürden zum deutschen Pass“ wurden von der Partei eindeutig begrüßt (Bündnis 90/Die Grünen 2009: 143, 152ff.). Jegliche Formen von Diskriminierung wollte sie entschieden bekämpfen mit der Begründung, dass keiner die Freiheit anderer, egal aus welchen Gründen einschränken darf (vgl. Die Grünen-WP 2009: 143f.). Angenommen, dass der Arbeitsmarkt „den Schlüssel zur Integration“ ausmachte, setzte sich Bündnis 90/Die Grünen für die Förderung der Chancengleichheit im Allgemeinen und vor allem des sozialen Aufstiegs für Zuwanderer ein. Für junge Migranten galt es, Blockaden abzuschaffen und den Weg zu guter Bildung und Arbeit freizumachen, bei Kindern sollte zusätzlich vorwiegend für sprachliche Integration gesorgt werden (vgl. Bündnis 90/Die Grünen 2009: 148). Politisch gesehen vermochte mit dem kommunalen Wahlrecht für Nicht-EU-Bürger, generell mit vorbehaltloser Gleichstellung von Unionsbürgern aus den neuen EU-Mitgliedstaaten wichtiger Schritt für verstärkte politische Teilhabe getan werden (vgl. Bündnis 90/Die Grünen 2009: 148). Weiterhin haben Die Grünen den Kampf gegen „braunes Gedankengut“, Antisemitismus und Rassismus angesagt, der beispielsweise das NPD-Parteiverbot, die Aufklärung über Verbrechen der Nazi-Zeit oder Aktivierung von entsprechenden zivilgesellschaftlichen Initiativen umfasste (vgl. Bündnis 90/Die Grünen 2009: 149f). Mit Blick auf den Islam – die zweitgrößte religiöse Gruppe in Deutschland, nannte(n) Bündnis 90/Die Grünen die individuelle und kollektive Religionsfreiheit für Islamgläubige in Deutschland, die Erlaubnis für den Bau repräsentativer Moscheen, Ausbildungsförderung von islamischen Geistlichen bzw. Einrichtung von islamischen Friedhöfen als wirksame Maßnahmen, um den Islam zu integrieren, gleichzustellen sowie dem islamischen Extremismus den Boden zu entziehen (vgl. Bündnis 90/Die Grünen 2009: 151).

Wirft man einen Blick auf die Wahlslogans anno 2009 (insgesamt 12 diverse Wahlslogans), fehlen bei Bündnis 90/Die Grünen evident die migrationspolitisch ausgerichteten Slogans. Ähnlich wie im Falle der CDU/CSU lassen sich Bezüge auf Migrationspolitik bei bildungsbezogenen Slogans finden, wie z.B. im Slogan „Wachstum durch Bildung!“<sup>17</sup>, bei dem das Thema der Migrationspolitik lediglich implizit, und zwar im Kontext der bildungspolitischen Maßnahmen der Partei versprachlicht wurde. Bündnis 90/Die Grünen warb(en) damit für Wachstum in Deutschland, das durch Bildungsreformen erfolgen sollte. Selbstverständlich

---

<sup>17</sup> Das genannte Wahlplakat ist verfügbar unter: <https://www.hdg.de/lemo/bestand/objekt/plakat-wachstum-durch-bildung-die-gruenen.html> (Zugriff: 15.01.2026).

betrifft und umfasste die geforderte Bildungsoffensive u.a. Migranten, indem sie wichtige Ziele verfolgte: Gerechtigkeits- und Gleichstellungslücken zu schließen, hohe Abbrecherquote v.a. unter Migranten zu mindern bzw. Chancen für Kinder aus Akademiker- und Nicht-Akademiker-Familien anzugleichen. Da Bildung des Weiteren von der Partei als zentrales Element für Innovationskraft, Wettbewerbsfähigkeit, Wohlstand und soziale Sicherheit, als „ein aktiver Beitrag, um Arbeitslosigkeit zu reduzieren“ und „Schlüssel für die Entfaltung der Persönlichkeit und die kritische Auseinandersetzung mit der Welt“ (Bündnis 90/Die Grünen 2009: 16, 100) angesehen wurde, konnte somit das Migrantenmilieu mehrdimensional miteinbezogen bzw. angesprochen werden.

Im Wahlkampfjahr 2025 thematisierten Die Grünen das Thema der Migrationspolitik im Kapitel 3 des Regierungsprogramms „Zusammen wachsen. Regierungsprogramm 2025“ (Bündnis 90/Die Grünen: 2025)<sup>18</sup> und gingen von der Anerkennung der offensichtlichen Tatsache aus, dass „Deutschland ein Einwanderungsland [ist und bleibt]“ und diese Einwanderung Teil der gesellschaftlichen und ökonomischen Stärke Deutschlands ist, weswegen auch „eine echte Willkommenskultur“ die essenzielle Rolle spielen muss (vgl. Bündnis 90/Die Grünen 2025: 126). Bezogen darauf, dass Migration in Form von Arbeitsmigration und Flucht auftaucht, plädierten sie dafür, für beide wirksame Instrumente und eine verlässliche Finanzierung einzuführen. Die Aufgabe der Einwanderungsgesellschaft wäre aus der Sicht vom Bündnis 90/Die Grünen nicht nur Perspektiven zu schaffen und das Ankommen zu ermöglichen, sondern auch Forderungen mit dauerhaften Strukturen wie Migrationsberatungsstellen, Jugendmigrationsdienste, dezentrale Unterbringung zu stellen sowie für Fördermaßnahmen wie bedarfsgerechte, direkt nach der Ankunft zugängliche Angebote zu Spracherwerb und Integration zu sorgen (vgl. Bündnis 90/Die Grünen 2025: 128). Die Partei erkannte die Einwanderung von Fach- und Arbeitskräften für die Sicherung des deutschen Wohlstands als unabdingbar an und wollte diesem Aspekt z.B. mit dem Fachkräfteeinwanderungsgesetz, Erleichterungen beim Arbeitsmarktzugang, leichterem Anerkennung von Berufs- und Bildungsabschlüssen, einfacherer Anrechnung von Berufserfahrung oder einfach mit Digitalisierung der Visavergabe nachgehen und es vorantreiben (vgl. Bündnis 90/Die Grünen 2025: 126, 129). Angesichts dessen, dass der Spracherwerb, Arbeit und Beschäftigung „der stärkste Motor für die Integration“ und Grundlage fürs Zusammenwachsen der Gesellschaft sind, setzte sie prioritär darauf, „Geflüchtete

---

<sup>18</sup> Vgl. [https://cms.gruene.de/uploads/assets/20250205\\_Regierungsprogramm\\_DIGITAL\\_DINA5.pdf](https://cms.gruene.de/uploads/assets/20250205_Regierungsprogramm_DIGITAL_DINA5.pdf) [Zugriff: 15.01.2026].

tatsächlich in den Arbeitsmarkt zu bringen“ (Bündnis 90/Die Grünen 2025: 128). Die Grünen standen selbstverständlich für das Grundrecht auf Asyl, einschließlich des Kirchenasyls und forderten das zügige und faire Asylverfahren mit Möglichkeit der Abschiebung, allerdings mit Vorrang für freiwillige Rückkehr, falls solche möglich wäre. Sie setzten sich völlig der Abschiebung in Kriegs- oder Krisengebiete bzw. Unrechtsregime sowie der Auslagerung von Asylverfahren in Drittstaaten entgegen, weil diese kostspielig, ineffektiv und Scheinlösungen wären (vgl. Bündnis 90/Die Grünen 2025: 129ff.). Die erwünschte Ordnung in der Migrationspolitik galt es, ihrer Ansicht nach, mit Humanität zu verbinden, was an mehreren Stellen unterstrichen wurde. Demzufolge wollten sie konsequent gegen illegale Pushbacks vorgehen, nur menschenrechtsbasierte Schritte und Zusammenarbeit mit Dritt- und Transitstaaten oder effektives Menschenrechtsmonitoring einleiten (vgl. Bündnis 90/Die Grünen 2025: 126, 130). Im Unterschied zu ihren politischen Konkurrenten nannte(n) Bündnis 90/Die Grünen das Vorantreiben der gemeinsamen europäischen Migrationspolitik als wichtiges Teilziel eigener migrationspolitischen Ausführungen, was allerdings heißen sollte, für eine faire, verbindliche und solidarische Verteilung von Schutzsuchenden in Europa zu sorgen. Mit Blick darauf, dass „geordnete Migration nur europäisch [geht]“, sprachen sie von der Reform des Gemeinsamen Europäischen Asylsystems, die grund- und menschenrechtskonform umzusetzen war (vgl. Bündnis 90/Die Grünen 2025: 130).

Bei der Wahlslogankampagne von Bündnis 90/Die Grünen korrespondierten die eher auf andere Fragestellungen bezogenen Wahlslogans stark mit den eben zitierten Wahlprogramminhalten:

- *Frieden in Freiheit: Sichern! Ein Bündnis. Ein Wort.*
- *Leben: Bezahlbar machen!*
- *Zusammen: Ein Mensch. Ein Wort.* (Kopfplakat mit Annalena Baerbock)
- *Schulen und Kitas: Sanieren! Ein Bündnis. Ein Wort*<sup>19</sup>.

Die genannten, sehr allgemein und pauschal formulierten Slogans vermochten auf die Richtung und oberstes Ziel der Grünen-Migrationspolitik zu verweisen, d.h. das friedliche Zusammensein und Integration statt Abschottung. Die Migration wurde dabei in Wahlslogans zwar nicht als Selbstzweck thematisiert bzw. positioniert, aber mit anderen Wahlslogans gekoppelt, die bspw. nach finanzieller Entlastung der Gesellschaft, besserem Bildungsangebot, geregelter Zuwanderung riefen, konnte

---

<sup>19</sup> Alle genannten Plakate sind verfügbar unter: <https://gruene-unterfranken.de/die-plakate-sind-da/> [Zugriff: 15.01.2026].

diese Fragestellung theoretisch der Partei dazu verhelfen, freiheitliche und friedliche Koexistenz aller Menschen in Deutschland erfolgreich zu verheißen.

### **3.5. Wahlprogramme und Wahlslogans der AfD in den Jahren 2009 und 2025**

Im Falle der Alternative für Deutschland, einer relativ neuen, aber 2025 bereits etablierten Partei, ragten migrationsbezogene, eigentlich migrationskritische Inhalte besonders heraus, denn diese Partei etablierte sich als Anti-Migration-Partei, deren Alleinstellungsmerkmal eben aus dieser Thematik resultierte. Bereits in den ersten Zeilen des Wahlprogramms „Zeit für Deutschland. Programm der Alternative für Deutschland für die Wahl zum 21. Deutschen Bundestag“ (AfD 2025)<sup>20</sup> ließ sich bezüglich der Migrationspolitik lesen, dass „in den vergangenen Jahrzehnten die politischen Rahmenbedingungen in Deutschland so ausgestaltet [wurden], dass das Land zum Hauptanziehungspunkt insbesondere für Armutsmigranten aus dem Nahen und Mittleren Osten sowie aus Afrika geworden ist“ (AfD 2025: 100). Die von Regierungsparteien betriebene Politik der offenen Grenzen wurde eindeutig negativ konnotiert und mit ungesteuertem Bevölkerungswachstum, Überforderung der Staatsfinanzen, signifikant ansteigender Kriminalität, Gefährdung der sozialen Sicherungssysteme und des Wohnungsmarktes gleichgesetzt. Als Gegenpol dazu präsentierte die AfD einen Maßnahmenkatalog für die ihrer Ansicht nach effiziente Zuwanderungspolitik in Form von Remigration und Rückführung, die sie als Heilmittel für aktuelles „migrationspolitisches Staatsversagen“ betrachtete. Erwartungsgemäß sollten migrationspolitische Regelungen zuallererst im Interesse Deutschlands liegen, „in freier Selbstbestimmung“ und nach dem Prinzip „allein Deutschland entscheidet, wer nach Deutschland kommen darf“ ausgehandelt werden (AfD 2025: 100). Als unberührt hat die AfD lediglich die Freizügigkeitsregelungen innerhalb der EU anerkannt, jegliche Maßnahmen zur Aufrechterhaltung der öffentlichen Sicherheit und zum Schutz der inneren Sicherheit, deutsche Asylregelungen sollten jedoch Vorrang vor den europäischen Vorschriften haben (vgl. AfD 2025: 100). Mit Blick auf das Asylverfahren selbst postulierte die Partei u.a., dass Asylverfahren und Anträge auf subsidiären Schutz zukünftig außerhalb Deutschlands gestellt und bearbeitet werden sollen, die Beantragung von Asyl und einem sonstigen Schutzstatus nur bei nachgewiesener Identität und Staatsangehörigkeit

---

<sup>20</sup> Vgl. [https://www.afd.de/wpcontent/uploads/2025/02/AfD\\_Bundestagswahlprogramm2025\\_web.pdf](https://www.afd.de/wpcontent/uploads/2025/02/AfD_Bundestagswahlprogramm2025_web.pdf) [Zugriff: 15.01.2026].

möglich ist, die Asylsuchenden in zentralen Aufnahmeeinrichtungen für die Dauer des Asylverfahrens untergebracht werden bzw. die Asylanerkennung, ohne vorangegangene Eigenleistung, nicht zu einer sofortigen Gleichstellung in allen sozialen Sicherungssystemen führt (vgl. AfD 2025: 100, 103ff.). Die vielfach überfällige Modifikation hatte des Weiteren durch den Wegfall des Asylrechts bei Falschangaben zur Identität, deutliche Ausweitung der Zahl sicherer Herkunftsstaaten, Verschärfung der VISA-Verfahren oder schließlich durch jährliche Prüfung des Fortbestands von Asylgründen zu erfolgen (vgl. AfD 2025: 104). Auf der Ebene des Sozialsystems galt es unter anderem, anstelle der bestehenden Fehlanreize wie das Bürgergeld, Bleiberechte für Ausreisepflichtige, Turboeinbürgerung, die Sozialleistungen für Asylbewerber nach Möglichkeit als Sachleistungen zu erbringen, Leistungen für Ausreisepflichtige auf ein menschenwürdiges Existenzminimum abzusenken bzw. Leistungskürzungen für Asylbewerber bei Ablehnung von Arbeitsgelegenheiten einzuführen (vgl. AfD 2025: 101f.).

Im Fadenkreuz der Kritik stand hauptsächlich die Migration aus Afghanistan und Syrien. Diesbezüglich forderte die AfD z.B. die Einstellung der freiwilligen Aufnahmeprogramme für Afghanistan oder Aufnahmestopp von Migranten im Rahmen einer „europäischen Lösung“, die durch Missbrauch der Seenotrettung nach Europa gelangen (vgl. AfD 2025: 104). Eine analoge, auf Syrier ausgerichtete Offensive sollte ebenfalls die Rückführung von Straftätern und allen nicht mehr schutzberechtigten syrischen Staatsbürgern, das Widerrufsverfahren für bislang als subsidiär schutzberechtigt anerkannte Syrer, Förderung der freiwilligen Rückkehr nach Syrien ggfs. darauf bezogene Verhandlungen mit der syrischen Regierung umfassen (vgl. AfD 2025: 108). Als weitere hilfreiche Maßnahmen betrachteten sie auch die nach dem internationalen Seerecht bestehende Möglichkeit der Ausschiffung der Betroffenen am nächstgelegenen Seehafen, sofortige Einstellung der sogenannten zivilen Seenotrettung im Mittelmeer und die darauf bezogene Weiterentwicklung des Maghreb-Staaten Abkommens (vgl. AfD 2025: 104). Die obigen Forderungen wurden mit denen nach verstärkten Grenzkontrollen, Ausbau von Haft- und Gewahrsamspätzen in Grenznähe sowie europäisch mit Aufkündigung des UN-Migrations- und UN-Flüchtlingspaktes, Reform der Genfer Flüchtlingskonvention und der Europäischen Menschenrechtskonvention gepaart (vgl. AfD 2025: 103).

Neben der asylbedingten Migration thematisierte die AfD auch die Arbeitsmigration, die wie die Partei schrieb, von ihr begrüßt wird, jedoch lediglich für „Berufsfelder, in denen [...] Mangel herrscht“ (AfD 2025: 111). Demzufolge stellte sie die Forderung nach einer kritischen Hinterfragung der Arbeitsmigration als

alleiniger Lösung für einen „flächendeckenden Fachkräftemangel“ (ebd.: 11). Anstatt dessen plädierte sie dafür, die politischen und wirtschaftlichen Rahmenbedingungen für Unternehmer und die deutsche Arbeiterschaft zu verbessern, die heimischen Potenziale auszuschöpfen und erst als allerletzte Eventualität, geeignete außereuropäische Arbeitskräfte bedarfsgerecht auszuwählen und einwandern zu lassen (vgl. AfD 2025: 113).

Schließlich, wenn auch in einem echt geringen Ausmaß, griff die AfD das Integrationsthema als „Leitgedanken bei jeder Form von Zuwanderung“ auf und positionierte sich eindeutig und entschieden gegen Verschenkung der deutschen Staatsbürgerschaft aus (vgl. AfD 2025: 108, 110). Als Voraussetzung für die Teilhabe an der deutschen Gesellschaft begriff sie das Erlernen der deutschen Sprache sowie das Anerkennen der Werte des deutschen Rechtsstaates und Gemeinschaftslebens. Für die in ihren Augen erforderliche Wiederherstellung der Integrationsfähigkeit und -willigkeit der deutschen Gesellschaft betrachtete sie konsequent eine strikte Begrenzung des Zuzugsgeschehens als signifikant, was ihre groß angelegte Rückführungsoffensive lediglich zu vervollständigen hatte (vgl. AfD 2025: 109).

Erwartungsgemäß, da die AfD als Anti-Migration-Partei gewachsen ist und daraus ihr Kennzeichen machte, ist die Anzahl der migrationsbezogenen Wahlslogans besonders groß. Das Thema wurde in seinen verschiedenen Ausprägungen, aber jeweils mit Blick auf das Endziel, d.h. Remigration, mit acht Slogans aufgegriffen:

- *Zeit für sichere Grenzen.*
- *Zeit, Illegale abzuschieben.*
- *Zeit für Deutschland.*
- *Zeit für das Land, das Heimat bleibt.*
- *Zeit, Grenzen zu ziehen.*
- *Zeit für Remigration.*
- *Zeit für unsere Kultur.*
- *Endlich frei sein im eigenen Land.*<sup>21</sup>

<sup>21</sup> Die Links zu genannten Slogans in der Reihenfolge wie diese im Text genannt wurden: <https://www.br.de/nachrichten/deutschland-welt/afd-wahlprogramm-wirtschaft-eu-und-migration,Ubw3P4W>,  
 – <https://www.morgenpost.de/bezirke/lichtenberg/article408490467/einige-wahlplakate-haengen-noch-immer-die-begruendung-ueberrascht.html>,  
 – <https://www.alamy.com/afd-alternative-fr-deutschland-wahlplakate-zur-vorgezogenen-bundestagswahl-am-23-februar-2025-in-deutschland-wahl-zum-21-deutschen-bundestag-deutschland-ger-deu-germany-eisenach-25012025-wahlplakat-mit-der-aufschrift-zeit-fr-deutschland-logo-afd-wahlplakat-mit-der-aufschrift-zeit-fr-ein-land-das-heimat-bleibt-zeit-fr-deutschland-logo-afd-afd-alternative-for-germany-election-posters-for-the-early-federal-election-on-february-23->

In der Gesamtbetrachtung der AfD-Slogankampagne anno 2025 wurde sofort ersichtlich, dass die wahlkampfpolitische Darlegung ihrer Migrationspolitik sachorientiert, mit Betonung von ihrer Problemlösungskompetenz bzw. Dringlichkeit in genannten Aspekten erfolgen sollte. In ihrem gesamten Kontext vermochten die genannten Slogans, nicht zuletzt aufgrund des ständig wiederholten rhetorischen, neutral klingelnden Musters „Zeit für...“ den nationalistischen AfD-Hauptgedanken „mild“ an die Wählerschaft zu transportieren, der in Wirklichkeit bedeutete, mit möglichen Remigrationsmaßnahmen die belastenden Migranten loszuwerden.

### 3.6. Wahlprogramme und Wahlslogans von Die Linke in den Jahren 2009 und 2025

Die Linke legte für die Bundestagswahl 2009 das Wahlprogramm mit dem Titel „Konsequent sozial. Für Demokratie und Frieden. Bundestagswahlprogramm 2009“ (Die Linke 2009)<sup>22</sup> vor, das sechs Kapitel und etwa 37 Seiten umfasst. Für die Slogankampagne erstellte sie 10 Werbeslogans, die jedoch migrationspolitische Themen explizit nicht aufgegriffen haben. Der einzige Hinweis auf Migranten war als einer von vielen möglichen Gedanken im Slogan „Reichtum für alle“ sowie in der Wahlparole „Damit es im Land gerecht zugeht“<sup>23</sup>, die zugleich als Basisslogan von Die Linke galt, zu finden. Diese auf solche Art und Weise der Wählerschaft kommunizierten Ideen fanden ihre Bestätigung selbstverständlich in Wahlprogramminhalten. Angenommen, dass Deutschland als demokratischer und sozialer Rechtsstaat „zum sozialen Ausgleich und zu sozialer Gerechtigkeit aktiv beizutragen [hat]“ (Die Linke 2009: 26), setzte sich Die Linke zum Ziel, „die Rechte und Chancen der Migrantinnen und Migranten [zu] stärken“ (ebd.: 17) und wandte sich gegen „menschenverachtende, selektive, [lediglich auf Nützlich-

---

2025-in-germany-election-to-the-21-german-bundestag-germany-ger-deu-germany-eisenach-25-01-2025-election-poster-with-the-in-image642645557.html,

– <https://www.rbb24.de/politik/wahl/bundestag/2025/brandenburg-kandidierende-weniger-bewerber-alter-geschlecht.html>,

– <https://www.rheingold-marktforschung.de/rheingold-studien/rheingold-wahlstudie-2025-was-deutschland-wirklich-bewegt/>,

– <https://www.hss.de/news/machtwechsel-rekordergebnisse-und-eine-unsichere-zukunft-news12545/> [Zugriff: 15.01.2026].

<sup>22</sup> Vgl. [https://www.die-linke.de/fileadmin/download/wahlprogramme\\_alt/bundestagswahlprogramm2009.pdf](https://www.die-linke.de/fileadmin/download/wahlprogramme_alt/bundestagswahlprogramm2009.pdf) [Zugriff: 15.01.2026].

<sup>23</sup> Die genannten Slogans verfügbar unter: <https://wahl.tagesspiegel.de/2017/zeitreise/2009/linke-plakat/> [Zugriff: 15.01.2026].

keitskriterien ausgerichtete] Einwanderungspolitik“ (ebd.: 17). Laut dem damaligen Programm galten die grundlegende Liberalisierung des Asyl- und Aufenthaltsrechts, Abschaffung von Abschiebungen der Menschen aus Kriegsgebieten und politisch Verfolgter, des Widerrufs von Asylgewährung sowie der Residenzpflicht für Asylbewerber und Geduldete als erforderlich (vgl. Die Linke 2009: 17, 29f.). Evident war, dass Die Linke die Migrationspolitik in ihr Wahlprogramm als einen Teil der Gleichstellungspolitik integrierte, die den uneingeschränkten Zugang zu Sozialleistungen (Abschaffung des diskriminierenden Asylbewerberleistungsgesetzes) sowie einen flächendeckenden, kostenfreien Zugang zu Sprach- und Integrationskursen unabhängig vom Aufenthaltsstatus garantiert. Mit einer Forderung nach „dem im Grundgesetz verankerten Recht auf Bildung“ und „einem nationalem Bildungspakt“ im Bildungssystem suchte sie „die systematische Ausgrenzung von sozial Benachteiligten, Migrantinnen und Migranten, [...]“ (Die Linke 2009: 21) zu beseitigen und „dem elementaren Gebot der Menschlichkeit“ (ebd.: 29) nachzugehen. Die Linke forderte des Weiteren aktives und passives Wahlrecht für alle Menschen mit Lebensmittelpunkt in Deutschland, setzte sich für eine doppelte Staatsbürgerschaft und erleichterte Einbürgerung ein (vgl. Die Linke 2009: 18). Als Antwort auf die Abschottungspolitik der EU und die Idee der Festung Europa forderte sie legale und sichere Fluchtwege nach Europa und prioritär den Kampf gegen Fluchtursachen (vgl. Die Linke 2009: 29).

Auch wenn dies nur vereinzelt, implizit, nicht allzu verstärkt vor allem in Wahlslogans zur Sprache kam, ist es anzunehmen, dass Die Linke anno 2009 die Politik einer Willkommenskultur den Migranten gegenüber betrieben hat. Ihre Kernforderungen nach Überwindung der globalen Ungerechtigkeiten, nach gleichberechtigtem Zugang aller Menschen zu gesellschaftlichen Bereichen schlossen eine offene und humanitäre Position *in puncto* MigrantInnenpolitik mit ein. Die geforderte Abkehr von Ausgrenzung hin zu voller gesellschaftlicher Teilhabe war Ausdruck ihres Demokratieverständnisses, aber auch ihrer Humanität.

Für das Wahlkampfsjahr 2025 wurde von Die Linke ebenfalls das Wahlprogramm mit dem Titel „Alle wollen regieren. Wir wollen verändern. Reichtum teilen, Preise senken. Füreinander“ (Die Linke 2025)<sup>24</sup> vorbereitet, das von dem Ruf nach Veränderungen geprägt wurde und einen radikalen Gegenentwurf zur aktuellen Migrationspolitik der Bundesregierung darstellte. Die Partei setzte konsequent auf Solidarität, Entkriminalisierung und volle soziale Teilhabe, die durch rechtliche und soziale Gleichsetzung der Migranten mit Inländern zu erreichen waren.

---

<sup>24</sup> Vgl. <https://www.bundestagswahl-bw.de/wahlprogramm-die-linke> [Zugriff: 15.01.2026].

In den Kapiteln 16, 17, 18 wurde der Fokus auf Extremismus, Einwanderungsgesellschaft, Inklusion und Teilhabe gelegt. Die Linke profilierte sich eindeutig als politische Kraft, für die menschliches Leben, „unabhängig von Pass, Herkunft, Hautfarbe, kultureller oder religiöser Zugehörigkeit“ (Die Linke 2025: 52) gleich wertvoll gilt und propagierte „das Leitbild einer demokratischen und sozialen Einwanderungsgesellschaft“ (ebd.: 52), die die Würde des Menschen in den Mittelpunkt stellt, „Teilhabe und Partizipation für alle ermöglicht“ und „sich nicht mehr am Maßstab Herkunft oder ökonomische Verwertbarkeit orientiert“ (ebd.: 54). Sie ging davon aus, dass sie nicht nur für „gutes Ankommen“, sondern auch für spätere „volle Teilhabe an der Gesellschaft“ zu sorgen hat und erkannte dabei vollständig die Menschen mit Migrationsgeschichte und ihre Leistung an, denn „ganze Lebensbereiche würden ohne sie sofort zusammenbrechen“ (Die Linke 2025: 53). Um jedem Menschen, einschließlich den Migranten vollen Zugang zu sozialen, politischen und kulturellen Rechten zu gewähren, forderte sie im Rahmen der Migrationspolitik gesetzliche, finanzielle und strukturelle Rahmenbedingungen, wie z.B. eine uneingeschränkte Arbeitserlaubnis ab dem Tag der Ankunft in Deutschland, ein Fonds für Willkommenskommunen mit guter Willkommenskultur, integrative Angebote, bundesweit dezentrale Unterbringung, kostenlose Sprachkurse oder reguläre Geldleistungen für Geflüchtete. Unbedingt durchzusetzen wären weiterhin Aufenthalts- und Arbeitserlaubnisse unabhängig von Beschäftigungsdauer und Arbeitgeber, flächendeckende Kontrollen zur Durchsetzung des Mindestlohns, schnellere Anerkennung von Qualifikationen und Abschlüssen auch von Nicht-EU-Bürgern oder Einführung von einer Quote im öffentlichen Dienst und auf dem privaten Arbeitsmarkt. Bezogen auf bessere politische Teilhabe setzte sie sich für „das aktive und passive Wahlrecht [...] für alle langfristig in Deutschland lebenden Menschen“ (Die Linke 2025: 52). In einem gesonderten Abschnitt besprach die Partei den Aspekt der Fluchtmigration. Mit dem Hauptargument, dass niemand freiwillig flieht, plädierte sie für einheitliche Schutzstandards und die Bekämpfung von Fluchtursachen, was z.B. mit „Anerkennung von Klima- und Umweltfolgeschäden sowie Armut oder sexueller Orientierung als Fluchtgründe“, „einer europäischen Fluchumlage“ oder „einer entsprechenden humanitären Visa- vergabe“ geschehen sollte (vgl. Die Linke 2025: 53). Sie forderte die Einhaltung der Genfer Flüchtlings-, der UN-Kinderrechts- und der Europäischen Menschenrechtskonvention, Etablierung des europäischen Seenotrettungsprogramms sowie die Auflösung der EU-Abschottungsagentur Frontex (vgl. Die Linke 2025: 53). Da sie davon ausging, dass Asylrecht Menschenrecht ist, das „ohne Wenn und Aber“ gelten sollte, sprach sie sich gegen „Abschiebungen, insbesondere in Krieg,

Verfolgung und Elend oder als Form der Doppelbestrafung“, Schnellverfahren und Inhaftierung von Schutzsuchenden aus. Dabei unterstützte sie eine umfassende Visaliberalisierung, den individuellen Zugang zu Asylverfahren und Rechtsschutz für Asylsuchende auch an den EU-Außengrenzen und sichere, legale Fluchtwege und Einreisemöglichkeiten in die EU (vgl. Die Linke 2025: 5, 52). Als zu Bekämpfendes nannte sie Antisemitismus, Antiziganismus, Rassismus, strukturelle bzw. institutionelle Diskriminierung sowie jede Erscheinungsform des Rechtsextremismus. Den letzten wollte sie entschieden z.B. mit zivilgesellschaftlichem „Protest und Aufklärung gegen rechts“, Verbot von neonazistischen Organisationen oder sogar präziserer Fassung des Grundgesetzartikels 139 gegen Nationalsozialismus und Militarismus zu verfolgen (vgl. Die Linke 2025: 51). Komplementär dazu begriff Die Linke weit verstandene gesellschaftliche Inklusion als „Gegenentwurf zu sozialer Spaltung, zu Rassismus, Neofaschismus und Ausgrenzung“ und sah sie als „einen tiefgreifenden Prozess zum Abbau von gesellschaftlichen Ungleichheiten“ an (Die Linke 2025: 54).

Dem eben vorgestellten Leitbild folgten in der Wahllogokampagne auch zwei, teilweise dem Thema Migrationspolitik zuzuordnenden Slogans, und zwar:

- *Wir kümmern uns um alle Familien* (Heidi Reichinnek)
- *Wir haben was gegen Armut* (Jan van Aken)<sup>25</sup>

Das von Die Linke propagierte Prinzip der Solidarität ohne Grenzen korrelierte eng mit der Idee des Klassenkampfes und strebte dabei ebenfalls totale soziale Gleichstellung der Migranten und kompromisslose Antidiskriminierungspolitik an, was allen Parteien aus dem linken Spektrum als Leitmotiv diente. Im Unterschied zur fast allgegenwärtigen Dichotomie, die die Linke-Wahlwerbung kennzeichnete, (Die Linke – andere Parteien, wir gemeinsam – die da oben, arm – reich) wurde der Fokus *in punkto* Migrationspolitik auf Einheit und Übereinstimmung gelegt. Die sonst so oft unterstrichene Dichotomie betraf gemäß ihrem humanitären menschenrechtsorientierten Standpunkt nicht mehr die Zusammensetzung der deutschen Gesellschaft, weil alle Gleichstellungspostulate automatisch die in vielen Aspekten benachteiligten Migranten umfassten und für diese besseres Leben zu bedeuten vermochten.

---

<sup>25</sup> Die genannten Plakate von Die Linke siehe unter: <https://dielinke-barnim.de/unsere-kampagne-zur-bundestagswahl-2025/> [Zugriff: 15.02.2026].

## 4. Fazit und Diskussion der Ergebnisse

Die vorliegende Auseinandersetzung mit Wahlprogrammen und Wahlslogans belegt, dass die sozial-politischen Hintergründe die Wahlwerbung in Form von Wahlprogrammen und Wahlslogans stark mitbestimmen; *nolens volens* mussten diese von einer Partei verarbeitet und auf entsprechende Art und Weise der breiten Öffentlichkeit vor die Augen geführt werden. Die Wirtschaftskrise 2008/2009, Rezession und Arbeitslosigkeit, weiterhin die Migrationskrise 2015, Messerangriffe, Anschläge aus Solingen 2024 und anderen Städten sowie die weltweite Flüchtlingsbewegung kennzeichneten die hier analysierten Wahlen am meisten und gaben ihnen eine entsprechende Grundausrichtung an. In dem für die zwei Wahlkampfjahre 2009 und 2025 untersuchten Zeitraum wandelte die Migrationspolitik von einer gewöhnlichen sicherheitspolitischen Ordnungsfragestellung zu einem richtigen Krisenthema, das im Wahljahr 2025 sogar auf eine humanitäre Krise hindeutete oder so auszufern drohte. Die Migrationspolitik wurde auf der Achse zwischen einer humanitären Geste, reinem Wirtschaftsthema oder Sicherheitsgrundsatz auseinandergespielt und bedarfsgerecht von Parteien, entweder defensiv als Randthema oder offensiv als Kernelement der Wahlwerbung gerahmt. Demzufolge haben die Werbetreibenden den Wählern wahlkampfpolitisch bestimmte Gesellschaftmodelle vorgeschlagen, von denen sich ebenfalls unterschiedliche Ausprägungen der Migrationspolitik ableiten ließen. In den zwei hier analysierten Jahren sah das Migrationsnarrativ folgendermaßen aus:

- Inklusionsmodell/ faire Partizipation – ein Migrant als ein Gesellschaftsteil, der nach der erfolgreichen Integration eingebürgert werden kann/ soll/ darf; pragmatischer Ansatz verbunden mit einer humanitären Sichtweise, kein Leitkulturgedanke, sondern Miteinander von verschiedenen Kulturen im Mittelpunkt; das Inklusions- bzw. pluralistisch ausgerichtete Narrativ.
- Nützlichkeitsgedanke im Fokus – ein Migrant als Werkzeug, mit dem man deutsche Wirtschaft fördern kann, in Kategorien *nützlich* vs. *unnützlich* gesehen, Selektion des Migranten nach seiner „Verwertbarkeit“ für die Wirtschaft; zweckorientierte Sichtweise des Migranten – das ökonomische bzw. instrumentelle Narrativ.
- Ein Migrant als etwas aus der Gesellschaft Auszuschließendes – ein fremdes Element, das die Gesellschaftsstruktur zerstören und ihrer Kohärenz schaden kann; Wandel von einer menschenrechtsorientierten zu einer stark nationalen bzw. nationalistischen Sichtweise. Im Gegensatz zum ersten Modell ist es das Exklusionsnarrativ bzw. im Extremfall sogar dehumanisierendes Narrativ, oft mit dem Teilnarrativ der Islamisierung Europas verbunden.

Wie oben erörtert, waren migrationsbezogene Inhalte in Wahlprogrammen oder Slogans jeweils ein integraler Bestandteil des politischen Wahlkampfprogramms, jedoch der Umfang, Gewichtung, Positionierung sowie inhaltliche Seite solcher Parolen variierten einigermaßen, weil diesbezügliche Entscheidungen stark auf programmatische Wurzeln der Partei, ihr historisch gewachsenes Selbstverständnis oder einfach auf zeitgeschichtliche Ereignisse zurückgingen. Ebenfalls wandelte die Instrumentalisierung dieser Inhalte je nach der geopolitischen Gesamtlage und dem sozial-politischen Makrokontext der Wahl entweder mehr in Richtung des Ansprechens von der kognitiven oder emotionalen Einstellungskomponente des Wählers, wovon sich die Parteien eben eine erwünschte Anschlusshandlung versprachen. Es lässt sich nicht bezweifeln, dass für die kommende Bundestagswahl *in puncto* Migrationspolitik weitere Problemfelder hinzukommen, die neuartige Lösungen, strategische Manöver und wohl ein neues Narrativ für das Flüchtlings-thema selbst und dergleichen von Parteien erfordern werden.

## Literatur

### Primärliteratur

- AfD (2025), *Zeit für Deutschland. Programm der Alternative für Deutschland für die Wahl zum 21. Deutschen Bundestag*. Berlin. [https://www.afd.de/wpcontent/uploads/2025/02/AfD\\_Bundestagswahlprogramm2025\\_web.pdf](https://www.afd.de/wpcontent/uploads/2025/02/AfD_Bundestagswahlprogramm2025_web.pdf) [Zugriff: 15.01.2026].
- Bündnis 90/Die Grünen (2009), *Der grüne neue Gesellschaftsvertrag: Klima – Arbeit – Gerechtigkeit – Freiheit*. Berlin. [https://www.boell.de/sites/default/files/assets/boell.de/images/download\\_de/publikationen/2009\\_Wahlprogramm\\_Bundestagswahl.pdf](https://www.boell.de/sites/default/files/assets/boell.de/images/download_de/publikationen/2009_Wahlprogramm_Bundestagswahl.pdf) [Zugriff: 15.01.2026].
- Bündnis 90/Die Grünen (2025), *Zusammen wachsen Regierungsprogramm 2025*. Berlin. <https://www.bundestagswahl-bw.de/wahlprogramm-gruene> [Zugriff: 15.01.2026].
- CDU/CSU (2009), *Wir haben die Kraft. Gemeinsam für unser Land. Regierungsprogramm 2009–2013*. Berlin. [https://www.kas.de/documents/252038/253252/2009-2013\\_Regierungsprogramm\\_Wir-haben-die-Kraft\\_Gemeinsam-fuer-unser-Land.pdf/7d6e0b45-01b2-1cc7-793a-84d61e9c5086](https://www.kas.de/documents/252038/253252/2009-2013_Regierungsprogramm_Wir-haben-die-Kraft_Gemeinsam-fuer-unser-Land.pdf/7d6e0b45-01b2-1cc7-793a-84d61e9c5086) [Zugriff: 15.02.2026].
- CDU/CSU (2025), *Politikwechsel für Deutschland. Gemeinsames Wahlprogramm von CDU und CSU zur Bundestagswahl 2025*. Berlin. <https://www.bundestagswahl-bw.de/wahlprogramm-cdu> [Zugriff: 15.01.2026].
- Die Linke (2009), *Konsequent sozial. Für Demokratie und Frieden Bundestagswahlprogramm*. Berlin. [https://www.die-linke.de/fileadmin/download/wahlprogramme\\_alt/bundestagswahlprogramm2009.pdf](https://www.die-linke.de/fileadmin/download/wahlprogramme_alt/bundestagswahlprogramm2009.pdf) [Zugriff: 15.01.2026].
- Die Linke (2025), *Wahlprogramm Die Linke zur Bundestagswahl 2025. Alle wollen regieren. Wir wollen verändern. Reichtum teilen, Preise senken. Füreinander*. Berlin. <https://www.bundestagswahl-bw.de/wahlprogramm-die-linke> [Zugriff: 15.01.2026].
- FDP (2009), *Die Mitte stärken. Deutschlandprogramm der Freien Demokratischen Partei Deutschland*. Hannover/Berlin. <https://www.freiheit.org/node/15360> [Zugriff: 15.01.2026].
- FDP (2025), *Alles lässt sich ändern. Das Wahlprogramm der FDP zur Bundestagswahl 2025*. Berlin. <https://www.bundestagswahl-bw.de/wahlprogramm-fdp> [Zugriff: 15.01.2026].

SPD (2009), *Sozial und Demokratisch. Anpacken. Für Deutschland. Das Regierungsprogramm der SPD*. Berlin. [https://library.fes.de/prodok/ip-02016/regierungsprogramm2009\\_if\\_navi.pdf](https://library.fes.de/prodok/ip-02016/regierungsprogramm2009_if_navi.pdf) [Zugriff: 15.01.2026].

SPD (2025), *Mehr für Dich. Besser für Deutschland. Regierungsprogramm der SPD zur Bundestagswahl 2025*. Berlin. <https://www.bundestagswahl-bw.de/wahlprogramm-spd> [Zugriff: 15.01.2026].

## Sekundärliteratur

Abromeit, H. (1972), *Das Politische in der Werbung. Wahlwerbung und Wirtschaftswerbung in der BRD*. Opladen: Westdeutscher Verlag.

Angeli, O./Mendes, M.S./Schäller, S. (2024), *Die Migrationspolitik der Rechtspopulisten: Eine vergleichende Analyse der Wahlprogramme*. MIDEM-Policy Paper 2024-2, Dresden. [https://www.stiftung-mercator.de/content/uploads/2024/10/TUD\\_MIDEM\\_PolicyPaper\\_2024-2\\_Migrationspolitik-der-Rechtspopulisten.pdf](https://www.stiftung-mercator.de/content/uploads/2024/10/TUD_MIDEM_PolicyPaper_2024-2_Migrationspolitik-der-Rechtspopulisten.pdf) [Zugriff: 05.03.2026].

Angeli, O. (2025), *Migration als Wahlkampfthema*. Parteipositionen und Schnittmengen im Überblick. MIDEM-Policy Brief 2025-1, Dresden. <https://forum-midem.de/migration-als-wahlkampfthema/> [Zugriff: 05.03.2026].

Bachmann-Medick, D. (2009), *Cultural Turns: Neuorientierungen in den Kulturwissenschaften*. Reinbek bei Hamburg: Rowohlt Taschenbuch Verlag. 3. Auflage.

Ballnuß, P. (1996), *Leitbegriffe und Strategien der Begriffsbesetzung in den Grundsatzprogrammen von CDU und SPD*. In: Diekmannshenke, H./Klein, J. (Hrsg.), *Wörter in der Politik. Analysen zur Lexemverwendung in der politischen Kommunikation*. Opladen: Westdeutscher Verlag: 29–72.

Baumgart, M. (1992), *Die Sprache der Anzeigenwerbung: eine linguistische Analyse aktueller Werbeslogans*. Heidelberg: Physica-Verlag.

Bieber, I./Roßteutscher, S./Scherer, P. (2018), *Die Flüchtlingskrise als Wahlkampfthema*. In: Roßteutscher, S. et al. (Hrsg.), *Zwischen Polarisierung und Beharrung. Die Bundestagswahl 2017*. Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft: 115–136.

Brettschneider, F./Thoms, C. (2025), *Die Wahlprogramme zur Bundestagswahl 2025 im Vergleich aller Bundestagswahlen seit 1949*. Eine Studie der Universität Hohenheim. [https://www.uni-hohenheim.de/uploads/media/Wahlprogramm-Check\\_BTW\\_2025.pdf](https://www.uni-hohenheim.de/uploads/media/Wahlprogramm-Check_BTW_2025.pdf) [Zugriff: 05.03.2026].

Burgard, J.P. (2012), *Von Obama siegen lernen oder „Yes, We Gäh!“? Der Jahrhundertwahlkampf und die Lehren für die politische Kommunikation in Deutschland*. Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft.

Dijk, T.N. van (1980), *Textwissenschaft. Eine interdisziplinäre Einführung*. Tübingen: Niemeyer Verlag.

Eckhard, J./Sturm, R. (2012), *Bilanz der Bundestagswahl 2009. Voraussetzungen, Ergebnisse, Folgen*. Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft.

Foucault, M. (1981), *Archäologie des Wissens*. Frankfurt am Main: Suhrkamp.

Flader, D. (1975), *Pragmatische Aspekte von Werbeslogans (1972)*. In: Nusser, P. (Hrsg.), *Anzeigenwerbung. Ein Reader für Studenten und Lehrer der deutschen Sprache und Literatur*. München: Wilhelm Fink Verlag: 105–136.

Fromm, U.L. (2025), *Am Scheideweg: Die deutsche Bundestagswahl 2025 – Hintergründe und Analyse*. In: Alber, E./Engl, A./Pallaver, G. (Hrsg.), *Politika 2025. Südtiroler Jahrbuch für Politik*. Bozen: Edition Raetia.

Gruner, P.-H. (1990), *Die inszenierte Polarisierung: Die Wahlkampfsprache der Parteien in den Bundestagswahlkämpfen 1957 und 1987*. Frankfurt am. M./Bern/New York/Paris: Peter Lang Verlag.

Holtz-Bacha, Ch. (Hrsg.) (2010), *Die Massenmedien im Wahlkampf. Das Wahljahr 2009*. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften.

Klotz, V. (1975), *Slogans (1963)*. In: Nusser, P. (Hrsg.), *Anzeigenwerbung. Ein Reader für Studenten und Lehrer der deutschen Sprache und Literatur*. München: Wilhelm Fink Verlag: 96–104.

- Korte, K.-R. (2000), *Wahlen in der Bundesrepublik Deutschland*. Bonn: Bundeszentrale für politische Bildung.
- Korte, K.-R. (2010a), *Wahlen in Deutschland*. Bonn: Bundeszentrale für politische Bildung.
- Korte, K.-R. (Hrsg.) (2010b), *Die Bundestagswahl 2009: Analysen der Wahl-, Parteien-, Kommunikations- und Regierungsforschung*. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften.
- Landesbank Baden-Württemberg (2025), *Wachstum und Wahlprogramme: eine wirtschaftspolitische Analyse*. [https://www.lbbw.de/konzern/research/2025/studien/20250211-lbbw-blickpunkt-wahlprogramme\\_ajm9kzquzg\\_m.pdf](https://www.lbbw.de/konzern/research/2025/studien/20250211-lbbw-blickpunkt-wahlprogramme_ajm9kzquzg_m.pdf) [Zugriff: 05.03.2026].
- Lessinger, E.-M./Moke, M./Holtz-Bacha, Ch. (2010), *Wir haben mehr zu bieten' Die Plakatkampagnen zu Europa- und Bundestagswahl*. In: Holtz-Bacha, Ch. (Hrsg.), *Die Massenmedien im Wahlkampf. Das Wahljahr 2009*. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften: 67–116.
- Mendes, M.S./Schäller, S. (2025), *Einwanderungspolitik und Wählerauftrag. Halten Parteien, was sie versprechen?* MIDEM-Policy Paper 2025-2, Dresden. [https://forum-midem.de/wp-content/uploads/2025/06/TUD\\_MIDEM\\_PolicyPaper\\_2025-2\\_Einwanderungspolitik-und-Waehlerauftrag.pdf](https://forum-midem.de/wp-content/uploads/2025/06/TUD_MIDEM_PolicyPaper_2025-2_Einwanderungspolitik-und-Waehlerauftrag.pdf) [Zugriff: 05.03.2026].
- Müller, G. (1978), *Das Wahlplakat. Pragmatische Untersuchungen zur Sprache in der Politik am Beispiel von Wahlplakaten aus der Weimarer Republik und der Bundesrepublik*. Tübingen: Niemeyer.
- Niedermayer, O. (Hrsg.) (2011), *Die Parteien nach der Bundestagswahl 2009*. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften.
- Nusser, P. (Hrsg.) (1975), *Anzeigenwerbung. Ein Reader für Studenten und Lehrer der deutschen Sprache und Literatur*. München: Wilhelm Fink Verlag.
- Schiffers, M./von Schuckmann, A./Korte, K.-R. (Hrsg.) (2025), *Die Bundestagswahl 2025: Analysen der Wahl-, Parteien- und Kommunikationsforschung*. Wiesbaden: Springer.
- Toman-Banke, M. (1996), *Die Wahllogans der Bundestagswahlen 1949–1994*. Wiesbaden: Deutscher Universitätsverlag.
- Treibel, J. (2010), *Was stand zur Wahl 2009? Grundsatzprogramme, Wahlprogramme und der Koalitionsvertrag im Vergleich*. In: Korte, K.-R. (Hrsg.), *Die Bundestagswahl 2009. Analysen der Wahl-, Parteien, Kommunikations- und Regierungsforschung*. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften: 89–116.
- Wodak, R. (2019), *Diskursanalyse*. In: Wagemann, C./Goerres, A./Siewert, M. (Hrsg.), *Handbuch Methoden der Politikwissenschaft*. Wiesbaden: Springer.
- Wüst, A.M. (2024), *Einwanderung und politische Integration in Deutschland*. Gütersloh: Verlag Bertelsmann Stiftung. [https://www.bertelsmann-stiftung.de/fileadmin/files/Projekte/Migration\\_fair\\_gestalten/Einwanderung\\_u\\_politische\\_Integration\\_in\\_Deutschland\\_Wuest\\_2024.pdf](https://www.bertelsmann-stiftung.de/fileadmin/files/Projekte/Migration_fair_gestalten/Einwanderung_u_politische_Integration_in_Deutschland_Wuest_2024.pdf) [Zugriff: 15.03.2026].

### Onlinequellen

- Alles lässt sich ändern*. <https://fdp-brandenburg.de/wahl/> [Zugriff: 15.01.2026].
- Analyse: Die Sprache der Wahlplakate 2025*. <https://www.volksverpetzer.de/analyse/sprache-der-wahlplakate-2025/> [Zugriff: 20.02.2026].
- Die Plakate der Parteien*. <https://www.zeit.de/online/2009/33/artikel-bg-wahlplakate> [Zugriff: 24.02.2026].
- Diskursanalyse*. <https://www.zhdk.ch/forschung/ehemalige-forschungsinstitute-7626/iae/glossar-972/diskursanalyse-3820> [Zugriff: 20.03.2026].
- Diskursanalyse: Beispiele zur Analyse von Kommunikationsmustern*. <https://novostat.com/statistik-blog/diskursanalyse-beispiele.html> [Zugriff: 20.02.2026].

- Hirscher, G. (2025), *Machtwechsel, Rekordergebnisse und eine unsichere Zukunft*. <https://www.hss.de/news/machtwechsel-rekordergebnisse-und-eine-unsichere-zukunft-news12545/> [Zugriff: 15.01.2026].
- Huber, E. (2025), *AFD-Wahlprogramm: Wirtschaft, EU und Migration*. <https://www.br.de/nachrichten/deutschland-welt/afd-wahlprogramm-wirtschaft-eu-und-migration,Ubw3P4W> [Zugriff: 15.01.2026].
- Laurig, L. (2025), *Einige Wahlplakate hängen noch immer – die Begründung überrascht*. Berliner Morgenpost 06.03.2025. <https://www.morgenpost.de/bezirke/lichtenberg/article408490467/einige-wahlplakate-haengen-noch-immer-die-begrueundung-ueberrascht.html> [Zugriff: 15.01.2026].
- Parteilplakate*. <https://www.cdu.de/wahlplakate/> [Zugriff: 15.02.2026].
- Rheingold Wahlstudie 2025 – „Was Deutschland wirklich bewegt“*. <https://www.rheingold-marktforschung.de/rheingold-studien/rheingold-wahlstudie-2025-was-deutschland-wirklich-bewegt/> [Zugriff: 15.01.2026].
- So sehen die Plakate aus!* <https://gruene-unterfranken.de/die-plakate-sind-da/> [Zugriff: 15.01.2026].
- SPD setzt auf sachliche Plakate*. <https://www.spiegel.de/fotostrecke/wahlkampf-spd-setzt-auf-sachliche-plakate-fotostrecke-45279.html> [Zugriff: 26.01.2026].
- SPD-Plakate*. <https://www.welt.de/politik/bundestagswahl/gallery4306913/SPD-Plakate.html>.
- Stefanowicz, A. (2009), *SPRACHLOG – Wir haben die Kraft*. <https://www.sprachlog.de/2009/09/25/wir-haben-die-kraft/> [Zugriff: 24.02.2026].
- Wahlprogramme der FDP zu den Bundestagswahlen*. <https://www.freiheit.org/node/15360> [Zugriff: 15.01.2026].
- Was hinter den Wahlplakaten steckt?* <https://www.volksverpetzer.de/analyse/sprache-der-wahlplakate-2025/> [Zugriff: 20.02.2026].
- Verlierer waren die großen Volksparteien*. [https://www.bundestag.de/webarchiv/textarchiv/2013/46550877\\_kw37\\_wahl2009-213434](https://www.bundestag.de/webarchiv/textarchiv/2013/46550877_kw37_wahl2009-213434) [Zugriff: 26.01.2026].
- Zahl der Kandidaten zur Bundestagswahl in Brandenburg gesunken*. <https://www.rbb24.de/politik/wahl/bundestag/2025/brandenburg-kandidierende-weniger-bewerber-alter-geschlecht.html> [Zugriff: 15.01.2026].
- <https://www.alamy.com/afd-alternative-fr-deutschland-wahlplakate-zur-vorgezogenen-bundestagswahl-am-23-februar-2025-in-deutschland-wahl-zum-21-deutschen-bundestag-deutschland-ger-deu-germany-eisenach-25012025-wahlplakat-mit-der-aufschrift-zeit-fr-deutschland-logo-afd-wahlplakat-mit-der-aufschrift-zeit-fr-ein-land-das-heimat-bleibt-zeit-fr-deutschland-logo-afd-afd-alternative-for-germany-election-posters-for-the-early-federal-election-on-february-23-2025-in-germany-election-to-the-21-german-bundestag-germany-ger-deu-germany-eisenach-25-01-2025-election-poster-with-the-in-image642645557.htm> [Zugriff: 15.02.2026].
- <https://dielinke-barnim.de/unsere-kampagne-zur-bundestagswahl-2025/> [Zugriff: 15.02.2026].
- <https://www.flickr.com/photos/corneliapieper/3852913102/in/photostream/> [Zugriff: 15.01.2026].
- <https://wahl.tagesspiegel.de/2017/zeitreise/2009/linke-plakat/> [Zugriff: 15.01.2026].



DOI: <https://doi.org/10.31648/an.11638>

**Anna Gralińska-Brawata**

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7821-3706>

Uniwersytet Łódzki/ University of Łódź

[anna.brawata@uni.lodz.pl](mailto:anna.brawata@uni.lodz.pl)

## Exploring First- and Second-Year University Students' Attitudes towards English Pronunciation

**Abstract:** Pronunciation attitude surveys provide insight into learners' beliefs about L2 pronunciation, yet few studies examine how these attitudes differ at successive stages of formal pronunciation training. This study compares the attitudes of first- and second-year English majors at the University of Łódź to explore whether exposure to a two-semester pronunciation course is associated with differences in students' beliefs, self-assessment, and priorities. A total of 112 students completed a 23-item Likert-scale questionnaire addressing the role of pronunciation in language learning, accent preferences, nativeness versus intelligibility, identity, motivation, and self-evaluation. While most attitudes remained stable, significant differences appeared in students' prioritisation of pronunciation relative to grammar and vocabulary, and in their pronunciation self-assessment. Second-year students also expressed more decisive opinions and a stronger orientation towards the British pronunciation model used in their training. The findings suggest that pronunciation instruction may not radically change core beliefs but can influence how confidently and realistically learners evaluate their own pronunciation.

**Keywords:** EFL, L2 pronunciation, learner attitudes, English majors, self-assessment

### 1. Introduction

Learners' attitudes towards various pronunciation issues have become the focus of attention of many English pronunciation teachers and researchers and have been widely investigated in the context of English as a foreign language (EFL) and English as a second language (ESL) teaching and learning over the past two decades. Pronunciation attitude surveys, often employed as research tools in explorations of respondents' views, can provide valuable insights into many areas related to speaking skills and are particularly useful from a pedagogical perspective, as identifying the patterns in learners' motivation and beliefs may contribute to their success in EFL and ESL language learning (Ellis 1994). There are a number

of recurring themes that are present in many such studies, and which may reveal some crucial differences between learners based on their nationality, language proficiency level, gender, age, field of study, educational institution, and others.

## 2. Literature review

In the vast majority of those empirical investigations, the respondents generally believe that pronunciation is an important element of effective communication and that attaining good pronunciation is vital for various reasons (Benzies 2013; Jarosz 2021; Nowacka 2012; Szpyra-Kozłowska 2013; Waniek-Klimczak 1997). Its priority over grammar is not clear-cut, as it is viewed as more important than grammar in Lintunen/Mäkilähde's study (2018) and less important than grammar or vocabulary in an earlier study by Sobkowiak (2002). What seems to remain constant is learners' strong preference for native-like pronunciation (Brabcová/Skarnitzl 2018; Janicka et al. 2005; Nowacka 2012; 2022; Trofimovich/Isaac 2017) with 94% of Polish students (Waniek-Klimczak et al. 2013) and 95% of Italian participants (Duryagin/Dal Maso 2022) claiming they would like to pass for a native speaker of English. However, when asked about the sufficiency of being understood rather than sounding native-like, the respondents tend to be more divisive (Duryagin/Dal Maso 2022), and they often prioritise fluency and ease of communication over the need to achieve a native-like accent (Waniek-Klimczak 1997). The nativeness approach is particularly common among English majors, who often become English teachers or interpreters, whereas the intelligibility principle is preferred by students from non-linguistic fields, for whom English functions as a *lingua franca* (Gomez-Lacabex/Gallardo-del-Puerto 2021; Gomez-Lacabex/Roothoof 2023). For example, in the Polish context, speaking like a native speaker was a goal for 82% of students of English and 44% of students of economics (Waniek-Klimczak/Klimczak 2005).

Another frequent question included in pronunciation questionnaires concerns accent preferences. If students opt for native-like pronunciation, they tend to prefer the British English variety over the American one in the European countries (Benzies 2013; Dimitrova/Chernogorova 2012; Dimitrova/Filipov 2007; Nowacka 2022; Waniek-Klimczak 1997; Waniek-Klimczak/Klimczak 2005). A cross-section study conducted by Dimitrova and Filipov (2007) also showed that 65% of the first-year and 60% of the second-year Bulgarian students wished to speak with a standard British accent rather than an American one. Furthermore, there are

questionnaire-based studies trying to get some insight into students' beliefs about pronunciation instruction and how they are related to their attainment (Pawlak et al. 2015), or investigating the choice of strategies they opt for in pronunciation practice (Jarosz 2021; Szyszka 2021). Gender differences are also a subject of interest in the context of L2 and foreign speaking skills development. Research reveals that females are more critical towards their own pronunciation in English and declare more concern about their foreign accent than male learners (Dewaele/McCloskey 2014; Pietraszek 2021; Waniek-Klimczak et al. 2015).

Pronunciation anxiety has also been investigated with the use of questionnaires by various scholars in relation to a number of factors such as self-perceived English pronunciation competence (Szyszka 2011), fear of negative evaluation, or pronunciation self-image (Baran-Łucarz 2013). Recent research into this area reveals that higher levels of pronunciation anxiety (particularly fear of ridicule and concern about making mistakes) are observed among English majors (who also show greater sensitivity to lecturers' pronunciation and hold higher expectations in this regard) compared to students enrolled in engineering programs (Gomez-Lacabex/Roothoof 2023). Moreover, questionnaire-based pronunciation studies reveal that multilingual speakers tend to be more irritated by their own accent than by others' (Dewaele/McCloskey 2014), and participants' responses reveal a strong tendency for a close relationship between pronunciation and identity issues (Duryagin/Dal Maso 2022). (See Nowacka 2012, for a comprehensive list of pronunciation-related issues explored with the use of questionnaires).

There are not many studies of the type mentioned above that take into consideration the transformation of learners' attitudes, that is, year of study, or educational experience as an independent variable with the focus on the differences in the expressed views between more and less advanced learners. Most of such studies are cross-sectional studies that explore pronunciation attitudes of first- and second-year students (e.g., Dimitrova/Filipov 2007), BA vs. MA students (e.g., Waniek-Klimczak et al. 2015), secondary school learners before and after an intervention in a longitudinal study (Jarosz 2019), or three groups of students: before pronunciation course, right after the course and at three years, or more, after the course (e.g., Lintunen/Mäkilähde 2018; Sobkowiak 2002). The differences between the investigated groups are often not readily observable; nevertheless, some reach statistical significance. For example, in a large-scale study conducted among English majors, Sobkowiak (2002) found that students' year of study has an inverse effect on their active use of phonetic transcription, their pronunciation practice outside the classroom, and their assessment of transcription difficulty. A comprehensive

attitude survey by Waniek-Klimczak et al. (2015) revealed that BA students showed greater concern about eliminating Polish features from their English pronunciation than MA students. This may indicate that, as learners advance in their studies and gain experience, they become more accepting of their accent or more aware of the difficulties involved in achieving native-like pronunciation.

According to Levis (2015), successful L2 pronunciation often requires a shift in learners' beliefs, as they may hold conflicting views that hinder their progress. The dynamics of learners' pronunciation attitudes and beliefs has been observed in relation to motivations for achieving native-like pronunciation. Waniek-Klimczak et al. (2013) found that BA students were primarily driven by personal goals, such as enhancing their self-image, sounding impressive, and striving for perfection. In contrast, MA students approached pronunciation more pragmatically, focusing on effective communication and professional development. This suggests a shift from idealistic to more realistic and goal-oriented attitudes as students advance in their studies. A similar observation was made by Lintunen/Mäkilähde (2018: 68) who investigated the attitudes of three groups of Finnish university students: before formal training, right after formal training and at least three years after the training. The results of their study show, among others, that with increased experience, learners showed greater acceptance of non-native accents, lowered their expectations of native-like performance and assessed their own pronunciation more positively. The present study aims to examine the attitudes of advanced English learners towards various pronunciation-related issues and to assess the validity of these attitudes in light of previous research, with a particular focus on identifying differences between two groups of respondents: first- and second-year students. It does not adopt a longitudinal design tracking the same learners over time. Instead, it employs a cross-sectional comparison of two cohorts of English majors at different stages of the curriculum. The observed differences are therefore interpreted in relation to students' exposure to formal pronunciation training rather than as direct evidence of individual attitude change.

## **2. The study**

### **2.1. Aims**

The following study was conducted to examine the attitudes of first- and second-year university students toward their English pronunciation and to see whether there are differences between the two groups that may be associated with their different

stages of exposure to a two-semester pronunciation course and academic experience. It was assumed that the course content and the awareness raised during the formal training might impact the way students perceive certain issues related to pronunciation and identity. In order to examine these issues, later developed into specific statements evaluated by the participants in the questionnaire, the following research questions have been formulated:

1. What are the attitudes of the two groups of participants towards the role of pronunciation in the context of foreign language learning?
2. What are the attitudes of the two groups of participants towards the relationship between pronunciation and identity?
3. What are the attitudes of the two groups of participants regarding accent preferences?
4. What are the attitudes of the two groups of participants with regard to nativeness or intelligibility principle?
5. What are the attitudes of the two groups of participants towards their own pronunciation?
6. What are the attitudes of the two groups of students with regard to motivation and pronunciation learning?
7. What insights do individual students' comments provide about the questionnaire and English pronunciation in general (qualitative data)?

## 2.2. Respondents

The participants in the study were 112 students of the English language, enrolled in a three-year BA program at the University of Łódź. They belonged to two groups: Year 1 group consisted of 56 first-year students; and in Year 2 group, there were 56 second-year students.

### Year 1 (Y1)

The age of the Y1 group ranged from 17 (4%) to 22 (5%), with the modal age of 19 years (46%) ( $M = 19.1$ ;  $SD = 1.1$ ). 41 (73%) students were Polish and 15 (27%) were of other nationalities: 7 (10%) Ukrainian, 4 (6%) Turkish, 2 (3%) Chinese, 1 Japanese and 1 Belarusian. The vast majority of respondents were female: 44 (79%), 10 (18%) were male and 2 (4%) reported another gender. At the time of the study, the Y1 group had been learning English between 5 and 19 years ( $M = 12.3$ ;  $SD = 2.5$ ); for the majority of them (21%), it was the period of 12 years. Only 4 (7%) respondents had stayed in an English-speaking country for more than two weeks.

### Year 2 (Y2)

The age of the Y2 group ranged from 18 (7%) to 23 (one respondent; 2%), and the majority of students (50%) were 20 years old ( $M = 20.0$ ;  $SD = 1.0$ ). 47 respondents were Polish (84%), 6 were Ukrainian (11%), 1 Belarusian, 1 Bulgarian, and 1 Chinese. 32 were female (73%), 12 were male (21%), and 3 identified as a different gender (5%). At the time of completing the questionnaire, the Y2 group had been learning English between 9 and 20 years ( $M = 13.8$ ;  $SD = 2.2$ ), with the most frequent answer of 15 years (36%). 8 (14%) students reported having stayed in an English-speaking country for more than two weeks.

### 2.3. Pronunciation courses

All English majors at the University of Łódź attend a two-semester pronunciation course during their first year of studies and a one-semester prosody course in the winter semester of their second year as part of their curriculum. Foreign students who come to study under the Erasmus program (or other exchange programs) may, and they often do, choose practical phonetics classes as one of the courses in their learning agreement. During the first-year course students learn about and practise individual English sounds with particular emphasis on the most problematic vowels and consonants, as well as words commonly mispronounced by learners of English. The model accent used in the classes is Standard Southern British English. The prosody course is focused on suprasegmental elements of pronunciation, accents of English and presentation skills. Both courses make use of a number of pronunciation textbooks and online materials, and engage students in a variety of practical activities allowing them to improve their pronunciation skills. Apart from these, in their first year the students attend a descriptive grammar course that covers segmental and suprasegmental elements of English pronunciation in a more theoretical way.

### 2.4. Questionnaire

The questionnaire designed for the study was intended to gather quantitative data and it included 23 statements that the respondents were asked to judge using a 5-point Likert scale, indicating whether they strongly disagree (1), disagree (2), are undecided (3), agree (4), or strongly agree (5) with them. These 23 statements assess a number of issues related to attitudes towards pronunciation in general,

students' own pronunciation, the relation between pronunciation and identity, the nativeness vs. intelligibility principle, motivation for learning pronunciation and accent preferences. Although they were assigned to six different categories, corresponding to first six research questions presented in Section 2.1, the statements are randomly distributed in the questionnaire. Each research question was represented by four statements numbered below according to their order in the questionnaire (with the exception of Question 4, which included three statements), for example:

**Question 1.** Attitudes towards the role of pronunciation in the context of foreign language learning

2. Good pronunciation makes one feel more confident.

6. Having good pronunciation is very important for me.

7. Pronunciation is more important than vocabulary and grammar.

21. Poor pronunciation in English makes a bad impression on the people you talk to.

The survey was presented to respondents in English and included biographical questions. These included age, gender, nationality, experience in learning English, and stays in English-speaking countries. As the final element of the questionnaire, respondents could optionally add general comments on the issues raised earlier in the form, in response to a single open-ended question.

## 2.5. Procedure and analysis

The questionnaire was prepared with the help of Microsoft Forms online tool and distributed to students via a link sent to them during the first meeting at the very beginning of the academic year. The students completed the questionnaire in class as an introduction to their practical phonetics course and to a subsequent discussion of a number of pronunciation issues proposed by the instructor or raised spontaneously by the students. Their responses, which consisted in selecting the chosen Likert-scale items (i.e., 1, 2, 3, 4 and 5), were calculated into the averages, as well as frequencies and percentages of individual answers assigned to three categories: (A) strongly agree/agree, (U) undecided, (D) strongly disagree/disagree. In order to observe whether the two groups of students differ in the degree of agreement or disagreement in their attitudes, a p-value of a t-test for independent samples was also computed.

### 3. Results

The attitudes of the two student groups towards different aspects of English pronunciation are summarised in Tables 1-6. Each table reflects a specific area investigated in this study and corresponds to the research questions introduced in Section 2.1 (i.e. attitudes towards students' own pronunciation, the relation between pronunciation and identity, accent preferences, general attitudes towards the role of pronunciation, nativeness vs. intelligibility principle, and motivation for pronunciation learning). All the tables display the percentages for the Likert-scale responses grouped into three categories (A, U, D), together with the mean and standard deviation values for both groups (Y1 and Y2) and for each statement individually. The final column presents the p-value for the t-test, calculated in order to determine the extent of significance of the differences between the investigated groups of students.

#### 3.1. Role of pronunciation in language learning

Table 1 presents attitudes expressed by first- and second-year students regarding the role of pronunciation in foreign language learning. Both groups of participants agree with statement 2, stating that good pronunciation makes one feel more confident ( $M = 4.6$  for both groups). Only one Y1 respondent disagreed with the opinion, three were undecided in the Y1 group, and two were undecided in the Y2 group. A slightly higher percentage of hesitating responses can be observed

Table 1. Attitudes expressed by two groups of participants towards the role of pronunciation in the context of foreign language learning

Statement	Year 1				Year 2				<i>p</i>
	D %	U %	A %	M (SD)	D %	U %	A %	M (SD)	
2. Good pronunciation makes one feel more confident.	2	5	93	4.6 (0.7)	0	4	96	4.6 (0.6)	0.649
6. Having good pronunciation is very important for me.	5	11	84	4.2 (0.9)	0	12	88	4.3 (0.7)	0.902
7. Pronunciation is more important than vocabulary and grammar.	41	46	13	2.6 (1.0)	64	32	4	2.2 (0.8)	<b>0.032</b>
21. Poor pronunciation in English makes a bad impression on people you talk to.	28	34	38	3.2 (0.9)	39	34	27	2.9 (0.9)	0.160

Year 1 ( $N = 56$ ), Year 2 ( $N = 56$ ); D – strongly disagree/disagree, U – undecided, A – strongly agree/agree, M – mean, SD – standard deviation, *p* – p-value

in statement 6, with again a high degree of agreement in both groups, showing that having good pronunciation is very important for first- and second-year students to a very similar extent. Again, only a small minority of first-year students (5%) expressed disagreement with the stated opinion.

Pronunciation is viewed as more important than grammar and vocabulary only by a few individuals in both groups (Y1: 7; Y2: 2). Almost half of first-year (46%) and a third of second-year participants (32%) are undecided with regard to statement 7. The difference between the two groups is more visible and statistically significant, with relation to the extent to which they disagree: 9 of Y1 respondents strongly disagreed and 14 disagreed, giving 41% of disagreement percentage among this group, while in the Y2 group, 10 students disagreed strongly and 26 disagreed, which resulted in 64% of the disagreeing participants. The rise in the disagreeing responses and the fall in the undecided option might be reflective of the university experiences related to the way the students were assessed in separate courses on pronunciation, vocabulary and grammar, as well as of greater awareness of their competence and shortcomings in all three areas, and the conviction that pronunciation carries less communicative meaning than vocabulary and grammar. First-year students might not feel confident enough to decide on the hierarchy of importance among pronunciation, vocabulary, and grammar, as they surely devoted a lot of time in their secondary school to expanding vocabulary and refining their grammar, but pronunciation is the area most students regularly admit is often neglected by teachers. Some learners entering university might get the impression that it is, in fact, more important than they had thought, since they have separate classes on how to pronounce English in their academic curriculum. This could explain the dominance of the 'undecided' option in their responses.

The participants are more unanimous with regard to statement 21, according to which poor pronunciation in English makes a bad impression on people you talk to. Their responses are distributed in a relatively similar manner across the three categories (D, U, A), with a slight tendency of Y1 students to agree with the statement (38%), an inclination of Y2 students to disagree with it (39%), and quite high and identical percentages of undecided respondents in both groups (34%). The statement might touch on a delicate issue of judging people based on their pronunciation skills, and the reaction to it can be grounded in personal experiences and observations of peers in some communicative context. The lack of a more definite attitude towards this opinion might reflect a high level of acceptance of the learning process and of the various ways in which English learners may communicate orally in different contexts.

### 3.2. Pronunciation and identity

As illustrated in Table 2, there are no major differences between Y1 and Y2 students in their attitudes towards the relationship between pronunciation and identity. Both groups appear to be divided in their views on the claim presented in statement 4 (*I don't mind speaking English with some traces of Polish (or other native) accent*) and represent similar means (Y1:  $M = 3.0$ ; Y2:  $M = 3.1$ ) and relatively high standard deviation value (Y1:  $SD = 1.5$ ; Y2:  $SD = 1.1$ ), showing that the observed responses are more spread out. However, Y2 participants are more undecided than Y1 (Y1:  $U = 14\%$ ; Y2:  $U = 32\%$ ), and hence their responses are less numerous in other options. Y2 students seem to be less strict and more hesitant in their attitudes regarding statement 4, which might be an indication of their awareness gained in the pronunciation course of the fact that it is very difficult to eradicate all the traces of their native accent, and that they are going to be in the process for a long time, and hence they are more willing to accept the reality.

Table 2. Attitudes manifested by two groups of participants towards the relationship between pronunciation and identity

Statement	Year 1				Year 2				<i>p</i>
	D %	U %	A %	M (SD)	D %	U %	A %	M (SD)	
4. I don't mind speaking English with some traces of Polish (or other native) accent.	43	14	43	3.0 (1.5)	30	32	38	3.1 (1.1)	0.773
12. I don't mind being recognised as Polish (or other) by the way I speak English.	34	23	43	3.2 (1.3)	18	23	59	3.6 (1.1)	0.121
18. Having good pronunciation in English means losing your Polish (or other) identity.	95	5	0	1.3 (0.6)	98	2	0	1.3 (0.5)	0.476
19. Trying to imitate the native pronunciation in English makes me feel like somebody else.	70	14	16	2.2 (1.3)	64	18	18	2.2 (1.2)	1.000

Year 1 ( $N = 56$ ), Year 2 ( $N = 56$ ); *D* – strongly disagree/disagree, *U* – undecided, *A* – strongly agree/agree, *M* – mean, *SD* – standard deviation, *p* – *p*-value

Second-year respondents appear to care less about being recognized as Polish (or any other native nationality) by the way they speak (statement 12), compared to first-year participants (Y1:  $A = 43\%$ ; Y2:  $A = 59\%$ ). The proportions between 'agree' and 'disagree' categories in both groups differ, with a greater contrast in the Y2 group, and an equal percentage of 'undecided' responses (23%). Being identified

as Polish (or other) is strongly related to stereotypes and attitudes towards various nationalities (Torstensson 2010: 9). If stereotypes about one's country and nationality in some parts of the world tend to be rather negative, some would try to conceal traces that could reveal them, including pronunciation. However, stereotypes and attitudes can be dynamic, especially in multicultural globalized societies and among younger generations, in which there is more ground for restructuring or redefining them on the basis of personal experiences, workplace cooperation practices and any kind of cohabitation. People tend to become more tolerant of accent differences and, in turn, suffer less from bias and prejudice. Perhaps Y2 students are becoming more aware of non-native accent variation and the priority of communicating intelligible messages, and can more readily accept themselves speaking English with some traces of their native accent.

The respondents are particularly unanimous in their disagreement with statement 18 ( $M = 1.3$  in both groups and low  $SD$ ). In both groups, there was no single person who agreed that having good pronunciation in English means losing their native (Polish or other) identity, and only three Y1 respondents and one Y2 respondent opted for the 'undecided' response. This may suggest that students do not equate high proficiency in English pronunciation (which may mean the absence of native features in L2) with an act of distancing from one's native language and culture. Their strong disagreement (41 students of Y1 – 73% and 43 students of Y2 – 77% strongly disagreed; 12 students – 21% in each group disagreed) could be an indication of treating good L2 pronunciation as an additional competence that can make them appear more professional as English teachers or language specialists, and by no means influence their Polish (or other) identity.

Apart from national identity, the students were asked to express their attitudes towards self-identity in statement 19, which states that trying to imitate native English pronunciation makes them feel like they are somebody else. Again, the majority of respondents generally disagreed with this claim ( $M = 2.2$  in both groups), however, to a lesser extent than in the previously analysed statement, and both groups behaved in a very similar way, as the distribution of responses is fairly comparable. The difference in the strength of disagreement is less pronounced in both groups with almost identical proportion of 'strongly agree' and 'agree' responses in the Y1 group (20:19) and a slight prevalence of 'strongly disagree' answers in the Y2 group (22:14). The results for this statement show that there is no regular tendency among English learners to perceive their foreign language speaking habits as associated with taking on a separate identity or losing their original ones. Switching between two languages (native and non-native) does not mean

switching between two identities, at least to the majority of respondents. There are 5 ‘strongly agree’ and 4 ‘agree’ responses in the Y1 group, and 3 ‘strongly agree’ and 7 ‘agree’ answers in the Y2 group, which reveals that there are individuals who feel a different person, at least to some extent, when trying to imitate native pronunciation in English, or, in other words, when endeavouring to get rid of the native traits in their speech. It might be the case that when students try to change certain features in their English pronunciation in the course of their practical phonetics course, they may feel uncomfortable with the process, as it had been years that they pronounced certain words or sounds in a given way, and in a new educational setting, they are encouraged to alter the articulations to which they are accustomed. There are stories of students who had difficulty learning the correct pronunciation of TH sounds, and when they finally mastered the dentals, they decided they would not pronounce them correctly because they felt TH sounds were not part of their identities (Levis 2014).

### 3.3. Accent preferences

As can be seen in Table 3, containing statements related to accent preferences, there are two types of structures, with the use of which the statements were formulated: *I find \_\_\_\_\_ accent pleasant to listen to* and *I’d like to speak with \_\_\_\_\_ accent*. The choice of accent possibilities was very limited and the two options were not in any way described to participants. It was assumed that the general labels ‘British accent’ and ‘American accent’ can be safely used to denote standard pronunciation patterns in England and the US without any confusion. Perhaps, in both groups,

Table 3. Attitudes expressed by two groups of participants regarding accent preferences

Statement	Year 1				Year 2				<i>p</i>
	D %	U %	A %	M (SD)	D %	U %	A %	M (SD)	
14. I find the American accent pleasant to listen to.	14	11	75	3.9 (1.2)	25	16	59	3.5 (1.2)	0.109
15. I find the British accent pleasant to listen to.	13	14	73	4.1 (1.1)	4	19	77	4.2 (1.0)	0.725
16. I’d like to speak with the British accent.	18	28	54	3.6 (1.2)	16	21	63	3.9 (1.3)	0.363
17. I’d like to speak with the American accent.	25	27	48	3.3 (1.4)	34	23	43	3.1 (1.4)	0.412

*Year 1* (*N* = 56), *Year 2* (*N* = 56); *D* – strongly disagree/disagree, *U* – undecided, *A* – strongly agree/agree, *M* – mean, *SD* – standard deviation, *p* – *p*-value

there were respondents who were already oriented towards some other varieties (e.g., Scottish, Irish, Canadian or Australian) and had no chance to express their favourites. The aim of this part of the survey, however, was to observe general preferences of university learners in terms of the two models of English that still exist in the EFL teaching world, and, more importantly, to observe whether the choices differ between first- and second-language respondents.

When it comes to the pleasantness of the American accent (statement 14), the means show a slightly greater tendency for Y1 participants ( $M = 3.9$ ,  $SD = 1.2$ ) to agree that the accent is pleasant to their ears than for Y2 ones ( $M = 3.5$ ,  $SD = 1.2$ ). In the group of Y1 participants, 42 agreed with the opinion (20 strongly), whereas among Y2 students, 33 expressed agreement (13 strongly). What is more, there are more disagreeing voices in the Y2 group (25%) than in the Y1 group (14%) and a few more 'undecided' responses in the former one (Y1:  $U = 11\%$ , Y2:  $U = 16\%$ ). Interestingly, when the statement is altered to include the British accent (statement 15), one can observe a slightly unexpected trend. It turns out that there is a similar degree of agreement in both groups (Y1:  $M = 4.1$ ,  $SD = 1.1$ ; Y2:  $M = 4.2$ ,  $SD = 1.0$ ), showing greater popularity of the British pronunciation than the American one in terms of aesthetic impressions among the two investigated groups, especially with regard to second-year respondents. Only 2 Y2 students denied that they found the British accent pleasant to listen to, and none of them expressed it strongly, whereas in the Y1 group, there were 7 disagreeing voices (6 expressed strong disagreement).

What is more, we can observe that the responses about accent pleasantness are often not a matter of *either-or* way of thinking, but rather the expression of being fond of both varieties at the same time. Table 3.1 below shows responses for statements 14 and 15 that could appear contradictory in the conveyed opinions, but the results show that it does not necessarily need to be that way. 50% of Y1 respondents and 39% of Y2 participants find both accents pleasant to listen to. 20% in the former group express strong agreement and the percentage within the latter group is 11%. A lower degree of agreement with both statements was observed among 9% of Y1 and 13% of Y2 students. Various degrees of agreement (choosing either 'agree' for statement 14 and 'strongly agree' for statement 15, or the other way round) were observed in the responses of 21% of Y1 and 16% of Y2 participants. When it comes to providing complementary information about preferences in the two statements (agreeing that the American accent is pleasant and at the same time disagreeing that the British one is pleasant to their ears, or the other way round), 21% of Y1 and 29% of Y2 students demonstrated that pattern. A strong contrast

in answers (choosing ‘strongly agree’ for statement 14 and ‘strongly disagree’ for statement 15, or the other way round) was expressed by 3 Y1 (5%) and 6 Y2 students (11%). Lesser contrast (which would mean assigning points in both statements in the following way: 5:2, 2:5, 4:1, 1:4, 4:2 or 2:4) can be noted in the responses of 16% of Y1 and 18% of Y2 participants.

Table 3.1. Similarities and differences in accent preferences between statement 14 and statement 15 in *Year 1* (N = 56) and *Year 2* (N = 56) groups

Response pattern	Attitude	Year 1	Year 2
Both accents liked:	strong agreement with both statements	11 (20%)	6 (11%)
	agreement with both statements	5 (9%)	7 (13%)
	(strong) agreement with both statements	12 (21%)	9 (16%)
Total		28 (50%)	22 (39%)
Contrasting preferences:	strong contrast in preferences	3 (5%)	6 (11%)
	contrast in preferences	9 (16%)	10 (18%)
Total		12 (21%)	16 (29%)

Number of responses and percentage against the group in brackets

According to the descriptive statistics for statements 16 and 17, more students would prefer a British accent to an American one. The preference towards the British accent (statement 16) was demonstrated by 54% of Y1 and 63% of Y2 respondents, while the willingness to speak the American way (statement 17) was expressed by 48% of Y1 and 43% of Y2 participants. Once again, Y2 students slightly outnumbered those in Y1 (Y1: 30 – 54%; Y2: 35 – 63%). A total of 25 respondents (45%) selected ‘strongly agree’ for statement 16 (19 in the Y1 group). In contrast, responses to statement 17 were more evenly divided, particularly among Y2 students: 43% agreed, 34% disagreed, and the remainder indicated uncertainty. As many as 48% of first-year participants agreed that they would like to speak with the American accent, compared to 25% who disagreed. The considerable variation of the selected options is manifested in a high standard deviation score in both groups ( $SD = 1.4$ ), showing that the respondents differ in their attitudes within their groups to a similar degree. We have also observed that some individuals opt for both varieties to the same or similar degree: 10 respondents in both groups agree (or strongly agree) with statements 16 and 17. Only 8 Y1 and 11 Y2 students strongly disagreed with one statement and strongly agreed with the other.

Generally, the results for statements presented in Table 3 show the tendency for more experienced students to find the American accent less pleasant to listen

to and less preferred for speaking, which might be the consequence of the standard British English oriented pronunciation course that they are obliged to attend during the first year of studies. The extent of exposure to the accent and practicing its sounds may have reinforced their familiarity with the variety and the impression of feeling more at home.

### 3.4. Nativeness vs intelligibility

As regards the respondents' attitudes concerning the priority of nativeness or intelligibility (Table 4), there were three statements formulated and presented to them for consideration. As for statement 1 (*My foreign accent is not a problem as long as people can understand me*), almost half of the first-year students and slightly over a half of second-year respondents tend to accept their accented speech on condition that it is intelligible to their interlocutors. 11 Y1 and 6 Y2 individuals expressed their disagreement to the statement, perhaps for aesthetic and ambition reasons. For them, intelligibility may not be enough, and they would like to strive for perfection and achieve more native-like pronunciation. A relatively high proportion of undecided respondents (Y1: 32%; Y2: 36%) may indicate the fact that it is genuinely difficult for them to judge which of the two should be valued higher: near-native accent or intelligibility. Some of the students in this group may also be reluctant to accept their native-language traces in English, but at the same time, they realise that, for effective communication, it is not necessary to have a native accent.

Table 4. Attitudes expressed by two groups of participants with regard to the nativeness or intelligibility principle

Statement	Year 1				Year 2				<i>p</i>
	D %	U %	A %	M (SD)	D %	U %	A %	M (SD)	
1. My foreign accent is not a problem as long as people can understand me.	20	32	48	3.4 (1.2)	11	36	54	3.7 (1.0)	0.198
3. I'd like to speak English like a native speaker.	2	11	87	4.5 (0.8)	5	7	88	4.4 (0.8)	0.726
22. I prefer listening to native English speakers rather than non-native ones.	29	39	32	3.1 (1.0)	29	26	45	3.3 (1.3)	0.334

Year 1 (*N* = 56), Year 2 (*N* = 56); *D* – strongly/disagree, *U* – undecided, *A* – strongly agree/agree, *M* – mean, *SD* – standard deviation, *p* – p-value

Much fewer hesitant students were noted for statement 3 (*I'd like to speak like a native speaker*), and this is true for both groups of respondents (Y1: 11%; Y2: 7%). A great majority in the two observed groups (Y1: 87%; Y2: 88%) admit that they would like to sound like native speakers of English. Only one first-year student and three second-year ones disagreed with the opinion (neither of them strongly). The results for the statement confirm a long-term, expected trend among English majors who still look up to a native-speaker model, which is surely boosted by the teaching, textbooks, and resources used in the pronunciation courses.

Despite their willingness to speak like native speakers, the respondents do not seem particularly interested in receiving native input. A third of Y1 students and slightly fewer than half of Y2 students prefer listening to native speakers rather than non-native speakers (statement 22). The dominant answer in the Y1 group was 'I'm not sure' (39%), which may indicate that those who chose this response had not paid much attention to the accent they were exposed to. The lower percentage in the 'undecided' category and a higher agreement proportion in the Y2 group may indicate greater knowledge of native phonological features and heightened awareness of accent variation among the more experienced students.

### 3.5. Self-assessment

Table 5 shows attitudes expressed by Y1 and Y2 students with regard to their own pronunciation proficiency. Both groups in the vast majority disagree with the statement that they do not care about their pronunciation (Y1:  $M = 1.6$ ,  $SD = 0.8$ ;

Table 5. Attitudes expressed by two groups of participants towards their own pronunciation

Statement	Year 1				Year 2				<i>p</i>
	D %	U %	A %	M (SD)	D %	U %	A %	M (SD)	
5. I don't care about my pronunciation.	91	4	5	1.6 (0.8)	98	2	0	1.4 (0.5)	0.336
9. My pronunciation in English is very good.	21	43	36	3.1 (0.9)	9	45	46	3.4 (0.8)	<b>0.046</b>
20. I think my pronunciation in English is poor.	68	21	11	2.1 (1.0)	77	19	4	1.9 (0.8)	0.263
23. I need to work on my pronunciation more than on vocabulary and grammar in improving my speaking skills.	39	39	22	2.9 (0.9)	54	28	18	2.6 (0.9)	0.102

Year 1 ( $N = 56$ ), Year 2 ( $N = 56$ ); *D* – strongly disagree/disagree, *U* – undecided, *A* – strongly agree/agree, *M* – mean, *SD* – standard deviation, *p* – p-value

Y2:  $M = 1.4$ ,  $SD = 0.5$ ) and they seem quite determined in their conviction. Thirty-three Y1 students (59%) strongly disagree, and 18 (32%) disagree. The same number of Y2 students strongly disagree and 22 (39%) express less strong disagreement. Interestingly, 3 (5%) of the Y1 participants agreed that they did not care about their English pronunciation, while none of the Y2 participants opted for this response. The number of 'undecided' responses was low and did not differ much between the groups.

Y2 students may have become more convinced about the importance of pronunciation and that it is worth paying attention to the way they speak as none of them agreed with statement 5 (*I don't care about my pronunciation*), whereas three first-year students, who had no formal instruction or theoretical background on pronunciation provided before entering university, selected the response 'agree' in the questionnaire. There were also fewer undecided students in the Y2 group, which could be due to pronunciation training and heightened awareness. The high degree of disagreement with this statement might also come from the way it was formulated. If you admit openly that you do not really care about pronunciation, some people might perceive you as ignorant, not professional or even rude. Can you not care about pronunciation while being a university student of English? Is it okay not to care about it? Perhaps some of the respondents resolved not to risk the impression of being a reluctant student and/or liked the pronunciation teacher whom they did not want to disappoint.

The next two statements in Table 5 express respondents' judgements of their own pronunciation, whether they perceive it as 'very good' (statement 9) or 'poor' (statement 20). The former one is the only statement in the table that shows significant differences between the two groups. It is also the only statement with a very high percentage of undecided answers (Y1: 43%; Y2: 45%). The difference here is most pronounced in strongly disagree/disagree (D) responses (Y1: 21%; Y2: 9%), indicating that Y1 students are more strict in assessing their own pronunciation than Y2 students. A similar tendency can be observed in statement 20, to which only two (4%) Y2 respondents reacted with a claim that their pronunciation is poor, as opposed to six (11%) first-year individuals. There are fewer undecided (U) responses in both groups in comparison to the previous statement and generally the degree of disagreement is much higher in the case of 'poor' than in the case of 'good', which may prove that both groups tend to view their articulation skills as rather positive (however, with a considerable degree of hesitation) than negative.

The phrases 'very good' and 'poor' may mean slightly different things to Y1 and Y2 students. The latter group's self-image in terms of speaking skills might

have been modified by the one-year pronunciation course that equipped them with the knowledge of the appropriate articulation of sounds and accent consistency, which they had known little about before. By ‘very good’, they may understand consistent non-rhoticity, perfect TH sounds, clear vowel contrasts and appropriate aspiration (covered during the course). Y1 students may have some knowledge of these features, or even all of the mentioned elements, in their pronunciation, but at the same time, they may be unaware of them and rely more on fluency, intonation, and overall impression. What is more, we do not know to what extent Y2 students based their judgements of their pronunciation on the final grade in their practical phonetics course, their teachers’ and their peers’ comments or their own subjective perceptions of their performance. Additionally, the high percentage of undecided responses in both groups to statement 9 may be related, in some cases, to certain personality traits and low self-esteem observed in some learners. They may not feel the right to say that they are good at something and may underestimate their skills.

In terms of prioritizing the area of speaking skills that respondents feel they should improve, pronunciation does not seem to override grammar and vocabulary. Only 22% of the Y1 students and 18% of the Y2 students agreed with statement 23 (*I need to work on my pronunciation more than on vocabulary and grammar in improving my speaking skills*), with the mean 2.9 in the first group and 2.6 in the second one, and a relatively high proportion of undecided Y1 students (39%).

Y2 students appear to be more aware of their levels in the individual components of their speaking skills. They got regular feedback in classes and in practical exams (PNJA) in the first year of their studies. In the oral exam, grammar, vocabulary, and pronunciation are assessed separately, and the results may give students some idea of their competence in each area. Perhaps this can explain fewer undecided students in this group, as they can better recognize their strong and weak points in oral performance. Moreover, their disagreement with the statement is more noticeable in the proportions of *D* responses (Y1: 39%; Y2: 54%), with over half of participants viewing vocabulary and grammar as areas they should focus on more in their learning process.

### 3.6. Motivation

The final table (Table 6) contains statements reflecting attitudes connected with motivation and pronunciation learning. The results show a high degree of agreement with all the statements (8, 10, 11, 13) presented in the table. The highest mean in both groups was observed for statement 11 (Y1:  $M = 4.8$ ; Y2:  $M = 4.7$ ), indicating

that, within this category, respondents are most unanimous in agreeing that they can improve their English pronunciation during their studies. There was only one hesitant individual in each group and nobody expressed their disagreement with the statement. The only and minimal difference in the results between the two groups lies in the proportion of 'strongly agree' and 'agree' responses (Y1 47:8; Y2 41:14). The two groups may, however, differ in the motivation behind their opinion; Y1 students may express their hopes and high expectations before attending the pronunciation course, while Y2 majors can draw some conclusions from their own observations and experience they gained during the training. The latter group may also feel that they learnt a lot about the phonology of English and the proper articulation of sounds after a one-year pronunciation course, as this area of learning English is usually unexplored at the level of secondary education and is a novelty to them, unlike grammar, vocabulary, or writing skills.

Table 6. Attitudes manifested by two groups of students with regard to motivation and pronunciation learning

Statement	Year 1				Year 2				<i>p</i>
	D %	U %	A %	M (SD)	D %	U %	A %	M (SD)	
8. I'm interested in learning about correct pronunciation in English very much.	5	9	86	4.3 (0.8)	9	21	70	4.0 (1.0)	0.129
10. It is ok for me when somebody corrects my pronunciation mistakes.	0	14	86	4.3 (0.7)	0	5	95	4.5 (0.6)	0.120
11. I believe I can improve my English pronunciation during my studies.	0	2	98	4.8 (0.4)	0	2	98	4.7 (0.5)	0.224
13. I pay attention to the way I pronounce individual words in English.	6	14	80	4.0 (0.9)	9	25	66	3.8 (0.9)	0.252

Year 1 (N = 56), Year 2 (N = 56); D – strongly disagree/disagree, U – undecided, A – strongly agree/agree, M – mean, SD – standard deviation, *p* – p-value

Another statement in this category that noted no disagreeing voices was statement 10 (*It is ok for me when somebody corrects my pronunciation mistakes*), with a few more undecided students in both groups (Y1: *U* = 8; Y2: *U* = 3) than in the case of statement 11. The relatively strong agreement (Y1: *M* = 4.3; Y2: *M* = 4.5) may result from respondents' eagerness to improve their English pronunciation and awareness that progress without correction is not possible when it comes to such a practical skill. The students do not seem to mind being corrected, although

the statement does not make it clear who would be the one to do the correcting. Since the study was conducted in an academic setting, they can expect their pronunciation instructor, other academic teachers, or their peers to comment on their speaking performance in university classrooms. Perhaps the results would be different if the social context was changed. Moreover, Y2 students seem to be more open to receiving criticism. It might be due to the experience of getting regular feedback on their recorded speech during the pronunciation course and immediate in-class corrections. They might have grown used to frequent comments from their teachers and peers and have come to see the educational value in them.

The respondents are generally very interested in learning the correct pronunciation in English (statement 8 – Y1:  $M = 4.3$ ; Y2:  $M = 4.0$ ). This result shows that the enthusiasm and willingness to explore the articulatory intricacies of the English language, which they had often studied for years prior to their university education, are at a high level in both groups, and they do not drop dramatically (Y1:  $A = 86\%$ ; Y2:  $A = 70\%$ ) after completing a two-semester pronunciation course. What is more, more than half of the respondents in both groups strongly agreed with the formulated opinion in this category. However, a slight decline in interest in learning English pronunciation can be observed among Y2 students, with some expressing hesitation. Compared to Year 1, two more Year 2 participants disagreed (Y1:  $D = 5\%$ ; Y2:  $D = 9\%$ ), and seven more indicated uncertainty (Y1:  $U = 9\%$ ; Y2:  $U = 21\%$ ). The experience of pronunciation practice in the academic setting may have been challenging for some of the students and weakened their motivation. They could also think their pronunciation is good enough, or they would not agree completely with the extent of interest expressed in the statement, particularly with the use of the phrase ‘very much’ at the end of it.

80% of Y1 respondents agreed (30% of them strongly) that they pay attention to the way they pronounce individual words in English (statement 13). The number of Y2 students in this category is lower (66%), and more of them are not sure of their attitudes towards this matter or disagree. The result for this statement seems surprising, as one would expect the second-year group to be more aware and cautious about the correct pronunciation of individual words than the first-year group. Y2 students had the opportunity to receive explicit instruction and exposure on a regular basis, as well as practice with words that tend to be mispronounced by English learners. Perhaps at this point, they try to concentrate mostly on connected speech processes and the fluency of their utterances, and view focusing on separate words as unnatural and as breaking the stream of speech.

### 3.7. Qualitative data: students' comments

Forty-five (66%) respondents in the Y1 group decided to make a comment in the final section of the questionnaire. However, only 17 of them provided any relevant information regarding Research Question 7. The remaining ones were either giving information about not having a comment (“no comment”, “I don’t know”), giving thanks for the questionnaire, or wishing a good day. In the Y2 group, there were only two comments left, which does not make it possible to observe any differences in attitudes, opinions or any issue that could be raised with regard to pronunciation between the two investigated groups. The participants were not prompted, guided or restricted in their comments in any way, and an attempt was made to order the answers according to some discernible themes. All the comments were left in English.

The first and most general topic in the comments of first-year students was the importance of pronunciation and improving it. Five students shared their attitudes expressing similar views on the role of pronunciation, often in relation to their eagerness to sound like a native speaker:

1. I consider correct pronunciation as one of the fundamental parts of learning a language and would really like to learn more about so that with help of these classes and studies, later in the future I can sound like a native speaker.
2. Correct pronunciation is important for me so I can learn to speak with the British accent.
3. I want to improve my pronunciation, and that’s why I wanted to be in this class.
4. I want to improve my pronunciation. But it’s okay if i make a mistakes because I’m here to learn.
5. I don’t think pronunciation is the most important thing but I would like to speak a bit more like an English native (so that it’s easier to understand).

Five other respondents commented on their goals in terms of pronunciation emphasizing correctness rather than the priority of sounding like a native speaker of English (6, 7) or accent preferences for themselves (8, 10) and as a standard taught in schools (9):

6. I only care about pronouncing words correctly and understandably, I do not care about accents nor seeming like a native.
7. One of my primary goals is to sound natural and be fluent in my speaking skills as well as stick to grammatically correct pronunciation.
8. I would like to have a Cockney accent.

9. I think that American English is easier and more useful for students and it should be taught at school more than British.
10. I would really like to speak English with a perfect British RP accent. I think that if we're understood by others, it's not a big problem to have some traces of a foreign accent in English, but personally, I would prefer to reduce my Polish accent in English as much as possible, so that I sound better and feel better while speaking English. Besides, I would like to become an English teacher, so I need to have correct pronunciation – otherwise I won't be able to teach my students to speak correctly. Finally, I think that pronunciation is an important part of the language (just as grammar, vocabulary etc.), so if we want to be able to say that we speak English at a high level, we should learn the correct, standard pronunciation just like we learn any other language skill.

Two students wrote about confidence that could be boosted by good pronunciation (11, 12) and one expressed his or her concern with regard to the speaking exam (13):

11. I believe one's pronunciation can make you feel more confident, and gives you some pleasure from speaking it, yet vocabulary is far more important to communicate because what of pronunciation if you even don't know the word.
12. I need to be more confident.
13. I'm very stressed that because of my pronunciation I will not be able to pass the speaking exam.

The remaining comments were devoted to expressing opinions on the questionnaire and enthusiasm towards the pronunciation course:

14. I don't think I have any particular comments, but this questionnaire was interesting. I haven't thought about things like these much.
15. Great test!
16. This questionnaire is a great idea for students to decide how they would like to learn about phonetics
17. Hello, I'm really looking forward to taking your course!

The two comments provided by two second-year respondents were:

1. I felt good in the first course.
2. It would be a nice idea if there was a division between British and American pronunciation groups, so that students could choose which accent they would practice more and they won't be forced to study the accent they don't want.

## 4. Discussion

The analysis of questionnaire responses indicates that first- and second-year university students of English generally share similar attitudes toward pronunciation, suggesting that intensive pronunciation training and overall university experience exert only a limited influence on learners' underlying beliefs. The relatively similar distribution of responses across the two groups indicates that students' attitudes towards pronunciation remain broadly consistent during the first two years of their studies. It should be emphasised that the respondents represent a specific group of language learners, namely English majors who are likely to pursue careers as teachers, translators or language specialists, and who may therefore display heightened sensitivity to pronunciation norms and professional standards of language use.

Overall, the results reveal no substantial differences between first- and second-year students' attitudes towards pronunciation. Nevertheless, closer examination of the data reveals certain tendencies and shifts in the proportions of responses to particular questionnaire items. The most noticeable difference concerns the students' evaluation of their own pronunciation. Second-year students tend to assess their pronunciation more positively than first-year students, which may be related to increased exposure to pronunciation instruction, greater familiarity with assessment criteria and more frequent feedback. At the same time, a considerable number of respondents in both groups remain cautious in their self-assessment, which may reflect the subjective nature of pronunciation evaluation.

Another area in which some differences can be observed relates to the perceived importance of pronunciation in comparison with grammar and vocabulary. Although pronunciation is generally regarded as an important component of language competence, students in both groups express a greater need to improve grammatical accuracy and lexical range. This tendency is more evident among second-year students, who also more clearly reject the idea that pronunciation should be considered more important than grammar and vocabulary. This may indicate a more balanced understanding of speaking skills as comprising several interrelated components.

In terms of identity, the findings suggest that both groups display a strong sense of national and personal identity, which does not appear to be substantially affected by pronunciation training or academic experience. At the same time, second-year students seem to be less concerned about retaining traces of a native accent or being recognised as non-native speakers on the basis of pronunciation.

This may point to increased acceptance of accented speech and greater awareness of the diversity of English pronunciation.

Preferences for pronunciation models reveal a clear inclination towards British English in both groups, particularly with regard to aesthetic judgements and preferred accent for production. This tendency is stronger among second-year students. While this finding differs from the results reported by Dimitrova and Filipov (2007), it may be influenced by the instructional context of the present study, in which British English constitutes the dominant pronunciation model.

Despite the growing prominence of English as an international language, the majority of respondents in both groups express a desire to speak like native speakers. At the same time, a substantial proportion of students do not regard non-native accented speech as problematic, provided it remains intelligible. Moreover, fewer than half of the respondents report a clear preference for listening to native speakers over non-native speakers. These results suggest that learners may simultaneously endorse native-speaker norms and intelligibility-based criteria, reflecting a certain degree of ambivalence in their pronunciation attitudes.

Finally, both first- and second-year students strongly believe that their pronunciation can improve over the course of their studies. This finding points to generally high motivation and a positive orientation towards pronunciation learning, which may constitute an important factor supporting continued engagement with pronunciation instruction at the university level.

## **5. Limitations**

The study is not free from limitations that should be addressed. First of all, the cross-sectional approach cannot track down the dynamics of change in individual learners' attitudes. The longitudinal approach could be implemented here as an invaluable source of information in following the way individual learners' attitudes develop and transform. What is more, the results of the present study would be more comprehensive and representative of the English majors if both of the investigated groups (Year 1 and Year 2) were more numerous. A relatively small representation of foreign students is also a drawback to this investigation, as their limited numbers and diverse nationalities did not allow treating them as a homogenous group (or nationality as a separate factor) that could reveal some individual patterns in the attitudes examined in the present paper. However, a preliminary insight into their responses did not reveal any considerable differences when compared

to their Polish fellow students' replies, and that is why they were ultimately included among the main two groups. Secondly, the final part of the questionnaire (Students' comments) could have been enhanced by suggesting specific topics related to the questionnaire or other pronunciation-related issues, which might have encouraged more detailed responses.

## 6. Conclusions

The present study explored the attitudes of first- and second-year English majors towards pronunciation and potential differences related to pronunciation training and academic experience. Overall, attitudes were similar across the two groups, suggesting that they are relatively stable and not substantially changed by formal instruction alone.

Some tendencies were noted: second-year students evaluated their own pronunciation more positively, placed slightly less emphasis on pronunciation over grammar and vocabulary, and were more accepting of non-native accentedness. Both groups maintained a strong sense of national and personal identity, a preference for British English, and a general orientation toward native-speaker pronunciation, while also valuing intelligibility.

To sum up, beyond providing insight into learners' current attitudes towards pronunciation, the study suggests that the pedagogical value of pronunciation courses may lie not only in developing articulatory skills, but also in shaping learners' awareness, confidence, and belief systems regarding spoken communication. This perspective highlights pronunciation instruction as an important factor in learners' overall conceptualisation of speaking competence in L2 English.

## Bibliography

- Baran-Łuczarska, M. (2013), *Phonetics learning anxiety – results of a preliminary study*. Research in Language 11/1: 57–79. <https://doi.org/10.2478/v10015-012-0005-9>.
- Benzies, J. (2013), *Spanish EFL university students' views on the teaching of pronunciation: A survey-based study*. Language Studies Working Papers 5: 41–49.
- Brabcová, K./Skarnitzl, R. (2018), *Foreign or native-like? The attitudes of Czech EFL learners towards accents of English and their use as pronunciation models*. Studie z aplikované lingvistiky 9: 38–50.
- Dewaele, J. M./McCloskey, J. (2014), *Attitudes towards foreign accents among adult multilingual language users*. Journal of Multilingual and Multicultural Development 36/3: 221–238. <https://doi.org/10.1080/01434632.2014.909445>.

- Dimitrova, S./Chernogorova, T. (2012), *English pronunciation models and tertiary-level students: A Bulgarian perspective*. In: Paunović, T./Čubrović, B. (eds.), *Exploring English*. Newcastle upon Tyne. Cambridge Scholars Publishing: 208–224.
- Dimitrova, S./Filipov, V. (2007), *Accent variety in English and perception preferences by Bulgarian learners*. In: Grigorova, E. (ed.), *Tertium Comparationis. Festschrift zum 75. Geburtstag von Ruska Simeonova*. Dresden: Thelem: 79–89.
- Duryagin, P./Dal Maso, E. (2022), *Students' attitudes towards foreign accents: general motivation, the attainability of native-like pronunciation, and identity issues*. Accents and Pronunciation. Attitudes of Italian University Students of Languages. Venezia. Edizioni Ca' Foscari 23: 33–62.
- Ellis, R. (1994), *The study of second language acquisition*. Oxford: Oxford University Press.
- Gómez-Lacabex, E./Gallardo-del-Puerto, F. (2021), *Pronunciation in EMI: A preliminary study of Spanish university students' intelligibility and comprehensibility*. In: Lasagabaster, D./Doiz, A. (eds.), *Language use in English-medium instruction at university*. New York: Routledge: 126–144. <https://doi.org/10.4324/9781003134534-7>.
- Gómez-Lacabex, E./Roothoof, H. (2023), *Pronunciation anxiety, pronunciation-related views and pronunciation learning actions of EMI and English major students*. Research in Language 21/4: 333–356. <https://doi.org/10.18778/1731-7533.21.4.01>.
- Janicka, K./Kul, M./Weckwerth, J. (2005), *Polish students' attitudes to native English accents*. In: Dziubalska-Kolaczyk, K./Przedlacka, J. (eds.), *English pronunciation models: A changing scene*. Bern: Peter Lang: 251–292.
- Jarosz, A. (2019), *Secondary school learners' pronunciation needs, perceptions and Attitudes*. In: Levis, J./Nagle, C./Todey, E. (eds.), *Proceedings of the 10th Pronunciation in Second Language Learning and Teaching Conference, ISSN 2380- 9566, Ames, IA, September 2018*. Ames, IA: Iowa State University: 296–306.
- Jarosz, A. (2021), *Incidental development of pronunciation learning strategies*. Research in Language 19/3: 267–271. <https://doi.org/10.18778/1731-7533.19.3.03>.
- Levis, J. (2014, Dec 11–13), *Four ways in which pronunciation research relates to classroom practice* [Plenary presentation]. 8th International Conference on Native and Non-native Accents of English ACCENTS 2014, Łódź, Poland.
- Levis, J. (2015), *Learners' views of social issues in pronunciation learning*. Journal of Academic Language & Learning 9/1: 42–55.
- Lintunen, P./Mäkilähde, A. (2018), *Short- and long-term effects of pronunciation teaching: EFL learners' views*. In: Volín, J./Skarnitzl, R. (eds.), *The Pronunciation of English by speakers of other languages*. Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing: 46–72.
- Nowacka, M. (2012), *Questionnaire-based pronunciation studies: Italian, Spanish and Polish students' views on their English pronunciation*. Research in Language 10/1: 43–61. <https://doi.org/10.2478/v10015-011-0048-3>.
- Nowacka, M. (2022), *English phonetics course: university students' preferences and Expectations*. Research in Language 20/1: 71–84. <https://doi.org/10.18778/1731-7533.20.1.05>.
- Pawlak, M./Mystkowska-Wiertelak, A./Bielak, J. (2015), *Exploring advanced learners' beliefs about pronunciation instruction and their relationship with attainment*. In: Waniek-Klimczak, E./Pawlak, M. (eds.), *Teaching and Researching the Pronunciation of English. Studies in Honour of Włodzimierz Sobkowiak*. Switzerland: Springer: 3–22. [https://doi.org/10.1007/978-3-319-11092-9\\_1](https://doi.org/10.1007/978-3-319-11092-9_1).
- Pietraszek, M. (2021), *Gender and level differences in the attitudes to English pronunciation at a Spanish university*. Belgrade English Language and Literature Studies 13: 123–138. <https://doi.org/10.18485/bells.2021.13.5>.
- Sobkowiak, W. (2002), *English speech in Polish eyes: What university students think about English pronunciation teaching and learning*. In: Waniek-Klimczak, E./Melia, J.P. (eds.), *Accents and*

- speech in teaching English phonetics and phonology: EFL perspective*. Frankfurt a.M.: Peter Lang: 177–196.
- Szpyra-Kozłowska, J. (2013), *On the irrelevance of sounds and prosody in foreign-accented speech*. In: Waniek-Klimczak, E./Shockey, L. (eds.), *Teaching and Researching English Accents in Native and Non-native Speakers*. Berlin: Springer: 15–29. [https://doi.org/10.1007/978-3-642-24019-5\\_2](https://doi.org/10.1007/978-3-642-24019-5_2).
- Szyska, M. (2011), *Foreign language anxiety and self-perceived English pronunciation competence*. *Studies in Second Language Learning and Teaching* 1/2: 283–300. <https://doi.org/10.14746/ssl.2011.1.2.7>.
- Szyska, M. (2021), *Foreign language learners' pronunciation learning beliefs and strategies*. In: Pawlak, M. (ed.), *Investigating Individual Learner Differences in Second Language Learning. Second Language Learning and Teaching*. Cham: Springer: 189–205. [https://doi.org/10.1007/978-3-030-75726-7\\_9](https://doi.org/10.1007/978-3-030-75726-7_9).
- Torstensson, N. (2010), *Judging the immigrant: Accents and attitudes*. Doctoral thesis. Umeå University. <https://urn.kb.se/resolve?urn=urn:nbn:se:umu:diva-30408>. [accessed: 10.08.2025].
- Trofimovich, P./Isaacs, T. (2017), *Second language pronunciation assessment: A look at the present and the future*. In: Talia, I./Trofimovich, P. (eds.), *Second Language Pronunciation Assessment*. Bristol: Multilingual Matters: 259–271.
- Waniek-Klimczak, E. (1997), *Context for teaching English phonetics and phonology at Polish Universities and Colleges: a survey*. In: Waniek-Klimczak, E. (ed.), *Teaching English Phonetics and Phonology II: Accents '97*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: 5–17.
- Waniek-Klimczak, E./Klimczak, K. (2005), *Target in speech development: Learners' views*. In: Dziubalska-Kołaczyk, K./Przedlacka, J. (eds.), *English Pronunciation Models: A Changing Scene*. Bern: Peter Lang: 229–249.
- Waniek-Klimczak, E./Porzuczek, A./Rojczyk, A. (2013), *Affective dimensions in SL pronunciation: A large-scale attitude study*. In: Gabryś-Barker, D./Bielska, J. (eds.), *The Affective Dimension in Second Language Acquisition*. Bristol: Multilingual Matters: 124–137.
- Waniek-Klimczak, E./Rojczyk, A./Porzuczek, A. (2015), *'Polglish' in Polish eyes. What English studies majors think about their pronunciation in English*. *Second Language Learning and Teaching* 24: 23–34. [https://doi.org/10.1007/978-3-319-11092-9\\_2](https://doi.org/10.1007/978-3-319-11092-9_2).



DOI: <https://doi.org/10.31648/an.12468>

**Katarzyna Kurzawska**

ORCID: <https://orcid.org/0009-0003-7072-3204>

Poznań

[midikasia@interia.pl](mailto:midikasia@interia.pl)

## **Rozmowa jako nadrzędny gatunek komunikacji ustnej: od podstaw interakcyjnych do zastosowań dydaktycznych**

### **Conversation as the Primary Genre of Spoken Communication: From Interactional Foundations to Educational Applications**

**Abstract:** Conversation, while often perceived as an everyday communicative practice, is in fact the fundamental form of spoken language. This article examines it through four dimensions – interactional, social, didactic and formational – showing how it enables co-construction of meaning, regulation of relationships and development of communicative competence. Drawing on interactional linguistics, pragmatics and language education research, the study highlights both the structural complexity and the formative role of conversation across analogue and digital contexts. It argues that, thanks to its flexibility and reflexivity, conversation remains a key tool for teaching and developing communicative competence in a foreign or second language.

**Keywords:** communication, interaction, language didactics, pragmatics, digital environment

## **Wstęp**

Rozmowa stanowi podstawową formę komunikacji ustnej, obecną w codziennych praktykach językowych jako narzędzie procesu współtworzenia sensu między jej uczestnikami, koordynowania działań oraz podtrzymywania relacji społecznych. Gatunek ten bywa niekiedy postrzegany jako aktywność potoczna i intuicyjna, jednak badania nad interakcją pokazują, że opiera się on na uporządkowanych mechanizmach sekwencyjnych i regulacyjnych. Mechanizmy te umożliwiają uczestnikom wspólne konstruowanie sensu oraz skuteczne współdziałanie w sytuacjach komunikacyjnych. Jednocześnie badania nad rozmową są prowadzone w różnych dyscyplinach, podejściach i tradycjach teoretycznych, bez jednego spójnego ujęcia.

Perspektywy integrujące wymiar interakcyjny, społeczny i dydaktyczny pojawiają się stosunkowo rzadko, zwłaszcza w refleksji nad nauczaniem języków obcych. W ramach analizy konwersacyjnej, ukształtowanej w tradycji etnometodologicznej, rozmowę bada się poprzez mikrostruktury organizujące interakcję, takie jak naprzemiennosc tur, sekwencyjność działań oraz procedury naprawcze (Sacks etc. 1974; Schegloff 2007: 1–40, 70–110). Badania pokazują, że nawet najbardziej potoczne dialogi wykazują regularność umożliwiającą wzajemne rozumienie i koordynację działań, a organizacja interakcji jest dynamicznie współtworzona przez uczestników w toku wymiany (por. Mondada 2014: 140–141; Sidnell/Stivers 2013: 1–20).

Ujęcia socjolingwistyczne i pragmatyczne podkreślają z kolei, że rozmowa nie jest wyłącznie wymianą zdań, lecz zbiorem działań społecznych realizowanych poprzez akty mowy, strategie uprzejmości, mechanizmy kooperacji oraz procesy wnioskowania (por. Austin 1962: 94–120; Grice 1975: 45–47; Goffman 1967: 5–12; Gumperz 1982: 131–170; Searle 1969: 23–31), co znajduje potwierdzenie także w nowszych badaniach nad interakcją w kontekstach instytucjonalnych i medialnych (por. Heritage 2012: 2; Levinson 2013: 105). W dydaktyce języków obcych od dawna uznaje się rolę interakcji jako istotnej przestrzeni uczenia się i rozwoju kompetencji komunikacyjnej (Bruner 1990: 67–85; Vygotsky 1978: 86–110). Współczesne badania glottodydaktyczne inspirowane analizą konwersacyjną, rozwijane w nurcie *CA for SLA* (*Conversation Analysis Second Language Acquisition*) wskazują ponadto na znaczenie rozmowy w kształtowaniu kompetencji interakcyjnej w języku obcym, rozumianej jako zdolność do adekwatnego uczestnictwa w sekwencjach działań komunikacyjnych (Kasper/Wagner 2014: 117–118; Pekarek Doehler 2018: 7–22; Seedhouse 2004: 73–95; Walsh 2011: 26–35, 70–85). Autentyczna rozmowa angażuje bowiem procesy interpretacji, adaptacji oraz reagowania na działania rozmówcy w czasie rzeczywistym, podczas gdy w praktyce szkolnej bywa nadal zastępowana dialogami odgrywanymi lub schematycznymi ćwiczeniami ustnymi o przewidywalnym przebiegu, które nie oddają złożoności rzeczywistych interakcji komunikacyjnych (Bronckart 1996: 11–13, 30–31, 87–90; Dolz/Schneuwly 1998: 9–15, 21–27; Kramsch 1993: 3–12; Vion 2000: 65–72).

Dodatkowym wyzwaniem dla współczesnej dydaktyki języków obcych jest rosnąca rola środowisk cyfrowych, w których rozmowa przyjmuje formy synchroniczne, półsynchroniczne i asynchroniczne (Herring 2007: 13–14; Walther 1996), a coraz częściej również przebiega ona z udziałem narzędzi opartych na sztucznej inteligencji. Interakcje zapośredniczone technologicznie charakteryzują się multimodalnością, równoległością wątków oraz hybrydowością kanałów komunikacji. Zjawiska te skłaniają do ponownego namysłu nad statusem rozmowy jako przed-

miotem nauczania, a także nad kompetencjami niezbędnymi do uczestnictwa w interakcjach częściowo lub w pełni zapośredniczonych technologicznie. Celem niniejszego artykułu o charakterze koncepcyjno-przeładowym jest ukazanie rozmowy jako nadrzędnego gatunku komunikacji ustnej, funkcjonującego jako matryca interakcyjna dla innych form mówienia. Podejmuje on również próbę syntetycznego uporządkowania głównych perspektyw teoretycznych opisujących jej strukturę, mechanizmy i funkcje w kontekście nauczania języków obcych. Rozważania mają na celu wskazanie na znaczenia przedstawionych powyżej ujęć teoretycznych rozmowy i interakcji – analizy konwersacyjnej, podejść socjolingwistycznych i pragmatycznych oraz perspektywy socjokulturowej i dydaktycznej – dla refleksji dydaktycznej nad rozwijaniem kompetencji komunikacyjnej, poprzez zaproponowanie ram interpretacyjnych i modelu analitycznego.

## **1. Rozmowa jako złożony proces interakcyjny o strukturze dynamicznej i regulowanej**

Rozmowa ujmowana jest jako wielowymiarowa forma działania komunikacyjnego, w której uczestnicy współkonstruują sens poprzez sekwencyjne, sytuacyjnie osadzone i wzajemnie regulowane działania językowe. Jej przebieg kształtowany jest zarówno przez mechanizmy mikrointerakcyjne, jak i przez szersze ramy społeczne, pragmatyczne oraz strukturalne, co czyni ją procesem jednocześnie dynamicznym, negocjowanym i uporządkowanym.

### **1.1. Rozmowa jako proces dynamicznej interakcji i wzajemnej regulacji**

Rozmowa może być ujmowana jako proces dynamicznej współregulacji, w którym poszczególne elementy wymiany, takie jak intonacja, pauzy, markery dyskursywne, reakcje minimalne czy sygnały paralingwistyczne, wspólnie konstruują koherencję i płynność dialogu. Analiza konwersacyjna pokazuje, że interakcja ustna nie polega na prostej transmisji treści, lecz na ciągłej synchronizacji działań uczestników w czasie rzeczywistym (Heritage 1984: 1–16; Sacks i in. 1974: 698–730). Rozmówcy nieustannie monitorują własne wypowiedzi oraz zachowania interlokutora, dostosowując je do zmieniających się warunków interakcyjnych, co, jak podkreśla Catherine Kerbrat-Orecchioni, stanowi fundament kompetencji interakcyjnej obejmującej adaptację, negocjację sensu i współregulację rozmowy (Kerbrat-Orecchioni 1990: 65–89; 1996: 57–78).

Dynamika interakcji wynika z jej podatności na modyfikację. Uczestnicy regulują długość tur mówienia, poziom szczegółowości wypowiedzi, ton oraz strategie komunikacyjne w zależności od kontekstu, intencji i relacji interpersonalnych. Mechanizmy te wpisują się w goffmanowską koncepcję wrażliwości na kontekst sytuacyjny i interakcyjny (Goffman 1967: 5–12, 95–112; 1974: 10–30). Istotną rolę w tym procesie odgrywają również elementy paralingwistyczne, czyli np. rytm mówienia, spojrzenia i gesty, które pełnią funkcję sygnałów kontekstowych koordynujących interpretację wypowiedzi i działania rozmówców (Gumperz 1982: 131–170). Precyzyjne ujęcie porządku rozmowy wymaga odwołania do jej mikrostruktur jako szkieletu organizacyjnego interakcji. W tym sensie model modułarny zaproponowany przez Eddy'ego Rouleta pozwala opisać, w jaki sposób akty i ruchy dialogowe są integrowane w szersze sekwencje, tworząc spójną całość dyskursywną (Roulet 1987: 29–30). Perspektywę tę uzupełniają maksymy konwersacyjne sformułowane przez Paula Grice'a, które ukazują rozmowę jako proces jednocześnie strukturalnie uporządkowany i negocjowany w toku bieżącej współpracy (Grice 1975: 45–46).

## 1.2. Mikrointerakcje jako mechanizmy spójności i płynności dialogu

Jak wskazano w punkcie 1.1, dynamika rozmowy opiera się na ciągłej współregulacji działań uczestników. Na najbardziej lokalnym poziomie dokonuje się ona poprzez mikrointerakcje, które stanowią podstawowy mechanizm zapewniający płynność, koherencję oraz elastyczność interpretacyjną dialogu. Obejmują one zarówno środki werbalne, takie jak reakcje minimalne – rozumiane jako krótkie sygnały odbioru ze strony słuchacza (np. *mhm, tak, oui, ja*), które nie wnoszą nowej treści, lecz podtrzymują kontakt i sygnalizują zaangażowanie w przebieg interakcji – markery dyskursywne czy krótkie dopowiedzenia, jak i środki paralingwistyczne oraz niewerbalne, w tym pauzy, modulacje intonacyjne, tempo mówienia, mimikę i gesty, regulujące przebieg wymiany w czasie rzeczywistym (Kerbrat-Orecchioni 1990: 35–44, 62–75, 84–101; Yngve 1970: 568–572). Mikrointerakcje funkcjonują jako mechanizmy mikroregulacji, za pomocą których uczestnicy monitorują własne działania komunikacyjne, sygnalizują zaangażowanie oraz dostosowują się do zachowań partnera komunikacyjnego. Jednym z kluczowych mechanizmów tego typu jest samonaprawa (*self-repair*), która w analizie konwersacyjnej uznawana jest za preferowaną, ponieważ korekta inicjowana i realizowana przez samego mówiącego pozwala zachować ciągłość interakcji i ograniczyć zakłócenia relacyjne (Schegloff

i in. 1977: 361–65). Mechanizm ten uzupełniają reakcje minimalne, takie jak *mhm*, *tak* czy skinienia głową, sygnalizujące uwagę odbiorcy, zrozumienie oraz gotowość do współdziałania bez przejmowania tury mówienia (Tottie 1991: 352; Yngve 1970: 567–577). Równoległe markery dyskursywne organizują strukturę wypowiedzi, zapowiadają przejścia tematyczne i sygnalizują intencje mówiącego (Fraser 1999: 931–952; Schiffrin 1987: 31–36, 49–55), jak w sekwencji *No więc... właściwie chciałam o coś zapytać*. Mikrointerakcje te funkcjonują w ramach określonych ram interpretacyjnych (*frames*), które nadają sens sytuacji komunikacyjnej i pozwalają uczestnikom rozpoznać jej charakter (Goffman 1974: 10–11). W tym ujęciu pauzy, zmiany tempa mówienia czy modulacje intonacyjne, rozumiane jako środki prozodyczne, czyli elementy suprasegmentalne organizujące wypowiedź, nie są przypadkowe, lecz sygnalizują status wypowiedzi, taki jak żart, korekta czy komentarz poważny. Jak pokazuje John J. Gumperz, środki prozodyczne i niewerbalne pełnią funkcję sygnałów kontekstualizujących, które naprowadzają interpretację i umożliwiają wspólne rozumienie przebiegu interakcji (Gumperz 1982: 131–147). Działanie mechanizmów mikroregulacji można zilustrować krótkimi przykładami zaczerpniętymi z autorskiej analizy rozmów codziennych, które mają charakter ilustracyjny i nie stanowią materiału empirycznego poddanego systematycznej analizie ani w ujęciu ilościowym, ani w ramach badań korpusowych opartych na reprezentatywnym zbiorze danych. W sekwencjach odmowy szczególną rolę odgrywa opóźnienie odpowiedzi, które pozwala złagodzić potencjalne zagrożenie relacyjne (tekst własny):

A: To może jutro?

B: Mmm... jutro raczej nie, ale w środę tak.

Z kolei samonaprawa umożliwia korektę znaczeniową bez przerywania toku interakcji, jak w przykładzie:

A: Było super... znaczy... trochę stresujące.

W obu przypadkach mikrointerakcje służą utrzymaniu kooperacyjnego charakteru rozmowy. Na poziomie organizacyjnym stanowią one punkt wyjścia dla bardziej złożonych form porządkowania dialogu, umożliwiających przejście od lokalnych mechanizmów regulacji do globalnej organizacji wymiany. Taka perspektywa pozwala ujmować rozmowę jako strukturę jednocześnie dynamiczną i uporządkowaną, w której działania mikrointerakcyjne są integrowane w większe całości interakcyjne.

### **1.3. Modułarna i sekwencyjna struktura rozmowy**

Na tym etapie zasadne staje się przejście od opisu lokalnych mechanizmów regulacji do ujęć modelujących globalną organizację rozmowy. Jak wykazano w punktach 1.1 i 1.2, rozmowa – mimo pozornej spontaniczności – podlega systematycznej organizacji wynikającej z dynamiki współregulacji oraz działania mikrointerakcji. Na poziomie globalnym organizacja ta przyjmuje postać struktury modularnej i sekwencyjnej, która umożliwi uczestnikom orientację w przebiegu wymiany werbalnej oraz koordynację działań komunikacyjnych w jej toku. W tzw. modelu genewskim, rozwiniętym przez Eddy Roulet wraz z współpracownikami, rozmowa opisywana jest jako hierarchia powiązanych jednostek – aktów, ruchów dialogowych i wymian – pełniących funkcje inicjowania, rozwijania oraz zamykania fragmentów dialogu (Fillietaz/Roulet 2002: 370–376). Ujęcie to pozwala uchwycić, w jaki sposób lokalne działania komunikacyjne są integrowane w większe całości interakcyjne. Równolegle, w odniesieniu do wcześniej omówionych mechanizmów mikrointerakcyjnych, analiza konwersacyjna pozwala ujmować sekwencyjność rozmowy jako zasadę organizującą relacje między modułami interakcji (por. Sacks i in. 1974). Struktura rozmowy pozostaje względnie stabilna, lecz elastycznie dostosowywana do kontekstu sytuacyjnego, relacji między uczestnikami oraz celu interakcji. Właściwości te – modularność i sekwencyjność – dopełniają wcześniejsze ujęcia dynamiki interakcyjnej i mikroregulacji, zamykając charakterystykę rozmowy jako procesu jednocześnie uporządkowanego i negocjowanego w toku interakcji.

## **2. Rozmowa jako przestrzeń współdziałania i refleksji**

W świetle wcześniejszych ustaleń rozmowa może być ujmowana jako wielowymiarowa praktyka działania językowego, umożliwiająca negocjowanie znaczeń oraz koordynację działań uczestników w określonym kontekście społecznym. Perspektywa ta ukazuje rozmowę nie jako prostą transmisję treści, lecz dynamiczny proces łączący mechanizmy pragmatyczne oraz uwarunkowania społeczne i kulturowe.

## 2.1. Wymiar pragmatyczno-interakcyjny: sprawczość języka i regulacja relacji społecznych

W perspektywie pragmatycznej rozmowa jawi się jako działanie językowe o realnych konsekwencjach społecznych, a nie jedynie jako wymiana informacji. Zgodnie z klasyczną teorią aktów mowy, zapoczątkowaną przez Johna L. Austina (1962: 94–107), a następnie rozwiniętą przez Johna Searle'a (1969: 23–31), wypowiedzi pełnią funkcję sprawczą. Poprzez mówienie uczestnicy interakcji proszą, obiecują, ostrzegają, oceniają czy zobowiązują się wobec innych. Skuteczność tych działań zależy od spełnienia określonych warunków fortunności, obejmujących intencję nadawcy, adekwatność kontekstu oraz społeczne uznanie aktu przez adresata (Searle 1969: 57–71). Przebieg rozmowy opiera się ponadto na zasadzie kooperacji, która umożliwia interpretację znaczeń wykraczających poza dosłowną treść wypowiedzi. Maksymy konwersacyjne sformułowane przez Grice'a stanowią ramę interpretacyjną dla implikatur, takich jak sugestia, aluzja czy ironia, pozwalając rozmówcom odczytywać intencje partnera bez konieczności ich eksplicytnego sformułowania (Grice 1975: 22–40). W tym sensie rozmowa zakłada istnienie wspólnych oczekiwań dotyczących racjonalności, relewancji i adekwatności wypowiedzi. Uzupełnieniem tej perspektywy jest funkcja fatyczna języka, opisana przez Romana Jakobsona, która w interakcjach rozmownych realizuje się jako mechanizm podtrzymywania kontaktu, sygnalizowania gotowości do współdziałania oraz regulowania dynamiki wymiany (Jakobson 1960: 355–356). Wymiar pragmatyczno-interakcyjny rozmowy nie ogranicza się jednak do warstwy werbalnej. Elementy niewerbalne i parawerbalne w istotny sposób modulują sens wypowiedzi oraz relacje między uczestnikami. Edward T. Hall opisuje proksemikę jako system kulturowo uwarunkowanych norm dystansu, kontaktu wzrokowego i gestów, których naruszenie może prowadzić do reinterpretacji intencji rozmówcy, np. w kategoriach dominacji lub naruszenia prywatności (Hall 1966: 91–110). Z kolei Basil Bernstein wskazuje, że zróżnicowanie kodów komunikacyjnych wpływa na sposób artykulacji argumentów oraz stopień legitymizacji głosu rozmówcy w przestrzeni społecznej (Bernstein 1975: 20–42). Ujęcie to uzupełnia Gumperz, pokazując, że nieporozumienia międzykulturowe wynikają często z odmiennej interpretacji sygnałów kontekstualizacyjnych, takich jak intonacja, rytm czy pauzy, które organizują styl interakcji (Gumperz 1982: 131–153). Rozmowa pełni również funkcję regulacyjną i symboliczną, wpisując się w szerszy porządek społeczny. W ujęciu teorii działania komunikacyjnego stanowi ona formę praktyki, w której uczestnicy uzgadniają roszczenia do prawdy, słuszności i szczerości, zakładając wzajemne uznanie

kompetencji komunikacyjnych partnerów (Habermas 1987: 126–132). Tym samym rozmowa nie tylko odzwierciedla normy społeczne, lecz także uczestniczy w ich bieżącej negocjacji i podtrzymywaniu ładu interakcyjnego.

## **2.2. Wymiar poznawczo-afektywny: inteligencja relacyjna i regulacja emocji**

Wymiar poznawczo-afektywny rozmowy obejmuje zespół procesów umożliwiających jednoczesne przetwarzanie treści wypowiedzi, antycypowanie działań partnera interakcji oraz regulowanie własnych stanów emocjonalnych przy uwzględnieniu emocji innych uczestników. Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, kompetencja w zakresie rozmowy nie ogranicza się do poprawności językowej, lecz zakłada zdolność dynamicznej koordynacji procesów poznawczych i afektywnych w toku interakcji (Kramsch 1993: 33–55; Young 2008: 37–58). Rozmowa stanowi zatem przestrzeń, w której myślenie, emocje i relacje społeczne pozostają ze sobą ściśle sprzężone. Istotną rolę w tym procesie odgrywa sekwencyjna organizacja rozmowy, która umożliwia uczestnikom nie tylko zabieranie głosu, lecz także przewidywanie kolejnych ruchów interakcyjnych i dostosowywanie własnych działań do zachowań partnera. W nawiązaniu do wcześniej omówionej sekwencyjnej organizacji rozmowy, system naprzemiennego zabierania głosu opisany w analizie konwersacyjnej (Sacks i in. 1974) tworzy ramy umożliwiające bieżące monitorowanie przebiegu interakcji, regulowanie tempa wypowiedzi oraz stopnia zaangażowania. Mechanizmy te mają bezpośrednie konsekwencje poznawcze i afektywne, ponieważ sprzyjają poczuciu przewidywalności, kontroli sytuacji oraz bezpieczeństwa interakcyjnego. Rozmowa stanowi zarazem przestrzeń afektywnej współobecności, w której kluczową rolę odgrywa zdolność przyjmowania perspektywy drugiej osoby. W ujęciu interakcjonizmu symbolicznego umiejętność „przyjęcia roli innego” stanowi podstawę inteligencji relacyjnej i umożliwia dostosowanie treści, tonu oraz formy wypowiedzi do stanu emocjonalnego partnera interakcji (Mead 1934: 152–164). Empatia ujawnia się w mikroformach interakcyjnych, takich jak krótkie potwierdzenia odbioru, pauzy sygnalizujące uwagę czy modulacja głosu, które – mimo ograniczonej zawartości informacyjnej – pełnią istotną funkcję regulacyjną i relacyjną (Traverso 1999: 47–63). Przykładowo w sekwencjach typu:

A: To było dla mnie trudne.

B: Mhm... rozumiem.

minimalna reakcja odbiorcy nie wnosi nowych informacji, lecz sygnalizuje empatyczne współuczestnictwo, umożliwia regulację emocji rozmówcy oraz stabilizuje dalszy przebieg interakcji. Tego rodzaju mikroreakcje pozwalają na synchronizację perspektyw uczestników rozmowy i podtrzymanie relacyjnej spójności wymiany. Regulacja emocji w rozmowie pozostaje ściśle powiązana z mechanizmami *face-work*, zgodnie z którymi każda wypowiedź może wzmacniać lub naruszać „twarz” rozmówcy (Goffman 1967). W konsekwencji uczestnicy interakcji stosują strategie łagodzące, takie jak modalizacja, uprzejmy ton, humor czy zmiana tematu, aby ograniczyć ryzyko zakłócenia równowagi relacyjnej. Znaczącą rolę odgrywają także elementy paralingwistyczne i przestrzenne – tempo mowy, spojrzenie, dystans interpersonalny czy wysokość głosu – których funkcje relacyjne opisuje Edward T. Hall (1966: 3–11; 30–45). Procesy poznawcze i afektywne działają w rozmowie równolegle: rozmówcy interpretują treść wypowiedzi, monitorują własne reakcje emocjonalne oraz odczytują sygnały dotyczące relacji, takie jak bliskość, dystans czy asymetria władzy. W toku interakcji jednostka konstruuje „ja dialogiczne”, ucząc się postrzegać siebie z perspektywy innych uczestników, co sprzyja internalizacji norm komunikacyjnych, kształtowaniu tożsamości oraz budowaniu zaufania (Mead 1934: 152–154). W tym sensie wymiar poznawczo-afektywny ukazuje rozmowę jako proces jednoczesnej koordynacji działań językowych i emocjonalnych, ściśle powiązany z jej funkcjonowaniem społecznym i relacyjnym.

### 3. Perspektywy dydaktyczne i formacyjne rozmowy

W świetle dotychczasowych analiz rozmowy jako praktyki interakcyjnej zasadne staje się jej ujęcie w perspektywie dydaktycznej. W nauczaniu języków obcych rozmowa jawi się jako kluczowe narzędzie rozwijania kompetencji komunikacyjnej, rozumianej – w ujęciu Dell Hymes’a (1972: 277–285) oraz rozwiniętym przez Michaela Canale i Merrill Swain (1980: 6–10; 1983: 6–12) – jako zdolność adekwatnego i skutecznego uczestnictwa w interakcjach językowych. Ujęcie to zakłada uczenie się poprzez działanie dialogowe, refleksję nad przebiegiem wymiany oraz stopniowe przejmowanie przez uczących się odpowiedzialności za proces komunikacji. W poprzednich podpunktach rozmowa była analizowana przede wszystkim jako złożona praktyka interakcyjna, odgrywająca centralną rolę w działaniu komunikacyjnym oraz w rozwoju kompetencji interakcyjnej. Niniejsza część poszerza tę perspektywę, koncentrując się na wkładzie rozmowy w kształtowanie samoświadomości językowej uczących się, wymiaru inkluzywno-interkulturowego

oraz projektowania praktyki dydaktycznej. Jednocześnie odwołuje się do dorobku analizy konwersacyjnej w glottodydaktyce (*CA for SLA*), który dostarcza nie tylko opisu mikroorganizacji interakcji, lecz także podstaw do projektowania działań dydaktycznych rozwijających kompetencję interakcyjną (Barraja-Rohan 2011; Kasper/Wagner 2014; Pekarek Doehler/Pochon-Berger 2015).

### 3.1. Rozmowa jako metoda kształcenia kompetencji komunikacyjnej

W odróżnieniu od wcześniejszych części artykułu, w których rozmowa była ujmowana głównie jako zjawisko interakcyjne i społeczne, niniejszy podpunkt koncentruje się na jej funkcji dydaktycznej jako narzędziu uczenia się uczestnictwa w komunikacji. We współczesnej dydaktyce językowej rozmowa nie ogranicza się do ćwiczenia sprawności ustnych, lecz stanowi metodę rozwijania kompetencji komunikacyjnej rozumianej jako zdolność działania językowego w zróżnicowanych kontekstach społecznych i kulturowych. Ujęcie to wyrasta z koncepcji społecznego charakteru uczenia się Lwa Vygotsky'ego (1978: 86–110) oraz z podejść konstruktywistycznych i sytuacyjnych, które podkreślają znaczenie interakcji i uczestnictwa w praktykach komunikacyjnych (Bruner 1990: 12, 30, 47, 71–77; Lave/Wenger 1991: 29–31). W tym nurcie kompetencja komunikacyjna kształtuje się poprzez działanie językowe oraz stopniowy rozwój umiejętności interakcyjnych i refleksyjnych (Kramersch 1993: 82–89; Little 2007: 22–26). Badania rozwijane w nurcie *CA for SLA* doprecyzowują ten obraz, pokazując, że rozwój kompetencji interakcyjnej dotyczy nie tylko poprawności językowej, lecz także organizacji tury, sekwencji, naprawy i reagowania na lokalny kontekst interakcji (Pekarek Doehler 2018: 7–18; Pekarek Dohler/Pochon-Berger 2015: 239–246; Seedhouse 2004: 73–95; Walsh 2011: 72–112).

Z perspektywy dydaktycznej rozmowa stanowi zatem ramę organizującą proces uczenia się, w której wiedza językowa łączy się z praktyką komunikacyjną. Uczący się rozwijają kompetencje nie przez bierną ekspozycję na reguły, lecz poprzez uczestnictwo w sytuacjach dialogowych wymagających dostosowywania wypowiedzi do partnera, kontekstu oraz podtrzymywania współdziałania. Rozmowa dydaktyczna ma więc charakter świadomie projektowany i wspierany refleksyjnie, a jej potencjał metapoznawczy sprzyja obserwacji własnych działań komunikacyjnych, identyfikowaniu trudności oraz wzmocnieniu autonomii uczących się w zarządzaniu interakcją.

### 3.2. Rozmowa jako narzędzie samoświadomości językowej

Rozmowa sprzyja rozwojowi kompetencji komunikacyjnej i interakcyjnej, ponieważ umożliwia refleksyjny powrót do własnych działań komunikacyjnych, ich analizę oraz reinterpretację z perspektywy uczestników interakcji. W literaturze dydaktycznej samoświadomość językowa wiązana jest z umiejętnością monitorowania własnych wypowiedzi, oceniania ich adekwatności oraz regulowania użycia języka w sytuacji komunikacyjnej. Badania nad uczeniem się w interakcji wskazują, że kompetencje te rozwijają się przede wszystkim poprzez analizę rzeczywistych doświadczeń komunikacyjnych, zwłaszcza w sytuacjach niejednoznacznych lub problemowych, a nie poprzez wyłączone przyswajanie wiedzy deklaratywnej (Kramsch 1993: 3–4, 10–11, 17–30; Little 2007: 14–26). W praktyce dydaktycznej potencjał ten realizuje się poprzez działania takie jak: nagrywanie i analiza rozmów, autoewaluacja udziału w interakcji, obserwacja stosowanych strategii komunikacyjnych czy porównywanie własnych realizacji z modelami dyskursywnymi. W ujęciach inspirowanych *CA for SLA* szczególnie istotne staje się łączenie pracy na transkrypcjach i nagraniach z ukierunkowaną refleksją nad organizacją tury, sekwencji, naprawą oraz sygnałami kontekstualizującymi, ponieważ to właśnie te elementy decydują o skuteczności uczestnictwa w interakcji (Barraja-Rohan 2011: 489–496; Pekarek Doehler 2018: 7–18; Walsh 2011: 94–112). Procedury te umożliwiają identyfikowanie źródeł trudności, wzmacniają kontrolę nad przebiegiem interakcji oraz sprzyjają rozwijaniu kompetencji strategicznej, kluczowej dla skutecznego działania komunikacyjnego (Little 2007: 22–26; Walsh 2011: 1–2). Analiza rozmów, zarówno tworzonych przez uczniów, jak i dobranych dydaktycznie, zwraca ponadto uwagę na elementy często pomijane w tradycyjnej dydaktyce, takie jak intonacja, pauzy, tempo wypowiedzi czy organizacja sekwencyjna dialogu. Uświadomienie roli tych parametrów sprzyja doskonaleniu adekwatności pragmatycznej i interakcyjnej oraz umożliwia korektę nie tylko błędów językowych, lecz także interpretacyjnych i relacyjnych. W tym ujęciu rozmowa jawi się jako środowisko uczenia się o charakterze metakomunikacyjnym, sprzyjające stopniowemu przejmowaniu odpowiedzialności za przebieg interakcji oraz otwarte na wymiar relacyjny i interkulturowy.

### **3.3. Rozmowa jako praktyka inkluzywna i interkulturowa**

Rozmowa odgrywa centralną rolę w tworzeniu środowiska inkluzywnego oraz w rozwijaniu kompetencji interkulturowej, ponieważ umożliwia konfrontowanie perspektyw, interpretowanie różnic kulturowych oraz uczenie się adekwatnych reakcji w bezpiecznym kontekście dydaktycznym (Kramersch 1993: 3–12, 34–55). Jawi się ona jako działanie regulowane przez kulturowo uwarunkowane normy komunikacyjne, które organizują sposób uczestnictwa w interakcji oraz interpretację znaczeń. Z perspektywy socjolingwistyki interakcyjnej strategie grzecznościowe, implikatury czy stopień bezpośredniości wypowiedzi mogą być odmiennie rozumiane w zależności od ram kulturowych, w których osadzona jest interakcja między rozmówcami (Gumperz 1982: 131–170; Kerbrat-Orecchioni 1990: 33–72). W konsekwencji rozmowa staje się przestrzenią negocjowania znaczeń, relacji i tożsamości, posiadającą wyraźny wymiar inkluzywny i interkulturowy. W praktyce dydaktycznej oznacza to konieczność projektowania sytuacji rozmów sprzyjających zadawaniu pytań o zachowania komunikacyjne, popełnianiu błędów bez sankcji oraz eksplicytnemu negocjowaniu intencji i znaczeń. Znajomość strategii ochrony twarzy opisanych przez Goffmana (1967: 95–112) oraz Browna i Levinsona (1987: 61–129) pozwala nauczycielowi moderować interakcję w sposób sprzyjający poczuciu bezpieczeństwa i równego uczestnictwa, zwłaszcza w grupach kulturowo zróżnicowanych. W takich warunkach rozmowa staje się przestrzenią uczenia się subtelnych sygnałów interakcyjnych, takich jak intonacja, pauzy czy gesty, oraz testowania strategii mediacyjnych w sytuacjach potencjalnych nieporozumień. Dotyczy to również środowisk cyfrowych, w których brak części sygnałów niewerbalnych zwiększa znaczenie świadomego doprecyzowywania intencji i monitorowania rozumienia. Jej potencjał inkluzywny polega zatem na dydaktycznie kontrolowanym wprowadzaniu uczniów w zróżnicowane praktyki komunikacyjne, sprzyjające rozwojowi kompetencji interkulturowej rozumianej jako zdolność adekwatnego działania w warunkach różnorodności.

### **3.4. Praktyka dydaktyczna: od ćwiczenia do dialogu formacyjnego**

Współczesna dydaktyka komunikacyjna zakłada stopniowe przechodzenie od zadań silnie kontrolowanych do bardziej otwartych form konwersacji, co wiąże się z ograniczaniem wsparcia nauczyciela na rzecz rosnącej autonomii uczących się (Walsh 2006: 62–75). W tym ujęciu dialog formacyjny nie polega na odtwarzaniu

gotowych schematów, lecz na inicjowaniu, podtrzymywaniu i modyfikowaniu interakcji w zależności od kontekstu. Badania nad nauczaniem opartym na gatunkach, sekwencjach dydaktycznych oraz analizie interakcji klasowej pokazują, że działania takie jak symulacje, *role-play*, rozmowy półotwarte czy minidebaty sprzyjają rozwojowi kompetencji pragmatycznej i interakcyjnej, pod warunkiem, że są osadzone w spójnym cyklu dydaktycznym i połączone z fazą refleksji nad przebiegiem interakcji (Barraja-Rohan 2011: 479–507; Dolz/Schneuwly 2009: 109–128; Walsh 2011: 94–112). Wspólna analiza nagranych rozmów wzmacnia świadomość interakcyjną poprzez umożliwienie identyfikowania oraz stopniowej modyfikacji strategii komunikacyjnych, a zarazem dostarcza nauczycielowi materiału do bardziej precyzyjnego *scaffoldingu* kolejnych zadań. Z perspektywy proponowanego modelu IRM-REJ (Interakcyjno-refleksyjny model rozmowy w edukacji językowej) oznacza to potrzebę projektowania zadań, które łączą poziom interakcyjny (działanie w rozmowie), refleksyjno-metakomunikacyjny (omówienie przebiegu wymiany), afektywno-relacyjny (bezpieczeństwo i podtrzymywanie współpracy) oraz poziom transferu (zastosowanie strategii w nowych kontekstach). Coraz częściej dotyczy to także kontekstów cyfrowych i interakcji częściowo wspomaganých narzędziami AI. W takich sytuacjach szczególnego znaczenia nabiera porównywanie rozmowy z partnerem ludzkim i rozmowy zapośredniczonej technologicznie, a także krytyczna refleksja nad adekwatnością pragmatyczną, wiarygodnością treści i sposobem negocjowania sensu. Konwersacja formacyjna tworzy tym samym warunki dla elastycznego, sytuacyjnego użycia języka, zgodnego z celami komunikacyjnymi i potrzebami uczestników.

## **Wnioski końcowe i perspektywy dalszych badań**

Przeprowadzona w niniejszym artykule analiza rozmowy, ujmowanej z perspektywy strukturalnej, społecznej i dydaktycznej, potwierdza jej fundamentalną rolę w edukacji językowej oraz jej status jako matrycy innych form komunikacji ustnej. Wykazano, że rozmowa nie tylko organizuje przebieg interakcji poprzez sekwencyjność i mechanizmy regulacyjne, lecz także stanowi przestrzeń współdziałania, negocjowania znaczeń oraz konstruowania relacji, co czyni ją kluczowym narzędziem rozwoju kompetencji komunikacyjnej. Analiza literatury oraz obserwacje dydaktyczne sugerują, że potencjał rozmowy pozostaje często niewykorzystany w sytuacjach, gdy jest ona redukowana do spontanicznej wymiany wypowiedzi lub incydentalnej aktywności komunikacyjnej, pozbawionej wymiaru refleksyjnego i formacyjnego.

W celu syntetycznego ujęcia zaproponowanego modelu interakcyjno-refleksyjnego rozmowy w edukacji językowej zestawiono jego główne poziomy, ich charakterystykę oraz odpowiadające im działania dydaktyczne i efekty. Wyniki rozważań teoretycznych i dydaktycznych wskazują zatem na konieczność ujmowania rozmowy jako procesu obejmującego zarówno działanie w interakcji, jak i refleksję nad jej przebiegiem, regulację relacji oraz transfer strategii komunikacyjnych do nowych kontekstów użycia języka. W odpowiedzi na te ustalenia zaproponowano interakcyjno-refleksyjny model rozmowy w edukacji językowej (IRM-REJ), stanowiący próbę integracji kluczowych wymiarów rozmowy ujawnionych w przeprowadzonej analizie. Ujmuje on rozmowę jako proces dydaktyczny

Tabela 1. Interakcyjno-refleksyjny model rozmowy w edukacji językowej (IRM-REJ)

Poziom modelu	Charakterystyka	Przykładowe działania dydaktyczne	Efekt dydaktyczny
<b>Poziom interakcyjny</b> (działanie w rozmowie)	realizacja rozmowy jako działania społecznego osadzonego w konkretnej sytuacji dydaktycznej; sekwencyjność, reagowanie, negocjowanie znaczeń, zarządzanie interakcją	dialogi zadaniowe, dyskusje, symulacje, rozmowy problemowe	rozwój kompetencji uczestnictwa w interakcji ( <i>interactional competence</i> )
<b>Poziom refleksyjno-metakomunikacyjny</b> (analiza działania)	analiza przebiegu rozmowy po zakończeniu interakcji; uświadamianie strategii, intencji i decyzji komunikacyjnych	omówienie fragmentów rozmów, autoewaluacja, komentarze metajęzykowe	rozwój świadomości językowej i kompetencji strategicznej
<b>Poziom afektywno-relacyjny</b> (rama uczestnictwa)	regulacja warunków uczestnictwa w rozmowie; bezpieczeństwo, inkluzywność, ochrona „twarzy”, moderacja relacji	tworzenie bezpiecznej atmosfery, strategie łagodzące, praca nad relacjami w grupie	wzrost zaangażowania, empatii komunikacyjnej i gotowości do udziału w rozmowie
<b>Poziom transferu i uogólnienia</b> (poza klasą)	przenoszenie wypracowanych strategii rozmownych do nowych kontekstów komunikacyjnych (w tym interkulturowych, cyfrowych i częściowo wspomaganych AI) oraz rozwijanie zdolności samodzielnej adaptacji	zadania transferowe, porównywanie rozmów z różnych kontekstów, refleksja nad zmianą strategii, symulacje online i zadania porównujące interakcję z partnerem ludzkim oraz narzędziem AI	autonomia uczącego się i trwała kompetencja komunikacyjna

o charakterze cyklicznym, w którym rozwój kompetencji komunikacyjnej dokonuje się stopniowo poprzez cztery wzajemnie powiązane poziomy: interakcyjny, refleksyjno-metakomunikacyjny, afektywno-relacyjny oraz transferu. Model ten ma charakter ramowy i syntetyczny. Jego celem jest uporządkowanie kluczowych wymiarów rozmowy ujawnionych w analizie teoretycznej oraz wskazanie ich potencjału dydaktycznego, a nie szczegółowe opracowanie procedur metodycznych. Z tego względu proponowane poziomy modelu zostały zarysowane konceptualnie i zilustrowane przykładowymi działaniami dydaktycznymi (zob. tabelę 1).

Innowacyjność modelu IRM-REJ nie polega na wprowadzaniu nowych kategorii teoretycznych, lecz na ich funkcjonalnym powiązaniu w spójną ramę dydaktyczną, w której rozmowa pełni rolę osi organizującej proces uczenia się języka. Perspektywa dalszych badań obejmuje przede wszystkim empiryczną operacjonalizację modelu IRM-REJ, jego weryfikację w różnych typach klas językowych oraz analizę zastosowań w środowiskach cyfrowych i w interakcjach częściowo wspomaganych narzędziami AI. W tym sensie model IRM-REJ należy traktować jako narzędzie analityczne i interpretacyjne, otwarte na dalsze doprecyzowanie w badaniach empirycznych oraz praktyce dydaktycznej.

## Bibliografia

- Austin, J.L. (1962), *How to Do Things with Words*. Oxford: Oxford University Press.
- Barraja-Rohan, A.-M. (2011), *Using conversation analysis in the second language classroom to teach interactional competence*. *Language Teaching Research* 15/4: 479–507. DOI: <https://doi.org/10.1177/1362168811412878>.
- Bernstein, B. (1975), *Class, Codes and Control. Towards a theory of educational transmission*. Vol. 3. London: Routledge & Kegan Paul.
- Bourdieu, P. (1991), *Language and Symbolic Power*. Cambridge: Polity Press.
- Bronckart, J.-P. (1996), *Activité langagière, textes et discours*. Lausanne: Delachaux et Niestlé.
- Brown, P./Levinson, S. (1987), *Politeness: Some Universals in Language Usage*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Bruner, J. (1990), *Acts of Meaning*. Cambridge: Harvard University Press.
- Canale, M. (1983), *From Communicative Competence to Communicative Language Pedagogy*. In: Richards, J. C./Schmidt, R.W. (eds.), *Language and Communication*. London: Longman: 2–14.
- Canale, M./Swain, M. (1980), *Theoretical Bases of Communicative Approaches to Second Language Teaching and Testing*. *Applied Linguistics* 1/1: 1–47.
- Dolz, J./Schneuwly, B. (1998), *Pour un enseignement de l'oral. Initiation aux genres formels à l'école*. Paris: Éditions Sociales Françaises.
- Filliettaz, L./Roulet, E. (2002), *The Geneva model of discourse analysis: An interactionist and modular approach to discourse organization*. *Discourse Studies* 4/3: 369–393. DOI: <https://doi.org/10.1177/14614456020040030601>.
- Fraser, B. (1999), *What are discourse markers?* *Journal of Pragmatics* 31/7: 931–952. DOI: [https://doi.org/10.1016/S0378-2166\(98\)00101-5](https://doi.org/10.1016/S0378-2166(98)00101-5).

- Goffman, E. (1967), *Interaction Ritual: Essays on Face-to-Face Behavior*. New York: Anchor Books.
- Goffman, E. (1974), *Frame Analysis*. Boston: Northeastern University Press.
- Grice, H.P. (1975), *Logic and conversation*. W: Cole, P./Morgan, J.L. (eds.), *Syntax and Semantics. Vol. 3: Speech Acts*. New York: Academic Press, 41–58.
- Gumperz, J.J. (1982), *Discourse Strategies*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Habermas, J. (1987), *The Theory of Communicative Action*. Vol. 2. Boston: Beacon Press.
- Hall, E.T. (1966), *The Hidden Dimension*. New York: Anchor Books.
- Heritage, J. (2012), *Epistemics in action: Action Formation and Territories of Knowledge*. *Research on Language and Social Interaction* 45/1: 1–29. DOI: <https://doi.org/10.1080/08351813.2012.646684>.
- Herring, S.C. (2007), *A faceted classification scheme for computer-mediated discourse*. *Language@Internet* 4, article 1.
- Hymes, D. (1972), *On Communicative Competence*. W: Pride, J.B./Holmes, J. (eds.), *Sociolinguistics*. Harmondsworth: Penguin: 269–293.
- Jakobson, R. (1960), *Linguistics and poetics*. W: Sebeok, T. (ed.), *Style in Language*. Cambridge, MA: MIT Press: 350–377.
- Kasper, G./Wagner, J. (2014), *Conversation analysis in applied linguistics*. *Annual Review of Applied Linguistics* 34: 171–212.
- Kerbrat-Orecchioni, C. (1990), *Les interactions verbales*. Vol. 1. Paris: Armand Colin.
- Kerbrat-Orecchioni, C. (1996), *La conversation*. Paris: Seuil.
- Kramsch, C. (1993), *Context and Culture in Language Teaching*. Oxford: Oxford University Press.
- Lave, J./Wenger, E. (1991), *Situated Learning: Legitimate Peripheral Participation*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Levinson, S.C. (2013), *Action formation and ascription*. W: Sidnell, J./Stivers, T. (eds.), *The Handbook of Conversation Analysis*. Malden, MA: Wiley-Blackwell: 103–130.
- Little, D. (2007), *Language Learner Autonomy: Some Fundamental Considerations Revisited*. *Innovation in Language Learning and Teaching* 1/1: 14–29. DOI: <https://doi.org/10.2167/illt040.0>.
- Mead, G.H. (1934), *Mind, Self, and Society: From the Standpoint of a Social Behaviorist*. Chicago: University of Chicago Press.
- Mondada, L. (2014), *The local constitution of multimodal resources for social interaction*. *Journal of Pragmatics* 65: 137–156.
- Pekarek Doehler, S. (2018), *Elaborations on L2 interactional competence: The development of L2 grammar-for-interaction*. *Classroom Discourse* 9/1: 3–24. DOI: <https://doi.org/10.1080/19463014.2018.1437759>.
- Pekarek Doehler, S./Pochon-Berger, E. (2015), *The development of L2 interactional competence: evidence from turn-taking organization, sequence organization, repair organization and preference organization*. W: Cadierno, T./Eskildsen, S.W. (eds.), *Usage-Based Perspectives on Second Language Learning*. Berlin/Boston: De Gruyter Mouton: 233–268.
- Roulet, E. (1987), *Variations sur la structure de l'échange langagier dans différentes situations d'interaction*. *Cahiers de linguistique française* 9: 27–37.
- Sacks, H./Schegloff, E.A./Jefferson, G. (1974), *A simplest systematics for the organization of turn-taking for conversation*. *Language* 50/4: 696–735. DOI: <https://doi.org/10.2307/412243>.
- Schegloff, E.A. (2007), *Sequence Organization in Interaction: A Primer in Conversation Analysis*. Vol. 1. Cambridge: Cambridge University Press.
- Schegloff, E.A./Jefferson, G./Sacks, H. (1977), *Preference for self-correction*. *Language* 53/2: 361–382.
- Schiffrin, D. (1987), *Discourse Markers*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Searle, J.R. (1969), *Speech Acts: An Essay in the Philosophy of Language*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Schneuwly, B./Dolz, J. (2009), *Des objets enseignés en classe de français. Le travail de l'enseignant sur la rédaction de textes argumentatifs et sur les genres oraux*. Rennes: Presses Universitaires de Rennes

- Seedhouse, P. (2004), *The Interactional Architecture of the Language Classroom: A Conversation Analysis Perspective*. Oxford: Blackwell.
- Sidnell, J./Stivers, T. (eds.) (2013), *The Handbook of Conversation Analysis*. Malden: Wiley-Blackwell.
- Tottie, G. (1991), *Conversational style in British and American English: The case of backchannels*. W: Aijmer, K./Altenberg, B. (eds.), *English Corpus Linguistics: Studies in Honour of Jan Svartvik*. London: Longman: 254–271.
- Traverso, V. (1999), *La conversation familière. Analyse pragmatique des interactions*, Lyon: Presses Universitaires de Lyon.
- Vion, R. (2000), *La communication verbale. Analyse des interactions*. Paris: Hachette.
- Vygotsky, L.S. (1997), *Pensée et langage*. Paris: La Dispute.
- Vygotsky, L.S. (1978), *Mind in Society: The Development of Higher Psychological Processes*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Walsh, S. (2006), *Investigating Classroom Discourse*. London: Routledge.
- Walsh, S. (2011), *Exploring Classroom Discourse: Language in Action*. London/New York: Routledge.
- Walther, J.B. (1996), *Computer-mediated communication*. *Communication Research* 23/1: 3–43.
- Yngve, V.H. (1970), *On getting a word in edgewise*. W: *Papers from the Sixth Regional Meeting of the Chicago Linguistic Society*. Chicago: Chicago Linguistic Society 70: 567–578.
- Young, R.F. (2008), *Language and Interaction*. London: Routledge.



## **Artykuły recenzyjne**



DOI: 10.31648/an.12588

**Katarzyna Kozak**

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9864-1663>

Uniwersytet w Siedlcach/ University of Siedlce

katarzyna.kozak@uws.edu.pl

**Powrót do sonetu.  
O nowym przekładzie *Sonetów* Williama Shakespeare'a  
autorstwa Piotra Kondrata<sup>1</sup>**

**Back to the Sonnet:  
On Piotr Kondrat's New Translation  
of William Shakespeare's *Sonnets***

**Abstract:** This article presents a critical review of a recent Polish translation of the sonnets by William Shakespeare, situating it within the broader tradition of their translation in Poland. It briefly outlines the history of Polish renderings, with reference among others to the work of Stanisław Barańczak and Maciej Słomczyński, in order to contextualize the contribution of Piotr Kondrat. Particular attention is given to Kondrat's innovative approach, especially his decision to preserve the original iambic pentameter, as well as his orientation toward the potential staging of the sonnet cycle. The article compares this translation with earlier versions, highlighting differences in translational strategies, including lexical choices, syntax, and rhythm. Finally, it examines the tension between metrical fidelity and grammatical-semantic accuracy, arguing that Kondrat's work represents a deliberate compromise that reveals both the limitations and creative possibilities inherent in translating Shakespeare's sonnets into Polish.

**Keywords:** translation studies, Polish translations, Shakespeare's sonnets, Piotr Kondrat, translational strategies, metrical fidelity

Twórczość Williama Shakespeare'a od ponad czterech stuleci pozostaje jednym z najważniejszych punktów odniesienia dla kultury europejskiej. Autor *Hamleta*, *Makbeta* czy *Romea i Julii* funkcjonuje w powszechnej świadomości przede wszystkim jako dramaturg, którego dzieła nie schodzą z afiszy teatrów świata. Jednak równie istotną, choć mniej popularną, część jego dorobku stanowi cykl

---

<sup>1</sup> Shakespeare, William (2025), *Sonety*. Tłum. Kondrat, Piotr. Wstęp i oprac. Mnich, Ludmiła/Sobieraj, Sławomir. Siedlce: Wydawnictwo Naukowe UwS, ss. 340, ISBN 978-83-68355-96-3.

154 sonetów, opublikowanych po raz pierwszy w 1609 roku. Te czternastowersowe utwory, powstałe najpewniej w latach 1591–1604, od wieków intrygują badaczy zarówno swoją kunsztowną formą, jak i zagadkową problematyką adresata oraz autobiograficznymi aluzjami.

W celu nadania nieśmiertelności tematom swojej twórczości: poetyckiemu wglądowi w ludzkie serce, zagadnieniom przemijania i śmierci oraz samej roli poezji Shakespeare wykorzystał sonet – gatunek, który, pomimo różnorodnych ocen współczesnych, od pochlebnych uwag Samuela Daniela, przyrównującego sonet do starannie umebrowanej izby (Daniel 1904: 366), po krytyczną recepcję Bena Jonsona, dostrzegającego w nim analogię do łoża tortur (Jonson 1875: 370) – osiągnął wówczas w pełni swój artystyczny szczyt. Jednak to pod piórem Shakespeare’a maksymalnie wypełnione zostały znaczeniowo jego formalne ramy, tak że „ramka sonetu jest nabita znaczeniami do tego stopnia, że trzeszczy pod ich naporem i omal nie pęka” (Barańczak 1993: 21). Wątki autobiograficzne w twórczości Shakespeare’a stanowią przedmiot długotrwałej debaty wśród badaczy. Szekspirolodzy dzielą się na tych, którzy skłonni są doszukiwać się w jego dziełach odzwierciedlenia osobistych doświadczeń autora, oraz tych, którzy odrzucają taką perspektywę interpretacyjną. Druga z wymienionych grup podkreśla przede wszystkim uniwersalny charakter utworów, wskazując, że ich sens wykracza poza biograficzny kontekst i odnosi się do ponadczasowych problemów ludzkiej egzystencji. Zdaniem Stanisława Barańczaka dyskusja prowadzona odnośnie do identyfikacji adresata czy powiązania sonetów z biografią Shakespeare’a wydaje się sporem niemającym znaczenia dla interpretacji sonetów. Biorąc pod uwagę kontekst powstania utworów, ich publikacji oraz popularyzacji, należy zwrócić uwagę na znikomą liczbę faktów pewnych prowadzącą do powstania mnogości hipotez, często niepopartych rzeczowymi argumentami. Celnym spostrzeżeniem Barańczaka jest to, że mamy do czynienia z rozgrywającym się równolegle dramatem, „w którym, borykają się ze sobą dwaj tylko uczestnicy: Substancja i Forma, Doświadczenie i Zapis, Przesłanie i Środek Przekazu” (Barańczak 1993: 21). Cel, jakiemu zdaje się przyświecało napisanie sonetów, był taki, „by czymś tak ulotnym jak słowo, tak kruchym jak wiersz [...] doświadczeniu Miłości, wbrew jego nietrwałej naturze, nadać wieczną trwałość, by wyrwać spod władzy Czasu Miłość” (Barańczak 1993: 23).

W polskiej tradycji przekładowej sonety zajmują miejsce szczególne – kolejne pokolenia tłumaczy podejmowały próbę zmierzenia się z ich gęstą metaforą, paradoksalnością i skondensowaną refleksją egzystencjalną. Jest to historia kolejnych prób zmierzenia się z jednym z najtrudniejszych zadań translatorskich w literaturze

europiejskiej. Sonety Shakespeare'a łączą bowiem precyzyjną konstrukcję formalną – czternastowersową strukturę z charakterystycznym układem rymów – z wieloznacznością semantyczną i grą słów. W polskiej tradycji przekładowej każdy z tłumaczy musiał więc zdecydować, które elementy oryginału są dla niego najważniejsze: dosłowność znaczenia, rytm, rymy czy też ogólne wrażenie poetyckie. Na tym tle przekład Piotra Kondrata można osadzić w szeregu wcześniejszych interpretacji, obejmujących m.in. pełne tłumaczenia cyklu przez Jana Kasprowicza (1922)<sup>2</sup>, Mariana Hemara (1968), Macieja Słomczyńskiego (1988) oraz Stanisława Barańczaka (1993). W XXI wieku kompletne wydanie zaproponował wcześniej Ryszard Długołęcki (2015)<sup>3</sup>.

Jedną z najwcześniejszych ważnych prób przekładu sonetów na język polski były tłumaczenia Jana Kasprowicza. Poeta młodopolski traktował przekład przede wszystkim jako akt twórczy, a nie wyłącznie filologiczne zadanie. Jego podejście wyrastało z modernistycznego przekonania, że poezję należy przede wszystkim „odtworzyć” w języku docelowym jako dzieło artystyczne, nawet jeśli oznacza to odejście od dosłowności. W przekładach Kasprowicza widać wyraźne dążenie do zachowania podniosłego tonu i emocjonalnej intensywności tekstu. Tłumacz nie zawsze stara się wiernie oddać strukturę rymów charakterystyczną dla sonetu szekspirowskiego; ważniejsza jest dla niego melodyjność i naturalny rytm polskiego wiersza. W rezultacie jego tłumaczenia bywają bardziej rozbudowane składniowo, a niekiedy także bardziej patetyczne niż oryginał. Jednocześnie wprowadzają do sonetów element stylistyki młodopolskiej – bogatsze metafory, wyraźniejsze emocje i bardziej ekspresyjny język. Takie podejście sprawia, że przekłady Kasprowicza są dziś czytane zarówno jako interpretacja Shakespeare'a, jak i jako dokument estetyki literackiej przełomu XIX i XX wieku.

Inną drogę wybrał Marian Hemar, poeta i satyryk związany z emigracyjnym środowiskiem literackim. W swoich przekładach starał się zachować nie tylko czternastowersową strukturę wiersza, lecz także regularny rytm. Cechą charakterystyczną jego tłumaczeń jest klarowność języka. Hemar unika nadmiernej archaizacji i stara się, aby polszczyzna przekładu była lekka i naturalna. Dzięki

---

<sup>2</sup> Tłumaczenia J. Kasprowicza i M. Sułkowskiej zostały uwzględnione z racji chronologii tłumaczeń, natomiast w aspekcie porównawczym z innymi tłumaczeniami teksty te zostały pominięte w związku z nieadekwatnością ówczesnej polszczyzny do języka współczesnego, por. Kasprowicz, sonet 1: „Nadobne byty niech się krzewią dalej,/ Iżby nie zmarła nam róża urody”.

<sup>3</sup> Wybrane wiersze ze zbioru przetłumaczone zostały m.in. przez Jerzego S. Siłę (1964), Jarosława Marka Rymkiewicza (1964) oraz Marię Sułkowską (1913).

temu jego wersje sonetów są często bardziej czytelne dla odbiorcy niż przekłady wcześniejsze. Jednocześnie zachowują wyraźny rytm i elegancką formę klasycznego wiersza.

Kolejnym ważnym etapem polskiej recepcji sonetów był przekład Macieja Słomczyńskiego, znanego także z pełnego tłumaczenia dramatów Shakespeare'a. W jego pracy widać wyraźne dążenie do maksymalnej wierności wobec oryginału. Słomczyński starał się zachować zarówno sens poszczególnych wersów, jak i formalny układ rymów charakterystyczny dla sonetu szekspirowskiego. Takie podejście prowadziło do bardzo starannej rekonstrukcji struktury wiersza, ale jednocześnie stawiało przed tłumaczem ograniczenia językowe. W niektórych przypadkach polszczyzna przekładu staje się przez to bardziej sztywna i mniej naturalna. Mimo tych trudności jego przekłady mają dużą wartość filologiczną. Pozwalają bowiem czytelnikowi zbliżyć się do struktury i logiki oryginalnego tekstu, nawet jeśli odbywa się to kosztem pewnej swobody stylistycznej.

Za jedno z najważniejszych osiągnięć polskiej sztuki przekładu uznaje się tłumaczenie sonetów dokonane przez Stanisława Barańczaka. Poeta ten był nie tylko wybitnym tłumaczem, lecz także teoretykiem przekładu, który szczegółowo analizował problemy związane z przenoszeniem poezji między językami. W swojej pracy nad sonetami Barańczak postawił sobie niezwykle ambitny cel: zachować możliwie najwięcej elementów struktury oryginału. W tłumaczeniach powtórzył układ rymów sonetu szekspirowskiego, trzymał się angielskiej odmiany sonetu (trzy czterowiersze i dwuwiersz), stosował przerwania, „wspinał się na szczyty inwencji i kreatywności, aby odwzorować w polszczyźnie szekspirowskie gry słowne” (Cetera-Włodarczyk, 2024: 55). Oznaczało to konieczność kompromisów, ale także ogromnej kreatywności językowej. Rezultatem są przekłady łączące precyzję filologiczną z wysokim poziomem literackim (Kędra-Kardela 1995: 196–199). Barańczak potrafił często znaleźć rozwiązania, które jednocześnie zachowywały sens oryginału i tworzyły efektowną formę poetycką w języku polskim.

Przekłady Piotra Długołęckiego reprezentują podejście bardziej umiarkowane. Tłumacz, jak sam twierdził, miał potrzebę własnego przekładu sonetów, czując niedosyt po lekturze dostępnych mu tłumaczeń Słomczyńskiego (Cetera-Włodarczyk, 2024: 199). Tłumacz starał się zachować podstawowe elementy struktury sonetu, ale nie traktował ich jako absolutnie nienaruszalnych. W sytuacjach konfliktu między formą a znaczeniem skłonny był wybierać rozwiązania bardziej naturalne dla języka polskiego. W jego pracy można zauważyć dążenie do równowagi pomiędzy różnymi strategiami translatorskimi obecnymi w polskiej tradycji. Z jednej strony starał się zachować sens i logikę oryginału, z drugiej – unikał nadmiernej

sztuczności formalnej. Jego przekłady są dzięki temu bardziej swobodne niż wersje Słomczyńskiego i jednocześnie mniej interpretacyjne niż tłumaczenia Kasprowicza.

Na tym tle przekład Piotra Kondrata jawi się jako przedsięwzięcie ambitne i świadomie osadzone w kontekście zarówno historycznoliterackim, jak i teatralnym. Kondrat – aktor od dziesięcioleci związany z repertuarem szekspirowskim – proponuje pełne tłumaczenie wszystkich 154 sonetów, co samo w sobie stanowi istotny gest edytorski. Tłumacz traktuje cykl jako zamkniętą całość, lecz przygotowując go do publikacji, dzieli na cztery części: sonety 1–42, 43–80, 81–116, 117–154. Szekspirolodzy nie są zgodni co do tego, jak traktować szekspirowski zbiór. Barańczak wskazywał na zbyt duże zróżnicowanie jakościowe sonetów, zaś wątpliwości odnośnie do całego cyklu jako zamkniętej sekwencji, kwestie niekonsekwencji i zakłóceń wewnętrznych proporcji omówił we wstępie do swoich tłumaczeń sonetów (Konrat 1993: 6-8).

Kontekst kulturowy przekładów Kondrata jest nie do przecenienia. W dobie nieustannych reinterpretacji dramatów Shakespeare'a – nowych adaptacji teatralnych, filmowych i multimedialnych – sonety pozostają nieco na uboczu głównego nurtu recepcji. Tymczasem to właśnie w nich ujawnia się szczególna intensywność emocjonalna i refleksyjna poety. Tematy przemijania, śmierci, miłości, zazdrości, zdrady czy mocy twórczości poetyckiej zostają tu ujęte w formie niezwykle skondensowanej, często paradoksalnej i pełnej napięć, zaś pod powierzchnią wypowiedzi kłębią się sensy wieloznaczne i niejednokrotnie sprzeczne (Barańczak 1993: 21). Każde nowe tłumaczenie musi więc zmierzyć się nie tylko z warstwą semantyczną, lecz także z dramatycznym napięciem wpisany w strukturę wiersza.

W przekładach Kondrata widoczna jest dbałość o klarowność konstrukcji składniowej oraz o zachowanie logicznego porządku argumentacji, zaś dwujęzyczne wydanie *Sonetów* umożliwia czytelnikowi natychmiastową konfrontację przekładu z oryginałem. Polskie wersje zachowują wyraźną strukturę retoryczną – od ekspozycji problemu, poprzez rozwinięcie, aż po pointę zawartą w dystychu. Taki układ sprzyja zarówno lekturze cichej, jak i deklamacji scenicznej.

Teatralny wymiar projektu stanowi zresztą jeden z jego najbardziej oryginalnych aspektów. Kondrat nie ogranicza się do pracy translatorskiej, lecz traktuje sonety jako materiał performatywny. Dzieli cykl na cztery części, przeznaczone do realizacji w formie monodramów. Każda z nich posiada sonet centralny – jak 66 czy 116 – wokół którego budowana jest dramaturgia przedstawienia. Kondrat materializuje więc obraz naszkicowany najpierw przez Jana Kotta, proponującego odczytać sonety jako dramat złożony z poszczególnych lirycznych scen budujących narastającą tragedię, oraz przez Barańczaka, definiującego cykl jako „nie mający

sobie równych pod względem wnikliwości wgląd w ludzkie serce, wielki dramat miłości w 154 scenach, odegrany na naszych oczach przez troje aktorów z Czasem osadzonym w roli czwartej” (Barańczak 1993: 23). Podobnie pisał o *Sonetach* Juliusz Kydryński w *Posłowiu* do tłumaczenia Macieja Słomczyńskiego: „oprócz trojga osób tajemniczych – jeśli przyjmiemy, że osoba czwarta, mianowicie sam autor, jest nam znana – bohaterem piątym (...) jest Czas” (Kydryński 1988: 165). Takie ujęcie przywraca sonetom potencjał dialogiczny i dramatyczny, podkreślając, że ich autor był nie tylko poetą, lecz także aktorem i człowiekiem teatru. Przekład staje się w tym ujęciu pomostem między tekstem a sceną. Kondrat, posiadający znakomite doświadczenie odtwórcy ról z dzieł klasyka, tłumacząc *Sonety* z myślą o ich późniejszej prezentacji w formie monodramu, odpowiada współczesnym potrzebom młodego pokolenia odbiorców, które dorastało w kulturze zdominowanej przez materiały audiowizualne. W warunkach, w których umiejętności receptywne ulegają transformacji – obserwuje się zmniejszenie praktyki czytania na rzecz intensywniejszego słuchania – adaptacja klasycznych tekstów do formy performatywnej może znacząco zwiększyć ich dostępność i atrakcyjność. Takie podejście tłumacza zarówno umożliwi odbiorcom poznanie literatury w sposób zgodny z ich dominującymi nawykami percepcyjnymi, jak i sprzyja popularyzacji kanonicznych dzieł wśród szerszej grupy odbiorców.

Interesującym elementem koncepcji interpretacyjnej Kondrata jest także propozycja odczytania części sonetów w perspektywie postaci Hamneta, zmarłego syna poety (Millán 2016: 85–110). Choć kwestia adresata lirycznych wyznań Shakespeare’a pozostaje w badaniach nierozstrzygnięta, sugestia ta porządkuje materiał i akcentuje motywy pamięci, utraty i trwania w słowie. Jednocześnie przekład nie zamyka pola interpretacyjnego – zachowuje dwuznaczność i wielowarstwowość relacji między podmiotem a adresatem.

Znaczenie przekładu Kondrata polega również na jego funkcji kulturotwórczej. Wpisując się w ciąg polskich prób translatorskich, nie konkuruje on z poprzednikami, lecz poszerza spektrum możliwych odczytań. Każde pokolenie – jak podkreślają autorzy wstępu – potrzebuje „własnego” Shakespeare’a (Mnich/Sobieraj 2025: 22). Nowa propozycja umożliwi współczesnemu czytelnikowi kontakt z sonetami w języku, który łączy klasyczną formę z wrażliwością aktora świadomego scenicznej ekspresji słowa.

Jednym z najistotniejszych elementów koncepcji Kondrata jest decyzja o zachowaniu dziesięciozgłoskowego jambu oraz klasycznego podziału na trzy czterosłowne strofy i końcowy dystych, zaś odtworzenie miary rytmicznej oryginału w polszczyźnie – ze względu na jej paroksytoniczny akcent – stanowi wyzwanie.

Dla porównania Barańczak trzyma się wiernie angielskiej wersji sonetu, powtarza dokładnie układ rymów charakterystyczny dla sonetu szekspirowskiego, wydłużając jednak wersy do trzynastozgłoskowców. Obaj tłumacze uzasadnili celowość swoich translatorskich zamierzeń. Barańczak nie dostrzegał większych problemów w tłumaczeniu jedenastozgłoskowcem, uznając go za polski odpowiednik pentametry jambicznego – ten rodzaj przekładu obrazuje m.in. tłumaczenie Kasprowicza, Długołęckiego, Słomczyńskiego – jednocześnie wyrażał wobec tej formy pewne wątpliwości – przede wszystkim dlatego, że uważał ją za zbyt mało pojemną dla języka polskiego, który często operuje dłuższymi, wielosylabowymi wyrazami: „przekład polski każdej sztuki Shakespeare’a (tych przynajmniej sztuk, w których wiersz dominuje nad prozą) musi być, jedno z dwojga, albo semantycznie uproszczony czy okaleczony, albo dłuższy w sumie o dobre kilkadziesiąt linijek od oryginału” (Barańczak 2004: 270). Rozwiązaniem, które wybrał, było tłumaczenie trzynastozgłoskowcem, podobnie jak Hemar. Natomiast Kondrat zastosowanie dziesięciozgłoskowych wersów motywował próbą maksymalnego zbliżenia się do metrum sonetu szekspirowskiego: „Podstawowa koncepcja mojego tłumaczenia polega na odtworzeniu miary rytmicznej oryginału angielskiego, zapisanego dziesięciozgłoskową miarą jambiczną. Tego wcześniej nikt nie zrobił” (Mnich/Sobieraj 2025: 19). W tradycji polskiej jamb uchodził za metrum mniej naturalne niż trochej, a rymy oksytoniczne (męskie) były stosowane stosunkowo rzadko. Kondrat konsekwentnie wprowadza jednak rymy męskie (z nielicznymi wyjątkami), budując w ten sposób specyficzną intensywność brzmieniową:

Gdy ciężkie ciało zmienię w lekką myśl,  
Ogromny dystans mi nie zwiąże nóg,  
Pominę przestrzeń, która zniknie mi,  
Granice przetnę, bym cię spotkać mógł. (fragm. sonetu 44)

Kontrast widoczny jest w zestawieniu z tłumaczeniem wykorzystującym rymy paroksytoniczne:

Gdyby dwa mego ciała ospałe żywiły  
Były polotną myślą – cóż wtedy przestrzenie?  
Lotem, jakim niosą w przestworzach sokoły,  
Szybowałbym, by przerwać nasze rozłączenie. (S. Barańczak)

Lektura obu fragmentów wskazuje na zastosowany przez Kondrata jamb jako element będący w języku polskim nośnikiem dźwiękowej dobitności, intensywności, niepokoju, odgrywając rolę, którą w języku angielskim pełni trochej (Barańczak,

1990: 53-54.) Aliteracje i powtórzenia („Weź wszystkie, wszystkie me miłości weź”, sonet 40; „I w słońcu starość swoją wyśmiał czas”, sonet 98) pojawiają się selektywnie, budując lokalne efekty dźwiękowe. Sporadyczne rymy niedokładne oraz zastosowanie rymów żeńskich („Czy w moim sercu mógł zamieszkać fałsz, / Gdy nieobecny zdał się w nim **plomień**? / Już z siebie łatwiej wyjść mi, niż bym miał / Utracić duszę, ciebie **zapomnieć**”, sonet 109) świadczą o elastycznym podejściu do rygorów metrycznych. Można odnieść wrażenie, że nadrzędnym celem jest zachowanie płynności i komunikatywności tekstu przy jednoczesnym respektowaniu formalnej dyscypliny.

Tłumaczenie poezji nieuchronnie polega na kompromisie między wiernością strukturalną a semantyczną i w tłumaczeniu Kondrata widać wiele udanych prób poradzenia sobie z przewidzianą przez Barańczaka koniecznością „semantycznego uproszczenia” przy odwzorowywaniu metrum oryginału (Barańczak 2004: 270). W niektórych fragmentach efekt ten uzyskano dzięki rezygnacji z dosłowności przekładu i świadomemu pomijaniu części określeń, np. w sonecie 19:

Devouring Time, blunt thou the lion's paws,	Żarłoczny czasie, zniszcz pazury lwie,
And make the earth devour her own sweet brood,	Niech ziemia swoje płody zżera w mig,
Pluck the keen teeth from the fierce tiger's jaws,	W tygrysa paszczy kły są, wyrwij je
And burn the long-lived phoenix in her blood	I spal feniksa w jego własnej krwi;

Dla porównania Słomczyński, stosując wers jedenastozgłoskowy, zdołał zachować określenia zbliżając przekład do oryginału:

Stępij pazury lwa, Czasie żarłoczny,  
Ziemi każ pożreć kwiat potomstwa swego,  
Rwij ostre zęby z szczęk tygrysa mrocznych,  
Spal sędziwego Feniksa w krwi jego.

Oba przekłady podejmują próbę oddania obrazowości i brutalnej dynamiki oryginału, jednak różnią się stopniem wierności leksykalnej oraz tonem stylistycznym. Przekład Kondrata jest bardziej swobodny i momentami odchodzi od dosłowności. Już w pierwszym wersie „blunt thou the lion's paws” zostaje oddane jako „zniszczone pazury lwie”, co przesuwają sens ze „stępienia” (osłabienia, pozbawienia ostrości) na „zniszczenie”, czyli działanie bardziej radykalne. Podobnie „make the earth

devour her own sweet brood” zostaje skrócone do „Niech ziemia swoje płody zżera w mig” – ginie tu przymiotnik „sweet”, który w oryginale wprowadza kontrast między niewinnością potomstwa a okrucieństwem aktu. Kondrat upraszcza też składnię i wzmacnia dynamikę („w mig”), co nadaje tekstowi większą gwałtowność, ale kosztem precyzji semantycznej. Wers „burn the long-lived phoenix in her blood” zostaje przełożony jako „spal feniksa w jego własnej krwi”, co zachowuje ogólny sens, lecz pomija epitet „long-lived”, istotny dla symboliki feniksa jako istoty długowiecznej. Podobny zabieg jest widoczny w sonecie 6, w którym „ragged hand” przetłumaczone zostało po prostu jako „ręka”. Niemniej jednak dostrzegalny jest wysiłek ukierunkowany zarówno na zachowanie rytmu, jak i naturalność języka przy jednoczesnym zachowaniu siły obrazów. Przykładowo wyrażenie „*Devouring Time, blunt thou the lion's paws*” oddano jako „Żarłoczny czasie, zniszcz pazury lwie”, a „*keen teeth from the fierce tiger's jaws*” jako „W tygrysa paszczy kły są, wyrwij je”. W obu przypadkach tłumacz zastosował polskie odpowiedniki – „kły” zamiast „*keen teeth*” i „*paszcza*” zamiast „*fierce jaws*” – które pozwalają zachować metrum, nie tracąc przy tym ekspresji i drapieżności obrazu. Przymiotniki takie jak „*keen*”, „*long-lived*” czy „*sweet*” w istocie zostały pominięte, co upraszcza opis, lecz nie zmienia zasadniczego sensu metafor; feniks i ziemskie płody pozostają symbolicznie rozpoznawalne. Z kolei przekład Słomczyńskiego jest wyraźnie bliższy oryginałowi pod względem leksykalnym i składniowym. „Stępij pazury lwa” wiernie oddaje „blunt”, zachowując jego znaczenie osłabienia, a nie destrukcji. „Ziemi każ pożreć kwiat potomstwa swego” próbuje oddać „sweet brood” poprzez metaforyczne „kwiat potomstwa”, co zachowuje pozytywne wartościowanie i kontrast obecny w oryginale. Również „Rwij ostre zęby z szczęk tygrysa mrocznych” odpowiada strukturze „pluck the keen teeth from the fierce tiger's jaws”, zachowując zarówno czynność („rwij”), jak i epitet („ostre”). Ostatni wers „Spal sędziwego Feniksa w krwi jego” oddaje „long-lived phoenix”, choć wybór „sędziwego” przesuwając akcent z długowieczności na starość, co jest interpretacją, ale nadal pozostaje blisko sensu. Różnice widoczne są także w rejestrze stylistycznym: Kondrat stosuje język bardziej współczesny i dynamiczny, z elementami potocznymi („w mig”), podczas gdy Słomczyński utrzymuje podniosły, archaizujący ton bliższy poetyce oryginału. W efekcie przekład Słomczyńskiego można uznać za bardziej wierny leksykalnie i semantycznie, natomiast wersja Kondrata stawia na ekspresję i kondensację kosztem części niuansów znaczeniowych.

Jeśli chodzi o wierność semantyczną, Kondrat częściej oddaje myśl oryginału, oddalając się miejscami od zgodności leksykalnej, np. w sonecie 6:

Be not self-willed, for thou art much too fair	Zbyt drogocenny jesteś, by twój nerw
To be death's conquest and make worms thine heir.	Śmierć mogła stargać, wszystko pożarł czerw.

Oddanie frazy „thou art much too fair” jako „nerw” stanowi bardzo daleko idące odejście od sensu oryginału. U Shakespeare’a przymiotnik „fair” odnosi się do urody, piękna i wartości – podkreśla wyjątkowość adresata, która czyni go „zbyt cennym”, by ulec zniszczeniu. Tymczasem „nerw” nie tylko nie oddaje tego znaczenia, lecz także wprowadza zupełnie inną sferę skojarzeń: fizjologicznych, psychicznych lub metaforycznych. W efekcie zanika charakterystyczny dla oryginału kontrast między pięknem a śmiercią. Warto jednak zauważyć, że wydźwięk tego niemal całkowitego odejścia od obrazowości zostaje częściowo złagodzony przez wprowadzenie frazy „zbyt drogocenny jesteś”, która – choć funkcjonuje obok słowa „nerw” – stanowi wyraźne nawiązanie do znaczenia „thou art much too fair” i przywraca fragment pierwotnej semantyki. Dzięki temu przekład nie zrywa całkowicie z ideą wyjątkowej wartości adresata.

W dotychczasowych przekładach sonetów możliwe jest prześledzenie rozwiązań, po które sięgnęli tłumacze w przypadku bardziej problematycznych kwestii. Za przykład stanowić może fragment sonetu 12, w którym tekst oryginalny świadomie łączy dwa przenikające się obrazy: obraz żniw i konduktu pogrzebowego: „And summer’s green all girded up in sheaves / Borne on the bier with white and bristly beard.” W przytoczonym fragmencie sonetu Shakespeare’a szczególnie istotne jest napięcie między obrazem obfitości („summer’s green”, „sheaves”) a motywem przemijania i śmierci („bier”, „white and bristly beard”). Wszystkie polskie przekłady próbują oddać tę podwójność, lecz czynią to odmiennymi środkami formalnymi i stylistycznymi:

Gdy snopy – zieleniące się niedawno zboże – / Na katafalkach klepisk jeżą siwe brody (Barańczak)  
 I zielen lata, w snopów siwe kiście / Związaną, wyschłą, na marach niesioną (Słomczyński)  
 I zielen letnich pól – w snopach, wiezionych / na marach wozów z mierzwą bród zbiegłych (Długolecki)  
 Gdy zielen lata w snopy i spłowiałe kiście / ściętą widzę, jak kłaki i szezec starczej brody (Hemar)  
 Gdy lato z wiosny oczyszczone tak / wśród snopów widzę jak umarłych dar (Kondrat)

Na tle pozostałych wersji tłumaczenie Kondrata wyróżnia się największą swobodą interpretacyjną. Odbiega ono od oryginału zarówno pod względem obrazowania, jak i konstrukcji składniowej. Wprowadzenie motywu „oczyszczenia z wiosny” nie ma bezpośredniego odpowiednika w angielskim tekście i stanowi raczej autorską interpretację cyklu natury niż próbę wiernego odwzorowania metafory „girded up in sheaves”. Również „dar umarłych” zastępuje bardziej dosłowny obraz „bier” (mary/katafalk) i „white and bristly beard” (białej, szczeciniastej brody), przez co zanika konkretność wizji, a pojawia się uogólnienie o charakterze niemal symbolicznym. Jeśli chodzi o obrazowanie, Kondrat stoi w opozycji do tłumaczy bardziej „konkretnych”. Barańczak eksponuje materialność sceny („katafalki klepisk”, „siwe brody”), a Hemar czy Długołęcki rozwijają dosłowną metaforykę starości i śmierci (np. „szczęc starczej brody”, „bród zbiełałych”). Kondrat natomiast upraszcza i abstrahuje – zamiast sugestywnego obrazu konduktu żniwnego jako pogrzebu natury otrzymujemy refleksję o „darze umarłych”, mniej plastyczną, ale bardziej filozoficzną. Pomimo iż przekład Kondrata jest najmniej wierny na poziomie leksykalnym i obrazowym, jego siła tkwi w próbie reinterpretacji sensu – przesunięciu akcentu z konkretnego obrazu przemijania na bardziej ogólną, refleksyjną wizję cyklu życia i śmierci. Na tle innych tłumaczeń jawi się więc jako wersja najbardziej autonomiczna, ale zarazem najmniej „szekspirowska” w sensie stylistycznym.

Różnice w podejściu do tłumaczenia widać również na przykładzie sonetu 26:

Duty so great, which wit so poor as mine, May make seem bare, in wanting words to show it, But that I hope some good conceit of thine In thy soul's thought (all naked) will bestow it,	Powinność wielka, sztuka biedna tak, Jak pisklę jeszcze nie upierzone, Niech w twoich myślach leci sztuki ptak, Ty swoją duszę uczyn mu domem;
---	---

Odmienności tu widoczne polegają przede wszystkim na zmianie sposobu obrazowania i metaforyki. W oryginale Shakespeare posługuje się metaforą raczej abstrakcyjną oraz intelektualną: mówi o „powinności” i „ubóstwie talentu”, które sprawiają, że jego wypowiedź wydaje się „naga”, czyli pozbawiona odpowiednich słów. Kluczowe jest tu wyobrażenie nagości myśli („in thy soul's thought (all naked)”), sugerujące brak ozdób retorycznych i zdanie się na życzliwą interpretację adresata. Natomiast w tłumaczeniu pojawia się nowa, konkretna i rozbudowana metafora, której nie ma w oryginale: obraz „pisklęcia jeszcze nieupierzonego” oraz „ptaka sztuki”, który ma „lecieć” i znaleźć schronienie w duszy odbiorcy.

Tłumacz zastępuje więc abstrakcyjne pojęcia żywym plastycznym obrazem, bardziej zmysłowym i łatwiejszym do wyobrażenia. W efekcie zmienia się charakter wypowiedzi: zamiast refleksyjnej i retorycznej skromności pojawia się dynamiczna wizja rozwoju i opieki. Taka zmiana wskazuje na przyjętą strategię translatorską: zamiast zachowania oryginalnej metafory tłumacz decyduje się na jej reinterpretację i konkretyzację, by lepiej oddać sens i emocjonalny wydzźwięk tekstu w języku polskim. Jednocześnie prowadzi to do przesunięcia akcentów – z intelektualnej gry pojęć na obrazowość i sugestywność, co wzbogaca warstwę wizualną, ale oddala tekst od stylistycznej powściągliwości oryginału.

Pod względem tzw. wierności gramatycznej w przekładach można zauważyć pewne odstępstwa od tekstu oryginalnego. W sonecie 39 Kondrat pomija formę gramatyczną obecną w końcowym dystychu pierwowzoru, natomiast Barańczak, Słomczyński, Sito, Długołęcki oraz Rymkiewicz wprowadzają rodzaj męski tam, gdzie w oryginale nie jest on określony. Z kolei w sonecie 58 Kondrat stosuje formę rodzaju męskiego wobec adresata, mimo że tekst angielski pozostaje pod tym względem neutralny.

Historia polskich przekładów sonetów Shakespeare'a pokazuje, że każdy tłumacz musi na nowo odpowiedzieć na pytanie, czym właściwie jest wierność wobec tekstu oryginalnego. Dla Kasprowicza była to wierność duchowi poezji, dla Hemara – klarowności i elegancji formy, dla Słomczyńskiego – precyzji znaczeniowej, a dla Barańczaka – próba odtworzenia całej złożonej struktury językowej wiersza. Przekład Kondrata wpisuje się w tę tradycję jako kolejny etap dialogu między tłumaczami różnych epok. W jego przekładzie szczególną rolę odgrywa przejrzystość sensu. Kondrat dąży do tego, aby znaczenie poszczególnych wersów było możliwie czytelne dla współczesnego odbiorcy przy jednoczesnym zachowaniu rytmicznej organizacji wiersza i utrzymaniu podstawowej struktury sonetu. Jego strategia translatorska polega więc na kompromisie między różnymi modelami przekładu obecnymi w polskiej tradycji. Z jednej strony widać w niej inspirację precyzją Barańczaka i filologiczną świadomością Słomczyńskiego, z drugiej – pewną swobodę stylistyczną przypominającą podejście Hemara czy Długołęckiego. Tłumacz pokazuje, że sonety Shakespeare'a pozostają tekstem otwartym, który każda generacja może odczytać i przełożyć na nowo, zgodnie z własną wrażliwością językową i literacką.

Kondrat podejmując się tłumaczenia sonetów, jasno określił przyświecający mu cel, dlatego też ostateczny ich kształt w polskim wydaniu jest z jednej strony przedsięwzięciem nowatorskim, z drugiej zaś zaprojektowanym w konkretnym, performatywnym celu. Ponadto – jak zauważają autorzy wstępu do przekładu –

„pełne tłumaczenie cyklu sonetów jest o tyle istotne, iż oddaje dynamikę, złożoność przeżyć i uczuć podmiotu lirycznego, zachowując przy tym jedność wybranego przez tłumacza stylu oraz koncepcji tłumaczenia” (Mnich/Sobieraj 2025: 14). Podsumowując, przekład Piotra Kondrata stanowi przedsięwzięcie wielowymiarowe: edytorskie, translatorskie i performatywne. Zachowanie jambicznego rytmu, konsekwencja w stosowaniu rymów oksytonicznych oraz dążenie do kompletności cyklu świadczą o spójnej koncepcji formalnej. Równocześnie teatralna perspektywa nadaje sonetom nową dynamikę i podkreśla ich dramatyczny potencjał. Publikacja ta nie tylko uzupełnia tradycję polskich przekładów, lecz także ożywia recepcję liryki Shakespeare'a, przypominając, że poetycki „pomnik” wciąż może przemawiać świeżym głosem.

## Bibliografia

- Barańczak, S. (1990), *Mały, lecz maksymalistyczny Manifest translato logiczny albo: Tłumaczenie się z tego, że tłumaczy się wiersze również w celu wytłumaczenia innym tłumaczom, iż dla większości tłumaczeń wierszy nie ma wytłumaczenia*. Teksty Drugie 3: 7–66.
- Barańczak, S. (1993), *Wstęp: „nie igraszka czasu”*. W: Shakespeare, W., *Sonety*. Tłum., wstęp i oprac. Barańczak, S. Poznań: 5–24.
- Barańczak, S. (2004), *Jak tłumaczyć wiersz Shakespeare'a*. W: tegoż, *Ocalone w tłumaczeniu. Szkice o warsztacie tłumacza poezji z dodatkiem malej antologii przekładów-problemów*. Kraków: Wydawnictwo a5: 262–280.
- Cetera-Włodarczyk, A. (2024), *Polskie przekłady Shakespeare'a w XX i XXI wieku. Zasoby, strategie, recepcja*. Współudz. Godlewski, M./Pożar, P. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Daniel, D. (1904), *Defence of Rhyme*. W: *Elizabethan Critical Essays*. Ed. Smith, G. Vol. II. Oxford: Clarendon Press: 356–384.
- Jonson, B. (1875), *Conversations with William Drummond of Hawthornden*. W: *The Works of Ben Jonson*. Ed. Gifford, W. Vol. IX. London.
- Kędra-Kardela, A. (1995), *Szekspirowskie sonety według Barańczaka*. Akcent 2: 196–199.
- Kydryński, J. (1988), *Posłowie*. W: Shakespeare, W., *Sonety*. Tłum. Słomczyński, M. Kraków: Wydawnictwo Literackie: 163–173.
- Millán, J.D. (2016), *Master William's Hamnet: A New Theory on Shakespeare's Sonnets*. Quidditas 37 85: 85–110.
- Mnich, L./Sobieraj, S. (2025), *Wstęp*. W: Shakespeare, W., *Sonety*. Tłum. Kondrat, P. Siedlce: Wydawnictwo Naukowe UwS.
- Shakespeare, W. (1922), *Sonety*. Tłum. Kasprówicz, J. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.
- Shakespeare, W. (1968), *Sonety*. Tłum. Hemar, M. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Shakespeare, W. (1988), *Sonety*. Tłum. Słomczyński, M. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Shakespeare, W. (2015), *Sonety*. Tłum. Długołęcki, R., posł. Orliński, M. Bydgoszcz: Arspol.



DOI: <https://doi.org/10.31648/an.12633>

**Marcelina Kalasznik**

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2713-5880>

Uniwersytet Wrocławski/ University of Wrocław

[marcelina.kalasznik@uwr.edu.pl](mailto:marcelina.kalasznik@uwr.edu.pl)

## **Kontrastive Medienlinguistik: Ansätze, Perspektiven und Befunde<sup>1</sup>**

### **Contrastive Media Linguistics: Approaches, Perspectives, and Findings**

**Abstract:** This review examines *Kontrastive Medienlinguistik* (2024) by Roman Opiłowski and situates it within the dynamic development of media linguistics. The monograph offers a systematic account of contrastive approaches to multimodal communication, combining extensive theoretical discussion with methodological models and an empirical case study. Particular attention is given to the analysis of linguistic landscapes in Wrocław and Dresden. The study highlights the importance of comparing media texts across languages, cultures, media types, and time, and outlines key directions for future research.

**Keywords:** media linguistics, multimodality, linguistic landscapes, contrastive study of media language

## **1. Einleitung**

Die Medienlinguistik hat sich im deutschsprachigen Raum vergleichsweise früh entwickelt. Zu den Vorläufern dieser sprachwissenschaftlichen Subdisziplin zählen Untersuchungen zur Pressesprache und Sprache der Massenmedien sowie textlinguistische Analysen. In den 2000er Jahren etablierte sich die Medienlinguistik als eigenständiges Forschungsfeld, so dass man bereits etwa zehn Jahre später von einer linguistischen Teildisziplin sprechen konnte. In der polonistischen Forschung kam es erst später zur Konsolidierung der Medienlinguistik als eigenständige Disziplin.

---

<sup>1</sup> Opiłowski, Roman (2024), *Kontrastive Medienlinguistik. Multimodale Kommunikation, Analysemethoden, Forschungsfelder*. Stuttgart: Franz Steiner Verlag, S. 314, ISBN 978-3-515-13850-5.

In diesem Zusammenhang sei die im Jahr 2013 erschienene Monografie *Mediolingwistyka. Wprowadzenie* von Bogusław Skowronek erwähnt werden. In dieser postuliert der Autor die Notwendigkeit, den Rahmen einer neuen linguistischen Subdisziplin, der Medienlinguistik, zu konturieren (vgl. Skowronek 2013: 17–18). Einen besonderen Schwerpunkt der Medienlinguistik sieht Skowronek (2013: 17) in der Analyse der Sprache in verschiedenen Medien und in ihrer Betrachtung sowohl als kognitive als auch als kommunikative Praxis<sup>2</sup>.

Abgesehen vom Sprach- und Forschungsraum<sup>3</sup> entwickelt sich die Medienlinguistik rasch und dynamisch und stößt auf ein großes Interesse bei Sprachwissenschaftlern. Eine der wichtigsten Tendenzen, die sich in der Forschung auf diesem Gebiet auszeichnet, ist die zunehmende Internationalisierung und die Notwendigkeit kontrastiver Untersuchungen<sup>4</sup>. In diesen Trend reiht sich die Monografie *Kontrastive Medienlinguistik. Multimodale Kommunikation, Analysemethoden, Forschungsfelder* von Roman Opiłowski ein, die 2024 als zweiter Band der Reihe *Arcana Linguistica* im Franz Steiner Verlag erschienen ist. Der vorliegende Beitrag verfolgt das Ziel, die Annahmen der Monografie von Opiłowski zusammenzufassen und zu diskutieren.

## 2. Kontrastive Medienlinguistik: Methoden, Modelle und Erkenntnisse

Das vorzustellende Buch besteht aus sieben Kapiteln und endet mit einem Literatur- sowie einem Abbildungs-, Schemata- und Tabellenverzeichnis. Die ersten fünf Kapitel bieten eine breite und ausführliche theoretische Fundierung der (kontrastiven) Medienlinguistik. Das sechste Kapitel stellt hingegen eine empirische Analyse aus dem Bereich der Linguistic-Landscapes-Forschung dar und bildet einen besonderen Ansatz im Rahmen der Medienlinguistik.

<sup>2</sup> Einen Überblick über die Entwicklung der Medienlinguistik im polnischen Raum liefert Loewe (2022). Die Autorin stellt in ihrem Beitrag methodologisches Spektrum der Disziplin, Ergebnisse der Untersuchungen sowie diskutiert ihren Erkenntniswert.

<sup>3</sup> Zum Vergleich der Stellung und Tradition der Medienlinguistik im polnischen und deutschsprachigen Raum vgl. Bilut-Homplewicz (2024).

<sup>4</sup> Der Wert der kontrastiven Forschung wird auch von Janina Frasz in dem Gespräch über *Text, Diskurs und Medien in der germanistischen und polonistischen Forschung* hervorgehoben, vgl. <https://www.ur.edu.pl/files/ur/import/private/18/Kolegia/Kolegium%20Nauk%20Humanistycznych/Jednostki%20Naukowe/O%C5%9Brodek%20Badawczo-Dydaktyczny%20i%20Transferu%20Wiedzy%20Tekst%20-%20Dyskurs%20-%20Komunikacja/TEXT%20DISKURS%20UND%20MEDIEN.pdf> [Zugriff: 11.04.2026]. Dazu vgl. auch Kawka (2024).

Die Monografie von Opiłowski setzt sich zum Ziel, die kontrastive Medienlinguistik systematisch darzustellen. Im Fokus stehen dabei die Entwicklung der Medienlinguistik und ihres Forschungsgegenstands (vgl. Kapitel 1), Begrifflichkeiten und Erscheinungen in diesem Bereich (vgl. Kapitel 2), Verfahren der kontrastiven Medienlinguistik (vgl. Kapitel 3), methodische Konzepte und Analysemodelle von Texten und Textsorten (vgl. Kapitel 4) sowie Ergebnisse der kontrastiven Textanalysen (vgl. Kapitel 5).

Das erste Kapitel bietet somit einen umfassenden Überblick über das Forschungsobjekt der Medienlinguistik und damit über auffällige Merkmale und kommunikative Praktiken in der Sprachverwendung in den Medien. Hervorzuheben ist, dass der Autor eine breite Perspektive einnimmt, indem er neben der deutschsprachigen Forschung auch die anglistische und polonistische Sichtweise berücksichtigt. So können in diesem Kapitel sowohl gemeinsame Entwicklungstendenzen der Medienlinguistik in den herangezogenen Forschungsräumen als auch Unterschiede in der Schwerpunktsetzung herausgearbeitet werden. Daraus ergeben sich einerseits aktuelle Aufgaben der Medienlinguistik im Allgemeinen sowie der kontrastiven Medienlinguistik. Andererseits veranschaulicht die Darstellung in diesem Kapitel auch bestimmte Desiderata für weitere Entwicklungen (vgl. S. 28). Einen Mehrwert des Kapitels bildet auch sein abschließender Teil, in dem bestimmte Forschungsinitiativen (d. h. wissenschaftliche Reihen, Zeitschriften und Tagungen) punktuell genannt und besprochen werden, die der Medienlinguistik gewidmet sind bzw. waren. Dies zeigt, dass die Medienlinguistik in den Kommunikationsprozessen wissenschaftlicher Gemeinschaften bereits stark verankert ist. Dies verdeutlicht auch den Beitrag von Anglisten, Germanisten und Polonisten zur Etablierung der Disziplin.

Vor diesem Hintergrund stellt das zweite Kapitel das begriffliche Umfeld der Medienlinguistik vor. Für diese Disziplin erweisen sich solche Phänomene wie Medien, Multimodalität, multimodale Texte und Textsorten sowie das Konzept des medialen Weltbildes als zentral. Wie der Autor selbst feststellt, sind diese relativ gut in der Forschung erschlossen (vgl. S. 31). Gleichzeitig muss die Medienlinguistik aber auf die rasche Entwicklung von Medientexten reagieren, sodass zahlreiche neue Erkenntnisse entstehen (vgl. S. 31). In diesem Kapitel werden sie eingehend rekapituliert und nach den bereits genannten Bereichen besprochen. Die hier referierten und reflektierten Analysen zeigen deutlich, dass Medien nicht als Vermittler, sondern als Faktoren betrachtet werden sollten, die Bedeutung miterzeugen und die Kommunikation sowie Weltbilder aktiv mitprägen. Besonders hervorzuheben

ist auch die Multimodalität als konstitutives Merkmal von Kommunikation und von Medientexten.

Aufbauend darauf geht das nächste Kapitel (vgl. Kapitel 3) auf Schlüsselfragen ein, das heißt auf die Genese, die Ziele und die Verfahren der kontrastiven Medienlinguistik. Das Ziel des Kapitels ist es, die kontrastive Medienlinguistik als eigenständigen Ansatz innerhalb der Medienlinguistik zu etablieren. Aus diesem Kapitel geht die folgende Auffassung der kontrastiven Medienlinguistik hervor:

Das spezifizierende Attribut ‚kontrastiv‘ eröffnet eine besondere **Forschungsperspektive** in der Medienlinguistik. Die kontrastive Medienlinguistik präsentiert sich insgesamt als Subdisziplin der allgemeinen Linguistik, weil sich hier die Untersuchungsbedingungen des Forschungsobjekts (Sprache im medialen Gebrauch), der Forschungsgegenstand (zwei oder mehrere Texte) und der Methode (multimodale Kategorien und Kriterien mit den kontrastiven Konklusionen) ändern (S. 53, Hervorhebung im Original).

Es ist außerdem wichtig zu betonen, dass das Erkenntnisinteresse der Medienlinguistik darin besteht, sowohl Kontraste, also Unterschiede auf verschiedenen Ebenen, als auch bestimmte Ähnlichkeiten sichtbar zu machen. Im Kapitel wird auf die Genese der Kontrastivität in der Linguistik eingegangen (vgl. Kapitel 3.1) und die Untersuchungen auf diesem Gebiet werden synthetisch vorgestellt, wodurch die weiteren Ausführungen in einen breiten Kontext gesetzt werden. Den Kern des Kapitels bildet jedoch Unterkapitel 3.3, in dem Verfahren vorgestellt werden. Diese werden hier grob in die Kategorien Vergleichen, Kontrastieren und Integrieren eingeteilt. Beim kontrastierenden Ansatz, der grundsätzlich eine Unterkategorie des Vergleichens darstellt, wird weiter differenziert. Auf der höchsten Hierarchieebene wird zwischen bilateraler und multilateraler Kontrastivität einerseits sowie unilateraler Kontrastivität andererseits unterschieden. Je nach herangezogener Dimension des Vergleichs – Sprache, Kultur bzw. Medium – ergeben sich interlinguale bzw. intralinguale, interkulturelle bzw. intrakulturelle oder intermediale bzw. intramediale Vergleiche. Diese können noch um eine diachrone Perspektive ergänzt werden, bei der der Vergleich über einen bestimmten Zeitraum hinweg angestellt wird.

Das Ziel des vierten Kapitels besteht darin, die Anwendung der theoretischen und methodologischen Grundlagen auf verschiedene Bereiche medialer Kommunikation zu übertragen. Obwohl hier der kontrastive Ansatz im Vordergrund steht, werden zunächst allgemeine medienlinguistische Methoden und Modelle ohne kontrastive Ausrichtung präsentiert (vgl. Kapitel 4.1). Diese werden nämlich oft auf

kontrastive Untersuchungen übertragen (vgl. S. 112). Im Kapitel zu medienlinguistischen Methoden und Modellen mit kontrastiver Ausrichtung (vgl. Kapitel 4.2) werden die folgenden Konzepte eingehend analysiert:

- Modell der journalistischen Kulturen (vgl. Kapitel 4.2.1),
- multifaktorielle Paralleltextanalyse (vgl. Kapitel 4.2.2),
- Modell der Textsortenprofile (vgl. Kapitel 4.2.3),
- diachrone Modelle von einzelnen Textsorten oder ganzen Textsortennetzen (vgl. Kapitel 4.2.4),
- kulturkontrastive multimodale Diskursanalyse (vgl. Kapitel 4.2.5) und
- korpuslinguistische digitale Analysemethode (vgl. Kapitel 4.2.6).

Im Anschluss daran vollbringt das nächste Kapitel (vgl. Kapitel 5) eine Synthese der Ergebnisse, die unter Berücksichtigung der bereits diskutierten Methoden erzielt wurden. Die Ausführungen in diesem Kapitel gliedern sich grundsätzlich nach der Art des multimodalen Textes: Zunächst werden Fernsehtexte besprochen (vgl. Kapitel 5.1), dann Presstexte (vgl. Kapitel 5.2) und Internettexpte (vgl. Kapitel 5.3) und schließlich Texte im öffentlichen Raum von Städten und Regionen (vgl. Kapitel 5.4) besprochen werden. Abschließend werden auch intermediale Textanalysen (vgl. Kapitel 5.5) thematisiert. In jedem Unterkapitel werden die einschlägigen Studien präsentiert. Dadurch ist der Autor in der Lage, die dominierenden Vergleichsbasen der Publikationen zu ermitteln und die Verfahren zu identifizieren, deren sich die Verfasser bedienen.

Aus den Ausführungen der ersten fünf Kapitel ergibt sich die Schlussfolgerung, dass die Medientexte im öffentlichen Raum derzeit eher selten zum Gegenstand kontrastiver medienlinguistischer Untersuchungen sind. Im sechsten Kapitel unternimmt der Autor den Versuch, dies zu ändern, indem er die Texte aus der Perspektive der Linguistic-Landscape-Forschung betrachtet. Das Material bilden dabei Texte, die in Wrocław und in Dresden erhoben wurden (zur empirischen Basis vgl. Kapitel 6.3). Vor der eigentlichen empirischen Analyse stellt Opilowski die Linguistic-Landscape-Forschung vor und diskutiert verwandte Ansätze, z. B. Soundscape, Linguistic Cyberscape und viel mehr. In diesem Teil der Monografie entwickelt der Autor auch ein eigenes Modell zur Analyse von Texten im öffentlichen Raum am Beispiel von Städten. Dabei werden hier solche Kategorien wie Texttypen, Textsorten und Varianten sowie multimodale und kontrastive Kriterien wie beispielsweise Textfunktion, Mittel der Multimodalität und kommunikative Praktik berücksichtigt. Diese werden dann in Bezug auf die untersuchten medialen Sprachlandschaften miteinander kontrastiert. Mithilfe dieses methodologischen Vorgehens, das einen effizienten Zugang zu den empirischen Daten ermöglicht, werden sowohl kulturell

bedingte Unterschiede in den kommunikativen Praktiken und der Gestaltung von Texten als auch Ähnlichkeiten in dieser Hinsicht in den analysierten Sprachräumen herausgearbeitet.

Das letzte Kapitel des Buches bilden Schlussfolgerungen und ein Ausblick. An dieser Stelle werden die Dynamik und die steigende Relevanz der kontrastiven Medienlinguistik deutlich hervorgehoben. Sie wird als ein geeignetes Konzept zur Untersuchung der hochkomplexen, multimodalen Kommunikation präsentiert. Besonders betont wird die Bedeutung der kontrastiven Ausrichtung der Untersuchungen, die eine vollständige Erfassung der multimodalen Kommunikation ermöglichen. Das Vergleichen unterschiedlicher Ebenen medialer Texte, d. h. Sprache, Kultur, Medien und auch Zeiträume, trägt dazu bei, spezifische Muster zu entdecken und Abweichungen sowie Ähnlichkeiten aufzudecken. In diesem Teil der Monografie verweist der Autor auch auf Forschungsfelder, die bisher vernachlässigt wurden, wie z. B. den Hörfunk, aber auch andere Bereiche, die aufgrund ihrer raschen Entwicklung stärker berücksichtigt werden sollten, wie beispielsweise die digitalen Medien. Opiłowski plädiert zudem für eine verstärkte Zusammenarbeit mit anderen Disziplinen (vgl. S. 278) sowie für die Kooperation bei der Entwicklung internationaler medienlinguistischer Projekte (vgl. S. 279).

### **3. Schlussfolgerungen**

Die obigen Ausführungen können nur einen fragmentarischen Einblick in die Inhalte der Monografie von Opiłowski geben. Abschließend lässt sich festhalten, dass das Buch einen bedeutsamen, umfassenden und differenzierten Beitrag zur Entwicklung der kontrastiven Medienlinguistik als linguistische Teildisziplin leistet. Einerseits blickt es zurück und zeigt die relevanten Etablierungsphasen der Medienlinguistik in ausgewählten Forschungsräumen, wodurch die Hochkomplexität der Forschung auf diesem Gebiet deutlich wird. Zum anderen blickt der Autor auch in die Zukunft der Disziplin, skizziert Entwicklungslinien und formuliert Forschungspostulate. Neben der breiten theoretischen Fundierung der Disziplin wird außerdem anhand der Analyse im Bereich der Linguistic-Landscapes-Forschung auch deutlich, wie die Verfahren der Medienlinguistik empirisch eingesetzt werden können. Insgesamt erweitert die Monografie somit den Forschungsstand im Bereich der kontrastiven Medienlinguistik wesentlich.

## Literatur

- Bilut-Homplewicz, Z. (2024), *Zu Stellung und Traditionen der Medienlinguistik im polnischen und deutschsprachigen Forschungsraum anhand programmatischer Aufsätze zur Entstehung der Disziplin*. *Stylistyka* 32: 83–101. <https://10.25167/Stylistyka32.2023.6>.
- Kawka, M. (2024), *Medioznawstwo lingwistyczne*. *Rocznik Medioznawczy* III: 13–24. <https://10.12797/RMedio.03.2024.03.01>.
- Loewe, I. (2022), *Status, historia, ludzie i organizacje polskiej mediolingwistyki*. *Studia Medioznawcze* 23/1: 1101–1112. <https://10.33077/uw.24511617.sm.2022.1.674>.
- Skowronek, B. (2013), *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe UP. *Text, Diskurs und Medien in der germanistischen und polonistischen Forschung*. <https://www.ur.edu.pl/files/ur/import/private/18/Kolegia/Kolegium%20Nauk%20Humanistycznych/Jednostki%20Naukowe/O%C5%9Brodek%20Badawczo-Dydaktyczny%20i%20Transferu%20Wiedzy%20Tekst%20-%20Dyskurs%20-%20Komunikacja/TEXT%20DISKURS%20UND%20MEDIEN.pdf> [Zugriff: 11.04.2026].



DOI: <https://doi.org/10.31648/an.12659>

## **Tomasz Waszak**

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5101-6710>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu/

Nicolaus Copernicus University in Toruń

towasz@umk.pl

# **Wende(n), wohin man sich wendet<sup>1</sup>**

## **Turn(s), Anywhere You Turn**

**Abstract:** The volume entitled *Literarische und kulturelle Potenziale der Wende(n) im historischen Blick* (*Literary and Cultural Potentials of Turn(s): A Historical Overview*) contains papers presented at the 2022 Congress of the Middle European Association of Germanists (*Mitteuropäischer Germanistenverband*). Although united by the eponymous concept, the collected essays, as might easily be expected, do not contribute to a coherent semantics of “the turn” but rather document the semantic confusion evoked by the term’s various uses. Nevertheless, the value of the book lies in the way it reflects the wide range of research interests and methodological approaches represented in contemporary German studies, not to mention the instructive and surprising details to be found in each contribution.

**Keywords:** turn, German Studies, research overview, *Mitteuropäischer Germanistenverband*

Bei der Lektüre des Inhaltsverzeichnisses des Sammelbandes zu literarischen und kulturellen Potentialen der Wende(n), fällt einem unweigerlich das Fazit ein, das seinerzeit von Panajotis Kondylis in Bezug auf einen anderen W..de-Begriff formuliert wurde: er ist zu einer „Leerformel neben anderen geworden“ (Kondylis 1992: 677). Auch die Herausgeberin Barbara Sapała trägt in der Einleitung diesem Sachverhalt Rechnung, wenn sie dem Wende-Signifikanten Attribute zuschreibt, die – von affirmativ (Schöpfungsträchtigkeit) über neutral (Aufnahmefähigkeit) bis pejorativ (Vagheit) – einen unüberschaubaren Reichtum an Signifikaten signalisieren. Die geläufigsten Verwendungen – Wende als politischer Umbruch und wissenschaftlicher Paradigmenwechsel – werden dort übrigens sachkundig erörtert. Auch kann die Gliederung des Bandes bereits als Versuch betrachtet werden, die Vielfalt

---

<sup>1</sup> Sapała, Barbara (Hrsg.) (2025), *Literarische und kulturelle Potenziale der Wende(n) im historischen Blick*. Göttingen: V+R Unipress, S. 221, ISBN 978-3-8471-1854-1.

der Wende-Bedeutungen auf eine überschaubarere Anzahl gemeinsamer Nenner zu reduzieren. So wird unter der Überschrift des 1. Teils die Wende dem Krieg gleichgesetzt, was der politischen Dimension des Begriffs weitgehend entspricht. Der zweite Teil signalisiert ein postkoloniales und geopoetisches Verständnis der Wende, was, berücksichtigt man die räumliche Metaphorik der hierzu zugehörenden Beitragstitel dem ursprünglichen Sinn des Hauptbegriffs am nächsten kommt.<sup>2</sup> Schließlich der dritte Teil, die Konstruktionen der Zeitenwenden und Wende als Konstruktion ankündigend. Die erste Formulierung wirkt metasprachlich, was sich nur im ersten Beitrag (Fabian Mauch) widerspiegelt. Die zweite Formulierung öffnet hingegen allen möglichen Wende-Bedeutungen Tür und Tor. Auch durch den Faktor der Funktionalität vereint, können sie ihre Diffusität trotzdem nicht verbergen.

Man könnte über diese nomenklatorischen Zustände den Kopf schütteln, wenn sie nicht durch einen Vorteil (nicht nur) des Wende-Begriffs aufgewogen wären. Ausgerechnet dank seiner Vieldeutigkeit vermag er wie nur wenige andere, eine Vielzahl von Forscherinnen und Forschern zusammenzubringen und sie zum Austausch über ihre Forschungsfelder zu bewegen. So war es auch im Falle des Wendebegriffs, als er zum Schlüsselwort des 6. Kongresses des Mitteleuropäischen Germanistenverbands (MGV) gemacht wurde, der im September 2022 an der Warmia- und Mazury-Universität in Olsztyn (Allenstein) tagte. Das von den Teilnehmer\*innen zusammengebrachte Material hat inzwischen bereits einen Band gefüllt (vgl. Jachimowicz 2024), der hier zu besprechende vervollständigt den reichen Ertrag. Nicht im konzeptuellen Sinne, denn dieser kann angesichts des oben Gesagten getrost in den Hintergrund treten. Wichtiger ist der Überblick über weit gestreute Forschungsinteressen der germanistischen Literatur- und Kulturwissenschaft, der mit Erkenntnisgewinn in puncto frappante Details einhergeht.

Zum ersteren Aspekt sei systematisierend gesagt, dass es immer noch Literatur im herkömmlichen Sinne des Begriffs ist, die den dominierenden Gegenstand der hier versammelten Untersuchungen bildet. Freilich geht es nur in wenigen Fällen um Analyse von Texten weltbekannter Autor\*innen. Diese beiden Bedingungen erfüllt eigentlich nur ein Aufsatz: die den Kurtaufzeichnungen Hermenn Hesses gewidmete Arbeit Przemysław Pietruszkas. Die besagten Texte werden sorgfältig auf ihre Zugehörigkeit zum Genre „Seelenautobiographie“ hin untersucht, das in dem deutschsprachigen gattungstheoretischen Diskurs ein ziemliches, da bislang nur durch eine Titelgebung Hermann Brochs (vgl. Broch 1989) vertretenes Novum darstellt. Dass es sich dabei um das (doppelte) Protokoll einer persönlichen

---

<sup>2</sup> Auch dieser wird in der Einleitung erwähnt (vgl. S. 11).

Wende handelt, wird nur am Rande vermerkt. Die andere literarische Berühmtheit ist Stefan George, Gegenstand der Studie von Beata Rudy. Allerdings geht es in diesem Aufsatz nicht um die Werkanalyse, sondern um die Erklärung der Tatsache, warum der seinerzeit auch hierzulande viel gefeierte Prophet des Neuen Reiches im Nachkriegspolen weitaus weniger bekannt ist als etwa Hermann Hesse. Die Rezeptionszäsur (um nicht das Wde-Wort wieder zu bemühen) fällt erwarteterweise mit dem Zweitem Weltkrieg und der Nazibesetzung zusammen, doch es ist das Verdienst der Autorin, detailliert aufgezeigt zu haben, wie die Erfahrung deutscher Kriegsverbrechen das Ansehen ruinierte, das George unter polnischen Intellektuellen genossen hatte, und wie dieser Wandel in den Nachkriegsjahren der offiziellen Kulturpolitik in die Hand spielte.

Was die Werkanalysen anderer Schriftsteller\*innen betrifft, haben wir es grundsätzlich mit dem Abstauben von Vergessenem und mit einem Plädoyer für das erstmal zu Entdeckende zu tun. Zu der ersteren Gruppe würde ich die Aufsätze von Elżbieta Nowikiewicz, Justyna Górny, Michał Augustynowicz und Detlef Haberland zählen. Die erstgenannte Autorin widmet sich in einem brillant geschriebenen und theoretisch fundierten Beitrag der schriftstellerischen Tätigkeit von Alfred Ernst Johann Wollschläger, der seit 1920er Jahren unter mehreren Pseudonymen als äußerst produktiver Bestsellerautor in den Bereichen Reise- und Historienliteratur hervorgetreten ist. In der Provinz Posen geboren, durch (unter anderem) Deutsch-Südwestafrika gereist, hat er beiden Regionen ein literarisches Denkmal gesetzt. Damit ist er wie kein anderer Schriftsteller geeignet, mit seinem Werk die Ähnlichkeiten der genannten Periferien unter dem Gesichtspunkt der *postcolonial studies* zu dokumentieren. Als Wende (in der Forschung) fungiert diesmal die bloße Idee eines solchen Vergleichs, wodurch dem Begriff eine metatextuelle, wenn auch nur beiläufig erwähnte Funktion zugeschrieben wird. Dagegen thematisiert Justyna Górny in ihrem Aufsatz eine der grundlegendsten gesellschaftlichen Umbrüche, indem sie die Anfänge des Frauenstudiums in den Mittelpunkt ihres Aufsatzes rückt. Dieser Meilenstein der Emanzipationsgeschichte wurde, wie wir erfahren, vielfach in der zeitgenössischen Publizistik und Literatur reflektiert, wovon die Autorin jeweils repräsentative Fallbeispiele anführt und zusammenstellt. Im Zentrum der Analyse stehen zwei Erzähltexte von Ilse Frappan, deren Handlung überzeugend als fiktionale – mal kontrastive, mal exemplarische – Konkretisierung der an studierende Frauen gerichteten Postulate der fortschrittlichen Frauenpresse interpretiert wird. Ein anderes Kapitel der Frauengeschichte und der ihr geltenden Literatur thematisiert Michał Augustynowicz am Beispiel Hermynia zur Mühlens Roman *Unsere Töchter, die Nazinen* (1934). Es ist durchaus begrüßenswert,

diesen frühen Versuch, Einblick in die Motivation von NSDAP-Anhängerinnen zu gewinnen, durch eine genaue Inhaltszusammenfassung vergegenwärtigt zu bekommen. Leider geht Augustynowicz's Aufsatz analytisch kaum darüber hinaus; zudem erschöpft sich sein Wende-Bezug weitgehend in der Erwähnung zeitlicher Hintergründe. Demgegenüber ist der Beitrag von Detlef Haberland der einzige im Band, der eine Wende im genuin literaturwissenschaftlichen Sinne des Begriffs, d. h. als Handlungswendung, zum Thema macht. Doch nicht nur dies macht die Lektüre lohnend: ebenso bestechend ist der argumentative Elan, mit dem der Autor ein Produkt der Unterhaltungsliteratur als legitimen Gegenstand anspruchsvoller Forschung ausweist. Gemeint ist der Erfolgsroman *Suchkind 312. Die Geschichte einer unerfüllten Liebe* (1955) von Hans-Ulrich Horster (d.i. Eduard Rhein), den der Autor durch komplexe intertextuelle Analyse zu einem kritischen Spiegel der Nachkriegsgesellschaft avancieren lässt.

Von Autorinnen und Autoren, die Unterhaltung- bzw. Tendenzliteratur repräsentieren, wenden wir uns erneut einem Höhenkammliteraten zu. Als solcher ist zweifelsohne der polnische Gegenwartslyriker Kazimierz Brakoniecki einzustufen, dessen Œuvre in dem Artikel von Leszek Żyliński einfühlsam überblickt wird. Anhand einer geschickt komponierten Auswahl aus Brakonieckis Gedichten und Essays, von denen ein Teil vom Beitragsautor selber übersetzt wurde, wird die Raumbindung des masurisch-ermländischen Lyrikers interpretatorisch erschlossen; nicht zu unterschätzen ist dabei die Vermittlerrolle, die der Autor annimmt, um einem Beschwörer des Grenzgebiets zur größeren Bekanntheit beim deutschen Publikum zu verhelfen.

Żylińskis Analysen stehen im Zeichen der Geopoetik, eines Terminus, der in puncto terminologischer Unschärfe dem der Wende in nichts nachsteht (vgl. dazu Niewiadomski 2018). Dass er im selben Band noch einmal, und zwar von Anna Gajdis bemüht wird, erklärt sich a. durch seine ‚Wendehaftigkeit‘ (Affinität zum *spatial turn*) b. durch seine spezielle Verankerung im ermländisch-masurischen Raum (Brakoniecki als Multiplikator). Auf beide Aspekte wird in beiden Aufsätzen explizit eingegangen, doch damit enden die Gemeinsamkeiten: Während sich Żyliński auf das Werk eines einzelnen Schriftstellers konzentriert, versucht Gajdis die gesamte Geschichte von Ermland und Masuren als Topos der deutschen und polnischen Literatur abzudecken, was notgedrungen flüchtig, aber dennoch durchaus informativ ausfällt.

Zwei Aufsätze sind performativen Künsten vor dem Hintergrund politischer Umbrüche gewidmet. Monika Wąsik-Linder schreibt über Otto Reutter (eigtl. Friedrich Otto August Pfützenreuter), den namhaften Coupletisten und Schauspieler

der Berliner Kabarettsszene, der nach dem Ausbruch des Ersten Weltkrieges ein neues Genre: die Kriegsrevue etablierte. Eliza Szymańska verfolgt das Schicksal des polnischen Theaters Kiel, einer 1983 von Tadeusz Galia gegründeten Emigrantenbühne zur Zeit vor und nach *der* Wende, also der durch den Mauerfall eingeleiteten Öffnung der Grenzen zwischen West und Ost.<sup>3</sup> So verschieden die genannten kritischen Momente auch waren, forderten sie von den Betreibern der Bühnenkunst dasselbe: die Anpassung. Im ersteren Falle legt schon der Genre-name nahe, dass Otto Reutter dieses Kunststück gelungen sein mag: In der Tat ist der einschlägige Beitrag darauf konzentriert, darzulegen, mit welchen inhalts- und zielgruppenbezogenen Akzentverschiebungen sich die Unterhaltungskunst das Überleben in schwierigen Zeiten sicherte. Für eine fremdsprachige Truppe mit ambitioniertem Repertoire, mochte dieses – wie die von der anderen Autorin besprochenen Beispiele zeigen – auch stark zeitbezogen gewesen sein, rief die politische Umgestaltung lediglich neue Unsicherheiten auf den Plan. Einerseits, so Szymańska, reagierte das Theater darauf mit einem Konzeptwechsel, der für seinen Gründer bereits eine zweite Wende (nach der Emigration) darstellte; andererseits war seine Wende-Interpretation auf die Schattenseiten dieses Prozesses konzentriert, was wiederum als anpassungskritisch einzustufen ist. Die Realität hat die skeptische Lageeinschätzung bestätigt, wovon im Beitrag freilich nicht die Rede ist: Im Jahre 2022, also womöglich zeitgleich mit seiner Entstehung, wurde die Schließung der verdienten Bühne bekannt gegeben (*Das Polnische Theater Kiel schließt* 2022).

Mit einem noch breiteren Literaturbegriff haben wir es schließlich im Artikel von Katarzyna Wójcik zu tun, der die Inhalte der NS-Propagandazeitschrift „Kolonistenbriefe“ und damit auch die Situation ihrer Adressaten, den Angehörigen der als deutsch bzw. einzudeutschend angesehenen Bevölkerungsgruppen Südpolens thematisiert. Die Autorin legt eine eingehende Analyse der persuasiven Strategien des Blattes vor, mit besonderer Berücksichtigung der Bestrebung, um den Begriff „Walddeutsche“ eine siedlungspolitisch brauchbare Ethnie zu konstruieren. Von diesen berüchtigten Maßnahmen erfasst zu werden, bedeutete gewiss eine Schicksalswende für die Betroffenen, was allerdings nur im Titel anklingt, sonst aber im vordergründig diskurskritisch orientierten Text außer Acht gelassen wird.

Die übrigen Beiträge repräsentieren die Germanistik nach dem *cultural turn*, und zwar auf allen Stufen der Objekterfassung. Einer direkten Auseinandersetzung

---

<sup>3</sup> Damit wird auch, und zwar das einzige Mal, dem statistisch häufigsten Wende-Signifikat Tribut gezollt.

mit einem kulturellen ‚Einzeltext‘ begegnen wir im Aufsatz Achim Seiffahrts, der, sehr effektiv, da unter Anwendung von elektronischen Techniken der Texterfassung, eine geographische Wende (von Ost nach West) im politischen Denken Max Webers nachweist und ihre Spuren über eine philosophische Umorientierung bis in eine persönliche Krisenerfahrung zurückverfolgt. Eine metatextuelle Ebene ersten Grades wird von zwei Autoren betreten, freilich anhand strukturell wie ideell geradezu entgegengesetzter Phänomene. Auf der einen Seite steht die von Thorsten Carstensen untersuchte analytische Reaktion, wie sie sich in den architekturkritischen Schriften Paul Schulze-Naumburgs manifestierte, der die modernen Tendenzen als Niedergang verteilte und sich vom Nationalsozialismus Abhilfe erhoffte. Auf der anderen Seite steht eine synthetische Konstruktion, die von Fabian Mauch am Beispiel Oskar Levy nachvollzogen wird, einem lange Zeit vergessenen Fortdenker Friedrich Nietzsches, der das 19. Jahrhundert pauschal als „Triumph der Sklavenmoral“ abtat und durch einen „aristokratischen Internationalismus“ zu überwinden suchte. Gemeinsam beiden, jeweils mit textkritischer wie kontextbewusster Kompetenz vorgeführten Positionen ist der Nexus von Wendediagnose und Abwendeerwartung – eine Erkenntnis, die sich womöglich einer generellen Dialektik der Wendephänomene nützlich erweisen könnte. Schließlich der Aufsatz von Peter J. Brenner: Indem er scharfsinnig Chancen und Gefahren abwägt, die eine postkoloniale Wende für die deutsche Kulturwissenschaft bedeutet, bezieht er eine wissenschaftskritische Position und damit eine Beobachtungsebene eines noch höheren Grades.

Bezeichnenderweise ist der kulturwissenschaftliche Ansatz vorwiegend (der Beitrag von Wójcik wäre eventuell im Grenzgebiet zwischen dem ‚alten‘ und ‚neuen‘ Paradigma zu situieren), wenn nicht ausschließlich von deutschen Autoren vertreten. Von diesem Befund ausgehend, auf Inlandgermanistik als Avantgarde einer wissenschaftsgeschichtlichen Wende zu schließen, wäre gewiss verfrüht; für den Fall einer breiter angelegten Studie sei diese, fast selbstverständlich anmutende Andeutung jedoch an dieser Stelle vermerkt.

Soviel zum Überblick über diese bunte Palette germanistischer Themen. Zu würdigen bleiben noch belehrende, teils sogar überraschende Details, die den einzelnen Beiträgen zu entnehmen sind. Wer weiß zum Beispiel noch, dass zu Hermann Hesses Lektüren auch ein kanonisches Werk der niederländischen Literatur gehörte (S. 45)? Wer hat je von Walddeutschen gehört (S. 50)? Wer würde hinter Stefan Georges elitärem Habitus eine Marketingstrategie wittern (S. 69)? Wem wäre eingefallen, Poznań und Bydgoszcz seien in imperialpolitischer Hinsicht mit dem namibischen Windhoek verwandt (S. 89)? Wer wird sich nicht über

abwertende Bemerkungen über die „slawische Rasse“ beim jungen Max Weber wundern (S. 104)? Wer weiß, dass zum multikulturellen Mosaik des alten Ostpreußens auch „Schweizer aus Neuchâtel“ gehörten (S. 116) – ohne die es wahrscheinlich keinen Tilsiter Käse gäbe? Wer wäre auf die Idee gekommen, aus „Welt“ ein Verb („welten“) abzuleiten (S. 139)? Wem ist bekannt, dass die heute polnische Stadt Stargard in Westpommern der Geburtsort des Herausgebers und Übersetzers der ersten britischen Nietzsche-Edition ist?<sup>4</sup> Wen wird es nicht erfreuen, dass die erste Generation studierender Frauen auf eine eigene Zeitschrift mit Ratschlägen rechnen konnte (S. 155)? Wen wird wiederum der gefährliche, zum Glück nicht zwangsläufige Nexus von lebensreformerischem und völkischem Gedankengut nicht beunruhigen (S. 182f.)? Wer hätte schließlich einem Unterhaltungsschriftsteller mit vielen Künstlernamen zugetraut, dass er darüber hinaus der Mit-Erfinder der Langspielplatte gewesen sei (S. 188)? Dies ist nur eine chaotische Auswahl punktueller Eindrücke, welche die Lektüre des Bandes nicht minder lohnend erscheinen lassen als dessen systematische Einsichten. Zumal sich die letzteren, wie zu Beginn angemerkt, nur bedingt zu einem übergeordneten Ganzen fügen. Letzten Endes erwartet man, auch dies eine bereits eingangs konstatierte Wahrheit, von Sammelbänden eher das Gegenteil von Sammlung. Lauter Wendepunkte von einem mehr oder weniger faszinierenden Gegenstand zum anderen, um dem Leitbegriff noch eine Bedeutung abzugewinnen – diese bietet das Buch ohne Zweifel, womit es die fortwährende Dynamik einer traditionsreichen wie neuheitsoffenen Disziplin dokumentiert. Sie in guter Verfassung zu sehen, ist ein erfreuliches Fazit, dem keine Wende zu wünschen bleibt.

## Literatur

- Broch, H. (1999), *Psychische Selbstbiographie*. Frankfurt a. M.: Suhrkamp.
- Das Polnische Theater Kiel schließt* (2022). <https://fdk-sh.de/das-polnische-theater-kiel-schliesst/> [Zugriff: 01.04.2026].
- Jachimowicz, A. (Hrsg.) (2024), *Wende(n) in Literatur und Kultur. Aktuelle Konzeptualisierungen eines Motivs*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Kondylis, P. (1992), *Würde*. In: Brunner, O./Conze, W./Koselleck, R. (Hrsg.), *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*. Bd. 7: *Verw – Z*. Stuttgart: Klett-Cotta: 637–677.
- Niewiadomski, A. (2018), *Czym jest, czym (jeszcze) mogłaby być „geopoetyka“?* *Teksty Drugie* 5: 88–106. <https://doi.org/10.18318/td.2018.5.5>.

<sup>4</sup> Freilich ist diese Information in dem ansonsten lehrreichen Beitrag Fabian Mauchs *nicht* enthalten, daher keine Seitenangabe; immerhin regt die Lektüre dazu an, mehr über den Helden der Studie zu erfahren.

